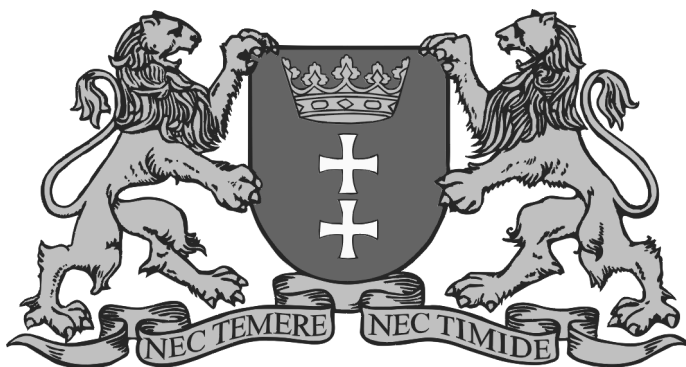


# PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

SĄDU APELACYJNEGO  
W GDAŃSKU



**Nr 4/2012**

Redaktor naczelny:  
Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku  
*Anna Skupna*

Wyboru orzeczeń dokonał zespół  
sędziów Sądu Apelacyjnego w Gdańsku:  
*Wiktor Gromiec*  
*Roman Kowalkowski*  
*Iwona Krzeczowska-Lasoń*

ISSN 1899-8798

Opracowanie graficzne, przygotowanie do druku, produkcja:  
Wydawnictwo Multimedialne Kowalewski i Wolff  
wmkiw.pl

Wydawca:  
**CURRENDA sp. z o.o.**  
81-853 Sopot, Al. Niepodległości 703A  
tel. 58 550-38-75, fax 58 345-05-10  
e-mail: marketing@currenda.pl

Sopot – grudzień 2012 r.

# PRAWO CYWILNE

1

## WYROK

z dnia 26 czerwca 2012 r.

I ACa 320/12

Skład orzekający: SSA *Andrzej Lewandowski*  
(*przewodniczący*)  
SSA *Małgorzata Idasiak-Grodzińska*  
SSA *Marek Machnij* (*sprawozdawca*)

### Teza

Krajowy ustawodawca jest uprawniony do regulacji tylko takich zdarzeń, które podlegają jego jurysdykcji. Wobec tego może zezwolić na korzystanie z wynalazku bez zgody uprawnionego z patentu w zakresie wyjątku Bolara jedynie w odniesieniu do czynności związanych z rejestracją lub zezwoleniem, które miałyby zostać udzielone na obszarze jego jurysdykcji. Nie może bowiem władza ingerować w zdarzenia, które mają miejsce na obszarze innych państw.

### Uzasadnienie

Powód A.P. INC z siedzibą w T. wystąpił przeciwko pozwanym Zakładom Farmaceutycznym „P.” S.A. w S.G. z żądaniem zakazania naruszania praw powoda wynikających z patentu PL 182344 o nazwie „Nowe pochodne c. i kompozycja medyczna zawierająca te związki”, formułując bliżej w pozwie sposób określenia tego zakazu oraz treść i formę opublikowania oświadczeń pozwanego, mających na celu usunięcie skutków naruszeń patentu. Twierdził, że pozwany narusza jego prawa z patentu, po-

nieważ bezprawnie, tj. bez zgody powoda, oferuje produkt, który jest przedmiotem wynalazku.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Nie kwestionował, że substancja o nazwie b.s. objęta jest zakresem ochrony wynikającym z patentu nr PL 182334, ale zaprzeczył, aby dopuścić się naruszenia praw powoda z patentu, ponieważ wszystkie jego działania mieściły się w granicach przewidzianych prawem, w szczególności określanych powszechnie jako tzw. wyjątek Bolara, wynikający w prawie polskim z art. 69 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm., dalej w skrócie: „Pr.wł.przem.”).

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 14 lutego 2012 r. nakazał pozwanemu zaniechanie naruszania praw powoda z patentu PL 182344, w tym wytwarzania, oferowania i wprowadzania do obrotu aktywnych substancji farmaceutycznych chronionych tym patentem, bez zgody uprawnionego, w szczególności usunięcie z listy oferowanych aktywnych substancji farmaceutycznych, znajdującej się na jego stronie internetowej: [www.\(...\) substancji o nazwie S.s. \(b.s.\)](#), nakazał pozwanemu podanie do publicznej wiadomości – bliżej określonej co do formy i sposobu publikacji – informacji o wydanym w sprawie wyroku na stronie startowej [www.\(...\)](#) i w czasopiśmie S., wydawanym przez spółkę I. w Londynie, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, ustalił opłatę ostateczną na 5.000 złotych, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.754 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.000 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że powód, będący jednym z największych międzynarodowych przedsiębiorstw farmaceutycznych, jest uprawniony w Polsce do patentu na wynalazek pt. „Nowe pochodne c. i kompozycja medyczna zawierająca te związki”, na który został wydany patent oznaczony numerem Urzędu Patentowego RP: PL 182344. Cechy wynalazku zostały opisane w zastrzeżeniach patentowych i jego opisie. Wynalazek obejmuje swoim zakresem grupę związków chemicznych, wśród których znajduje się b.s. oraz kompozycje farmaceutyczne zawierające te związki. S. jest środkiem farma-

ceutycznym dopuszczonym do obrotu w postaci farmaceutycznej dopuszczalnej soli w postaci b.s. pod nazwą handlową V.

Wynalazek ten został zgłoszony do opatentowania w dniu 27 grudnia 1995 r. jako faza krajowa międzynarodowego zgłoszenia patentowego. Patent został udzielony przez Urząd Patentowy RP decyzją z dnia 6 czerwca 2001 r. Ochrona patentowa przysługuje powodowi od dnia 27 grudnia 1995 r. Na jego rzecz wydane zostało się także Dodatkowe Świadcstwo Ochronne do patentu PL 182344 dla produktu o nazwie b.s. W dniu 27 września 2005 r. powód złożył do Urzędu Patentowego RP wniosek o udzielenie dodatkowego prawa ochronnego do patentu PL 182344. W dniu 27 września 2007 r. uzyskał on decyzją udzielającą dodatkowe prawo ochronne nr 6/2007 na produkt o nazwie b.s. Zacznie ono obowiązywać po wygaśnięciu patentu PL 182344, tj. po 27 grudnia 2015 r.

Pozwany jest jednym z liderów rynku farmaceutycznego w Polsce. Obecnie jest on największym polskim producentem leków generycznych i substancji farmaceutycznych.

W dniu 24 września 2010 r. w czasopiśmie farmaceutycznym S. na zlecenie pozwanego ukazała się reklama, w której wskazano, że oferuje on szeroki zakres aktywnych składników leków dostępnych na rynku, w tym środek o nazwie S.s. Reklama ta zachęcała czytelników do kontaktu z pozwanym na Międzynarodowych Targach Branży Farmaceutycznej w Paryżu w dniach 5 – 7 października 2010 r. Czasopismo S. jest znaczącym dla rynku farmaceutycznego pismem specjalistycznym. Ma znaczną liczbę prenumeratorów i dociera do ponad stu tysięcy potencjalnych czytelników, w tym managerów i dyrektorów średniego oraz wysokiego szczebla pracujących w różnych dziedzinach w spółkach farmaceutycznych i biotechnologicznych na całym świecie.

Pozwany na swoich stronach internetowych – w języku polskim: [www\(...\)](#) i w języku angielskim: [www\(...\)](#) – przedstawia informacje dotyczące zakresu swojej działalności. Na stronach tych znajduje się „Lista oferowanych substancji”, zawierająca wykaz aktywnych substancji farmaceutycznych (API), oferowanych przez pozwanego, wśród których był wymieniony S.s. (b.s.). Lista tych substancji dostępna jest po uruchomieniu zakładki „pełen katalog

produktów”, znajdującej się na polskojęzycznej stronie [www\(...\)](#), a następnie zakładki „Lista oferowanych substancji”. Na tej stronie pozwany umieścił ponadto oświadczenie w języku polskim o treści: „Zapraszamy klientów zainteresowanych zakupem substancji, usług produkcji kontraktowej oraz licencji do odwiedzenia strony internetowej poświęconej aktywnym substancjom farmaceutycznym produkowanym przez P. Serwis funkcjonuje w języku angielskim i dostępny jest pod adresem [www\(...\)](#)”. Dodatkowo na tej stronie umieszczono odnośnik „Przejdź do serwisu poświęconego substancjom farmaceutycznym produkowanym przez P.”.

Oferowana przez pozwanego substancja o nazwie S.s. (b.s.) jest tożsama z substancją chronioną patentem powoda, który nie udzielił mu licencji na korzystanie z wynalazku chronionego patentem PL 182344. Pozwany dostarczył b.s. następującym podmiotom: R. ze Szwajcarii, T. z Arabii Saudyjskiej oraz H. z Niemiec.

Transakcje handlowe na rynku farmaceutycznym charakteryzują się wysokim stopniem formalizmu. Wynika to m.in. z konieczności śledzenia zbywanych produktów w celu ochrony własności przemysłowej, a także zapewnienia możliwości wykazania źródła pochodzenia produktu. Firmy generyczne przygotowują się do produkcji już w czasie badań wykonywanych przez firmy innowacyjne. W tym celu produkują serie leków niezbędne jedynie do rejestracji leków, która jest dokonywana w różnych krajach w innym czasie odpowiednio do upływu okresu ochrony patentowej.

Pozwany, dokonując transakcji z innymi firmami generycznymi, przeważnie nie zawiera umów pisemnych z wyjątkiem tzw. umów o poufności. Nie ma on ustalonych limitów ilościowych leków sprzedawanych w celach badawczych. Ograniczenia takie wynikają jedynie z jego fizycznych możliwości produkcyjnych.

W toku obecnej sprawy pozwany umieścił na swojej stronie internetowej zastrzeżenie w języku angielskim o treści „Produkty podlegające ochronie patentowej nie są oferowane dla celów komercyjnych w krajach, w których stanowi to naruszenie prawa z patentu. Produkty chronione patentami w Polsce oferowane są wyłącznie dla celów eksperymentalnych lub w zakresie wyjątku

Bolara, ściśle w zgodzie z polskimi regulacjami dotyczącymi własności intelektualnej (np. b.s.).”.

(...)

Bezsporne było w sprawie, że oferowana przez pozwanego substancja o nazwie S. (b.s.) jest tożsama z substancją chronioną przysługującym powodowi patentem nr PL 182344. Pozwany przyznał, że jako czynności podejmowane w ramach tzw. wyjątku Bolara rozumie sprzedaż substancji chronionej patentem innym podmiotom w celu przeprowadzenia przez te podmioty czynności wymaganych dla uzyskania rejestracji bądź pozwolenia. Ponieważ taka sprzedaż wykracza poza dozwolony prawem wyjątek, wynikający z art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem., więc nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wyjaśnienie, czy nabywcy b.s. faktycznie zamierzali wykorzystać tę substancję do badań eksperymentalnych, czy do innych celów. Nieistotny jest bowiem cel, w jakim nabywcy kupili od pozwanego chronioną patentem substancję, lecz sam bezsporny fakt, iż pozwany tę substancję wytworzył i sprzedał innym podmiotom.

W sprawie mają zastosowanie przepisy ustawy Prawo własności przemysłowej. Naruszenie praw z patentu może polegać m. in. na wytwarzaniu, używaniu, oferowaniu, wprowadzaniu do obrotu lub importowaniu dla tych celów produktu będącego przedmiotem wynalazku. Do naruszenia praw wyłącznych powoda z patentu doszło z chwilą oferowania przez pozwanego substancji o nazwie S.s. Zgodnie z art. 63 Pr.wł.przem. przez uzyskanie patentu nabywa się prawo do wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób zarobkowy lub zawodowy na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Z art. 66 ust. 1 ustawy wynika zaś, że uprawniony z patentu może zakazać osobie trzeciej, nie mającej jego zgody, korzystania z wynalazku w sposób zarobkowy lub zawodowy polegający na wytwarzaniu, używaniu, oferowaniu, wprowadzaniu do obrotu lub importowaniu dla tych celów produktu będącego przedmiotem wynalazku.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma pojęcie oferowania produktu chronionego patentem. Obejmuje to wszystkie czynności zmierzające do zachęcenia osób trzecich do nabywania produktów będących przedmiotem wynalazku. Jest to poję-

cie szersze niż oferta w rozumieniu kodeksu cywilnego. Oferowanie może nastąpić w dowolnej formie. Może nim być także reklama produktów chronionych patentem. Oferowanie jest czynnością poprzedzającą wprowadzenie produktu do obrotu lub rozpoczęcie korzystania z niego w inny sposób. Taki sposób rozumienia pojęcia oferowanie jest powszechny w doktrynie i został podzielony przez Sąd Okręgowy. Inny jest bowiem cel oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego, a inny – cel oferowania w prawie własności przemysłowej.

Powód wykazał, że na liście substancji, oferowanych przez pozwanego na swojej stronie internetowej, znajdował się b.s. Nie jest uzasadnione stanowisko pozwanego, że umieszczenie informacji na stronie internetowej nie stanowiło oferowania tego produktu. Z umieszczonego na tej stronie oświadczenia pozwanego w języku polskim wynikało, że zapraszał on klientów zainteresowanych kupnem substancji do odwiedzania strony poświęconej aktywnym substancjom farmaceutycznym, funkcjonującej w języku angielskim. Sformułowania umieszczone na stronie internetowej pozwanego w jednoznaczny sposób wskazują, że na listę dostępnych u niego substancji kierowani są również polscy odbiorcy z jego strony internetowej. Docierają więc one także na rynek polski.

Treść informacji znajdujących się na jego stronie internetowej należy uważać za oferowanie w szerokim rozumieniu. Zapraszając klientów zainteresowanych zakupem substancji, pozwany zachęca potencjalnych kontrahentów do współpracy. Skoro czyni to na polskojęzycznej stronie internetowej, to tym samym oferuje wymienione substancje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wyczerpał więc on takim zachowaniem znamiona czynu, określonego w art. 66 ust. 1 pkt 1 Pr.wł.przem.

Informacja na stronie internetowej o możliwości nabycia u pozwanego określonych substancji może przy tym utrwalić u potencjalnych zainteresowanych przekonanie, że jest on uprawniony do produkcji, oferowania i wprowadzania do obrotu b.s. Podobne skutki mogło wywołać ogłoszenie pozwanego umieszczone w czasopiśmie S., w którym wprost użył on sformułowania „oferujemy”. Informacja o dostępności substancji u pozwanego



go była jednocześnie sygnałem dla potencjalnych kontrahentów, że pozwany po wygaśnięciu patentu być może będzie sprzedawał ją w celach komercyjnych.

Niezasadne są twierdzenia pozwanego, że czasopismo S. nie jest skierowane na rynek polski. Powód wykazał bowiem, iż ma ono międzynarodowy charakter oraz licznych czytelników w branży farmaceutycznej, w tym w krajach europejskich, więc uprawnione jest twierdzenie, iż jest przeznaczone także na rynek polski.

Z okoliczności tych wynika, że pozwany dopuścił się czynów naruszających ochronę przyznaną powodowi patentem PL 182344. Przyznał on ponadto, iż podejmował dalsze działania stanowiące naruszenie praw powoda z patentu. Potwierdził bowiem, że wyprodukował b.s. i sprzedał go innym podmiotom. Nie ma znaczenia, że sprzedaż nastąpiła na rzecz podmiotów zagranicznych i w celu przeprowadzenia przez nich badań niezbędnych do rejestracji leku. Nie mieściło się to bowiem w zakresie wyjątku Bolara, wprowadzonego w art. 69 Pr.wł.przem.

Wprowadzenie do obrotu należy rozumieć szeroko jako wszelkie czynności prowadzące do przeniesienia władztwa nad produktem, będącym przedmiotem wynalazku, na osobę, która nie jest do tego uprawniona, niezależnie od formy i tytułu prawnego wprowadzenia do obrotu. Nie ogranicza się ono do obrotu krajowego. Decydujące z punktu widzenia ochrony patentowej jest to, że dana osoba w czasie obowiązywania ochrony patentowej wprowadza w celu zarobkowym do obrotu przedmiot chroniony patentem.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument pozwanego, że eksport substancji chronionej patentem nie stanowi naruszenia patentu. Podstawy do takiego poglądu nie daje art. 154 Pr.wł.przem. Ponadto pojęcie eksportu nie mogłoby obejmować sprzedaży dokonanej podmiotowi niemieckiemu, gdyż sprzedaż towarów w obrębie państw członkowskich nie jest eksportem, lecz sprzedażą wewnątrz-wspólnotową. Nie ma więc znaczenia okoliczność, że nabywcami b.s. od niego były podmioty zagraniczne, które kupiły go, według jego twierdzeń, w ramach wyjątku Bolara.

Przepis art. 69 ust. 1 Pr.wł.przem. wprowadza ograniczenia patentu na zasadzie wyjątku od reguły. Przy jego wykładni nale-

ży więc mieć na uwadze, że przepisów wyjątkowych nie można interpretować rozszerzająco. Art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem. przewiduje korzystanie z wynalazku w zakresie i w celu określonym w tym przepisie do wykonania czynności, jakie na podstawie przepisów prawa są wymagane dla uzyskania rejestracji lub zezwolenia. Cel ten musi dotyczyć działań osoby, która korzysta z wynalazku. Nie obejmuje to osoby, która oferuje, wytwarza i wprowadza do obrotu produkt chroniony patentem, gdy dopiero nabywca będzie korzystał z produktu w celu określonym ustawą. Treść tego przepisu ma na celu wyważenie sprzecznych interesów podmiotów uprawnionych z patentu i producentów leków generycznych. Przewidziane w nim ograniczenie ochrony patentowej, określane jako wyjątek Bolara, dotyczy tylko czynności niezbędnych do rejestracji dokonywanej w kraju, w którym patent został udzielony, skoro patent ma charakter terytorialny.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że pozwany nie działał w celu wykonania czynności, jakie na podstawie przepisów prawa są wymagane dla uzyskania rejestracji bądź zezwolenia, gdyż to nie on zamierzał uzyskać rejestrację lub zezwolenie. Nawet jeśli taki był cel jego nabywców, to nie można uznać, że celem pozwanego było uzyskanie rejestracji dla tych firm. Celem jego działań, jako podmiotu zajmującego się profesjonalnie produkcją i sprzedażą substancji farmaceutycznych, było przede wszystkim uzyskanie korzyści majątkowych z transakcji dokonanych z innymi podmiotami.

Z uwagi na dużą liczbę producentów leków generycznych na całym świecie i praktycznie nieograniczoną liczbę prowadzonych przez nich badań, ilość chronionych patentem substancji potrzebnych do prowadzenia badań także może być ogromna. Pracownicy pozwanego zeznali zaś w sprawie, że w firmie, poza fizycznymi możliwościami, nie ma limitów ilości leków sprzedawanych w celach badawczych. Stanowisko pozwanego prowadziło więc do tego, że jako renomowana na rynku farmaceutycznym firma, produkująca substancję chronioną patentem, mógłby on stale osiągać niekontrolowane przez uprawnionego zyski ze sprzedaży tej substancji. Także z konkretnych transakcji po-

zwany uzyskał dochody ze sprzedaży i właśnie w tym celu wyprodukował on b.s. oraz oferował go w prasie i na stronach internetowych.

Pogląd pozwanego, że wyjątek Bolara został wprowadzony w celu umożliwienia produkcji chronionych patentem substancji na rzecz osób trzecich bez zgody uprawnionego z patentu jest sprzeczny z istotą ochrony patentowej oraz narusza równowagę między interesami producentów leków generycznych i uprawnionych z tytułu praw własności przemysłowej.

Ponieważ pozwany wytwarzał b.s. w innym celu niż uzyskanie rejestracji lub zezwolenia, a wytwarzanie bezspornie miało miejsce na terenie Polski, więc dopuścił się on kolejnej czynności naruszającej wyłączone prawo powoda z tytułu patentu na tą substancję.

(...)

Żądanie powoda było usprawiedliwione co do zasady, ale jego zakres był zbyt szeroki w stosunku do naruszeń, jakich dopuścił się pozwany. Dotyczyło to zgłoszonego w pozwie zakresu i sposobu publikacji zarówno informacji o treści wydanego wyroku, jak i samego wyroku. Poza tym skoro oferowanie chronionej patentem substancji nastąpiło jedynie w określonym czasopiśmie i na stronach internetowych, to publikacja informacji o wydanym orzeczeniu powinna być skierowana do takiego samego kręgu odbiorców. Niezasadne jest więc żądanie publikacji ogłoszenia także w G.W. oraz publikacji samego orzeczenia.

Modyfikacji wymagała także proponowana przez powoda treść roszczeń zakazowych, ponieważ nie odpowiadały one dokładnie treści art. 287 Pr.wł.przem. Za nieuzasadnione zostało uznane także żądanie upoważnienia powoda do zastępczego wykonania obowiązku publikacji ogłoszeń. Przepis art. 1049 k.p.c. znajduje bowiem zastosowanie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego, a nie ma innej podstawy prawnej do udzielenia takiego upoważnienia niejako „na zapas”.

(...)

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego:

- a) art. 63 Pr.wł.przem. przez jego zastosowanie do zachowania, które nie mogło stanowić korzystania z wynalazku chronionego udzielonym w Polsce patentem,
  - b) art. 66 ust. 1 pkt 1 Pr.wł.przem. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pojęcie „wprowadzania do obrotu” obejmuje także eksport, tj. wprowadzenie do obrotu na terenie państwa, w którym patent nie został udzielony, a pojęcie „oferowania” obejmuje wymienienie na stronie internetowej bez podania ceny, warunków handlowych ani żadnych zachęt do zawarcia transakcji,
  - c) art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem. w zw. z art. 34 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej przez jego błędną wykładnię wskutek przyjęcia, że określony w tym przepisie wyjątek nie obejmuje wytwarzania, oferowania i sprzedaży substancji czynnej podmiotowi, który będzie z niej korzystał w niezbędnym zakresie do wykonania czynności, jakie na podstawie przepisów prawa są wymagane do uzyskania rejestracji bądź zezwolenia, stanowiących warunków dopuszczenia do obrotu produktu leczniczego oraz że wyjątek ten umożliwia wytworzenie substancji chronionej patentem jedynie podmiotowi, który będzie z niej korzystał w powyższym celu, a także przez błędne uznanie, że działania pozwanego nie mieściły się w zakresie art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem.,
- 2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy:
- a) art. 233 § 1 k.p.c. przez nieprawidłową ocenę zeznań świadków J.T., P.W., A.G. i R.K. wykraczającą poza granice swobodnej oceny dowodów,
  - b) art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadków A.G., R.K., C.T. oraz B.A., A.K., A.S. na okoliczność oferowania i sprzedaży b.s. wyłącznie w zakresie tzw. wyjątku Bolara i wykorzystania tej substancji zgodnie z tym wyjątkiem.

Skarżący wniósł o zawieszenie postępowania apelacyjnego i wystąpienie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na podstawie art. 267 Traktatu ze sformułowanymi w apelacji pytaniami prawnymi. Co do istoty domagał się zmiany zaskarżo-

nego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wnosił o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie wniosku o zwrócenie się z pytaniami prawnymi do ETS oraz o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i uznaje je za własne. Są one bowiem zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a ocena tego materiału nie budzi zastrzeżeń, ponieważ wbrew pozwanemu mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, wynikających z art. 233 k.p.c. Ustalenia te są ponadto wystarczające do oceny zasadności apelacji.

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania są nieuzasadnione. Wskazane w treści zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okoliczności, wynikające z zeznań świadków J.T., P.W., A.G. i R.K., które dotyczyły sposobu zawierania umów przez firmy farmaceutyczne, przygotowań firm generycznych do wejścia na rynek po wygaśnięciu patentu w ramach „wojny patentowej” oraz istnienia u pozwanego ograniczeń ilościowych przy produkcji substancji na potrzeby wyjątku Bolara, nie mają istotnego znaczenia dla oceny zasadności żądania powoda. W sprawie chodziło bowiem przede wszystkim o rozstrzygnięcie, czy ustalone zachowanie pozwanego było zgodne z prawem, w szczególności z art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem. Także oddalenie wniosków dowodowych, mających służyć do wykazania, że pozwany oferował i sprzedawał b.s. innym podmiotom wyłącznie w zakresie wyjątku Bolara nie miało istotnego wpływu na końcowy wynik sprawy. Chybiony jest więc również zarzut naruszenia art. 227 k.p.c.

Decydujące znaczenie mają w sprawie kwestie prawne, a nie faktyczne. Pozwany w ogóle nie kwestionował bowiem, że wy-

produkował b.s., będący substancją chronioną patentem PL 182344 przysługującym powodowi, oraz że sprzedał tę substancję innym podmiotom. Swoją obronę opierał on natomiast przede wszystkim na twierdzeniu, że wszystkie jego czynności nie naruszały praw powoda z patentu, ponieważ były zgodne z prawem jako mieszczące się w granicach tzw. wyjątku Bolara, uregulowane w prawie polskim w art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem.

Niezależnie od odrębnego sformułowania w apelacji zarzutów naruszenia bliżej wymienionych przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię pojęć „wprowadzanie do obrotu” oraz „oferowanie” ostatecznie i tak sprowadzają się one do twierdzenia, że zachowanie pozwanego nie naruszyło patentu przysługującego powodowi, ponieważ odpowiadało treści wyjątku Bolara.

Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, iż naruszenie prawa z patentu może nastąpić odrębnie i niezależnie w każdy ze sposobów wymienionych w art. 66 ust. 1 pkt 1 Pr.wł.przem., tj. przez wytwarzanie, używanie, oferowanie, wprowadzanie do obrotu lub importowanie dla tych celów produktu będącego przedmiotem wynalazku. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika ponadto, że Sąd ten przyjął, iż pozwany dopuścił się naruszenia praw powoda na kilka samodzielnych sposobów:

- a) przez oferowanie chronionej patentem powoda substancji o nazwie b.s.,
- b) przez jej wprowadzanie do obrotu w drodze sprzedaży bliżej wymienionym podmiotom,
- c) przez jej wytwarzanie.

Skuteczne podważenie prawidłowości zaskarżonego wyroku wymagałoby więc jednoczesnego wykazania wadliwości ustaleni faktycznych i rozważań prawnych w odniesieniu do każdej z tych postaci naruszenia praw powoda. Nawet w razie ewentualnej zasadności zarzutów, dotyczących wadliwej wykładni pojęć „wprowadzanie do obrotu” i „oferowanie”, nie byłoby to równoznaczne z koniecznością oddalenia powództwa. Niemniej jednak Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pozwanego odnoszących się do powyższych okoliczności.

Pozwany bezpodstawnie kwestionuje prawidłowość dokonanej przez Sąd pierwszej instancji wykładni pojęcia „oferowanie”, użytego w art. 66 ust. 1 pkt 1 Pr.wł.przem. Sąd ten trafnie uznał, iż to pojęcie ma inne znaczenie niż oferta w rozumieniu art. 66 k.c., zgodnie z którym oferta polega na złożeniu innej osobie oświadczenia woli zawarcia umowy, które określa istotne postanowienia umowy. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w art. 66 ust. 1 pkt 1 Pr.wł.przem. chodzi o szersze znaczenie zwrotu „oferowanie”, przez które należy rozumieć również samo przedstawienie informacji o możliwości nabycia określonego produktu nawet bez podania jego ceny i warunków handlowych lub zachęty do zawarcia transakcji. Przemawia za tym cel ochrony, wynikającej z patentu, która ma charakter bezwzględny i wyłączny. Powinna zatem obejmować ona wszelkie czynności, które mogą naruszyć prawo przysługujące uprawnionemu z patentu. Wobec tego nie ma podstaw do uznania, że dopiero złożenie oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego narusza prawa z patentu, natomiast inne czynności, które poprzedzają jej złożenie i przygotowują zawarcie umowy, np. przez przekazanie informacji o dostępności określonej substancji i możliwości jej nabycia oraz danych kontaktowych zbywcy, są prawnie obojętne z punktu widzenia ochrony słusznych interesów uprawnionego z patentu.

Oczywiste jest, że bez informacji o ofercie handlowej w szerokim rozumieniu w gruncie rzeczy w ogóle może nie dojść do złożenia oferty w sensie wynikającym z kodeksu cywilnego, ponieważ przyszli kontrahenci z reguły mogą nawet nie wiedzieć o swoim istnieniu i zakresie swojej produkcji lub potrzeb. Istotna rola przypada współcześnie w tym zakresie informacjom publikowanym w Internecie. Pozwany niezasadnie kwestionuje więc dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę jego zachowania, polegającego na umieszczeniu informacji o oferowanych przez niego substancjach na swoich stronach internetowych. Nota bene, pozwany nawet sam posłużył się na stronie internetowej sformułowaniem „lista oferowanych substancji”. Także w treści reklamy w czasopiśmie S. wprost znajdowała się zachęta do nawiązania kontaktu z pozwanym podczas mających się wkrótce

odbyć Międzynarodowych Targów Branży Farmaceutycznej z jednoczesnym wskazaniem, że oferuje on określone substancje.

Sąd Okręgowy trafnie uznał ponadto, że z uwagi na umieszczenie powyższej informacji także na polskojęzycznej stronie internetowej oraz z uwagi na dostępność czasopisma S. również na terenie Polski, nie można przyjąć, iż oferowanie przez pozwanego b.s. nie naruszało patentu udzielonego powodowi w naszym kraju.

Nie zasługuje na akceptację również stanowisko pozwanego, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż w ustalonych w sprawie okolicznościach dopuścił się on wprowadzania do obrotu substancji chronionej patentem powoda. Nie jest istotne, że pozwany dokonywał zbycia substancji na rzecz podmiotów zagranicznych, czyli jej eksportu. Decydujące znaczenie ma okoliczność, że wyeksportowanie substancji za granice Polski było poprzedzone zawarciem umowy, która zgodnie z regułami określonymi w art. 70 § 2 k.c. była zawarta w siedzibie pozwanego, skoro nie wykazał on, a nawet nie twierdził, iż zawarcie umowy sprzedaży chronionej patentem substancji nastąpiło poza obszarem Polski, na którym obowiązuje udzielona powodowi ochrona patentowa. Z uwagi na miejsce zawarcia umowy na obszarze Polski doszło więc do sprzecznego z prawem powoda wprowadzeniem substancji do obrotu. Wtórne znaczenie ma natomiast okoliczność, że nabyta od pozwanego przez osobę trzecią substancja docelowo opuściła polski obszar celny, czyli została eksportowana.

Niezależnie od tego na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Okręgowego, że ewentualny eksport mógłby obejmować jedynie część substancji wprowadzonej do obrotu przez pozwanego, która została sprzedana podmiotom mającym siedzibę w Szwajcarii lub Arabii Saudyjskiej. Nie dotyczyło to sprzedaży na rzecz podmiotu mającego siedzibę w Niemczech, która jako tzw. sprzedaż wewnątrzspółnotowa nie może zostać uznana za eksport.

Kolejnym sposobem naruszenia praw patentowych powoda, ustalonym przez Sąd Okręgowy, było wytworzenie przez pozwanego b.s. Wiązało się to jednocześnie z jego oferowaniem i wprowadzeniem do obrotu, czyli innymi formami naruszenia praw powoda wskazanymi przez w/w Sąd, ponieważ bezsporne



było w sprawie, że powód nie wykorzystywał tej substancji na własne potrzeby, w szczególności nie czynił tego osobiście w zakresie tzw. wyjątku Bolara, przewidzianego w art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem.

Ostatecznie rozstrzygnięcia wymagało więc, czy wszystkie czynności pozwanego, tj. wytwarzanie, oferowanie i wprowadzanie b.s. do obrotu, mieściły się w granicach określonych w powyższym przepisie, skoro każda z postaci naruszenia prawa powoda zmierzać miała docelowo – według twierdzeń pozwanego – do wykorzystania tej substancji w zakresie niezbędnym dla wykonania czynności wymaganych przez prawo do uzyskania rejestracji lub zezwolenia, stanowiących warunek dopuszczenia produktów leczniczych do obrotu.

Pozwany niezasadnie kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy wykładnię art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji wraz z przytoczoną na jego poparcie argumentacją.

Trafny jest pogląd, że z uwagi na wyjątkowy charakter tego przepisu nie powinien on podlegać wykładni rozszerzającej. W razie wątpliwości powinna więc mieć zastosowanie reguła ogólna (w myśl paremii *in dubio pro principio*), która w tym wypadku przemawia za udzieleniem ochrony uprawnionemu z patentu, który ma charakter prawa wyłącznego i bezwzględnie, skutecznego wobec wszelkich naruszeń tego prawa i wszystkich nieuprawnionych podmiotów. Pierwszeństwo mają więc interesy uprawnionego z patentu, a nie podmiotu, który chce z niego korzystać z powołaniem się na wyłączenie ochrony, wynikające z wyjątku Bolara.

Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę, że celem osoby, korzystającej z wynalazku zgodnie z art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem., jest wykonanie czynności wymaganych przez prawo do uzyskania rejestracji lub zezwolenia. Na podkreślenie zasługuje, że w przepisie tym mowa wyraźnie o czynnościach niezbędnych. Już ze sformułowania przepisu wynika zatem, że nie obejmuje on wszystkich możliwych czynności, zmierzających do uzyskania rejestracji lub zezwolenia. Pozwany miał natomiast zupełnie inny cel, który był w gruncie rzeczy oderwany i niezależny od dalszego wykorzysta-

nia substancji przez nabywcę. Celem tym było osiągnięcie korzyści majątkowej w postaci otrzymania ceny zapłaconej przez nabywcę. W rzeczywistości na tym kończyło się zainteresowanie pozwanego korzystaniem z wynalazku powoda.

W toku procesu pozwany starał się wprowadzić przekonanie, że faktycznie chodziło mu o korzystanie z substancji przez jej nabywcę zgodnie z treścią art. 69 § 1 pkt 4 Pr.wł.przem. Pomijając brak możliwości sprawdzenia przez pozwanego zgodności zachowania nabywcy z treścią tego przepisu oraz ewentualnego wyegzekwowania przez niego tej zgodności, Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na terytorialny zakres obowiązywania prawa własności przemysłowej, w tym ochrony patentowej. Nawet gdyby pozwany wymagał od zagranicznych kontrahentów, którym zgodnie z treścią zebranego materiału dowodowego sprzedał chronioną patentem substancję, aby wykorzystali ją wyłącznie w ramach wyjątku Bolara, to w rzeczywistości wcale nie byłiby oni zobowiązani do przestrzegania art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem. Przepis ten obowiązuje bowiem jedynie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wobec czego reguluje wyłącznie zdarzenia następujące na tym terytorium. Poza granicami Polski nie obowiązuje ani polska ochrona patentowa, ani jej ograniczenia, wynikające z wyjątku Bolara, oczywiście abstrahując od ewentualnych obcych przepisów, przewidujących analogiczne regulacje.

Wiąże się to również z tym, że krajowy ustawodawca jest uprawniony do regulacji tylko takich zdarzeń, które podlegają jego jurysdykcji. Wobec tego polski ustawodawca może zezwolić na korzystanie z wynalazku bez zgody uprawnionego z patentu w zakresie wyjątku Bolara jedynie w odniesieniu do czynności związanych z rejestracją lub zezwoleniem, które miałyby zostać udzielone na obszarze jego jurysdykcji. Nie może bowiem władczo ingerować w zdarzenia, które mają miejsce na obszarze innych państw. Dotyczy to w szczególności prawa własności przemysłowej, które – jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji – ma charakter terytorialny.

Potwierdza to m.in. treść przepisu art. 63 ust. 1 Pr.wł.przem., zgodnie z którym przez uzyskanie patentu nabywa się prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób zarobkowy lub

zawodowy na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Skoro ustawodawca udziela ochrony patentowej na obszarze swojej jurysdykcji, to tylko na tym obszarze może określać jej zakres, w tym ograniczenia wynikające z wyjątku Bolara.

W sprawie decydujące jest więc to, że pozwany niewątpliwie nie tylko sam nie korzystał z substancji chronionej patentem udzielonym powodowi, ale ponadto nie czyniły tego również te podmioty, które nabyły od niego tę substancję, ponieważ ich działalność, związana z jej ewentualnym wykorzystaniem wyłącznie w zakresie wyjątku Bolara, bezspornie nie jest prowadzona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności nie chodziło o badania prowadzone przez te podmioty w Polsce na potrzeby uzyskania rejestracji leków generycznych w naszym kraju lub zezwolenia na ich dystrybucję w Polsce. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji o braku podstaw do wystąpienia do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ze sformułowanymi przez skarżącego w apelacji pytaniami prawnymi. Wobec tego oddalony został również wniosek o zawieszenie postępowania apelacyjnego.

Zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem. jest więc nieuzasadniony. Sąd Okręgowy trafnie uznał bowiem, że przepis ten nie obejmuje sytuacji, w której pozwany nie korzystał osobiście z chronionej patentem substancji w celu wynikającym z w/w przepisu, lecz zbywał ją innym podmiotom bez względu na to, czy cel ten był ewentualnie realizowany przez nabywcę. Wobec tego bezpodstawny jest również zarzut naruszenia art. 63 ust. 1 Pr.wł.przem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pozwany wytworzył substancję chronioną patentem PL 182344, oferował ją innym osobom i wprowadził ją do obrotu przez sprzedaż bliżej ustalonym podmiotom. Z uwagi na to, że pozwany osobiście nie korzystał z tej substancji w celu podjęcia wymaganych przez prawo czynności niezbędnych do uzyskania rejestracji lub zezwolenia na produkty lecznicze, nie ma zaś zastosowania w sprawie art. 69 ust. 1 pkt 4 Pr.wł.przem.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, korzystanie przez pozwanego z chronionej prawem substancji polegało na uzyskaniu korzyści z jej zbywania na rzecz innych osób. Dowolne i nieistotne

dla udzielenia ochrony powodowi jest powoływanie się na to, że dopiero nabywcy mieli korzystać z nabytej substancji jedynie w zakresie wyjątku Bolara. Z patentu wynika bowiem wyłączne prawo do zarobkowego lub zawodowego korzystania z wynalazku. Czym innym jest zatem korzystanie z wynalazku w celu przeprowadzenia badań niezbędnych do przygotowania produktu, z którego osoba prowadząca badania będzie uzyskiwać korzyści po ustaniu ochrony patentowej, a czym innym czerpanie zysków bezpośrednio z wynalazku przez nieuprawnionego z patentu jeszcze w czasie trwania ochrony patentowej. Korzyści takie mogą przypadać jedynie uprawnionemu z patentu.

Zarzuty apelacyjne pozwanego stanowiły w istocie bezpodstawną polemikę z trafnymi ustaleniami faktycznymi i wnioskami prawnymi Sądu pierwszej instancji. Nie uzasadniały więc dokonania odmiennych ustaleń faktycznych lub przyjęcia takich wniosków prawnych, które skutkowałyby zmianą zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 109, art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i § 11 ust. 1 pkt 18 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

2

**WYROK**

**z dnia 28 maja 2012 r.**

**V ACa 427/12**

Skład orzekający: *SSA Roman Kowalkowski*  
(przewodniczący, sprawozdawca)

*SSA Artur Lesiak*

*del. SO Anna Daniszewska*

**Teza**

Postanowienie sędziego–komisarza o wyłączeniu z masy upadłości rzeczy lub praw ma specyficzny charakter i ograniczoną moc, związane z istotą postępowania upadłościowego. Rozstrzyga bowiem jedynie na potrzeby tego postępowania, czy określony składnik majątkowy może być poddany jego rygorom, a więc czy może być traktowany jako składnik majątku upadłego podlegającego likwidacji w ramach toczącego się postępowania. Nie rozstrzyga jednak definitywnie prawa własności do spornych rzeczy lub praw osoby, na rzecz której wyłączono ten składnik z masy upadłości, w sposób uniemożliwiający dochodzenie swoich praw do nich przez inne podmioty w innym postępowaniu cywilnym.

Taki charakter tego orzeczenia powoduje, że ma ono ograniczoną skuteczność odnoszoną jedynie do ram toczącego się postępowania upadłościowego, co wyklucza konstruowanie skutku dalej idącego, polegającego na przyjęciu istnienia jego rozszerzonej prawomocności (art. 365 § 1 k.p.c.) prowadzącej do związania nim sądu w innej sprawie dotyczącej oceny prawa własności rzeczy lub praw wyłączonych z masy upadłości na rzecz innego podmiotu.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę z powództwa głównego Przedsiębiorstwa „D.” sp. z o.o. w B. przeciwko „M.” S.A. w B. o wydanie oraz interwencji

głównej „H.” sp. z o.o. w P. przeciwko Przedsiębiorstwu „D.” sp. z o.o. w B. i „M.” S.A. w B. o wydanie uwzględnił powództwo główne i nakazał wydanie Przedsiębiorstwu „D.” sp. z o.o. w B. przez „M.” S.A. w B. szeregu wymienionych w wyroku skrzyń formierskich i oddalił powództwo interwencyjne oraz orzekł o kosztach procesu.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Powód – Przedsiębiorstwo „D.” sp. z o.o. w B. złożył pozew, w którym domagał się nakazania pozwanemu „M.” S.A. w B., aby wydał mu skrzynie formierskie stalowe i żeliwne oraz skrzynie formierskie maszynowe, będące w faktycznym posiadaniu pozwanej, wymienione w pozwie ewentualnie gdyby pozwany zbył, zniszczył lub w inny sposób uniemożliwił zaspokojenie roszczenia powoda wnosił o nakazanie pozwanemu zapłaty na jego rzecz kwoty 410.866 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

W uzasadnieniu pozwu podał, iż w dniu 21 wietnia 2009 r. zakupił i objął w posiadanie od spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o. skrzynie formierskie. Po zawarciu umowy sprzedaży, powód, jako właściciel przedmiotowych skrzyń formierskich, zawarł ze spółką O.Ż. „Z.” spółka z o.o. umowę ich dzierżawy. Z uwagi na nie regulowanie przez upadłego opłat związanych z dzierżawą umowa została wypowiedziana ze skutkiem natychmiastowym.

W dniu 12 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości O.Ż. „Z.” spółka z o.o.

Następnie powód złożył wniosek o wyłączenie z masy upadłości powyższych ruchomości. Sąd po rozpoznaniu sprawy w dniu 30 czerwca 2010 r. wydał postanowienie o wyłączeniu ruchomości z masy upadłości na rzecz powoda. W toku tego postępowania Sąd badał przesłanki z art. 169 k.c i potwierdził, że powód jest właścicielem skrzyń formierskich i maszynowych wymienionych w postanowieniu. Postanowienie to jest prawomocne.

Pozwany „M.” S.A. w B. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Wskazał, że O.Ż. „Z.” spółka z o.o. powstała na bazie majątku pozwanego, natomiast skrzynie i ramy formierskie stanowiły własność „M.” S.A. jeszcze przed powstaniem spółki „Z.” i były użytkowane w wydziale odlewni. Nigdy nie stanowiły one przedmiotu aportu i pozwany nigdy nie przeniósł ich własności na spółkę „Z.”. Pozwany pozwalał jedynie spółce „Z.” używać tych skrzyń na potrzeby swego jedyne go wspólnika. Aktem notarialnym z dnia 30 kwietnia 2009 r. główną działkę, na której znajdowała się Odlewnia wraz z przedmiotowymi skrzyniami formierskimi, pozwany sprzedał na rzecz państwa R. i B.J., którzy w połowie 2006 r. wnieśli ją jako aport do pozwanej spółki. Zatem skrzynie i ramy znalazły się na terenie będącym własnością pozwanego.

Pozwany przyznał następnie, iż skrzynie znajdują się w jego dyspozycji, a innych nie posiadał.

Pozwany dodał też, że w dniu 2 marca 2009 r. O.Ż. „Z.” spółka z o.o. zawarła umowę pożyczki na kwotę 1.008.536,88 złotych z „H.” sp. z o.o. w P. Zabezpieczeniem spłaty tego zobowiązania była umowa przewłaszczenia skrzyń formierskich według załącznika do umowy. Spółka ta dwukrotnie wzywała pozwanego do wydania skrzyń i ram, jednakże pozwany odmówił ich wydania.

Pozwany stwierdził też, że już w trakcie rozpatrywania przez sąd upadłościowy wniosku o wyłączenie z masy upadłości skrzyń i form wezwany był przez syndyka do ich wydania, jednak pozwany nie zezwolił na wywiezienie tych ruchomości z tego względu, że czuje się ich właścicielem. Zdaniem pozwanego postanowienie Sądu z dnia 30 czerwca 2010 r. nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej pomiędzy stronami i rozstrzyga jedynie, że skrzynie i ramy nie należały do upadłego.

Na koniec, pozwany zakwestionował nabycie przez powoda własności przedmiotowych skrzyń i ram na podstawie art. 169 § 1 k.c., podnosząc, iż powód nie nabył ich w dobrej wierze, gdyż powinien zachować należyta staranności i zażądać od spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o. wykazania się tytułem własności do skrzyń i ram. Powód powinien, zdaniem pozwanego zastanowić się dlaczego spółka „Z.” zamierza sprzedać wszystkie skrzynie i ramy niezbędne jej do prowadzenia działalności.

W piśmie z dnia 30 grudnia 2010 r. „H.” spółka z o.o. w P. złożyła pozew interwencyjny, w którym wniosła o oddalenie powództwa Przedsiębiorstwa „D.” sp. z o.o i zobowiązanie „M.” S.A. w B. do wydania powodowi interwencyjnemu przedmiotowych ram i skrzyń formierskich, ewentualnie o zasądzenie od „M.” S.A. na rzecz powoda interwencyjnego kwoty 410.866 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

W uzasadnieniu powód interwencyjny wskazał, że na podstawie umowy z dnia 2 marca 2009 r. udzielił spółce O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. pożyczki na kwotę 1.008.536,88 złotych. Tytułem zabezpieczenia pożyczki wraz z odsetkami O.Ż. „Z.” spółka z o.o. przewłaszczyła na rzecz interwenienta głównego skrzynie i ramy formierskie określone w załączniku do umowy. O.Ż. „Z.” spółka z o.o. nie przekazała interwenientowi głównemu żadnej z rat pożyczki, w związku z tym strony zawarły szereg umów mających za swój przedmiot wyprodukowanie przez O.Ż. „Z.” spółka z o.o. dla interwenienta głównego odlewów. Część należności z tych umów na łączną kwotę 89.569,47 złotych strony rozliczyły bezgotówkowo, kompensując należności z należnościami O.Ż. „Z.” spółka z o.o. z tytułu pożyczki. Ponieważ dalsze spłaty pożyczki nie następowały, w dniu 4 marca 2010 r. pełnomocnik interwenienta głównego wezwał dłużnika do zapłaty oraz wydania skrzyń i ram formierskich przewłaszczonych na rzecz interwenienta, jednakże bezskutecznie.

W postępowaniu upadłościowym O.Ż. „Z.” spółka z o.o. interwenient ustalił, iż przedmiotowe skrzynie i ramy przeszły na własność tejże spółki. Składniki te są podstawowym narzędziem do produkcji. Stąd też chybiłoby jest zdaniem interwenienta głównego twierdzenie pozwanego „M.” S.A., że skrzynie i ramy są jego własnością.

W ocenie interwenienta głównego właścicielem rzeczy nie jest też powód, gdyż nie doszło do wydania na jego rzecz przedmiotowych ruchomości.

Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. w odpowiedzi na pozew interwencyjny wniosło o jego oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.



Odnosząc się merytorycznie do żądania powoda interwencyjnego pozwany Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. podniósł, iż odpowiedzialność z tytułu niewłaściwego wykonania umowy pożyczki ponosi firma „Z.” i swoją wierzytelność powinien powód interwencyjny zgłosić do masy upadłości.

Odnosnie zarzutu nie przekazania ruchomości Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o., spółka ta podniosła, iż nie jest to zgodne z prawdą z uwagi na podpisanie protokołu przekazania z dnia 22 kwietnia 2009 r. Dodała też, że powód interwencyjny nie posiada prawa własności do przedmiotowych ruchomości, gdyż zgodnie z art. 84 ust. 2 p.u.n. umowa przeniesienia własności rzeczy, zawarta w celu zabezpieczenia wierzytelności jest skuteczna wobec masy upadłości, jeżeli została zawarta w formie pisemnej z datą pewną. Brak daty pewnej na umowie pożyczki z dnia 2 marca 2009 r. powoduje ten skutek, że zbyte rzeczy ruchome są traktowane jakby pozostawały nadal w masie upadłości. Dlatego spółka Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. twierdziła, iż nabyła przedmiotowe ruchomości w dobrej wierze na podstawie art. 169 k.c., na mocy wyłączenia ich z masy upadłości. Obwieszczenie postanowienia sędziego–komisarza zostało ponadto ogłoszone w prasie i ani powód interwencyjny ani pozwany „M.” S.A. nie zaskarżyli tego orzeczenia i nie zgłosili konkurencyjnego roszczenia o wyłączenie z masy upadłości.

Zdaniem powoda, postanowienie sędziego–komisarza stworzyło stan rzeczy osądzonej w przedmiocie ustalenia, iż powód skutecznie nabył skrzynie i ramy wymienione w tym postanowieniu. Instytucja wyłączenia z masy upadłości służy bowiem ochronie praw osób trzecich, które zostały naruszone zaliczeniem w spisie inwentarza do masy upadłości rzeczy, do których to te osoby a nie upadły mają prawo. Zdaniem Przedsiębiorstwa „D.” spółka z o.o. postępowanie w przedmiocie wyłączenia z masy upadłości w sensie funkcjonalnym jest odpowiednikiem powództwa przeciwegzekucyjnego i w postępowaniu tym żądający wyłączenia musi wykazać, iż ma prawo do rzeczy, czyli musi wykazać własność.

Pozwany „M.” S.A. w odpowiedzi na pozew interwencyjny wniósł o jego oddalenie.

W dniu 2 marca 2009 r. „H.” spółka z o.o. udzieliła O.Ż. „Z.” spółce z o.o. w B. pożyczki, w kwocie 1.008.536,88 złotych na okres 24 miesięcy. W § 5 umowy pożyczki strony określiły, iż tytułem zabezpieczenia zwrotu kwoty pożyczki wraz z odsetkami dokonuje się przewłaszczenia na rzecz pożyczkodawcy własności rzeczy ruchomych tj. skrzyń formierskich według załącznika do umowy.

W dniu 21 kwietnia 2009 r. powód Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. w B. zakupił od spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. skrzynie formierskie i ramy za łączną kwotę 410.866 złotych. Z tego tytułu wystawiona została faktura VAT z dnia 21 kwietnia 2009 r., do której dołączono załącznik, w którym wymienione zostały przedmiotowe skrzynie i ich ilości. Protokołem z dnia 22 kwietnia 2009 r. spółka O.Ż. „Z.” spółka z o.o. przekazała w/w ruchomości spółce Przedsiębiorstwa „D.” spółka z o.o.

W dniu 4 maja 2009 r. w/w spółki zawarły umowę dzierżawy przedmiotowych ruchomości, w której Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. występowała jako dzierżawca, a O.Ż. „Z.” spółka z o.o. jako dzierżawiąca. Pismem z dnia 23 września 2009 r. Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. wypowiedziało powyższą umowę ze skutkiem natychmiastowym, podając jako przyczynę wypowiedzenia nie regulowanie przez O.Ż. „Z.” spółka z o.o. opłat związanych z dzierżawą.

Pismem z dnia 4 marca 2010 r. spółka „H.” spółka z o.o. wezwła spółkę O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. do zapłaty kwoty 991.939,63 złotych tytułem rozliczenia wszelkich zobowiązań wobec spółki „H.” spółka z o.o., a w przypadku braku zapłaty tej kwoty w zakreślonym terminie do wydania jej skrzyń i ram formierskich wskazanych w załączniku do umowy pożyczki z dnia 2 marca 2009 r. Również pismem z dnia 4 marca 2010 r. spółka „H.” spółka z o.o. w P. wezwła „M.” S.A. do umożliwienia jej odbioru rzeczy tj. skrzyń i ram formierskich, które zdaniem spółki „H.” spółka z o.o. są jej własnością, z tytułu ich przewłaszczenia na zabezpieczenie umowy pożyczki udzielonej przez spółkę „H.” spółka z o.o. spółce O.Ż. „Z.” spółka z o.o.

Postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy ogłosił upadłość O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B., obejmującą likwidację

majątku upadłego. W toku tego postępowania Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. złożyło wnioszek o wyłączenie z masy upadłości skrzyń formierskich stalowych i żeliwnych – 932 sztuki i skrzyń formierskich maszynowych – 1111 sztuki.

Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2010 r. sędzia–komisarz wyłączył z masy upadłości O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. na rzecz Przedsiębiorstwa „D.” spółka z o.o. ruchomości wymienione w załączniku do faktury VAT z dnia 21 kwietnia 2009 r.

W uzasadnieniu tego orzeczenia sędzia–komisarz wskazał, że w dniu 2 marca 2009 r. zawarta została umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie pomiędzy spółką „Z.” a Fabryką „H.” w P. Sędzia–komisarz przyjął, iż Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. zawierając umowę kupna skrzyń od O.Ż. „Z.” spółka z o.o. nie posiadała wiedzy o zawartej umowie przewłaszczenia, w związku z czym na podstawie art. 169 k.c. uzyskała własność tychże ruchomości.

Postanowienie z dnia 30 czerwca 2010 r. zostało ogłoszone w prasie 10 lipca 2010 r. Pismem z dnia 12 lipca 2010 r., złożonym w Sądzie 14 lipca 2010 r. spółka „H.” spółka z o.o. zgłosiła swoją wierzytelność do masy upadłości O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w kwocie 982.364,66 złotych tytułem spłaty pożyczki zaciągniętej umową z dnia 2 marca 2009 r., w kwocie 50.450,02 złotych z tytułu odszkodowania za dostarczenie wadliwych odlewów oraz kwotę 198.231,92 złotych z tytułu odszkodowania za dostarczenie wadliwych odlewów.

Zarządzeniem z dnia 9 sierpnia 2010 r. sędzia–komisarz zwrócił wierzycielowi „H.” spółka z o.o. zgłoszenie wierzytelności z dnia 14 lipca 2010 r.

Spółka „H.” spółka z o.o. złożyła pismem z dnia 26 sierpnia 2010 r. zażalenie na zarządzenie sędziego–komisarza z dnia 9 sierpnia 2010 r. o zwrocie wierzytelności.

Pismem z dnia 26 sierpnia 2010 r. spółka „H.” spółka z o.o. zgłosiła ponownie powyższą wierzytelność do masy upadłości.

Zarządzeniem z dnia 13 października 2010 r. sędzia–komisarz na podstawie art. 395 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398 k.p.c. i art. 229 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. prawo upadłościowe i naprawcze uchylił zarządzenie z dnia 9 sierpnia 2010 r.

Pismem z dnia 1 września 2010 r. Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. wezwało pozwanego „M.” S.A. w B. o wydanie rzeczy.

Kolejnym pismem dnia 27 października 2010 r. „H.” spółka z o.o. wezwała spółkę „M.” S.A. do wydania rzeczy bądź zapłaty ich wartości. Również pismem z dnia 27 października 2010 r. „H.” spółka z o.o. wezwała spółkę Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. do wydania rzeczy bądź zapłaty ich wartości.

Wierzytelność spółki „H.” spółka z o.o. została uznana w postępowaniu upadłościowym na liście wierzytelności w kwocie 998.597,80 złotych, a wierzytelność „M.” S.A. w kwocie 1.177.826,57 złotych, zgodnie z postanowieniem sędziego-komisarza z dnia 1 czerwca 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, rozważając zasadność powództwa, Sąd Okręgowy oceniał zebrany materiał dowodowy wskazując, że za podstawę ustaleń faktycznych i prawnych posłużyły mu dowody z dokumentów zawnioskowanych przez strony. Przeprowadzenie dowodów osobowych wnioskowanych przez spółki „H.” spółka z o.o. i „M.” S.A. na okoliczności przez nie wskazane, uznał za zbędne z uwagi na treść art. 365 § 1 k.p.c., jak również na ich zbędność dla oceny okoliczności podnoszonych przez strony, albowiem w ocenie Sądu okoliczności te mogły być ocenione na podstawie złożonych przez strony dokumentów.

Sąd Okręgowy argumentował, że wszystkie strony występujące w tym procesie rościły sobie prawo do ruchomości będących przedmiotem pozwu i pozwu interwencyjnego.

Spółka Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. twierdziła, że nabyła do nich prawo własności na podstawie umowy sprzedaży ze spółką O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B., którą strony zawarły dnia 21 kwietnia 2009 r. oraz na podstawie prawomocnego postanowienia sędziego-komisarza z dnia 30 czerwca 2010 r., którym postanowił on wyłączyć z masy upadłości O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. ruchomości wymienione w tym postanowieniu właśnie na rzecz spółki Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. z siedzibą w B.

Powód interwencyjny spółka „H.” spółka z o.o. z siedzibą w P. wywodziła swoje prawo własności do spornych ruchomości z zawartej w dniu 2 marca 2009 r. ze spółką O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. umowy pożyczki, w której spółka ta tytułem zabezpiecze-

nia zwrotu pożyczki wraz z odsetkami przewłaszczyła na rzecz interwenienta głównego skrzynie i ramy formierskie określone w załączniku do umowy. Ponieważ pożyczkobiorca nie spłacił pożyczki, przedmiotowe ruchomości, zdaniem interwenienta głównego stały się jego własnością.

Pozwany w obu sprawach „M.” S.A. twierdził natomiast, że przedmiotowe skrzynie i ramy formierskie jeszcze przed powstaniem spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o. stanowiły jego własność i nigdy tej własności pozwany nie utracił, w szczególności nigdy nie przeniósł ich własności na spółkę O.Ż. „Z.” spółka z o.o., w związku z czym nieskuteczne były rozporządzenia tymi ruchomościami dokonywane przez spółkę O.Ż. „Z.” spółka z o.o., czy to na rzecz spółki „H.” spółka z o.o. z siedzibą w P., czy też na rzecz spółki Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. W myśl zaś art. 154 p.u.n. sędzia-komisarz w zakresie swych czynności ma prawa i obowiązki sądu i przewodniczącego.

W art. 365 § 1 k.p.c. określona została instytucja związania prawomocnym orzeczeniem sądu, której nie można utożsamiać, argumentował Sąd Okręgowy, z odrębną i mającą samodzielny byt instytucją powagi rzeczy osądzonej w rozumieniu art. 366 k.p.c. Ta ostatnia ma bowiem charakter podmiotowo względny, gdyż odnosi się wyłącznie do tych samych stron procesu. Jednakże obie te instytucje dotyczą przypadku, w którym w sprawie wytoczonej później dochodzi do badania wpływu treści orzeczenia wydanego w sprawie wcześniejszej, na bieg sprawy późniejszej.

Określona w art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego orzeczenia rozważana i brana pod uwagę jest wtedy, gdy rozpoznawana jest inna sprawa, a kwestia rozstrzygnięta wcześniejszym orzeczeniem stanowi zagadnienie wstępne. Odnosi się ona po pierwsze do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i po drugie do waloru prawnego rozstrzygnięcia zawartego w treści orzeczenia. Skutkiem pozytywnym (materialnym) jest to, że rozstrzygnięcie zawarte w orzeczeniu stwarza taki stan prawny, jaki

z niego wynika, czyli sądy rozpoznające spór muszą przyjmować, że dana kwestia kształtuje się tak, jak to przyjęto we wcześniejszym, prawomocnym orzeczeniu. W kolejnym zatem postępowaniu, w którym pojawia się ta sama kwestia, nie może być już ona badana. Nie jest bowiem pożądana sytuacja, w której to samo zagadnienie jest inaczej rozstrzygane w różnych sprawach.

W tej sprawie dwie spółki tj. Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. w B. i „H.” spółka z o.o. z siedzibą w P. wystąpiły z konkurencyjnym roszczeniem wobec pozwanej „M.” S.A., w którym domagały się aby pozwana spółka wydała im sporne ruchomości ewentualnie, aby w przypadku niemożności wydania skrzyń formierskich, zapłaciła im kwotę 410.866 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Przy czym obie spółki twierdziły, że przysługuje im prawo własności do przedmiotowych skrzyń, które jest podstawą ich żądania.

Okolicznością sporną była zatem kwestia prawa własności do spornych ruchomości i wymagała ona rozstrzygnięcia w kontekście przywołanego powyżej zagadnienia związania sądu treścią prawomocnego orzeczenia sędziego-komisarza z dnia 30 czerwca 2010 r.

Pozwany „M.” S.A. podniósł w toku procesu, na rozprawie w dniu 30 maja 2011 r. zarzut, że fakt wyłączenia rzeczy z masy upadłości nie przesądza o ich własności lecz potwierdza jedynie, że upadły nie jest ich właścicielem i nie wchodzi one do masy upadłości, co nie przeszkadza osobom trzecim dochodzenia swoich praw do tych rzeczy w drodze odrębnego procesu.

Sąd Okręgowy nie podzielił tego stanowiska. Co prawda, jak argumentował, art. 70 p.u.n. stanowi jedynie o tym, że składniki mienia nienależące do majątku upadłego podlegają wyłączeniu z masy upadłości ale nie oznacza to, że o takim wyłączeniu orzeka sędzia-komisarz czy też sąd upadłościowy z urzędu. Sędzia-komisarz orzeka w przedmiocie wyłączenia z masy upadłości na wnioski (art. 72–73 p.u.n.) a sąd upadłościowy wskutek rozpoznania stosownego powództwa w tym przedmiocie (art. 74 p.u.n.). Oczywiście głównym celem wyłączenia z masy upadłości jest prawidłowe ustalenie składników tej masy, albowiem wierzyciele upadłego mogą zostać zaspokojeni wyłącznie z majątku upadłego.

Ustalenia składu masy upadłości dokonuje syndyk, nadzorca sądowy albo zarządca, na podstawie wpisów w księgach upadłego i bezspornych dokumentów (art. 68 p.u.n.), poprzez sporządzenie spisu inwentarza (art. 69 ust. 1 p.u.n.). Domniemywa się przy tym, że rzeczy znajdujące się w posiadaniu upadłego w dniu ogłoszenia upadłości należą do majątku upadłego (art. 69 ust. 3 p.u.n.). Takie ustalenie składu masy upadłości rodzi konsekwencje prawne i powoduje, że przedmiot czy prawo, które zostało uznane, jako składnik masy upadłości, nie może być już z niego wyłączone decyzją syndyka, nadzorcy sądowego czy zarządcy. Może to nastąpić wyłącznie w trybie postępowania o wyłączenie z masy upadłości określonego w Oddziale 3 Działu II Tytułu III. p.u.n. Artykuł 70 p.u.n. określa przy tym podstawę wyłączenia z masy upadłości, która istnieje wtedy, gdy jakiś składnik mienia został zaliczony do masy upadłości, mimo iż nie należy do majątku upadłego, natomiast art. 72 p.u.n. określa kto jest uprawniony do złożenia wniosku o wyłączenie z masy upadłości.

Zgodnie z art. 72 p.u.n. osoba, do której należy mienie podlegające wyłączeniu, może żądać jego wydania lub świadczenia wzajemnego za jednoczesnym zwrotem wydatków na utrzymanie tego mienia lub na uzyskanie świadczenia wzajemnego, poniesionych przez upadłego lub z masy upadłości. Z treści tego przepisu wynika, że legitymowanym do złożenia wniosku o wyłączenie z masy upadłości jest osoba, do której należy mienie podlegające wyłączeniu.

Oznacza to że tym uprawnionym jest właściciel wyłączonego mienia (A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Zakamycze 2003, s. 182). Należy zatem przyjąć, iż w postępowaniu o wyłączenie z masy upadłości badaniu podlegała kwestia legitymacji spółki Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. w B. do złożenia takiego wniosku.

Sąd Okręgowy zauważył, że związanie sądu treścią prawomocnego orzeczenia dotyczy co do zasady sentencji tego orzeczenia, ale w granicach, jakie stanowią konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia – także jego motywów zawartych w uzasadnieniu orzeczenia. Jeżeli bowiem sentencja orzeczenia nie zawiera wyraźnych granic związania należy w pierwszej kolejności do-



konać wykładni orzeczenia, a następnie trzeba posłużyć się treścią uzasadnienia, a jeśli nie, odtworzyć rozumowanie sądu, który wydał badane rozstrzygnięcie (tak SN w wyroku z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 161/10, Lex nr 785884; a także w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r., I UK 239/10, Lex nr 738532).

W sentencji postanowienia z dnia 30 czerwca 2010 r. sędzia-komisarz nie tylko orzekł o wyłączeniu określonych składników majątkowych z masy upadłości ale orzekł jednocześnie o ich wyłączeniu na rzecz spółki Przedsiębiorstwo „D.”. Co prawda, sędzia-komisarz nie zawarł w sentencji orzeczenia nakazu wydania tychże składników spółce, jednakże z treści art. 72 p.u.n. wynika, że takie żądanie we wniosku o wyłączenie z masy jest możliwe.

Z interpretacji zatem przepisów o wyłączeniu z masy upadłości wynika, że wyłączenia może domagać się właściciel określonych składników i pozytywne rozstrzygnięcie takiego wniosku jest wynikiem ustalenia, że podmiot, na rzecz którego wyłączenie orzeczono jest właścicielem wyłączonych składników. Analizując uzasadnienie postanowienia z dnia 30 czerwca 2010 r. nie ma wątpliwości, że sędzia-komisarz badał kwestie prawa własności do spornych ruchomości i ustalił, że Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. takie prawo wykazała.

Sędzia-komisarz ustalił, że spółka ta nabyła własność spornych skrzyń formierskich na podstawie art. 169 k.c. Sędzia-komisarz ustalił ponadto, że Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. nabywając ruchomości od spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o., działała w dobrej wierze i w konsekwencji zawarta przez te spółki umowa, wywarła skutki prawne w postaci przejścia własności skrzyń formierskich na rzecz spółki Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. Niezasadny jest zatem zarzut pozwanego „M.” S.A., zgłoszony przy tym dopiero w tym postępowaniu, a nie w postępowaniu upadłościowym, że brak jest przesłanek do uznania iż spółka Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. nabyła własność skrzyń i ram na podstawie art. 169 k.c, gdyż powinna zastanowić się dlaczego spółka „Z.” zamierza sprzedać wszystkie skrzynie i ramy niezbędne jej do prowadzenia działalności. Wydając orzeczenie z dnia 30 czerwca 2010 r. sędzia-komisarz znał stanowisko pozwanego „M.” S.A., który wiedział o złożonym wniosku o wyłączenie i pró-



bował go zwalczać, przy czym, co podkreślił sędzia–komisarz, sam pozwany wniosku o wyłączenie z masy nie złożył. Sędzia–komisarz odniósł się także do umowy przewłaszczenia z dnia 2 marca 2009 r. uznając, iż Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. zawierając umowę sprzedaży z O.Ż. „Z.” spółka z o.o., nie posiadało wiedzy na temat zawartej umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Wobec tego przedmiotem zainteresowania sędziego–komisarza przy wydawania postanowienia z dnia 30 czerwca 2010 r. i rozstrzygnięciu o wniosku Przedsiębiorstwa „D.” spółka z o.o. o wyłączenie z masy upadłości były wszystkie okoliczności podnoszone przez strony tego postępowania i były one sędziemu–komisarzowi znane.

Reasumując, w toku postępowania upadłościowego jedynie Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. złożyło wniosek o wyłączenie spornych ruchomości z masy upadłości, pozostałe strony tego nie uczyniły, mimo że wiedziały, iż w stosunku do spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o. została ogłoszona upadłość, a one rościły sobie prawo do własności części składników zaliczonych w poczet masy upadłości.

Pozwany „M.” S.A. przy tym wiedział już o złożeniu takiego wniosku przez Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. i w toku postępowania upadłościowego był uczestnikiem postępowania o wyłączenie z masy, gdyż odniósł się do wniosku spółki Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. i wezwał syndyka do wydania tychże ruchomości, a mimo tego nie złożył własnego, konkurencyjnego wniosku.

Celem regulacji dotyczącej wyłączenia z masy upadłości jest to, aby właśnie w tym postępowaniu, w sposób jednoznaczny przesądzić tę kwestię. Dodatkowo, ani interwenient główny, ani pozwany „M.” S.A. nie zaskarżyli postanowienia sędziego–komisarza, przez co się ono uprawomocniło. Poza tym, pismem z dnia 18 czerwca 2010 r. syndyk masy upadłości poinformował pozwanego „M.” S.A. o zamiarze wywiezienia skrzyń formierskich, które syndyk zaliczył w poczet masy upadłości. Ponieważ więc Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. wykazało, że przysługuje mu prawo własności do przedmiotowych skrzyń formierskich, a pozwany „M.” S.A. przyznał, że jest w ich posiadaniu, a innych nie posiadał, nie zakwestio-

nował też ilości i rodzaju składników, które w postanowieniu z dnia 30 czerwca 2010 r. wymienił sędzia–komisarz – Sąd w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. przeciwko „M.” S.A. orzekł o obowiązku pozwanego „M.” S.A. wydania tychże ruchomości spółce Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. Również w odpowiedzi na pozew interwencyjny pozwany „M.” S.A. przyznał, że obecnie posiada te ruchomości.

Powód interwencyjny spółka „H.” spółka z o.o. z siedzibą w P. podniósł zarzut, że nie jest związany orzeczeniem sędziego–komisarza z dnia 30 czerwca 2010 r. z uwagi na fakt, iż nie był uczestnikiem postępowania upadłościowego w chwili jego wydawania, gdyż zgłoszenie przez niego wierzytelności usankcjonowane zostało dopiero 13 października 2010 r., gdy sędzia–komisarz uchylił swoje wcześniejsze zarządzenie o zwrocie powodowi zgłoszenia wierzytelności.

Zgodnie z art. 189 p.u.n. wierzycielem w rozumieniu ustawy jest każdy uprawniony do zaspokojenia z masy upadłości, choćby wierzytelność nie wymagała zgłoszenia. Jest nim każdy uprawniony do zaspokojenia z masy upadłości bez względu na podstawy zaspokojenia. Zatem zgłoszenie wierzytelności nie przesądza o tym kto jest wierzycielem w postępowaniu upadłościowym, wystarczy że wierzyciel posiada wierzytelność uprawdopodobnioną. Należy też zauważyć, iż postanowienie o ogłoszeniu upadłości O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B., zostało wydane w dniu 12 kwietnia 2010 r. Nic nie stało więc na przeszkodzie aby „H.” spółka z o.o. z siedzibą w P. złożył wniosek o wyłączenie z masy, skoro rościł sobie prawo do składników majątkowych, co do których mógł przypuszczać, że zostaną zaliczone w poczet masy upadłości. Zatem w ocenie Sądu, strony tego procesu były uczestnikami postępowania upadłościowego spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o., i jako takie miały możliwość dochodzenia swoich praw do spornych ruchomości w drodze wniosku, czy powództwa o wyłączenie ich z masy upadłości, z czego skorzystała jedynie spółka Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o., czy też kwestionowania rozstrzygnięcia sędziego–komisarza zawartego w postanowieniu z dnia 30 czerwca 2010 r.

Należy też przyjąć, że strony tego postępowania objęte były tzw. prawomocnością rozszerzoną postanowienia sędziego–komisarza z dnia 30 czerwca 2010 r. Mimo że nie wszystkie były wymienione w sentencji tego orzeczenia, jednak w ocenie Sądu były z przyczyn wskazanych powyżej uczestnikami postępowania w przedmiocie wyłączenia z masy upadłości.

Zgodnie z art. 73<sup>1</sup> ust. 6 p.u.n. na postanowienie o wyłączeniu z masy upadłości zażalenie przysługuje upadłemu i wierzycielom, którzy przecież nie są wymieniani w sentencji orzeczenia sędziego–komisarza. Zatem w ocenie Sądu zarówno powód interwencyjny, jak i pozwany „M.” S.A. nie były pozbawione możliwości obrony swoich praw w postępowaniu upadłościowym spółki O.Ż. „Z.” spółka z o.o. i w związku z tym zastosowania w niniejszym postępowaniu art. 365 k.p.c. nie można też uznać za pozbawiające ich realizowania swojego prawa we własnej sprawie.

Na koniec tych rozważań Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r. (II BU 4/10, Lex nr 707411), art. 365 § 1 k.p.c. określa zasadnicze skutki dla każdego prawomocnego orzeczenia w sprawie cywilnej. W rezultacie uprawomocnienia się orzeczenia nikt nie może kwestionować nie tylko faktu jego istnienia, ale również jego treści i to bez względu na to, czy ktoś był, czy też nie był stroną postępowania zakończonego tym orzeczeniem. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2010 r. (III CSK 204/09, Lex nr 602716).

Dodał też, że określony w art. 365 k.p.c. zakres związania sądu treścią prawomocnego orzeczenia oznacza zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią, a nawet niedopuszczalność prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego (wyrok SN z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 161/10, Lex nr 785884; wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I UK 239/10, Lex nr 738532). W związku z tym Sąd zrezygnował z przeprowadzenia dowodów osobowych zawnioskowanych przez spółki „H.” spółka z o.o. i „M.” S.A. na okoliczności przez nie wskazane. Poza tym ocena prawa własności do przedmiotowych ruchomości możliwa była w oparciu o dostarczone przez strony dowody z dokumentów, czego Sąd dokonał analizując skutki wydanego przez sędziego–komisarza po-

stanowienia z dnia 30 czerwca 2010 r. na zawartą wcześniej przez „H.” spółka z o.o. i O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. umowę pożyczki z dnia 2 marca 2009 r. i zawartą w dniu 21 kwietnia 2009 r. przez Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. w B. i spółkę O.Ż. „Z.” spółka z o.o. w B. umowę sprzedaży.

W ocenie Sądu przedłożone przez pozwanego „M.” S.A. dokumenty nie potwierdzają jego prawa własności do spornych ruchomości. Pozwany nie wskazał, który z przedłożonych przez niego dokumentów miałby potwierdzać przysługiwanie mu prawa własności do spornych skrzyń, a w szczególności nie wykazał, aby spisy inwentarza dołączone do odpowiedzi na pozew dotyczyły tych samych składników, które postanowieniem wyłączył z masy upadłości sędzia–komisarz na rzecz spółki Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o.

Reasumując przyjął, że spółce Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. przysługuje prawo własności do ruchomości wymienionych w postanowieniu sędziego–komisarza z dnia 30 czerwca 2010 r., a w związku z faktem, iż w postanowieniu tym nie zawarto orzeczenia o nakazie wydania jej tychże składników majątkowych, zasadne było jej roszczenie sformułowane w pozwie, w oparciu o art. 222 k.c. Treścią bowiem roszczenia windykacyjnego jest żądanie wydania rzeczy, które kieruje się przeciwko osobie władającej cudzą rzeczą bez podstawy prawnej. Pozwany „M.” S.A. nie kwestionował zaś faktu posiadania tych rzeczy, w szczególności nie odniósł się do zestawienia skrzyń formierskich zawartych w postanowieniu sędziego–komisarza, które spółka Przedsiębiorstwo „D.” spółka z o.o. powieliła w pozwie, w związku z czym nie było podstaw uwzględnienia roszczenia ewentualnego. Prawa własności do spornych ruchomości nie wykazał natomiast, w ocenie Sądu powód interwencyjny, ani pozwany „M.” S.A.

W apelacji pozwanego „M.” S.A. w B. skarżący domagał się uchylecia wyroku uwzględniającego w stosunku do niego powództwo i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 222 § 1 k.c. i 169 § 1 k.c. przez uwzględnienie powództwa, gdy powód nie wykazał, że jest właścicielem rzeczy stanowiących przedmiot sporu,

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 365 § 1 k.p.c. polegające na uznaniu, że postanowienie sędziego–komisarza z dnia 30 czerwca 2010 r. o wyłączeniu z masy upadłości skrzyń formierskich jest objęte tzw. rozszerzoną prawomocnością i wiąże strony oraz sąd orzekający w tej sprawie,
- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. polegające na uznaniu, że pozwany dokumentami nie wykazał swego prawa własności do przedmiotów stanowiących przedmiot sporu,
- niewyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności.

W apelacji interwenienta głównego domagał się on zmiany wyroku i uwzględnienia jego powództwa względnie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego:

- art. 169 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powód skutecznie nabył własność spornych rzeczy podczas gdy nie zostały spełnione przesłanki warunkujące nabycie własności, bo nigdy nie objął spornych ruchomości we faktyczne władztwo,
- art. 72 w zw. z art. 84 ust. 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze przez przyjęcie, że mógł skutecznie bronić swoich praw w postępowaniu upadłościowym,
- art. 73 tej ustawy przez przyjęcie, że orzeczenie sędziego–komisarza wydane w postępowaniu upadłościowym o wyłączeniu z masy upadłości ma charakter prawokształtujący, gdy ma jedynie znaczenie proceduralne i techniczne,
- art. 73 ust. 6 w zw. z art. 84 ust. 2 cyt. ustawy przez przyjęcie, że mógł bronić swoich praw zaskarżając postanowienie o wyłączeniu z masy upadłości,
- art. 84 ust. 2 ustawy przez pominięcie, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie z uwagi na niezachowanie formy pisemnej z datą pewną aczkolwiek ważna, to jednak była bezskuteczna wobec masy upadłości.

Zarzucił także naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę zebranych dowodów, tj.

- a) przemilczenie przez sąd dokumentów świadczących o braku objęcia w posiadanie spornych ruchomości przez powoda,
  - b) przyjęciu prawnej skuteczności dokumentu protokołu przekazania z dnia 22 kwietnia 2009 r. podczas gdy jego wiarygodność podważały inne dokumenty w postaci zeszytu ewidencji ruchu pojazdów i ewidencji gości,
  - c) przyjęciu, że przedmiotem oceny sędziego–komisarza orzekającego o wyłączeniu z masy upadłości były wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia w tym kwestia wydania rzeczy powodowi,
  - d) nieprzeprowadzeniu dowodu co do faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie,
- art. 328 § 2 k.p.c. przez wadliwe i nie przedstawiające w sposób należyty procesu myślowego i decyzyjnego sądu sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku,
  - art. 365 § 1 k.p.c. przez uznanie, że postanowienie sędziego–komisarza o wyłączeniu z masy upadłości spornych ruchomości korzysta z rozszerzonej prawomocności,

Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód wykazał swój tytuł własności do spornych ruchomości, a także, że przedmiotem zainteresowania sędziego–komisarza wydającego postanowienie o wyłączeniu z masy upadłości były wszystkie kwestie podnoszone w tym postępowaniu i mające znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W odpowiedzi na apelację powód domagał się ich oddalenia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje okazały się skuteczne, a zaskarżony wyrok w całości podlegał uchyleniu i sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Istota tego sporu, z uwagi na przyjęty przez Sąd formalny sposób rozstrzygnięcia o żądaniach pozwu interwenienta głównego i zarzutach pozwanego z pozwu głównego, sprowadzała się do oceny, jakie znaczenie dla tego postępowania i zgłoszonych przez jego strony żądań oraz zarzutów tamujących, miało postanowienie sędziego–komisarza o wyłączeniu z masy upadłości

ści spółki z o.o. „Z.” ruchomości (ram formierskich) stanowiących przedmiot tego postępowania. Sąd Okręgowy przyjął, że z mocy art. 365 § 1 k.p.c. jest nim związany tak dalece, że nie może w tym postępowaniu oceniać, czy pozwana spółka „M.” utraciła ich własność na rzecz spółki z o.o. „Z.” i w konsekwencji czy prawo ich własności przysługuje interwenientowi głównemu z tytułu umowy przewłaszczenia. Argumentował bowiem, że skoro sędzia-komisarz w postępowaniu upadłościowym wyłączył je z masy upadłości z wniosku i na rzecz powoda głównego spółki „D.” to rozstrzygnął ze skutkiem dla innych postępowań, iż ta spółka wykazała skutecznie swoje prawo własności.

Z tą argumentacją nie można się zgodzić.

Istota tzw. mocy wiążącej orzeczenia sądowego, o której mowa w art. 365 § 1 k.p.c. jest skutkiem jego formalnej prawomocności. Oznacza, że nie można kwestionować faktu jego wydania i treści rozstrzygnięcia wyrażonej w jego sentencji. To związanie jednak nie dotyczy motywów, jakimi się kierował sąd je wydając (por. wyrok SN z dnia 4 marca 2009 r., IV/CSK 441/08 i zawartą tam argumentację). Nie wiążą zatem innego sądu, w innym postępowaniu, ani ustalenia, ani dokonana ocena dowodów, co przesądza o dopuszczalności prowadzenia innego postępowania i zbierania w nim dowodów mających posłużyć ocenie okoliczności świadczących o istnieniu prawa innego podmiotu do rzeczy lub prawa będącego przedmiotem uprzedniego postępowania objętego orzeczeniem korzystającym ze wspomnianej mocy wiążącej.

Jak podnosi się w literaturze, moc wiążąca orzeczenia sądu charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się do faktu istnienia orzeczenia, drugi zaś przejawia się w mocy wiążącej jako określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia zawartego w treści orzeczenia. Ten drugi aspekt wiązany jest z tzw. prejudycjalnością prawomocnego orzeczenia, ale mówi się o niej tylko w przypadku, gdy w postępowaniu tym występują te same osoby albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością orzeczenia, a ponadto gdy pomiędzy prawomocnym orzeczeniem a toczącą się sprawą zachodzi związek powodujący, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na toczące się postępowanie (tak J. Rodziejewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000, s. 95).

Pomijając inne aspekty tej sprawy, które zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia, trzeba zatem przyjąć, że moc wiążąca prawomocnego orzeczenia wydanego w postępowaniu cywilnym dotyczy stron postępowania oraz sądu, który orzeczenie to wydał, a nadto innych sądów, organów państwowych i organów administracji publicznej. Jeśli zaś chodzi o inne osoby związane prawomocnym orzeczeniem, które nie były stronami postępowania, w którym zapadło orzeczenie, to moc wiążąca musi wynikać z odrębnych przepisów ustawowych, np. art. 435 k.p.c., art. 458 § 1 w zw. z art. 436 k.p.c. (por. A. Jakubecki, *Komentarz do art. 365 k.p.c.* LEX i motywy wyroku SN z dnia 27 stycznia 2011 r., I UK 191/10). Stwierdzenie, że art. 365 § 1 k.p.c. przypisuje prawomocnemu orzeczeniu sądu moc wiążącą nie tylko wobec stron i sądu, który je wydał, lecz również innych sądów, organów państwowych i organów administracji publicznej, a w wypadkach prawem przewidzianych także innych osób, oznacza jedynie tyle, że żaden z wymienionych podmiotów nie może negować faktu jego wydania i jego treści, niezależnie czy był czy nie był stroną tego postępowania. Jednakże mocy wiążącej prawomocnego wyroku w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. nie można rozpatrywać w oderwaniu od art. 366 k.p.c., który przymiot powagi rzeczy osądzonej odnosi tylko „do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko pomiędzy tymi samymi stronami”.

Zatem związanie sądu prawomocnym orzeczeniem, zapadłym w innej sprawie, na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. (rozumiane jako rozstrzygnięcie kwestii prejudycjalnej) występuje w zasadzie przy tożsamości nie tylko przedmiotowej, ale i podmiotowej obu tych spraw. Prawomocne przesądzenie określonej kwestii między tymi samymi stronami tworzy indywidualną i konkretną normę prawną wywiedzioną przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych (por. wyrok SN z dnia 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, LEX nr 513001). Jeśli określona kwestia objęta tą indywidualną normą ma znaczenie prejudycjalne w sprawie aktualnie rozpoznawanej między tymi samymi stronami to nie może być w ogóle badana.



Co do zasady więc nie stanowi prejudykату wyrażona w prawomocnym orzeczeniu indywidualna norma prawna wiążąca inne strony niż strony aktualnie toczącego się postępowania. Zatem związanie z art. 365 § 1 k.p.c. innych osób niż strony postępowania zapadłym orzeczeniem wykluczające ponowne badanie rozstrzygniętych okoliczności ma miejsce wtedy, gdy tak stanowią przepisy szczególne (tak SN w cytowanym orzeczeniu I UK 191/10). Przewidziane związanie innych osób zapadłym orzeczeniem w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. wyraża jednak tylko nakaz przyjmowania do wiadomości faktu jego wydania i zawartej w jego sentencji treści, nie dotyczy zaś, jak wcześniej powiedziano, ustaleń faktycznych i poglądów prawnych wyrażonych w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia.

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy, którą rozpoznawał Sąd Okręgowy, trzeba podkreślić, że sędzia–komisarz rozpoznawał wniosek powodowej spółki o wyłączenie spornych ruchomości z masy upadłości. Zatem tożsamość stron postępowania, ocenianą na potrzeby stosowania art. 365 § 1 k.p.c. trzeba zawęzić do tego podmiotu, pomimo że także pozwana spółka „M.” była formalnym uczestnikiem postępowania upadłościowego. Nie uczestniczyła jednak w rozpoznaniu tego wniosku, gdyż ani sama nie żądała wyłączenia na jej rzecz spornych ruchomości, ani nie kwestionowała prawa powoda, który taki wniosek złożył, bo postanowienia sędziego–komisarza nie zaskarżyła. Nie znaczy to jednak, że nie może w innym postępowaniu cywilnym przedstawiać zarzutów tamujących prawo powoda oparte na twierdzeniu o przysługującym jej prawie własności tych ruchomości. Jest tak nie tylko z uwagi na wspomnianą wcześniej ograniczoną do stron wpadkowego postępowania o wyłączenie z masy upadłości mocy wiążącej zapadłego orzeczenia sędziego–komisarza, ale przede wszystkim z uwagi na charakter tego orzeczenia i jego ograniczoną skuteczność wynikającą ze specyfiki postępowania upadłościowego.

Postanowienie sędziego–komisarza o wyłączeniu z masy upadłości ma bowiem specyficzny charakter i ograniczoną moc, związane z istotą postępowania upadłościowego. Rozstrzyga przecież tylko na potrzeby tego postępowania, czy określony skład-

nik majątkowy może być poddany jego rygorom, a więc czy może być traktowany jako składnik majątku upadłego podlegającego likwidacji w ramach toczącego się postępowania. Innymi słowy rozstrzyga, czy stanowi on własność upadłego oraz, czy w świetle zebranych dowodów można przyjąć, że jest inaczej. Nie rozstrzyga jednak definitywnie prawa własności do spornych rzeczy osoby, na rzecz której wyłączono ten składnik z masy upadłości w sposób uniemożliwiający dochodzenie swoich praw do nich przez inne podmioty w innym postępowaniu cywilnym.

Taki charakter tego orzeczenia przekonuje o jego ograniczonej skuteczności jedynie do ram toczącego się postępowania upadłościowego i wyklucza konstruowanie skutku dalej idącego, jak to uczynił Sąd Okręgowy przyjmując jego rozszerzoną prąwomocność.

Postępowanie o wyłączenie z masy upadłości i wydane w nim postanowienie ma incydentalny, procesowy i formalny charakter związany z istotą postępowania upadłościowego, czyli likwidacją majątku upadłego. Jak już powiedziano, skutek jego wydania jest ograniczony do ram postępowania upadłościowego, związany z jego przebiegiem i zamyka się stwierdzeniem o niedopuszczalności objęcia postępowaniem likwidacyjnym składnika wyłączonego z majątku upadłego na mocy tego postanowienia. Wprawdzie podstawę rozstrzygnięcia stanowią okoliczności wykluczające możliwość traktowania go jako należącego do majątku upadłego, to na tym stwierdzeniu skutek postanowienia się kończy, bo taki jest cel instytucji wyłączenia z masy upadłości. Chodzi bowiem o to, aby postępowaniem likwidacyjnym nie zostały objęte rzeczy lub prawa nie należące do upadłego. Chociaż orzekając o wyłączeniu sędzia-komisarz ocenia prawa osoby trzeciej do przedmiotu jego rozstrzygnięcia, wyłączające prawa upadłego, to jednak czyni to w ograniczonym zakresie wynikającym z uwarunkowań postępowania upadłościowego. Wykluczone jest zatem przypisywanie jego postanowieniu skutku materialnoprawnego także dla innych osób, poza upadłym i żądającym wyłączenia z masy upadłości. Jest tak przede wszystkim dlatego, pomijając procesowy charakter tego postanowienia, ponieważ prawa innych osób do wyłączonych z masy upadłości rzeczy lub praw

nie musiały być, a w tej sprawie z pewnością nie były, przedmiotem rozstrzygnięcia sędziego–komisarza.

Podsumowując, skutek wydany przez sędziego–komisarza postanowienia o wyłączeniu z masy upadłości ram formierskich sprowadza się do stwierdzenia, że żadna ze stron niniejszego postępowania nie może zasadnie twierdzić, iż powinny one być objęte postępowaniem upadłościowym i dzielić los innych składników majątkowych upadłego, a więc być zbywane przez syndyka masy upadłości w sposób i na zasadach obowiązujących w postępowaniu upadłościowym. Muszą one akceptować fakt ich wyłączenia z masy upadłości.

Nie jest jednak wyłączona możliwość udowadniania w innym postępowaniu cywilnym prawa do tych ruchomości niweczonego prawo podmiotu, na rzecz którego dokonano ich wyłączenia z masy upadłości.

Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sędziego–komisarza nie wykracza bowiem poza postępowanie upadłościowe i wspomniany już jego cel. Skoro Sąd Okręgowy przyjął inne założenia i nie badał zarzutów merytorycznych pozwanego z pozwu głównego oraz interwenienta głównego nie rozpoznał istoty sprawy. Jej nierozpoznanie jest bowiem pominięcie merytorycznych twierdzeń stron i oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na przesłankach o formalnym charakterze. Z tej przyczyny zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu i sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu (art. 386 § 4 k.p.c. i 108 § 2 k.p.c.). Ponownie rozpoznając sprawę powinien Sąd Okręgowy ocenić twierdzenia stron i wyjaśnić, której z nich przysługuje przedmiot właściciela ruchomości stanowiących przedmiot sporu i stosownie do tych ustaleń orzec o powództwie głównym i interwencyjnym.

**3**

**WYROK**

**z dnia 24 lipca 2012 r.**

**V ACa 576/12**

Skład orzekający: *SSA Jacek Grela*  
(przewodniczący, sprawozdawca)  
*SSA Maryla Domeł-Jasińska*  
*SSA Artur Lesiak*

**Teza**

Tenor wyroku uwzględniającego skargę pauliańską, uznającego za bezskuteczną czynność prawną dokonaną przez obu małżonków i dotyczącą ich majątku wspólnego, w sytuacji, gdy dłużnikiem jest jeden z małżonków, a małżonek dłużnika nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania (art. 41 § 1 k.r.o.), winien zawierać sformułowanie odnoszące się do potencjalnego udziału dłużnika w prawie, stanowiącym przedmiot rzeczonyj czynności prawnej, który może mu przyspaść wskutek ustania ustroju majątku wspólnego i dokonania jego podziału.

**Uzasadnienie**

Powodowa S.P.S. sp. z o.o. w S. wniosła przeciwko pozwanym B. i K. małżonkom N. pozew o uznanie za bezskuteczną w stosunku do powódki umowy sprzedaży udziału 1/2 części w prawie własności nieruchomości zabudowanej położonej przy ul. Z. w C. oznaczonej w ewidencji gruntów Starostwa C. nr 684/32, o powierzchni 0,4184 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr (...) – z dnia 1 października 2009 r., zawartej przed notariuszem J.F. (Rep. A nr 3127/2009) oraz o nakazanie pozwanym B.N. i K.N. poddania się egzekucji z nieruchomości położonej przy ul. Z. w C. o powierzchni 0,4184 ha, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr (...), w celu zaspokojenia wierzytelności powódki wynikającej z wyroku Sądu Rejonowego z dnia 10 grudnia 2009 r. w kwocie 149.141,93 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od

23 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, w kwocie 8.128 złotych tytułem kosztów procesu; 933,25 złotych tytułem kosztów zastępstwa w egzekucji i 66 złotych tytułem kosztów nadania klauzuli, przy czym wierzyciel żądał, aby obowiązek poddania się egzekucji ograniczyć do 1/2 wartości opisanej nieruchomości z zastrzeżeniem, że pozwani mogą zwolnić się ze zobowiązania poprzez zapłatę na rzecz powódki wskazanej w żądaniu kwoty wynikającej z wyroku Sądu Rejonowego.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wniesli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na ich rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pozwani zarzucili brak spełnienia przesłanek z art. 527 k.c. oraz brak możliwości zaspokojenia się powoda z przedmiotu kwestionowanej czynności prawnej w związku z treścią art. 41 k.r.o.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2012 r., Sąd Okręgowy:

1. uznał za bezskuteczną w stosunku do S.P.S. spółki z o.o. w S. umowę sprzedaży udziału 1/2 części w prawie własności nieruchomości zabudowanej – położonej przy ulicy Z. w C., oznaczonej w ewidencji gruntów Starosty C. numerem 684/32, o pow. 0,4184 ha, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą numer (...) zawartą w dniu 1 października 2009 r. przed notariuszem J.F. (Rep „A” nr (...));
2. nakazał pozwanym B.N. i K.N., aby poddali się egzekucji z nieruchomości położonej przy ulicy Z. w C. o pow. 0,4184 ha, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą numer (...), w celu zaspokojenia wierzytelności S.P.S. spółki z o.o. w S. wynikającej z wyroku Sądu Rejonowego z dnia 10 grudnia 2009 r. w kwocie 149.141,93 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, na którą to wierzytelność składają się:
  - a) należność główna w wysokości 90.209,35 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwot:
    - 25.062,30 złotych za okres od 1 lipca 2006 r. do 22 stycznia 2011 r.,
    - 41.874,85 złotych za okres 16 lipca 2006 r. do 22 stycznia 2011 r.,

– 23.272,20 złotych za okres od 1 sierpnia 2006 r. do 22 stycznia 2011 r.,

b) kwota 8.128 złotych tytułem kosztów procesu,

c) kwota 933,25 złotych tytułem kosztów w postępowaniu egzekucyjnym,

d) kwota 66 złotych tytułem kosztów nadania klauzuli wykonalności;

przy czym obowiązek poddania się egzekucji ogranicza do 1/2 wartości opisanej nieruchomości i upoważnia pozwanych do zwolnienia się ze zobowiązania poprzez solidarną zapłatę na rzecz powódki kwoty wynikającej z wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy z dnia 10 grudnia 2009 r. i kwot wymienionych w pkt. 2 wyroku ppkt c, d;

3. zasądził od pozwanych B.N. i K.N. solidarnie na rzecz S.P.S. spółki z o.o. w S. kwotę 10.058 złotych (słownie: dziesięć tysięcy pięćdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 3.600 złotych (słownie: trzy tysiące sześćset złotych) kosztów zastępstwa prawnego.

Podjęte rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

Pozwani B. i K. małżonkowie N. są odpowiednio córką oraz zięciem I. i J.M.

W 2006 r. powodowa spółka współpracowała ze spółką z o.o. T. w C., w której funkcję prezesa pełnił J.M. Obie spółki zawarły umowę, na mocy której samochody spółki transportowej T. miały tankować paliwo na stacjach paliw powoda. Za tankowane paliwo powód wystawiał faktury z dwutygodniowym terminem płatności. Pierwsza z faktur została uregulowana w terminie, natomiast do zapłaty należności z kolejnych faktur nie doszło. W konsekwencji spółka S. uzyskała 12 czerwca 2007 r. wyrok zasądzający od spółki z o.o. T. w C. kwotę 90.209,35 złotych wraz z należnościami ubocznymi jako należność za niezapłacone paliwo. Egzekucja zasądzonej wyżej kwoty okazała się bezskuteczna, w związku z czym 25 marca 2009 r. stacja paliw S. sp. z o.o. w S. wystąpiła z pozwem do Sądu przeciwko J.M. jako prezesowi spółki (w okresie gdy obie spółki współpracowały) w oparciu o przepis art. 299 k.s.h.

Przedsądowe wezwanie do zapłaty żona J.M.–I. odebrała 9 marca 2009 r., odpis pozwu w sprawie powyższej żona J.M. odebrała 18 maja 2009 r. Wezwanie na termin rozprawy, podobnie jak i wcześniejszy odpis postanowienia o przekazaniu sprawy z Sądu Rejonowego w S. do Sądu Rejonowego w K. odebrała pozwana B.N. (córka J.M.); wezwanie do usunięcia braków formalnych pisma kierowanego do J.M. odebrał pozwany K.N. 28 sierpnia 2009 r., zaś zawiadomienie o terminie rozprawy przed Sądem Rejonowym w K. w dniu 1 października 2009 r. odebrała żona J.M.

Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2009 r. Sąd Rejonowy wydał wyrok uwzględniający w całości powództwo wytoczone J.M. w trybie art. 299 § 1 k.s.h.

W toku procesu przed Sądem Rejonowym i dokładnie w dniu pierwszej rozprawy wyznaczonej przed tym Sądem, J. i I.M. stanęli wraz z pozwanymi B. i K. małżonkami N. przed notariuszem J.F., prowadzącym Kancelarię Notarialną w C. i zawarli umowę sprzedaży przysługującego małżonkom M. udziału 1/2 części w prawie własności nieruchomości położonej przy ul. Z. w C. (KW nr ...) na rzecz małżonków N. i do ich majątku wspólnego za kwotę 166.190 złotych. W akcie notarialnym odnotowano, że umówioną cenę pozwani zapłacili małżonkom M.

Egzekucja należności powoda wynikających z wyroku Sądu Rejonowego z dnia 10 grudnia 2009 r. w bardzo niewielkim stopniu zaspokaja wierzycieli, gdyż prowadzona jest wyłącznie z wierzytelności przysługujących dłużnikowi z ZUS.

W latach 90. małżonkowie M. oraz małżonkowie N. prowadzili wspólną działalność gospodarczą pod nazwą spółka cywilna T.T.S. – M.N.

W dniu 12 maja 1997 r. po wygraniu przetargu na zakup spornej obecnie nieruchomości przy ul. Z. w C. przedstawiciel Gminy Miejskiej C. zawarł z małżonkami K. i B.N. przed notariuszem M.S., prowadzącą Kancelarię Notarialną w C., umowę sprzedaży nieruchomości nabytej w celu prowadzenia działalności gospodarczej pod firmą T. s.c. T.S.M.N. W akcie notarialnym odnotowano, iż kupujący zapłacili za nieruchomość kwotę 52.000 złotych.

Wobec faktu, iż przetarg wygrała spółka cywilna, a nie małżonkowie N., Sąd wieczysto-księgowy odmówił ujawnienia pozowanych jako właścicieli nieruchomości i w konsekwencji w dniu 30 grudnia 1997 r. wszyscy wspólnicy spółki cywilnej T. s.c. T. S.M.N., tj. J.M., I.M., B.N. i K.N. ponownie stanęli u notariusza M.S. i z przedstawicielem Gminy Miejskiej C. zawarli umowę, w wyniku której małżonkowie M. i małżonkowie N. stali się właścicielami udziałów po 1/2 części w prawie własności nieruchomości przy ul. Z.

W dniu 20 grudnia 2006 r. z inicjatywy m.in. powodowej spółki S. doszło do zawiadomienia Prokuratury o popełnieniu przez J.M. przestępstwa polegającego na wyłudzeniu i oszustwie na szkodę powoda. W sprawie powyższej m.in. ustalono, iż 30 października 2006 r. doszło do fikcyjnej sprzedaży przez J.M. udziałów w spółce z o.o. T. w C. na rzecz R.A. Ostatecznie postępowanie w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w S.S. zostało prawomocnie umorzono z braku znamion czynu zabronionego i z sugestią, aby do rozliczenia między powodem a spółką z o.o. T. powinno dojść na drodze cywilno-prawnej.

Począwszy od 1 kwietnia 2001 r. K.N. prowadził własną działalność gospodarczą pod nazwą T.N.K. Działalność ta była prowadzona niezależnie od działalności J.M. działającego w ramach spółki z o.o.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Roszczenie swoje powód oparł o treść art. 527 i następne k.c.

Zgodnie z jego treścią, gdy na skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną wobec niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć.

Jak z powyższego wynika, przesłankami odpowiedzialności z art. 527 k.c. są:

- a) pokrzywdzenie wierzycieli, gdy na skutek czynności prawnej dłużnika osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową;



- b) działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli;
- c) wiedza lub możliwość dowiedzenia się o tym, czyli o pokrzywdzeniu wierzycieli przez osobę trzecią.

Ciężar udowodnienia istnienia tych przesłanek spoczywa na wierzycielu, przy czym dla poprawy sytuacji wierzycieli przepis § 3 art. 527 k.c. wprowadza domniemanie, iż osoba trzecia wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli w sytuacji, gdy jest osobą będącą w bliskim stosunku z wierzycielem. W takiej sytuacji – gdy pozwani i dłużnik J.M. są odpowiednio córką i zięciem dłużnika, należy domniemywać, że wiedzieli oni o tym, że J.M. sprzedając im udział w nieruchomości przy ul. Z. działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Domniemanie powyższe pozwani mogli co prawda obalić, jednak musieliby udowodnić, że pomimo stosunku bliskości z dłużnikiem nie wiedzieli o świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogli się tego dowiedzieć.

W ocenie Sądu *meriti* spełnione są wszystkie przesłanki, które decydują w niniejszej sprawie o zasadności powództwa.

Do sprzedaży spornej nieruchomości doszło dokładnie w dniu pierwszej rozprawy przed Sądem Rejonowym, w której to sprawie J.M. występował jako strona pozwana. Wcześniej otrzymał natomiast przedsądowe wezwanie do zapłaty oraz pozew, był również upominany o zapłatę należności za paliwo przez przedstawicieli powodowej spółki, a to jednoznacznie świadczy, iż dłużnik, sprzedając swój udział w spornej nieruchomości, działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Zdaniem Sądu *a quo*, spełniona jest również druga przesłanka odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 527 k.c., a mianowicie pokrzywdzenie wierzycieli. Dłużnik (J.M.), sprzedając swój udział w nieruchomości córce oraz zięciowi, *de facto* na tyle umniejszył swój majątek, iż wierzyciele, w tym powód, mogli zostać zaspokojeni w stopniu mniejszym, niż gdyby do sprzedaży 1 października 2009 r. nie doszło. Znajdujące się w aktach sprawy dokumenty dotyczące egzekucji świadczą, iż przebiega

ona bardzo powoli i w zasadzie jest w ograniczonym zakresie prowadzona jedynie ze świadczeń emerytalno-rentowych dłużnika.

W ocenie Sądu I instancji, najistotniejsze w sprawie okazało się rozstrzygnięcie, czy spełniona została trzecia z koniecznych przesłanek odpowiedzialności pozwanych, a mianowicie ich wiedza lub możliwość przy zachowaniu należytej staranności – dowiedzenia się o tym, że dłużnik J.M. działał z pokrzywdzeniem wierzycieli. Pozwani próbowali obalić domniemanie wynikające z § 3 art. 527 k.c., sugerując, iż mimo pokrewieństwa z dłużnikiem w istocie nie pozostawali z nim w bliskich stosunkach i wskazywali na tę okoliczność szereg faktów, które miały brak owej bliskości wykazać. Oprócz tego, że – jak twierdzili pozwani – od ponad 10 lat ich relacje z dłużnikiem i jego żoną są bardzo ozięble, w związku z rozbieżnymi poglądami na temat prowadzonej działalności gospodarczej, że nie odwiedzają się wzajemnie nawet w święta, że nic nie wiedzą o własnej działalności gospodarczej, pozwani twierdzili, że nieruchomości przy ul. Z. w C. zawsze stanowiła ich wyłączną własność, gdyż to za ich pieniądze została nabyta w maju 1997 r. Konieczność sporządzenia kolejnego aktu notarialnego z dnia 30 grudnia 1997 r., w którym jako nabywcy nieruchomości uwidocznieni byli wszyscy wspólnicy spółki cywilnej, tj. małżonkowie M. oraz małżonkowie N., pozwani tłumaczyli jedynie faktem, że w przetargu brała udział spółka, a nie oni jako małżonkowie N.

W ocenie Sądu *a quo* wersja przedstawiona przez pozwanych nie obala domniemania wynikającego z art. 527 § 3 k.c. Przed wszystkim podstawowym dokumentem ukazującym stan prawny nieruchomości są akta księgi wieczystej (...), z których wynika, iż w dniu 1 października 2009 r. dłużnik i jego małżonka byli właścicielami udziału w 1/2 części w prawie własności nieruchomości, a ewentualne wyższe nakłady na nabycie nieruchomości w chwili obecnej nie mają znaczenia, dla ustalenia kwestii własnościowych.

Sąd *meriti* nie dał również wiary pozwany, gdy mówili o bardzo złych stosunkach i relacjach panujących między nimi a rodzicami, gdyż już szczegółowa analiza, akt sprawy (...) pozwala stwierdzić, iż relacje te były poprawne, a pozwani nie tylko for-

malnie są sąsiadami rodziców (mieszkają w budynku oddzielnym, jednak połączonym z budynkiem rodziców), ale stosunki są na tyle dobre, że zarówno B.N., jak i K.N. odbierali za dłużnika korespondencję sądową pochodzącą z Sądu Rejonowego i korespondencję tę przekazywali dłużnikowi, gdyż ten na nią reagował, odpisywał do Sądu, a na dzień wyznaczony jako dzień rozprawy umówił się z notariuszem i sprzedał pozwanym wspólnie z żoną swój udział w nieruchomości.

Gołosłowne twierdzenia pozwanych na temat złych relacji z rodzicami – nawet gdyby były poparte podobnymi zeznaniami małżonków M. – nie mogły stanowić podstawy do przyjęcia braku bliskości w sytuacji, gdy pozwani nie przedstawili jakichkolwiek innych obiektywnych dowodów (np. zeznań osób postronnych, sąsiadów oraz dokumentów) przeczących pozostawianiu członków bliskiej rodziny w bliskich stosunkach.

Powyższe w połączeniu z faktem, iż wobec nagłej choroby dłużnika jesienią 2006 r. nie kto inny lecz właśnie pozwany K.N. został prokurentem spółki z o.o. T. należącej do dłużnika – dowodzi, że wersja pozwanych o złych stosunkach z rodzicami stworzona została wyłącznie na potrzeby niniejszej sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można mówić o zerwaniu więzów bliskości, gdy w każdej kłopotliwej sytuacji pozwani pomagają rodzicom i wspomagają ich na różne sposoby.

Zdaniem Sądu I instancji, zupełnie nieuzasadniony okazał się zarzut strony pozwanej podnoszony w procesie, o braku możliwości zaspokojenia się powoda z przedmiotu kwestionowanej czynności wobec treści art. 41 k.r.o. i brak zgody małżonka dłużnika na zaciągnięcie zobowiązania. Wszelkie wątpliwości w tej materii rozwiązał Sąd Najwyższy stwierdzając w uchwale z dnia 12 maja 2011 r. (III CZP 19/11), że wierzyciel którego dłużnikiem jest jeden z małżonków, może żądać na podstawie art. 527 § 1 k.c. uznania za bezskuteczną czynność prawną dokonaną przez obu małżonków i dotyczącą ich majątku wspólnego, nawet gdy małżonek dłużnika nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania po myśli art. 41 § 1 k.r.o.

Z racji obfitości materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz jego przydatności dla rozstrzygnięcia, Sąd *a quo* jako zby-

tecznie przedłużający proces uznał dowód z przesłuchania samego dłużnika J.M., jak i świadka R.A. będącego stroną fikcyjnej sprzedaży udziałów Spółki z o.o. T.

Sąd *meriti* oddalił wnioski o przesłuchanie wskazanych wyżej osób, mając na względzie i to, że ich zeznania w żaden sposób nie mogły wpłynąć na ocenę istnienia podstawowej dla rozstrzygnięcia przesłanki, a mianowicie wiedzy pozwanych o działaniu dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli. Pozwani N. podejmując i przekazując J.M. korespondencję sądową kierowaną przez Sąd Rejonowy, przy zachowaniu należytej staranności bez trudu mogli się dowiedzieć o rodzaju roszczenia oraz o podmiocie występującym z roszczeniem. Niezależnie więc od treści zeznań dłużnika – gdyby Sąd zdecydował się na jego przesłuchanie – ocena wersji pozwanych nie mogła się zmienić głównie z tego powodu, że inne dowody w sprawie czynią ich wersję niewiarygodną.

Mając powyższe na uwadze w trybie art. 527 i nast. k.c. Sąd Okręgowy orzekł, jak w pkt. 1 i 2 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżyli apelacją pozwani i zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego:

- a) art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego,
- b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa,
- c) art. 923 k.p.c. i art. 1004 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie;

II. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 527 k.c. oraz art. 41 § 1 i 2, art. 42 i art. 52 § 1a k.r.o. przez ich niezastosowanie; wnieśli o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości; ewentualnie o:
- 2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
- 3) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych ad. 1) i ad. 2) kosztów postępowania według norm przepisanych lub zgodnie ze złożonym spisem kosztów.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała w części na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. Podstawową kwestią wymagającą rozważenia w przedmiotowej sprawie była możliwość wystąpienia przez powódkę ze skargą pauliańską w sytuacji – jak podkreślali to wielokrotnie pozwani – braku możliwości zaspokojenia się z majątku dłużnika.

W istocie, rozwiązanie powyższego problemu – jak słusznie podkreślili to apelujący – tkwiło we właściwej interpretacji stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 12 maja 2011 r., III CZP 19/11 (OSNC 2011/12/132).

Na wstępie jednakże należy zauważyć, że zarówno w pozwie, jak i w tenorze wyroku pauliańskiego, wystarczające jest ubezskuteczenie danej czynności prawnej. Zbędnym jest żądanie (odpowiednio rozstrzygnięcie) nakazujące znoszenie egzekucji, zezwalające na egzekucję itp. Bowiem wprost z dyspozycji art. 532 k.c. wynika, że wierzyciel, względem którego czynność prawna dłużnika została uznana za bezskuteczną, może z pierwszeństwem przed wierzycielami osoby trzeciej dochodzić zaspokojenia z przedmiotów majątkowych, które wskutek czynności uznanej za bezskuteczną wyszły z majątku dłużnika albo do niego nie weszły.

Sąd, punkt 2 (drugi) zaskarżonego wyroku został uchylony.

Niewątpliwie, orzeczenie o bezskuteczności czynności dłużnika nie przesądza kwestii, czy wierzycielowi w ogóle przysługuje wierzytelność i czy może on domagać się jej zaspokojenia.

Z możliwości opisanej w art. 532 k.c. może zatem skorzystać tylko taki wierzyciel, który dysponuje nie tylko wyrokiem orzekającym o bezskuteczności czynności, ale i tytułem wykonawczym przeciwko dłużnikowi. Jeśli więc z powództwem pauliańskim wystąpił wierzyciel, który nie dysponuje tytułem wykonawczym przeciwko dłużnikowi – to przed przystąpieniem do egzekucji z majątku osoby trzeciej będzie musiał wytoczyć powództwo przeciwko dłużnikowi i uzyskać przeciwko niemu tytuł wykonawczy (zob. M. Pyziak–Szafnicka, *Ochrona ...*, s. 181 i nast., i tam cyt. autorzy; P. Machnikowski, [w:] Gniewek, *Komentarz KC*, 2011, s. 975; W. Popiołek [w:], pod red. K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny, Komentarz*, C.H.Beck 2011, tom II, teza 2 do art. 532).

W przedmiotowej sprawie, powód dysponował tytułem wykonawczym wobec dłużnika J.M.

Przedmiotem żądania pauliańskiego objęte zostało zbycie udziału w 1/2 części w prawie własności określonej nieruchomości. Udział ten objęty był ustawową wspólnością majątkową I.M. i J.M.

W istocie, w cytowanej już uchwale z dnia 12 maja 2011 r., III CZP 19/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że „wierzyciel, którego dłużnikiem jest jeden z małżonków, może żądać na podstawie art. 527 § 1 k.c. uznania za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków i dotyczącej ich majątku wspólnego, gdy małżonek dłużnika nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania w myśl art. 41 § 1 k.r.o.”.

Oczywiście, powyższa uchwała stanowi wyraz pewnej ogólnej reguły. Jej uszczegółowienia należy poszukiwać w uzasadnieniu rzeczonyj uchwały.

Warto w tym miejscu przytoczyć szerszy wywód Sądu Najwyższego. Stwierdził on m.in., że „nie można przyjmować *de lege lata*, że prawomocny wyrok, zaopatrzony w klauzulę wykonalności, może stanowić podstawę skutecznej egzekucji przeciwko osobie trzeciej, oczywiście, po uzyskaniu także tytułu wykonawczego przeciwko małżonkowi–dłużnikowi, skoro przedmiot zaskarżonej darowizny znajduje się już w majątku pozwanej osoby trzeciej. Wymaga rozstrzygnięcia, jaką korzyść majątkową w rozumieniu art. 527 § 1 k.c. nabyła osoba trzecia, ponieważ

egzekucja wierzyciela może być skierowana jedynie do tej korzyści (art. 532 k.c.). Względ na ochronę małżonka niebędącego dłużnikiem pozwala przyjąć, że egzekucja taka nie może być jednak kierowana do całego przedmiotu czynności prawnej. Odmienne stanowisko stanowiłoby naruszenie przyjętego *de lege lata* rozwiązania prawnego, zgodnie z którym małżonek niebędący dłużnikiem nie odpowiada w ogóle – nawet majątkiem wspólnym – jeżeli wcześniej nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania przez drugiego małżonka wobec wierzyciela (art. 41 § 1 k.r.o.). Jeżeli w konsekwencji uzyskania wyroku przeciwko osobie trzeciej egzekucja z majątku tej osoby mogłaby odnosić się tylko do przedmiotów majątkowych, które wyszły z majątku wspólnego lub do niego nie weszły, to wspomniane ograniczenie ustawowe, eksponujące potrzebę ochrony małżonka niebędącego dłużnikiem i niewyrażającego zgody na zaciągnięcie zobowiązania przez małżonka, powinno pojawić się właśnie w tym stadium realizacji ochrony pauliańskiej wierzyciela. Oznacza to, że wierzyciel nie mógłby jednak prowadzić egzekucji z przedmiotu majątkowego objętego czynnością prawną uznaną za bezskuteczną, skoro wyłączona została odpowiedzialność z majątku wspólnego małżonka niebędącego dłużnikiem, a trwa jeszcze taka wspólność po wygraniu przez wierzyciela sprawy wszczętej skargą pauliańską. Chcąc uzyskać zaspokojenie chronionej wierzytelności, wierzyciel powinien zastosować środki prawne, które doprowadzą do ustania ustroju majątku wspólnego między małżonkami (art. 52 § 1a k.r.o.), jeżeli nie nastąpiło to wcześniej z określonej przyczyny (np. art. 52 § 1, art. 47 i 54 k.r.o.). Powołując się na art. 52 § 1a k.r.o., wierzyciel zatem może uprawdopodobnić, że zaspokojenie wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym wymaga dokonania podziału majątku wspólnego małżonków. Jeżeli legitymuje się już tytułem wykonawczym przeciwko osobie trzeciej i tytułem wykonawczym przeciwko małżonkowi–dłużnikowi, to zniesienie na jego wniosek wspólności majątkowej małżeńskiej miałoby swoje uzasadnienie właśnie w tym, że istnieje potrzeba zaspokojenia wierzytelności w wyniku egzekucji z przedmiotu majątkowego, który wszedł do majątku osoby trzeciej w rozumieniu art. 527 k.c., i to w takim zakre-

sie, w jakim można określić udział małżonków w poszczególnych składnikach ich byłego majątku wspólnego. W wyniku ustania wspólności majątkowej małżonków do składników tego majątku mają zastosowanie przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. Udział taki wyznacza możliwy zakres zaspokojenia wierzyciela z przedmiotu czynności prawnej uznanej za bezskuteczną (darowizny), co oznacza konieczność odpowiedniego oszacowania takiego przedmiotu. W konsekwencji udział taki wyznacza zakres ochrony pauliańskiej udzielonej wierzycielowi jednego z małżonków uwzględniającej również interes prawny także pozwanej osoby trzeciej, gdyż korzyść majątkowa takiej osoby, określona za pomocą udziału małżonka niebędącego dłużnikiem w majątku wspólnym, uzyskana na podstawie zaskarżonej umowy darowizny, nie została uzyskana *in fraudem creditoris* w rozumieniu art. 527 k.c.”.

Wskazano już powyżej, że najpóźniej przed przystąpieniem do egzekucji z majątku osoby trzeciej wierzyciel musi dysponować tytułem wykonawczym wobec dłużnika. Problem ten trzeba szerzej potraktować, a mianowicie, należy uznać, że wierzyciel musi wówczas dysponować takimi instrumentami prawnymi, które pozwolą mu formalnie dochodzić zaspokojenia.

Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że „wierzyciel nie mógłby jednak prowadzić egzekucji z przedmiotu majątkowego objętego czynnością prawną uznaną za bezskuteczną, skoro wyłączona została odpowiedzialność z majątku wspólnego małżonka niebędącego dłużnikiem, a trwa jeszcze taka wspólność po wygraniu przez wierzyciela sprawy wszczętej skargą pauliańską”.

Z powyższego wynika – wbrew twierdzeniom apelujących – że wierzyciel może wystąpić ze skargą pauliańską, pomimo, że przedmiot do którego mógłby potencjalnie skierować egzekucję, objęty jest trwającą wspólnością majątkową dłużnika i jego małżonka, niewyrażającego zgody na zaciągnięcie zobowiązania.

W takiej sytuacji – jak stwierdził to Sąd Najwyższy – „chcąc uzyskać zaspokojenie chronionej wierzytelności, wierzyciel powinien zastosować środki prawne, które doprowadzą do ustania ustroju majątku wspólnego między małżonkami (art. 52 § 1a k.r.o.), jeżeli nie nastąpiło to wcześniej z określonej przyczyny (np. art.



52 § 1, art. 47 i 54 k.r.o.). Powołując się na art. 52 § 1a k.r.o., wierzyciel zatem może uprawdopodobnić, że zaspokojenie wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym wymaga dokonania podziału majątku wspólnego małżonków. Jeżeli legitymuje się już tytułem wykonawczym przeciwko osobie trzeciej i tytułem wykonawczym przeciwko małżonkowi–dłużnikowi, to zniesienie na jego wniosek wspólności majątkowej małżeńskiej miałoby swoje uzasadnienie właśnie w tym, że istnieje potrzeba zaspokojenia wierzytelności w wyniku egzekucji z przedmiotu majątkowego, który wszedł do majątku osoby trzeciej w rozumieniu art. 527 k.c., i to w takim zakresie, w jakim można określić udział małżonków w poszczególnych składnikach ich byłego majątku wspólnego. W wyniku ustania wspólności majątkowej małżonków do składników tego majątku mają zastosowanie przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. Udział taki wyznacza możliwy zakres zaspokojenia wierzyciela z przedmiotu czynności prawnej uznanej za bezskuteczną (darowizny), co oznacza konieczność odpowiedniego oszacowania takiego przedmiotu. W konsekwencji udział taki wyznacza zakres ochrony pauliańskiej (...).”

Wobec tego, wierzyciel dysponując wyrokiem uwzględniającym skargę pauliańską i tytułem wykonawczym wobec dłużnika, może wytoczyć powództwo oparte o dyspozycję art. 52 § 1a k.r.o.

Przypomnieć trzeba, że w myśl art. 52 § 1a k.r.o. ustanowienia przez sąd rozdzielności majątkowej może żądać także wierzyciel jednego z małżonków, jeżeli uprawdopodobni, że zaspokojenie wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym wymaga dokonania podziału majątku wspólnego małżonków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro wyrok ubezskutekniający daną czynność prawną otwiera wierzycielowi drogę do dochodzenia zaspokojenia w drodze egzekucji, to musi on także określać zakres ochrony pauliańskiej. Jednocześnie pamiętać trzeba, że w chwili wyrokowania nie jest znany wynik podziału majątku wspólnego małżonków. Bowiem, uwzględnienie przez sąd powództwa opartego na dyspozycji art. 52 § 1a k.r.o. powoduje tylko ustanie wspólności majątkowej małżeńskiej. Wówczas, co do zasady, w myśl art. 43 § 1 k.r.o., oboje małżonkowie mają

równe udziały w majątku wspólnym, ale w szczególnych sytuacjach, wskazanych w art. 43 § 2 i 3 k.r.o., może dojść do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny zmieniając zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym), zawarł taki zapis, który ubezskutezczył zaskarżoną umowę sprzedaży co do udziału, który przypadnie dłużnikowi wskutek zniesienia wspólności majątkowej małżeńskiej, ewentualnie przy uwzględnieniu również nierównych udziałów.

W takiej sytuacji, pozostałe zarzuty pozwanych, zarówno procesowe, jak i oparte na prawie materialnym, a dotyczące kwestii zakresu ochrony pauliańskiej i w konsekwencji prawidłowej redakcji orzeczenia w przedmiotowej sprawie, okazały się chybiłone. W szczególności, nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 527 § 2 k.c., ponieważ jak wykazano powyżej, istnieje po stronie powodowej realna możliwość dochodzenia zaspokojenia, a zatem, zachodzi związek pomiędzy dokonaną przez dłużnika czynnością prawną a zwiększeniem się jego stanu niewypłacalności.

2. Druga grupa zarzutów, sformułowanych przez pozwanych, dotyczących naruszenia, zarówno norm prawa procesowego, jak i norm prawa materialnego, dotyczyła braku przesłanki zastosowania art. 527 k.c. w postaci uzyskania przez pozwanych korzyści majątkowej.

Otóż, aby odnieść się do tych problemów, należy ponownie przeanalizować sekwencję określonych wydarzeń.

W istocie, w dniu 12 maja 1997 r. została zawarta umowa, na podstawie której pozwani nabyli przedmiotową nieruchomość za kwotę 52.000 złotych (k. 75 akt).

Z kolei, w dniu 30 grudnia 1997 r. została zawarta umowa, na podstawie której przedmiotową nieruchomość po połowie nabyli pozwani oraz dłużnik i jego małżonka. Udziały zostały nabyte do majątków wspólnych tych osób. Wskazano także, że kwota 52.000 złotych została przed podpisaniem aktu uiszczona przez kupujących (k. 78 akt).

Należy zauważyć, że przedstawiciel Gminy potwierdził, że kwota została zapłacona przez kupujących (k. 78 akt). Skoro nie

wyróżniono pozwanych, jako płacących, to pod pojęciem kupujących należy rozumieć także dłużnika i jego małżonkę. Wobec tego, należy przyjąć, że państwo M. partycypowali w kosztach zakupu udziału 1/2 części, chociażby poprzez rozliczenie się z pozwanymi. Ewentualny dowód tego, że było inaczej, a więc wbrew treści umowy, obciążał pozwanych.

Z kolei, została zawarta umowa z dnia 1 października 2009 r., będąca przedmiotem skargi pauliańskiej. Wynika z niej, że państwo M. sprzedali pozwanym udział w 1/2 części w prawie własności przedmiotowej nieruchomości za kwotę 166.190 złotych (k. 11 akt). Co więcej, sprzedający oświadczyli, że umówioną cenę kupujący już im zapłacili.

Mając powyższe na względzie, w ocenie Sądu *ad quem*, wersja pozwanych, a mianowicie, że nie uzyskali oni korzyści majątkowej, gdyż udział 1/2 we własności powrócił tylko do ich majątku, nie jest przekonująca.

Podkreślić należy, że do przyjęcia, iż osoba trzecia uzyskała taką korzyść, wystarczy wykazanie, że na podstawie czynności prawnej dłużnika nabyła ona rzecz lub prawo albo została zwolniona z obowiązku, co spowodowało niekorzystną zmianę w majątku dłużnika prowadzącą do pokrzywdzenia wierzycieli (wyrok SN z dnia 7 grudnia 1999 r., I CKN 287/98, LEX nr 147235) – por. A. Janiak [w:], pod red. A. Kidyba, *Kodeks cywilny, Komentarz*, Tom III, Zobowiązania – część ogólna, teza 34 do art. 527).

Przedmiotem zaskarżenia mogą być w zasadzie czynności, które przynoszą korzyść majątkową osobie trzeciej, a więc czynności określane w doktrynie jako przysparzające (powodujące zwiększenie aktywów lub zmniejszenie pasywów osoby trzeciej); chodzi przy tym tylko o takie przysporzenia, które są skutkiem rozporządzeń dłużnika (por. P. Machnikowski [w:], pod red. E. Gniewek, *Kodeks cywilny, Komentarz*, C.H.Beck 2011, teza 17 do art. 527).

Dodać należy, że sprzedaż rzeczy (udziału w prawie własności nieruchomości) zawsze będzie miała charakter czynności prawnej przysparzającej (szerzej Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007, s. 227).

W rezultacie, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, przyjąć należało, że błędnym było stanowisko pozwanych, że nie została spełniona przesłanka skargi pauliańskiej w postaci uzyskania przez pozwanych korzyści majątkowej.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie I (pierwszym) sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu poniesionych, zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i w postępowaniu apelacyjnym, rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 1 i 100 k.p.c.

Z uwagi na to, że apelacja została uwzględniona mniej więcej w połowie, zasadnym było zniesienie wzajemnie pomiędzy stronami kosztów zastępstwa procesowego i obciążenie stron pozostałymi kosztami procesu po połowie (opłata od pozwu oraz opłata od apelacji).

#### 4

### WYROK

**z dnia 19 czerwca 2012 r.**

**V ACa 320/12**

Skład orzekający: *SSA Teresa Sobolewska (przewodniczący)*  
*SSA Maria Sokołowska*  
*SSA Roman Kowalkowski (sprawozdawca)*

#### **Teza**

Zarzut błędnych ustaleń i błędnej oceny dowodów może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że wadliwe ustalenia będące konsekwencją błędnej oceny dowodów wynikają z naruszenia przez sąd orzekający uznanych reguł interpretacyjnych oraz braku logicznego wiązania faktów i niezrozumienia wynikających z nich treści.

Niezależnie od nazwy stosowanego przez strony umowy instrumentu, który ma doprowadzić do osiągnięcia ostatecznej ceny zakupu towaru (rabat, upust, marża, itp.), o zakwalifikowaniu go do grupy dozwolonych instrumentów handlowych – w kontek-

ście unormowania przyjętego w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – decyduje nie nazwa tylko cel, w jakim się go stosuje i to, czy jego stosowanie nie ogranicza dostępu do rynku.

## **Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo F.Z.Z.P.M. w P. – Z.U.H. „R.” w W. przeciwko „P.” Spółce z o.o. w G. o zapłatę i orzekł o kosztach postępowania.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Powódka F.Z.Z.P.M. w P. – Z.U.H. „R.” w W. domagała się orzeczenia nakazem zapłaty, iż pozwana „P.” Spółka z o.o. w G. jest zobowiązana zapłacić na jej rzecz kwotę 1.406.600,72 złotych wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż strony prowadziły współpracę handlową, w ramach której sprzedawała pozwanej produkty mleczarskie. Pozwana dopuściła się zaś działań, które zgodnie z art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji uznać należy za czyn nieuczciwej konkurencji, polegający na pobieraniu tzw. zakazanych opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży, co doprowadziło do korzyści uzyskanych przez pozwaną spółkę.

Powódka podała następnie, że w dnia 14 lutego 2007 r. zawarła z pozwaną umowę o współpracy handlowej (Centrum Logistyczne) nr 66/MF/U/2007. Na podstawie tej umowy zobowiązała się do dostarczania własnym transportem, na własny koszt i ryzyko oraz do sprzedaży pozwanej towarów wskazanych w załączniku nr 1 do umowy. W załączniku tym zostały również określone ceny jednostkowe poszczególnych produktów, które zostały zaakceptowane przez pozwaną. Dodatkowo strony zawarły Aneks nr 1 z dnia 26 lutego 2007 r., w którym doprecyzowały niektóre postanowienia powyższej umowy.

Pozwana uzależniła zawarcie umowy od przyjęcia przez powódkę dodatkowych obciążeń finansowych, oznaczonych jako rabaty (rabat handlowy – 17%, logistyczny – 7%) oraz budżet promocyjny. Rabaty te miały być przy tym udzielane pozwanej

poprzez uwidocznienie ich na fakturze, tj. poprzez pomniejszenie kwoty należnej z tytułu sprzedaży zamówionych produktów o powyższe rabaty. Dodała, że miała bardzo ograniczony wpływ na wysokość rabatów, które zmuszona była udzielić pozwanej. W toku bowiem negocjacji dotyczących warunków współpracy na rok 2007, pozwana w sposób jednoznaczny uzależniła zawarcie umowy o współpracy handlowej od udzielenia szeregu rabatów oraz dodatkowych obciążeń finansowych, grożąc jednocześnie ograniczeniem asortymentu oferowanych przez powódkę produktów, które będą dostępne w sieci P. Powódka podjęła negocjacje dotyczące warunków współpracy, wskazując, że nie jest w stanie zaproponować niższej niż dotychczas ceny zakupu kefiru, gdyż oznaczałoby to sprzedaż poniżej kosztów produkcji.

Niezależnie od rabatów powódka była także zmuszona do zaakceptowania postanowienia § 7 ust. 1 umowy, stanowiącego, że zamawia u pozwanego w ramach budżetu promocyjnego wynoszącego 6% wartości obrotów netto, promocje w gazetkach promocyjnych wydawanych przez pozwaną. Postanowienia umowy nie przewidywały zaś dla niej jakichkolwiek uprawnień w zakresie wyboru terminu zamieszczenia zdjęcia produktu dostarczonego w gazetce pozwanej, zamieszczenia zdjęcia przedstawiającego produkt w gazetce, zamieszczenia zdjęcia przedstawiającego produkt na określonej stronie gazetki. W przypadku niezrealizowania przewidzianej ilości promocji, była zobowiązana do zapłacenia na rzecz pozwanej kary umownej za każdy niezrealizowany moduł. Jej zdaniem, pobierana przez pozwaną opłata pod nazwą „budżet marketingowy” była niezależna od świadczenia jakichkolwiek usług i stanowiła zakazaną opłatę za przyjęcie towaru do sprzedaży.

W okresie od 1 kwietnia 2007 r. do 6 kwietnia 2008 r. powódka pomniejszała kwoty wskazywane na fakturach wystawianych dla pozwanej o rabaty: handlowy i logistyczny – łącznie o 24%, tj. łącznie o kwotę 72.473,85 złotych z tytułu rabatu logistycznego i łącznie o kwotę 179.007,91 złotych z tytułu rabatu handlowego. Kwoty te stanowiły, jej zdaniem nienależnie uzyskane przez pozwaną korzyści, które obejmują za ten okres także zmniejszenie kwot podatku VAT o 17.393,72 złotych. Z tytułu

usług marketingowych pozwana pobrała zaś w tym okresie kwotę 89.135,20 złotych brutto.

Podobny schemat zawierania umów o współpracę opisała powódka odnośnie współpracy stron w 2008 i 2009 r. I tak, w okresie od 7 kwietnia do 9 marca 2009 r. łączna wartość rabatu logistycznego udzielonego pozwanej w ramach współpracy handlowej prowadzonej na podstawie umowy z dnia 15 lutego 2008 r. wyniosła 99.324,52 złotych netto, natomiast rabatu handlowego kwotę 306.168,96 złotych netto. Poza tym, pozwana uzyskała też, nienależną korzyść z tytułu zmniejszenia kwot podatku VAT w wysokości 28.384,54 złotych. Natomiast z tytułu opłat marketingowych powódka zapłaciła pozwanej łącznie kwotę 70.717,56 złotych netto.

W okresie zaś od 10 marca 2009 r. do 6 kwietnia 2010 r. łączna wartość rabatu handlowego udzielonego pozwanej wyniosła 305.009,16 złotych, wartość nienależnie uzyskanej korzyści przez pozwaną z tytułu zmniejszenia kwot podatku VAT w tym okresie to kwota 27.848,66 złotych, natomiast z tytułu usług marketingowych powódka zapłaciła pozwanej łącznie kwotę 86.680,24 złotych.

Nakazem zapłaty z dnia 8 czerwca 2010 r. wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd uwzględnił roszczenie powoda i orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwana złożyła sprzeciw od powyższego orzeczenia.

Wyjaśniła, że współpraca stron nie zaczęła się dopiero w 2007 r., ale znacznie wcześniej. Zdaniem pozwanej okoliczność ta pozostaje nie bez znaczenia dla oceny motywacji strony powodowej. W każdym bowiem roku od 2004 r. do 2009 r. pozwana nabywała od powódki produkty i w zawieranych corocznie umowach o współpracy strony wspólnie ustalały cenę każdego produktu przez zastosowanie mechanizmów rabatu handlowego i logistycznego. Współpraca stron w poprzednich latach przebiegała przy tym dobrze, co potwierdziła również powódka m.in. w piśmie z dnia 6 i 20 listopada 2007 r.

Pozwana wskazała, że każdorazowo negocjacje stron toczyły się według pewnego schematu, tzn. powódka przedstawiała sporządzony przez siebie cennik (tzw. cennik 100), a następnie negocjacje cenowe opierały się jedynie na ustaleniu odpowiednich raba-

tów. Cenniki 100 były według oświadczenia powódki jednako-  
we dla wszystkich jej odbiorców. Pozwana zaprzeczyła, aby przy  
zawieraniu umów wywierała jakikolwiek przymus. Podkreśliła też,  
że proces logistyczny dystrybucji towarów dostarczonych przez  
powódkę do magazynu centralnego jest dalece skomplikowany.

W dalszej części uzasadnienia sprzeciwu pozwana odniosła  
się do kwestii budżetów promocyjnych. Przyznała, że w umo-  
wach na lata 2007–2009 przewidziane były takie budżety, obej-  
mujące wydatki na promocje towarów. W ramach tych budżetów  
pozwana przeprowadziła kilkanaście akcji promujących produk-  
ty dostarczane do jej sieci przez powódkę. Każdorazowo termin  
promocji był uzgadniany z powódką, na dowód czego strony  
zawierały odrębne kontrakty promocyjne, uwzględniające czas  
trwania promocji, nazwę produktu, cenę promocyjną towarów,  
cenę modułu reklamowego oraz inne elementy dotyczące pro-  
mocji. Pozwana zaprzeczyła przy tym twierdzeniom, aby usługi  
marketingowe określone w umowach o współpracy nigdy nie  
zostały przez nią wykonane i wskazała przykłady gazetek rekla-  
mowych w których umieszczane były reklamy m.in. towarów  
dostarczanych przez powoda.

Na skutek prowadzonych akcji promocyjnych każdorazowo  
kilkukrotnie wzrastała sprzedaż towarów objętych akcją promo-  
cyjną. Wprowadzenie budżetów promocyjnych ma na celu umoż-  
liwienie planowania rozwoju sprzedaży produktów danej kate-  
gorii na dany rok. Pozwana podkreśliła, że rozwój sprzedaży  
leży w interesie zarówno sieci (zwiększone dochody) jak i do-  
stawcy (zwiększone zamówienia). Zdaniem pozwanej, uzależ-  
nienie wysokości budżetu promocyjnego od wysokości obrotu  
jest najlepszym sposobem zachowania równowagi pomiędzy roz-  
miarem danego dostawcy, a potrzebami wspierania akcji sprze-  
dazowych. Bezpośredni wpływ promocji na sprzedaż produk-  
tów dystrybuowanych przez pozwaną dostrzegała również po-  
wódka, która w trakcie współpracy wykazywała własną inicjaty-  
wę w zakresie uczestniczenia w akcjach promocyjnych. Pozwa-  
na podkreśliła również fakt istnienia konkurencji pomiędzy róż-  
nymi sieciami w zakresie dystrybucji produktów, co dostrzegała  
też sama powódka.



Odnosząc się do kwestii rabatów, strona pozwana wskazała, że umieszczone w umowach stron rabaty handlowy i logistyczny nie są opłatami (nie mają charakteru świadczenia pieniężnego) lecz są elementami wyznaczającymi cenę w rozumieniu art. 535 k.c. W konsekwencji nie można im przypisać znaczenia opłat w rozumieniu art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k.

Pozwana podniosła też zarzut przedawnienia roszczenia płaćki co do kwoty 438.513,67 złotych.

Strony wzajemną współpracę rozpoczęły od 2004 r. Pod koniec każdego roku prowadziły negocjacje, mające na celu ustalenie warunków współpracy na kolejny rok. Rozmowy te prowadzili w imieniu stron wyznaczeni pracownicy w formie kontaktów bezpośrednich, rozmów telefonicznych i korespondencji e-mailowej. W wyniku tych negocjacji strony podpisywały corocznie pisemne umowy o współpracy.

Rozmowy dotyczące współpracy na 2007 r. prowadzili w imieniu powoda E.D., E.R., a w imieniu pozwanej B.N.

Strony w trakcie negocjacji ustalały cenę zakupu poszczególnych towarów w ten sposób, że powód przedstawiał pozwanej swój cennik tzw. cennik 100. Pozwana nie była zainteresowana zakupem towarów od powoda po cenach wymienionych w tym cenniku, gdyż były to dla niej ceny zbyt wysokie. Zakup towarów w cenach wymienionych w cenniku 100 naraziłoby pozwaną na straty.

W dniu 14 lutego 2007 r. strony podpisały umowę o współpracy handlowej (centrum logistyczne) Nr 66/MF/U/2007, na podstawie której powód zobowiązał się do dostarczania własnym transportem, na własny koszt i ryzyko oraz do sprzedaży pozwanej towarów wymienionych w załączniku Nr 1 na zasadach określonych w tejże umowie.

W § 2 umowy strony zawarły zapis, iż powód udziela pozwanej:

- rabatu handlowego od cennika producenta –17% uwidocznionego na fakturze,
- rabatu logistycznego –7 % uwidocznionego na fakturze.

W § 7 umowy strony postanowiły, że powód zamawia u pozwanej w ramach budżetu promocyjnego, wynoszącego 6% wartości obrotów, promocje w gazetkach promocyjnych wydawanych przez pozwaną, wskazanych przez siebie produktów należących do powoda. Zgodnie z § 7 ust. 2 – informacje zawarte w gazetkach promocyjnych miały na celu promowanie marki dostawcy i jego towarów. Ilość zamówionych promocji na rok 2007 miała być uzależniona od sumy obrotów i wynosić iloraz stanowiący 6% wartości obrotów netto i ceny za moduł w zależności od terminu udziału w promocji gazetowej.

W załączniku nr 1 do powyższej umowy strony określiły asortyment towarowy, którego dotyczyła umowa (kefir R., kefir rodzinny R., maślanka naturalna R., maślanka truskawkowa R., śmietana R. 18%) oraz ceny tych towarów obowiązujące od 1 stycznia 2007 r. poprzez określenie ceny netto cennikowej, wysokości rabatu i ceny netto cennikowej po rabacie. Załącznik ten został podpisany przez obie strony.

Dodatkowo, w załączniku nr 3 strony określiły ogólne warunki współpracy, gdzie w § 12 pkt 4e zapisały, że faktura ma zawierać m.in. określenie sprzedawanego asortymentu, jednostkę miary i cenę jednostkową (po upuście).

Rozmowy dotyczące współpracy stron na rok 2008 r. prowadzili w imieniu powoda m.in. E.D., E.R., L.C. a w imieniu pozwanej m.in. B.N.

W wyniku rozmów i negocjacji strony podpisały umowę o współpracy handlowej (centrum logistyczne) Nr 57/MF/U/2008 z dnia 15 luteo 2008 r. W § 2 umowy strony zawarły zapis, iż powódka udziela pozwanej:

- rabatu handlowego od cennika producenta –23% uwidocznionego na fakturze,
- rabatu logistycznego –7% uwidocznionego na fakturze.

W § 8 umowy strony postanowiły, że powódka zamawia u pozwanej w ramach budżetu promocyjnego, wynoszącego 6% wartości kwartalnych obrotów netto + 20.000 złotych netto, promocje należących do dostawcy marek produktów w gazetkach promocyjnych wydawanych przez pozwaną. Szczegółowe warunki udziału produktu w promocji miały być przy tym określo-

ne w kontrakcie promocyjnym, podpisanym przez strony. Zgodnie z § 8 ust. 2 – informacje zawarte w gazetkach promocyjnych miały na celu promowanie marki dostawcy i jego towarów. Ilość zamówionych promocji na rok 2008 miała być uzależniona od sumy obrotów i wynosić iloraz stanowiący 6% wartości obrotów netto + 20.000 złotych netto i ceny netto za moduł w zależności od terminu udziału w promocji gazetowej.

W załączniku nr 1 do powyższej umowy strony określiły asortyment towarowy, którego dotyczyła umowa (kefir R., kefir rodzinny R., maślanka naturalna R., maślanka truskawkowa R., śmietana R. 18%) oraz ceny (po podwyżce) tych towarów obowiązujące od 17 marca 2008 r. poprzez określenie ceny netto cennikowej, wysokości rabatu i ceny netto na fakturze po rabacie. Załącznik ten został podpisany przez obie strony.

Dodatkowo, w załączniku nr 3 strony określiły ogólne warunki współpracy, gdzie w § 12 pkt 4e zapisały, że fakturowanie dostawy będzie się odbywało poprzez określenie w fakturze m.in. sprzedawanego asortymentu, jednostkę miary i cenę jednostkową (po upuście).

Rozmowy dotyczące współpracy stron na rok 2009 r. prowadzili w imieniu powódki m.in. E.D., a w imieniu pozwanej m.in. B.N. i K.O.–W.

W wyniku rozmów i negocjacji strony podpisały umowę o współpracy handlowej (centrum logistyczne) Nr 23/MF/U/2009 z dnia 10 marca 2009 r. W § 2 umowy strony zawarły zapis, iż powódka udziela pozwanej:

- rabatu handlowego od cennika producenta –23% uwidocznionego na fakturze,
- rabatu logistycznego –7% uwidocznionego na fakturze.

W § 8 umowy strony postanowiły, że powódka zamawia u pozwanej w ramach budżetu promocyjnego, wynoszącego 7% wartości kwartalnych obrotów netto + 20.000 złotych netto, promocje należących do dostawcy marek produktów w gazetkach promocyjnych wydawanych przez pozwaną. Szczegółowe warunki udziału produktu w promocji miały być przy tym określone w kontrakcie promocyjnym, podpisanym przez strony. Zgodnie z § 8 ust. 2 – informacje zawarte w gazetkach promocyjnych

miały na celu promowanie towarów dostarczonych przez powoda w celu maksymalizacji ich sprzedaży. Ilość zamówionych promocji na rok 2009 miała być uzależniona od sumy obrotów i wynosić iloraz stanowiący 7% wartości obrotów netto + 20.000 złotych netto i ceny netto za moduł w zależności od terminu udziału w promocji gazetowej.

W załączniku nr 1 do powyższej umowy strony określiły asortyment towarowy, którego dotyczyła umowa (kefir R., kefir rodzimny R., maślanka naturalna R., maślanka truskawkowa R., maślanka naturalna 400 g ) oraz ceny tych towarów obowiązujące od 1 stycznia 2009 r. poprzez określenie ceny z cennika netto, wysokości rabatu i ceny netto na fakturze po rabacie. Załącznik ten został podpisany przez obie strony.

Dodatkowo, w załączniku nr 3 strony określiły ogólne warunki współpracy, gdzie w § 12 pkt 4e zapisały, że fakturowanie dostawy będzie się odbywało poprzez określenie w fakturze m.in. sprzedawanego asortymentu, jednostkę miary i cenę jednostkową (po upuście).

Pismem z dnia 2 września 2009 r. powód po raz pierwszy poinformował pozwaną, iż po analizie umowy Nr 35/MF/U/2009 doszedł do wniosku, iż umowa ta zawiera szeroki katalog świadczeń (opłat) na rzecz pozwanej, które zgodnie z art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k i orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz poglądami znawców problematyki zwalczania nieuczciwej konkurencji winny być zakwalifikowane jako nielegalne opłaty półkowe. Wskazał tu powód na rabat handlowy, logistyczny, promocyjny, dodatkowy i budżet promocyjny. Powód wezwał więc pozwaną do analizy tego pisma pod kątem ewentualnej zmiany umowy w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa.

Strony prowadziły także rozmowy w celu kontynuowania współpracy w roku 2010 r. Jednakże wobec braku porozumienia co do istotnych warunków umowy między stronami nie doszło do podpisania kolejnej umowy o współpracy, a pismem z dnia 29 marca 2010 r. pozwana wypowiedziała umowę o współpracy z 10 marca 2009 r.

W okresie współpracy stron w latach 2007–2009 powód wystawiał pozwanej faktury z tytułu sprzedaży towarów mlecznych

wpisując w nich w rubryce: „ceny przed rabatem” – ceny z cennika 100 powoda, a w rubryce: „cena po rabacie” – ceny pomniejszone o rabaty wynikające z umowy, stanowiące ostateczne ceny zakupu, ustalone przez strony.

W okresie 2007–2009 r. strony, zgodnie z umowami handlowymi podpisywały dodatkowo kontrakty promocyjne, określające m.in. czas trwania promocji, nazwę produktu, którego dotyczy promocja oraz cenę poszczególnych modułów.

Zdjęcia wyrobów produkowanych przez powoda były zamieszczane w gazetkach reklamowych wydawanych przez pozwaną. Na zdjęciach widoczne było logo powoda umieszczone na produktach.

Z tytułu świadczonych usług promocyjnych w okresie 2007–2009 r. pozwana wystawiła powódce faktury.

(...)

Oceniając zasadność powództwa Sąd Okręgowy wskazał, że kwestią wymagającą oceny było ustalenie i przesądzenie, czy rzeczywiście, tak jak twierdził powód, określone w umowach o współpracy handlowej w latach 2007–2009 rabaty handlowe i logistyczny oraz budżet promocyjny były pobieranymi przez pozwaną opłatami za przyjęcie towaru do sprzedaży, innymi niż marża handlowa i stanowiło to tym samym czyn nieuczciwej konkurencji, o jakim mowa w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Dokonując wykładni oświadczeń woli stron umowy odwołał się do treści art. 65 k.c., wskazując, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach zaś, zgodnie z kombinowaną metodą wykładni, należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 2 k.c.). Sąd argumentował, że zgodnie z ogólną regułą interpretacyjną, wykładni poszczególnych wyrażeń zawartych w dokumencie dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w jakim on występuje. Następnie zbadać należy związki przyczynowe występujące między różnymi postanowieniami zawartymi w tekście – tak aby miały spójny

i rozsądny sens. Trzeba zatem brać pod uwagę całość tekstu, a nie tylko wyrwany fragment.

Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena przebiegu negocjacji i zachowań obu stron zarówno przed podpisaniem umów, jak i w trakcie ich wykonywania, a także ocena zachowania stron w trakcie wcześniejszej wieloletniej współpracy miała istotne znaczenie dla prawidłowej wykładni ich oświadczeń woli, zwłaszcza w sytuacji, kiedy powód stawia zarzut, iż pewne zapisy umów zostały mu jednostronnie narzucone i że został przymuszony do zawarcia umów.

O zakazanych opłatach, o których mowa w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. można mówić jedynie w wypadku, gdy rzeczywiście dostawca nie ma możliwości negocjowania, a określona opłata została mu narzucona przez kupującego niejako „za nic”.

Przechodząc do omówienia okoliczności zawarcia umów z dnia 14 lutego 2007 r., z dnia 15 lutego 2008 r. i z dnia 10 marca 2009 r. Sąd stwierdził, iż rokowania dotyczące ich postanowień odbywały się w formie rozmów prowadzonych bezpośrednio między stronami, telefonicznie lub e-mailowo, a przy tym rokowania prowadzili pracownicy stron, a nie ich reprezentanci, choć żadna ze stron w tym względzie nie kwestionowała upoważnienia tych osób do prowadzenia w jej imieniu pertraktacji. Następnie, po rozmowach i wymianie korespondencji e-mailowej, pozwana przesyłała powodowi pisemną wersję umowy, do której powód mógł zgłosić swoje uwagi.

Jeżeli akceptował zapisy umowy, reprezentant powoda ją podpisywał.

Co do zasady projekt corocznej umowy był przygotowywany przez pozwaną, ale wszelkie kwestie i warunki handlowe były wcześniej ustalane przez strony w drodze negocjacji.

Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść

lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Sąd podzielił pogląd, że art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie ingeruje w żaden sposób w wysokość ustalanych między stronami marż czy cen. Jego zdaniem, w tej sprawie występuje taka sytuacja, w której strony corocznie umawiały się co do poszczególnych warunków współpracy, w tym co do ceny, za którą pozwana będzie kupowała od powoda jego towary, którą to cenę powód wpisywał w wystawianych przez siebie fakturach, a pozwana zapłaciła mu ceny z tych faktur wnikające. Powód przy tym, po dokonywanych przez pozwaną wpłatach nie kwestionował ich wysokości, a w szczególności nie podnosił zarzutu, że wpłacane kwoty są za niskie, a zwłaszcza że są niezgodne z ustalonymi przez strony cenami zakupu.

W przedmiotowej sprawie nie istniała sytuacja, w której pozwana żądałaby od powoda zapłaty z tytułu rabatów i aby w tym celu wystawiała powodowi faktury lub aby składała oświadczenia o potrącaniu z należnościami powoda swoich należności z tytułu tychże właśnie rabatów.

Sąd podzielił zapatrywanie pozwanej, że zapisy w umowach dotyczące wskazanych tam rabatów, miały na celu doprowadzenie do ustalenia między stronami ostatecznych cen zakupu poszczególnych towarów. Do przyjęcia takiego stanowiska upoważniała przede wszystkim ocena zebranego materiału dowodowego.

Sam powód w uzasadnieniu pozwu przyznał, że udzielanie rabatów w stałych stosunkach gospodarczych jest normalną praktyką rynkową, o ile takie uzgodnienie mieści się w granicach swobody umów i nie jest sprzeczne z prawem. Granicą zaś pozwalającą odróżnić rabat udzielany przez sprzedawcę kupującemu w ramach umowy sprzedaży od czynu nieuczciwej konkurencji jest dobrowolność umownego określenia wysokości rabatu w drodze negocjacji przed zawarciem umowy.

W ocenie powoda, we współpracy z pozwaną, wysokość rabatów była mu przez nią narzucana. Okoliczność tę jednak powód powinien udowodnić. Tymczasem, reprezentant powoda A.S. w złożonych zeznaniach przyznał fakt podpisania przez niego w imieniu powoda wszystkich umów z pozwaną, zeznał że każdorazowo pra-

cownicy powoda po odbytych negocjacjach z pozwaną przedstawiali mu ich przebieg, projekt umów, powód umowy te analizował i podejmował decyzje czy je podpisać. Jak wynika z materiału dowodowego i zeznań A.S. – umowy te powód podpisywał przez osiem lat. A.S. dodał, że kwestia tzw. opłat półkowych wypłynęła m.in. z racji pełnienia przez niego funkcji Przewodniczącego Zespołu Branżowego do spraw rozmów z sieciami w sprawie tych opłat. A.S. przyznał też, że prezes pozwanej spółki chciał się z nim spotkać w 2009 r. w sprawie dalszej współpracy stron, ale powód nie wyraził na to zgody.

Również reprezentant pozwanej B.G. zeznał że nigdy, w czasie wieloletniej, współpracy, aż do 2009 r. powód nie zgłaszał pozwanej żadnych zastrzeżeń.

Trudno w tej sytuacji zarzucić pozwanej jednostronność w zakresie omawiania warunków współpracy, czy zmuszanie powoda do podpisywania umów. Nie bez znaczenia jest też fakt, że zarówno pozwana, jak i powód posiadali sztab osób wyspecjalizowanych w prowadzeniu negocjacji, że strony współpracowały ze sobą wiele lat i powód miał możliwość zdobycia w tym względzie doświadczenia, tym bardziej, że pozwana nie była jedyną siecią, z którą powód współpracował.

Poza tym sam status powoda tj. fakt, iż jest to F.Z.Z.P. M. w P. stawia go w innej sytuacji niż każdego innego producenta tej branży. Przewodniczący powoda A.S. pełni przy tym funkcję Przewodniczącego Zespołu Branżowego do spraw rozmów z sieciami w sprawie opłat półkowych. Trudno więc uznać, aby powód był małym, niedoświadczonym przedsiębiorcą, który styka się w swojej działalności z potentatem narzucającym mu swoje warunki.

Zdaniem Sądu powód nie wykazał więc zasadności w/w zarzutów stawianych w pozwie.

W dalszej kolejności Sąd oceniał, w jakim celu strony zawierały w umowach zapisy o rabatach. Zdaniem powoda rabaty były dodatkowymi obciążeniami finansowymi, które powód musiał ponieść, a zdaniem pozwanej były one czynnikami cenotwórczymi, mającymi doprowadzić w trakcie rokowań do osiągnięcia porozumienia co do ostatecznej ceny towarów.



Zarówno z zeznań świadków, jak i stron, a także z dołączonej do akt sprawy korespondencji e-mailowej wynika, że rokowania stron w zakresie ustalania ceny towarów przebiegały w ten sposób, iż powód przedstawiał pozwanej swój cennik, tzw. cennik 100, zawierający ceny poszczególnych produktów. Cennik ten był przy tym nienegocjowalny, tzn. powód nie wyrażał woli obniżenia cen produktów wymienionych w tym cenniku, podkreślając, iż jest to cennik jednakowy dla wszystkich odbiorców powoda. Świadek L.C. zeznał, że cennik ten był zmieniany przez powoda jedynie w przypadku podniesienia cen jego towarów oraz że powód nie proponował nigdy pozwanej aby zamiast cennika 100 obowiązywał cennik indywidualny, tzw. cennik net-net. Również świadek E.R. zeznała, iż cena towarów przed rabatem wystawiona na fakturze była to cena produktu zgodnie z cennikiem, który powód przedstawiał pozwanej i cena ta nie była negocjowana z P. oraz że powód robił podwyżki wobec wszystkich kontrahentów. Okoliczność tę potwierdzili także świadkowie Z.B. zeznając, że cennik 100 powoda nie podlegał negocjacji, a możliwe było negocjowanie tylko rabatów od tego cennika, a także świadek P.P., zeznając, że treść cennika 100 nie podlegała negocjacji, a przedstawiciele powoda twierdzili, iż mogą rozmawiać jedynie o rabatach.

Świadkowie zgodnie przy tym zeznali, że kwestia samych rabatów nigdy nie była przez powoda kwestionowana, a jedynie strony negocjowały ich wysokość.

Świadkowie zgodnie też twierdzili, że zarówno nazwa, jak i podział na poszczególne rabaty miał znaczenie drugorzędne, gdyż w istocie chodziło o uzgodnienie ceny zakupu produktu. Jeżeli powód zaoferowałby pozwanej cenę konkurencyjną do rynku, to pozwana mogłaby z nim zawrzeć umowę bez rabatów. To powód narzucił scenariusz negocjacji, gdyż na początku przedstawiał swój cennik 100, od którego negocjowane były rabaty. Również świadek K.O.–W. zeznała, że w przypadku, gdy dostawca przedstawia swój cennik 100 – rabaty pozwalają wyliczyć ostateczną cenę zakupu i nie są one dodatkowymi opłatami.

Pozwana zaś nie była zainteresowana nabyciem od powoda towarów po cenach określonych w cenniku 100.

Sąd Okręgowy uznał zatem za zasadne stanowisko pozwanej, że w ramach swobody umów i prowadzonej przez nią działalności, nie można od pozwanej żądać aby zobowiązana była dokonywać zakupu towarów od dostawców, w tym od powoda, po cenach przez niego narzuconych. Pozwana przecież też musi uwzględniać swoje koszty i ma prawo prowadzić negocjacje, aby dokonać zakupu po cenach, które jest w stanie zaakceptować. Sam powód w piśmie z dnia 20 listopada 2007 r. skierowanym do pozwanej, przyznając, że wieloletnia współpraca stron układała się bez zarzutów zwrócił uwagę, że współpraca handlowa winna przynosić korzyści obu stronom. W ocenie Sądu zatem, uznać należy, że w ramach wzajemnych negocjacji, obie strony dążyły do uzyskania jak najlepszych warunków współpracy dla siebie. I jest to jak najbardziej zrozumiałe w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

O tym, że negocjacje stron dotyczące rabatów miały w istocie doprowadzić do ustalenia ostatecznej ceny zakupu przez pozwaną produktów powoda świadczą m.in. zeznania świadka Z.B., który zeznał, iż są różne sposoby i zwyczaje kształtowania ceny w relacjach między sieciami handlowymi a dostawcami i wyglądają tak, że dostawca przedstawia swój cennik 100, na bazie którego udziela następnie szeregu rabatów lub od razu ustalana jest cena ostateczna, hurtowa bez stosowania cennika 100 i rabatów. Świadek wyjaśnił też, że relacje między rabatem handlowym i logistycznym, przy uwzględnieniu cennika 100 pozwalały dojść do ceny hurtowej, indywidualnej, a rabaty służyły do ostatecznego określenia ceny. Wielość zaś poszczególnych rabatów zależy od cennika 100. Świadek R.Z. zeznał, że nie pamięta, aby powód kwestionował rabaty jako podstawę ustalenia ceny. Wskazał też, że zawsze cennik 100 musiał być porównany do rynku, a na pytanie pełnomocnika powoda czy można było negocjować ceny w cenniku 100 odpowiedział, że jedynie przez rabaty. Świadek R.Z. dodał również, że jeśli cennik 100 dostawcy zawierałby cenę akceptowaną przez pozwaną, to rabaty nie musiałyby być stosowane. Okoliczność tę potwierdziła w swoich zeznaniach B.N. zeznając, że cena towaru mogła być też kształtowana przez ceny net-net, ewentualnie, że ceny z cenni-

ka 100 powoda mogły być przez pozwaną zaakceptowane, gdyby pozwalały zaproponować klientom produkt w cenie nie odbiegającej od ceny u innych podmiotów.

Również z zeznań E.R. wynika, że rabaty służyły do ustalenia ostatecznej ceny sprzedaży. Świadek zeznała bowiem, mówiąc o przebiegu rokowań dotyczących współpracy na 2007 r. m.in.: „P. zażądał od nas obniżenia ceny naszych produktów o 30 %”. Z zeznań świadka wynika więc wprost, że zamiarem stron było ustalenie w trakcie negocjacji nie tyle ostatecznej wysokości rabatów ale ostatecznej ceny danego produktu. Świadek B.N. dodała zaś, że strony rozmawiały o głębokości rabatów, co jest naturalne dla całego procesu ustalania cen w handlu.

Pozwana nie kwestionowała, a wręcz wskazywała w sprzeciwie, że dystrybucja towarów kupowanych przez nią od dostawców wymaga podjęcia wielu działań logistycznych z jej strony, związanych m.in. z magazynowaniem i transportem zwłaszcza towarów o krótkim terminie przydatności do spożycia, jakimi były niewątpliwie towary dostarczane przez powoda. Wiąże się to z określonymi kosztami, które pozwana musiała brać pod uwagę przy ustalaniu ceny zakupu towarów. Wiedząc więc, że będzie musiała takie koszty ponieść, starała się wynegocjować jak najkorzystniejszą dla siebie (jak najniższą) cenę zakupu, aby prowadzić własną działalność z zyskiem, co jest głównym celem prowadzenia działalności gospodarczej. Fakt ten przyznał także powód, m.in. w cytowanym już piśmie z dnia 20 listopada 2007 r.

Z tej też przyczyny, również powód starał się w trakcie negocjacji uzyskać jak najkorzystniejszą dla niego (jak najwyższą) cenę sprzedaży, przedstawiając swoje propozycje ceny, w cenniku 100. Ceny te jednak były nie do przyjęcia dla pozwanej, więc wobec oświadczeń pracowników powoda, że cennik 100 jest nienegocjowalny i jednakowy dla wszystkich odbiorców, jedynym sposobem obniżenia ceny było zastosowanie w umowach rabatów, co jest czynnością jak najbardziej normalną w wieloletniej współpracy handlowej stron. I nie można zgodzić się ze stanowiskiem powoda, zawartym w uzasadnieniu pozwu, że wpisanie do umów zapisów o rabatach było jedynie kwestią wybranej przez pozwaną spółkę „techniki” narzucania powodowi niedozwolonych

opłat za przyjęcie towaru. O takiej a nie innej treści umów decydowały bowiem obie strony w trakcie rozmów i negocjacji.

W świetle powyższych okoliczności trudno przyjąć za uzasadnione stanowisko powoda, że określone rabaty były mu przez pozwaną narzucane, zwłaszcza w świetle zeznań świadka L.C., który zeznał, że po spotkaniach prowadzona była jeszcze korespondencja e-mailowa, która pozwalała zmniejszyć propozycje pozwanej o 1,2%, gdyż strony ostatecznie musiały dojść do porozumienia. Świadek B.N. zeznała że wszystkie coroczne rozmowy kończyły się zawarciem umowy handlowej, której kształt był przedmiotem wcześniejszych spotkań, a ustalanie warunków co do rabatów odbywało się w formie dialogów i strony zawsze dochodziły do porozumienia i ustalenia warunków rabatów. Nigdy, do czasu wystąpienia z pozwem, powód nie zgłaszał pozwanej że rabaty są mu narzucane.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalony na podstawie zeznań świadków, stron i pozostałego materiału dowodowego przebieg negocjacji towarzyszących ostatecznemu zawarciu umów o współpracy handlowej między stronami, pozwala przyjąć, że rzeczywiście strony poprzez stosowanie rabatów „doszły” do ustalenia ostatecznej ceny zakupu. Do każdej umowy dołączone zostały bowiem załączniki nr 1, w których określono ceny obowiązujące od 1 stycznia 2007 r., od 17 marca 2008 r. i od 1 stycznia 2009 r. W załącznikach tych, podpisanych przez obie strony, wskazano m.in. ceny netto cennikowe i ceny netto cennikowe po rabacie, przy czym w załącznikach doprecyzowano dodatkowo, że ceny po rabacie, są jednocześnie cenami, które mają być uwidocznione na fakturach. I jak wynika m.in. z zeznań R.Z. nie miał znaczenia procentowy podział na rabaty ani ich nazwy, bo w negocjacjach istotny był wynik końcowy, czyli suma wszystkich rabatów i ostateczna cena towaru po ich uwzględnieniu.

Co prawda powód uwidaczniał na fakturach zarówno ceny przed rabatem jak i po rabacie, ale z załączników określających ceny od 17 marca 2008 r. i od 1 stycznia 2009 r. w ocenie Sądu wyraźnie wynika, że cenami które strony ostatecznie ustaliły i które w związku z tym miały być uwidaczniane na fakturach były właśnie ceny określone jako „ceny po rabacie”. Sam powód, w uza-

sadnieniu pozwu wskazał, że w przedmiotowych aneksach strony doprecyzowały niektóre postanowienia umów.

Poza tym, w załącznikach nr 3 do poszczególnych umów strony określały ogólne warunki współpracy i w § 12 pkt 4e zapisywały, że fakturowanie dostawy będzie się odbywało poprzez określenie w fakturze m.in. sprzedawanego asortymentu, jednostki miary i ceny jednostkowej (po upuście). Również ta okoliczność, zdaniem Sądu, potwierdza fakt, że ceną ostatecznie ustaloną przez strony była właśnie cena uwzględniająca udzielone rabaty. Dlatego nie podzielił Sąd zapatrywania powoda, iż cenami ustalonymi przez strony były ceny przez niego oferowane i że takie ceny zostały przez strony wynegocjowane, jako ostateczne ceny sprzedaży.

Powód w uzasadnieniu pozwu, odwołując się do załączników nr 1 do poszczególnych umów, powołuje jedynie ceny wynikające z cennika, podczas gdy w załącznikach tych wymienione zostały także „ceny po rabatach, na fakturze”. W ocenie Sądu powód nie wykazał, aby strony „ustaliły”, jak podaje w pozwie, że ceną sprzedaży będzie każdorazowo cena cennikowa wynikająca z cennika 100 powoda. Takiej okoliczności stanowczo zaprzeczyła pozwana. Nie wynika to również z zeznań stron i świadków.

Trudno też przyjąć, aby powód wykazał, że miał podstawy aby w taki sposób interpretować ustalenia co do ceny np. na podstawie zachowania pozwanej podczas negocjacji, czy wymiany pism. Nie bez znaczenia jest tu bowiem fakt, że strony współpracowały ze sobą już od 2004 r., zawsze czyniąc w umowach zapisy o rabatach oraz to, że powód w wystawianych fakturach wpisywał jednak ceny „po rabatach”, mimo że wspominając o aneksach do umowy w uzasadnieniu pozwu ceny te pominął, i że pozwana przez wszystkie lata współpracy płaciła powodowi właśnie „ceny po rabatach” i powód nigdy nie zgłaszał co do tego zastrzeżeń.

Dlatego też, w ocenie Sądu Okręgowego powód nie może domagać się zasądzenia na jego rzecz różnicy między cenami przed rabatem i cenami po rabacie, wynikającymi z faktur dołączonych do pozwu, bo w takim wypadku należałoby uznać, że strony zgodnie ustaliły, iż ceny proponowane przez powoda były

cenami przez strony ustalonymi. Takie stanowisko powoda jest nieuzasadnione, zwłaszcza w świetle jednoznacznego stanowiska pozwanej, popartego zeznaniami świadków i strony, iż po takich cenach nie kupiłaby towarów od powoda. Nie były to zatem ceny ustalone przez strony. W ocenie Sądu takimi cenami były zaś ceny, które powód wpisywał w fakturach w rubryce „cena jednostkowa po rabacie”.

Odnosząc się do kwestii promocji wskazał, że nie wyklucza *a priori* możliwości umówienia się przez strony na zapłatę przez sprzedającego także innych opłat z tytułu innych świadczeń na jego rzecz przez kupującego, jednakże jest to możliwe w sytuacji, gdy rzeczywiście strony umówiły się na świadczenie dodatkowych usług na rzecz sprzedającego (zob. K. Szczepankowska-Kozłowska, *Pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży*, Glosa 2/2007, s. 108.)

Podkreślił, że również w doktrynie podnosi się, że mogą występować sytuacje, w której przedsiębiorca nabywający od innego przedsiębiorcy towar do dalszej odsprzedaży (albo pośredniczący w transakcji) spełnia na jego rzecz świadczenia niezwiązane z realizacją własnego interesu dotyczącego przedmiotu umowy, np. na życzenie dostawcy umieszcza w sklepie reklamy o treści przez niego określonej lub z nim uzgodnionej albo dokonuje szczególnej akcji promocyjnej i wówczas możliwe jest ustalenie między stronami opłaty za takie usługi (zob. E. Nowińska, M. du Vall, *op. cit.*, s. 163).

W ocenie Sądu pozwana wykazała, że powód złożył oświadczenie woli (zlecił pozwanej) dokonywania przez nią na jego rzecz usług promocyjnych i reklamowych.

Świadczą o tym przede wszystkim zapisy w umowach z dnia 14 lutego 2007 r., z dnia 15 lutego 2008 r. i z dnia 10 marca 2009 r., zgodnie z którymi powód zamawia u pozwanej w ramach budżetu promocyjnego, wynoszącego 6% (lub 7%) wartości obrotów, promocje w gazetkach promocyjnych wydawanych przez pozwaną, wskazanych przez siebie produktów należących do powoda, w celu maksymalizacji ich sprzedaży. Zgodnie z dalszym zapisem umów, informacje zawarte w gazetkach promocyjnych miały na celu promowanie marki dostawcy i jego towarów. Ilość

zamówionych promocji na dany rok miała być uzależniona od sumy obrotów i wynosić iloraz stanowiący 6% (lub 7%) wartości obrotów netto + 20.000 złotych netto (w roku 2008 i 2009) ceny netto za moduł w zależności od terminu udziału w promocji gazetowej. Szczegółowe warunki udziału produktu w promocji miały być przy tym określone w kontrakcie promocyjnym, podpisanym przez strony.

Tak więc również kwestie dotyczące promocji i opłat za nie, były przez strony ustalane w trakcie negocjacji, a ostateczny wynik tych negocjacji znajdował odzwierciedlenie w odpowiednich zapisach umów i kontraktów promocyjnych.

Pozwana przy tym zamówione przez powoda usługi promocyjne wykonała, poprzez zamieszczanie zdjęć produktów powoda w wydawanych gazetkach reklamowych, a także przez akcje bilbordowe i degustacyjne.

Zdaniem Sądu Okręgowego trudno zatem było zgodzić się ze stwierdzeniem, że akcje promocyjne miały na celu promowanie wyłącznie marki i towarów należących do pozwanej. Przeczą temu wyraźne zapisy w umowach, gdzie strony stanowczo stwierdziły, że akcje te mają na celu promowanie marki produktów dostawcy. I rzeczywiście, na uwidocznionych w gazetkach reklamowych zdjęciach produktów powoda wyraźnie widać nazwę powoda, jego logo oraz wizerunek opakowania produktów (kształt, wielkość, barwa, etykieta na opakowaniu). Nie sposób więc nie stwierdzić, że taki wizerunek i nazwa, poprzez akcje reklamową utrwala się w świadomości klientów. Świadek K.K. w swoich zeznaniach szczegółowo opisała zasady przygotowania promocji przez pozwaną i jej znaczenia dla producenta. Wskazała m.in., że pozwana starała się zamieszczając zdjęcie produktu dostawcy wyeksponować jego logo, jeśli jest na produkcie widoczne. Potwierdziła to również świadek K.O.–W., zeznając, że jak był pokazywany w gazetce produkt powoda to pozwana starała się żeby na produkcie widoczna była nazwa producenta. I rzeczywiście, analizując zdjęcia produktów powoda w gazetkach pozwanej Sąd Okręgowy ustalił, że widoczne jest logo powoda na jego produktach (...).



Sąd akceptował stanowisko pozwanej, że akcje promocyjne organizowane przez nią wpływały na zwiększenie sprzedaży produktów reklamowanych, w tym produktów powoda i że powód z tego tytułu odniósł wymierne korzyści ekonomiczne. Nie podzielił poglądu powoda, że usługi reklamowe świadczone w ramach gazetki promocyjnej promowały wyłącznie markę pozwanej, tym bardziej, że reklamy obejmowały nie tylko te produkty, które już znajdowały się w sklepach pozwanej ale też te produkty powoda, które jeszcze do pozwanej nie dotarły, a asortymentowo były tożsame z towarami sprzedawanymi już w sklepach.

(...)

Biorąc pod uwagę treść art. 353<sup>1</sup> k.c. Sąd doszedł do wniosku, że strony zawierające umowę ustaliły w ramach przyznanej im przez prawo autonomii, zgodnie zasady wykonania dodatkowego świadczenia przez pozwaną na rzecz powoda, wysokość wynagrodzenia, sposób jego ustalenia i składników, jakie mają się na to wynagrodzenie złożyć. Biorąc zaś pod uwagę ważność takich dodatkowych zapisów z punktu widzenia art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k stwierdził, że kwestię tę należy oceniać w kontekście tego, czy pozwana usługi promocyjne rzeczywiście wykonywała i czy powód odniósł z tego tytułu wymierne korzyści.

Pozwana wykazała, że usługi promocyjne wykonywała, o czym świadczą zarówno zeznania świadków i stron, jak i dowody w postaci przedłożonych przez pozwaną kontraktów promocyjnych i gazetek reklamowych wydawanych przez pozwaną. Dodatkowo zauważył, że powód w pozwie również przyznał, że pozwana wydawała gazetki promocyjne, w których zamieszcane były zdjęcia produktów powoda, zarzucił jednak, że zdjęcia te były zbyt małe, zajmowały 1/12 strony gazetki i były to zdjęcia o wymiarach najczęściej 6x5 cm. Tymczasem, jak wynika z analizy zdjęć produktów powoda zamieszczonych w gazetkach dołączonych przez pozwaną do akt sprawy, zdjęcia te niejednokrotnie miały znacznie większe wymiary (...).

Powód sformułował też zarzut, że kwota, którą płacił pozwanej za reklamy nie miała realnego związku z wartością działań marketingowych, ale nie wskazał jednocześnie, jaka jego zdaniem wartość byłaby w takim razie adekwatna do działań po-



zwanej. Badanie bowiem ekwiwalentności świadczeń powinno uwzględniać porównanie kosztów poniesionych przez dostawcę, wskutek pobierania opłat przez odbiorcę za akcje reklamowe z kosztami, które dostawca musiałby ponieść samodzielnie dla uzyskania porównywalnego poziomu sprzedaży swoich towarów. Powód w tym zakresie nie zaoferował żadnych dowodów i nie wykazał, że gdyby taką promocję prowadził we własnym zakresie to koszty te byłyby niższe niż opłaty, które uiszczał pozwanej. Jednocześnie powód podpisał wszystkie umowy o współpracy handlowej i kontrakty promocyjne, w których strony określiły warunki współpracy w tym zakresie. Tymczasem w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 czerwca 2008 r. (III CSK 23/08, Lex nr 449921) Sąd Najwyższy stwierdził, iż element nieuczciwości w działaniu kupującego (dużej sieci handlowej) pojawi się m.in. wówczas, gdy opłaty marketingowe, ponoszone przez dostawcę do takiej sieci, byłyby niewspółmiernie większym obciążeniem finansowym dla dostawcy niż koszty stworzenia przez tego dostawcę samodzielnej akcji marketingowej. Ciężar udowodnienia tej okoliczności spoczywał jednak na powodzie, a ten tego nie wykazał.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony przez C. Banasińskiego i M. Bychowską, że trudno uznać, iż korzyści z reklamy w sytuacjach analogicznych do sytuacji stron, zyskuje tylko supermarket i tylko on powinien ponosić koszty reklamy, zaś „podział” tych kosztów pomiędzy supermarketem i dostawcą jest niedozwolony. Zwrócił uwagę na liczne korzyści, które odnosi z takiej reklamy również dostawca tj. zyskanie stałego kontrahenta, źródło zbytu swoich towarów, zwiększone zamówienia i tym samym zwiększona sprzedaż, nawiązanie dalszej wieloletniej współpracy, czy wypromowanie marki dostawcy, z czego korzysta on nawet po rozwiązaniu kontraktu z wielkopowierzchniowymi obiektami handlowymi, gdyż jego towary są po prostu znane na rynku (zob. C. Banasiński, M. Bychowską, *Ekonomiczne aspekty stosowania art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Przegląd Prawa Handlowego, październik 2011 r., s. 4 i n.).

Poza tym, w ocenie Sądu powód nie wykazał, aby zapisy o promocjach zawarte w umowie były mu narzucone i aby do

podpisania umów był przez pozwaną zmuszany. Świadczy o tym, przede wszystkim dotychczasowa wieloletnia współpraca stron i fakt, że przez wiele lat nigdy takich zastrzeżeń nie składał. Kwestie promocji były przez strony omawiane w trakcie negocjacji i realizowane dopiero po podpisaniu kontraktów promocyjnych. Powód miał więc wpływ na to, jaki produkt i w jakim terminie będzie w gazetce. Powód nigdy nie kwestionował takiej formy promocji ani faktu jej wykonywania przez pozwaną. Nigdy też nie proponował zniesienia całkowicie działań promocyjnych. Poza tym powód brał również aktywny udział w akcji promocyjnej, gdyż złożył propozycję m.in. zorganizowania akcji degustacyjnej jednego ze swoich produktów, tj. świeżego mleka. Świadek K.O.–W. zeznała zaś, że powód zwracał się do niej o przeprowadzenie promocji weekendowej i w e-mailu wskazywał produkt, którego ma ta promocja dotyczyć oraz wysokość rabatu promocyjnego.

Podsumowując swoje rozważania Sąd Okręgowy za niezasadne uznał roszczenie powoda o zwrot zapłaconych przez niego na rzecz pozwanej należności za usługi promocyjne, które zostały przez powoda zlecone pozwanej w umowach o współpracy handlowej i które to usługi pozwana wykonała. Powód zobowiązany więc był za nie zapłacić kwoty wynikające ze wspólnie ustalonych w umowach zasad rozliczania się stron z tego tytułu.

Zauważył, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła sytuacja pobierania przez pozwaną tzw. „czystych” opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży, nazywanych też opłatami półkowymi, które niewątpliwie w myśl art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji są opłatami nienależnymi, pobieranymi „za nic”. Sąd nie dopatrzył się po stronie pozwanej jakiegokolwiek nadużycia. Jego zdaniem, analizując wzajemne relacje między powodem i pozwaną, nie można ich odrywać od panujących uwarunkowań rynkowych. Jak słusznie zauważa C. Banasiński i M. Bychowska, trzeba zauważyć, że kontakty rynkowe dostawców z wielkopowierzchniowymi odbiorcami cechuje wzajemne sprzężenie. Z jednej strony konkurujące ze sobą supermarkety starają się oferować towary konsumentom po jak najniższej cenie, a jest to możliwe m.in.

w wyniku wynegocjowania niższych cen zakupu od dostawców. Z drugiej strony dostawcy pomimo, iż być może dostarczając towary do drobnych sklepów detalicznych osiągnęliby czasami nominalnie wyższe ceny, to jednak supermarkety są dla nich intratnym kontrahentem, z którego niełatwo zrezygnować. Wynika to w szczególności z faktu zapewnienia przez nie logistyki dostaw, a także zagwarantowania systematycznych, hurtowych odbiorów towarów. Są to oczywiste korzyści dla dostawców towarów. Dlatego też, zdaniem Sądu, w sprawach dotyczących roszczeń powstających na tle art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. każdą sprawę trzeba rozpatrywać indywidualnie, analizując konkretny stan faktyczny, jak i sformułowane przez strony zarzuty i twierdzenia i oceniając przedstawione przez strony dowody.

Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności i dokonując oceny zebranego materiału dowodowego w trybie art. 233 k.p.c., w ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu, gdyż powód nie wykazał aby pozwana dopuściła się czynu nieuczciwej konkurencji opisanego w art. 15 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 3 ust. 1 u.z.n.k.

W apelacji od tego wyroku dotyczącej oddalenia żądania w zakresie kwoty 734.911 złotych strona skarżąca domagała się w pierwszej kolejności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, względnie zmiany wyroku i uwzględnienie powództwa w tej części. Wyrokowi zarzuciła:

1. Naruszenie przepisów postępowania – tj.

1) art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego tj.:

a) wniosku, iż warunki współpracy były ustalane przez strony w drodze partnerskich i równorzędnych negocjacji a postanowienia umów dotyczące rabatów miały na celu zgodne z prawem doprowadzenie do ustalenia ostatecznych cen poszczególnych towarów oferowanych przez powoda, jak również wniosku, iż to powód był inicjatorem procedury polegającego na przyznawaniu

pozwanemu rabatów, które w konsekwencji prowadziły do tego, że opłacalność sprzedaży pozwanemu produktów powoda była istotnie ograniczona, podczas gdy:

- wzory umów przedkładane były rokrocznie przez pozwanego i powód nie miał w praktyce wpływu na ich treść;
  - w stosowanych przez pozwanego wzorach „Umowy o współpracy handlowej” (w oparciu, o który zostały zawarte umowy łączące strony) cały paragraf 2 poświęcony jest kwestii rabatów udzielanych przez dostawcę produktów, a cały paragraf 7 poświęcony jest warunkom promocji w gazetkach promocyjnych – co w sposób oczywisty świadczy o tym, iż uzależnianie zakupu towaru od spełnienia przez dostawcę dodatkowych świadczeń pieniężnych jest normalną praktyką pozwanego (ew. zmiany w dokumencie „Umowy o współpracy handlowej” były dokonywane w formie aneksów);
  - w latach 2008 i 2009 pozwany nie wyraził zgody na podwyższenie przez powoda cen dostarczanych towarów – pomimo wzrostu kosztów produkcji oraz inflacji (4,2% w 2008 r. oraz 3,5% w 2009 r.) – a jednocześnie pozwany zwiększał obciążenia nakładane na powoda tytułem rabatów oraz budżetu promocyjnego, co coraz istotniej ograniczało opłacalność tej współpracy po stronie powoda, a okresowo czyniło ją nierentowną;
  - pozwany nie udzielał powodowi jakichkolwiek gwarancji dotyczących wielkości zamówień na produkty powoda, które miały być złożone w trakcie obowiązywania danej umowy o współpracy handlowej, a pomimo tego oczekiwał od powoda udzielenia rabatów rzędu 30% oraz spełnienia świadczeń określanych jako budżet promocyjny w wysokości np.: „7% obrotu + 20.000 złotych netto”;
  - umowy zawierane przez powoda z pozwanym były nieekwiwalentne, jednostronnie korzystne dla pozwanego;
- b) wniosku, iż nazwy i charakter poszczególnych rabatów uzyskiwanych przez pozwanego od powoda nie miały

istotnego znaczenia podczas gdy nawet świadkowie przesłuchani na wniosek pozwanego (świadek K.O.–W., świadek B.N.) wskazywali, iż rabat logistyczny służył przenoszeniu na powoda kosztów ponoszonych przez pozwanego na transport produktów zakupionych przez pozwanego (pomiędzy centrum dystrybucyjnym pozwanego a poszczególnymi placówkami handlowymi tj. wewnątrz „sieci”), które to koszty w normalnych stosunkach handlowych pokrywane są z marży handlowej, stanowiącej różnicę między ceną sprzedaży a ceną zakupu;

- c) wniosku, że powód zamawiał u pozwanego wykonanie usług promocyjnych, podczas gdy umowy te były nieekwiwalentne, bowiem pozwany był jednostronnie uprawniony do decydowania o przeprowadzeniu danej akcji promocyjnej, produktach objętych gazetką promocyjną, nakładzie i zasięgu kolportażu danej gazetki promocyjnej, zasadach prezentacji informacji o danym produkcie i nie ponosił z tego tytułu żadnej odpowiedzialności wobec powoda zaś powód nie był uprawniony do decydowania o tym, który z jego produktów zostanie zaprezentowany w danej gazetce promocyjnej, w jaki sposób, w którym miejscu; prezentowanie produktów o znakomitej, ugruntowanej marce na rynku jak kefir; ponadto zawarte przez strony umowy nie przyznawały mu jakichkolwiek uprawnień umożliwiających weryfikację lub nadzór nad rzekomymi usługami promocyjnymi pozwanego. Powód nie dysponował uprawnieniami, które w przypadku niewykonania usługi umożliwiały obniżenie opłat;
- d) wniosku, iż powód i pozwany byli wobec siebie partnerami o równorzędnej sile rynkowej i negocjacyjnej, a więc powód mógł nie przyjąć warunków określanych przez pozwanego, podczas gdy współpraca z dużymi sieciami handlowymi dla producentów żywności jest koniecznością rynkową, a równocześnie producenci w relacjach handlowych z sieciami handlowymi spoty-

kają się z podobnymi praktykami, co sprawia, że nie mają faktycznie żadnego wyboru (udział powoda w rynku mleczarskim stanowi promil, jest mało znaczący, a zatrudnienie nie przekracza 15 osób).

- 2) art. 233 § 1 k.p.c. – przez brak wszechstronnego rozważenia i dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem istotnej części materiału dowodowego, tj.:
  - postanowień „Umów o współpracy handlowej” zawartych przez powoda z pozwanym, które przewidywały, iż w przypadku nie zamówienia przewidzianej ilości promocji powód będzie zobowiązany do zapłacenia na rzecz pozwanego kary umownej w wysokości opłaty za każdy niezrealizowany moduł reklamowy, tj. w kwocie stanowiącej 100% ceny zamieszczenia tegoż modułu;
  - protokołu z przebiegu spotkania negocjacyjnego w dniu 22 lutego 2010 r., w którym na stronie 3 znajduje się następująca informacja: „P.” oczekuje dla siebie poprawy warunków o dodatkowe 2%, umieszczając go w budżecie marketingowym (z 7% na 9%), co świadczy o tym, iż w toku negocjacji przedstawiciele pozwanego traktowali podwyższenie budżetu promocyjnego jako polepszenie warunków handlowych nieuzasadnionych ekonomicznie dla powoda – czyli warunków zakupu produktów oferowanych przez powoda;
  - Sąd pominął okoliczność, że pozwany nie zaproponował powodowi rozliczenia w oparciu o cennik net-net pomimo, że rozliczał się w ten sposób z innymi uprzywilejowanymi klientami – zatem Sąd pominął okoliczność, że cennik 100 był negocjowalny tzn. istniała możliwość określenia ceny bez mechanizmów systemu rabatowego narzuconego przez pozwaną.
- 3) art. 229 k.p.c. – poprzez nieuwzględnienie okoliczności przyznanych przez pozwanego, iż:
  - wysokość budżetu promocyjnego pobieranego od dostawców produktów uzależniona jest od wysokości obrotów pomiędzy pozwanym a danym dostawcą – a więc nie ma faktycznego związku z wartością usług promo-

- cyjnych rzekomo realizowanych w ramach gazetkowych akcji promocyjnych (ani z wysokością kosztów ponoszonych przez pozwanego w związku z wydawaniem gazetek);
- rabat logistyczny był pobierany w celu pokrycia kosztów transportu produktów stanowiących własność pozwanego z centrum logistycznego pozwanego do placówek handlowych.
- 4) art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. – poprzez przyjęcie, iż powód powinien był wykazać wysokość wynagrodzenia, które byłoby adekwatne do wartości usług promocyjnych realizowanych przez pozwanego na rzecz powoda, podczas gdy to pozwany przedstawił twierdzenie, iż prowadzone przez niego gazetkowe akcje promocyjne wpływały na zwiększenie sprzedaży produktów reklamowanych i że powód z tego tytułu odnosił wymierne korzyści ekonomiczne – a więc to pozwany powinien przedstawić dowody na potwierdzenie swojego twierdzenia, iż zachodziła ekwiwalentność świadczeń w zakresie wysokości budżetu promocyjnego, który pobierał od powoda oraz ekonomicznych korzyści faktycznie odnoszonych przez powoda wskutek gazetkowych akcji promocyjnych przeprowadzanych przez pozwanego.
- 5) art. 233 § 2 k.p.c. – poprzez brak oceny okoliczności, iż pozwany odmówił przedstawienia dowodów dotyczących wysokości kosztów, które faktycznie poniósł na przeprowadzanie promocji gazetkowych, w których prezentowane były produkty dostarczone pozwanemu przez powoda (wobec przedstawionego przez powoda wyliczenia, z którego jednoznacznie wynikało, że suma budżetów promocyjnych pobieranych przez pozwanego od dostawców produktów istotnie przekracza koszty ponoszone na promocje gazetkowe).
- 6) art. 233 § 1 k.p.c. – przez brak wszechstronnego rozważenia i dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem istotnej jego części – zeznań świadków:
- E.R. oraz L.C. – z których wynika, że:

1. pozwany żądał udzielenia mu rabatów – co stanowiło warunek, który powód musiał spełnić, aby pozwany nawiązał z nim współpracę i szczegółowo określał, w jaki sposób mają być udzielane;
2. pozwany informował powoda, że zakończy z nim współpracę, gdy nie zostaną spełnione jego warunki, a więc narzucał warunki umowy;
3. powód nie miał wpływu na to, w jakim terminie i sposób pozwany umieści w gazecie promocyjnej informację na temat produktu, który zakupił od powoda (na której stronie gazetki promocyjnej, w który miejscu etc.).
4. w umowach był zapis o karach umownych świadczący o tym, że powód by te koszty poniósł nawet gdyby nie był zainteresowany promocją swoich produktów;
5. nie było możliwości wprowadzenia produktów powoda do sieci pozwanego bez zaakceptowania jego warunków;
6. pozwany nie informował powoda o przeprowadzonej akcji promocyjnej;
7. świadczenia w kwocie 20.000 złotych nie miały żadnego związku z promocją.
  - R.Z., z których wynika, że uzyskiwany przez pozwanego od powoda rabat logistyczny przeznaczony był na logistykę produktów zakupionych przez pozwaną tj. na pokrycie kosztów transportu i przechowania produktów stanowiących własność pozwanego;
  - K.O.–W., z których wynika, że uzyskiwany przez pozwanego od powoda rabat logistyczny przeznaczony był na pokrycie kosztów rozwiezienia produktów zakupionych przez pozwanego i stanowiących jego własność z centrum logistycznego pozwanego do placówek handlowych pozwanego oraz kosztów składowania i przechowywania tych produktów;
  - B.N., z których wynika, że rabat logistyczny stanowił kwotę pobieraną przez pozwanego od powoda w celu pokrycia kosztów magazynowania oraz transportu produktów zakupionych przez pozwanego od powoda;



- K.K., z których wynika, że wyłącznie pozwany był uprawniony do decydowania o doborze materiałów (oraz prezentowanych produktów) do gazetki promocyjnej, sposobie prezentacji, nakładzie gazetki, zasadach i zasięgu kolportażu;
- Z.B., z których wynika, że system pobierania przez pozwanego od dostawców produktów budżetów promocyjnych określonych jako procent od obrotu umożliwia dostawcom uzyskanie określonych informacji o tym ile zarobią, co świadczy, że ta opłata nie miała związku z wykonaną usługą;
- A.S., z których wynika, że pozycja negocjacyjna powoda była w stosunku do pozwanej równa zero, że przyjęcie warunków zaproponowanych przez pozwaną tj. rabatów w określonych wysokościach oraz opłat za budżet promocyjny było niezbędne do podjęcia lub kontynuowania współpracy pomiędzy stronami, inicjatorem rabatu na fakturach była pozwana i dlatego w okresie od 2007 do 2009 r. nie proponowała powodowi rozliczenia według cennika net-net oraz, że w okresie promocji powód generował marżę ujemną, a pozwana nie zamawiała w ogóle towarów powoda przez długi czas.

2. Naruszenie prawa materialnego, tj.

- 1) art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przez błędne przyjęcie, że narzucenie przez odbiorcę dostawcy wielu rabatów nie uzasadnionych warunkami sprzedaży nie wyczerpuje jego dyspozycji, co jest sprzeczne z powszechnym rozumieniem tego przepisu;
- 2) art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż w ramach swobody umów podmiot prowadzący działalność polegającą na prowadzeniu sieci placówek handlowych może uzależnić przyjęcie produktu do oferty swoich placówek handlowych od: udzielenia przez dostawcę wysokich rabatów (nie znajdujących uzasadnienia w warunkach współpracy stron), pokrycia przez dostawcę kosztów

transportu zakupionych produktów pomiędzy centrum logistycznym sieci handlowej a jej placówkami handlowymi, wyrażenia przez dostawcę zgody na oddawanie sieci handlowej określonego procentu obrotów tytułem budżetu promocyjnego przeznaczonego pozornie na usługi promocyjne (na wykonanie których dostawca produktów nie ma jakiegokolwiek wpływu i za których wykonanie podmiot prowadzący sieć placówek handlowych nie ponosi odpowiedzialności);

- 3) art. 65 § 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni postanowień umów, które łączyły powoda i pozwanego, nie uwzględniającej okoliczności, iż pomiędzy pozwanym a powodem zachodzi istotna dysproporcja w zakresie potencjału gospodarczego i pozycji rynkowej, która umożliwiała pozwanemu narzucenie powodowi dodatkowych, niekorzystnych warunków, których niespełnienie skutkowało ograniczeniem powodowi możliwości zbytu jego produktów (tzw. przymus ekonomiczny).

Pozwana wносиła o oddalenie apelacji i obciążenie powoda kosztami postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie była uzasadniona i podlegała oddaleniu.

Wbrew podniesionym w niej zarzutom, nie można kwestionować poprawnych ustaleń zaskarżonego wyroku i mającej taki charakter oceny zebranych dowodów, jako że ta ocena nie narusza zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia także za podstawę swojego rozstrzygnięcia, bez potrzeby ich powtarzania.

Wprawdzie apelacja zarzucała poczynienie szeregu błędnych ustaleń, to jednak te zarzuty mają charakter jedynie nieuzasadnionej z nimi polemiki. Polemiczny charakter mają również zarzuty dotyczące oceny zebranych dowodów.

Oceniając te same dowody skarżący wyprowadził z nich inne wnioski niż Sąd Okręgowy, ale nie wskazuje, dlaczego wnioski przeciwne tym, które czyni w apelacji, są nieuprawnione i jakie zasady logicznego rozumowania oraz prawniczej argumentacji

Sąd Okręgowy naruszył dokonując procesowych ustaleń okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

Nie ulega wątpliwości, że zarzut błędnych ustaleń i błędnej oceny dowodów może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że wadliwe ustalenia będące konsekwencją błędnej oceny dowodów wynikają z naruszenia przez sąd orzekający uznanych reguł interpretacyjnych oraz braku logicznego wiązania faktów i z niezrozumienia wynikających z nich treści.

Nie można przecież zapominać, że ocena sądu na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. jest oceną swobodną. Oczywiście nie wyklucza to *a priori* oceny odmiennej, rzecz tylko w tym, że skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., z uwagi na gwarantowaną kodeksową swobodę oceny zebranych dowodów, zależy od wykazania wspomnianego wcześniej sprzeniewierzenia się sądu uznanyemu regułom interpretacyjnym i logicznego wiązania faktów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący, poza własną oceną dowodów, częściowo odmienną od tej, której dokonał Sąd Okręgowy, nie wykazał w przekonujący sposób, że wspomniane wcześniej zasady Sąd Okręgowy naruszył. Skoro tak jest, to zarzut apelacji dotyczący błędnych ustaleń i wadliwej oceny dowodów ma charakter wspomnianej już polemiki, która nie może doprowadzić do zanegowania ustaleń i oceny Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny nie dostrzega bowiem w rozumowaniu Sądu Okręgowego niekonsekwencji i sprzeczności, które jego ocenę dowodów by podważyły. Miał bowiem Sąd prawo ocenić dowody z osobowych środków dowodowych, w taki sposób, jak to uczynił, tym bardziej gdy uwzględniał kontekst sytuacyjny, w jakim strony dochodziły do uregulowania wzajemnych obowiązków w ramach zawieranych umów i towarzyszących im porozumień. W istocie bowiem zarzucana przez apelację wadliwa ocena dowodów sprowadzała się do nadania innego znaczenia wynikającym z nich faktom, odmiennego od tego, które przyjął Sąd Okręgowy. Tymczasem wszystkie dowody, rozpatrywane w powiązaniu z niespornymi okolicznościami takimi jak np. fakt wieloletniej współpracy stron i niekwestionowania wcześniej umownych ustaleń będących zarzewiem obecnego sporu, pozwalały

Sądowi Okręgowemu przyjąć ustalenia prowadzące do oddalenia powództwa.

Przechodząc zaś do poszczególnych szczegółowych zarzutów apelacji nie można przyjąć za skarżącym, że błędne jest ustalenie, iż strony prowadząc negocjacje czyniły to na zasadach partnerskich, dochodząc do ostatecznych umownych regulacji. Ta kwestia była przedmiotem oceny Sądu Okręgowego i została w uzasadnieniu wyroku wyjaśniona. Podtrzymując argumentację Sądu Okręgowego należy przypomnieć, że swoboda kontraktowania przewidziana w art. 353<sup>1</sup> k.c. pozwala każdej z kontraktujących stron podjąć decyzję nie tylko co do samego zawarcia umowy, ale przede wszystkim wyboru kontrahenta i ostatecznie decyzji co do treści zawieranej umowy. Trudno zatem tylko z samego faktu przewagi ekonomicznej jednej z kontraktujących stron wyprowadzać wniosek, że druga z nich nie kontraktowała jako równorzędny partner handlowy.

Skarżący, poza postawieniem zarzutu braku równorzędnej pozycji kontraktowej, nie przedstawił bowiem dowodów, które miały wyjaśnić, dlaczego można przyjąć jego twierdzenia za prawdziwe. Trudno więc ten zarzut apelacji podzielić. Aby móc bowiem skutecznie zarzucać brak partnerskich relacji w procesie kontraktowania trzeba by, poza wykazaniem sytuacji przewagi ekonomicznej jednego z kontrahentów, udowodnić, jaki miała ona wpływ na przyjęcie niesatysfakcjonujących postanowień umowy przez drugą jej stronę. Takiego dowodu skarżący nie przeprowadził, ograniczając się do stawiania owego zarzutu. Tymczasem niejednokrotnie kontrahenci przyjmują formalnie mniej korzystne dla siebie warunki, bo *per saldo* z innych istotnych dla nich przyczyn kontrakt jest dla nich korzystny (np. zwiększenie sprzedaży, wejście na rynek do tej pory niedostępny, umocnienie wizerunku oferowanych produktów u potencjalnych klientów przy wykorzystaniu marki sprzedawcy, z którym zawarto umowę, itp.).

Nie spełnia wymogu sprostania wspomnianemu obowiązkowi zarzucanie, wbrew odmiennym ustaleniom Sądu Okręgowego, że to pozwana narzucała wzory umów i nie godziła się na stosowanie cennika net – net, tylko wymagała stosowania rabatów handlowych, a zawierane umowy były dla skarżącego niekorzystne.

Ustalenie Sądu Okręgowego, że to powód przedstawił pozwaną tzw. cennik 100 i sam proponował stosowanie rabatów od cen wynikających z cennika, w sposób jednoznaczny wynika z zebranych dowodów. Dlatego inne twierdzenie apelacji nie tylko nie ma umocowania w dowodach, ale jest z nimi w oczywisty sposób sprzeczne. Nadużyciem apelacji jest zatem twierdzenie, że było inaczej.

Trafne jest też ustalenie co do tego, że powód zamawiał u pozwanego usługi promocyjne, bo to wynika z przedłożonych dokumentów. Dlatego zarzut nieekwiwalentności świadczeń związanych z usługami promocyjnymi jest bez znaczenia dla samego ustalenia, na jakich zasadach (umowne porozumienie) te usługi były wykonywane.

Także wprowadzenie kar umownych za niezrealizowanie ilości zamówionych promocji, nie ma znaczenia, jakie próbuje mu przypisać apelacja. Nie świadczy o niedozwolonym charakterze rabatu promocyjnego tylko próbie utrzymania określonego poziomu zleceń w ramach uzgodnionych działań promocyjnych, korzystnych dla obu stron umowy (potencjalne zwiększenie sprzedaży i tym samym uzyskanie większego dochodu). Dlatego nie ma znaczenia dla podważenia ustaleń odnoszących się do charakteru tego rabatu i przyjęcia prawnej dopuszczalności jego wprowadzenia.

Podobnie jest z kwestią ustalenia wynagrodzenia za akcje promocyjne w powiązaniu z ilością obrotów i tym samym uzyskiwanego wynagrodzenia przez dostawcę towarów (powoda). Jest tak ponieważ można przyjąć dającą się ustalić zależność pomiędzy promocją marki powoda przez pozwanego i ilością obrotów tego pierwszego, a zatem także jego wpływami ze sprzedaży.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji, trafnie Sąd Okręgowy argumentował, że skoro powód kwestionował prawidłowość obciążenia go kosztami umówionych promocji, na nim spoczywał ciężar wykazania, że były one zbyt wysokie i nieadekwatne do kosztów rzeczywistych oraz to, że były nieodpowiednie do kosztów, które by poniósł sam prowadząc akcje promocyjne, zakładając podobną ich skuteczność, jak w przypadku prowadzenia przez pozwaną.

Ustalenie zgodne z twierdzeniem apelacji mogłoby sugerować inny niż przyjął Sąd charakter rabatu promocyjnego, chociaż nie musiało z nim być równoznaczne. Można bowiem założyć, że strony z sobie tylko wiadomych powodów przyjmują określone postanowienia umowne, nie zawsze dla nich w pełni korzystne. Nie przesądza to jednak, że mają one charakter postanowień niedozwolonych będących czynem nieuczciwej konkurencji.

Tej samej kwestii dotyczy zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. i oczekiwanie aby pozwana ujawniła rzeczywiste koszty prowadzonych akcji promocyjnych. Ta kwestia dotyczy niewątpliwie tajemnicy handlowej pozwanej korzystającej z ochrony w sytuacji, gdy powód próbuje przerzucić na pozwaną powinność udowodnienia faktu nieadekwatności umówionego wynagrodzenia za promocję z kosztami, które powinien ponosić. Zresztą pozwana miała prawo wycenić koszty tej działalności na umówionym poziomie, a powód się z nimi nie zgodzić. Skoro jednak je przyjął i nigdy w czasie wieloletniej współpracy nie kwestionował, najwidoczniej uznał, że pokrywają rzeczywiste koszty tej działalności. Inne twierdzenia są twierdzeniami jedynie na użytek tego procesu i służą wzmocnieniu powództwa.

Nie ma też racji apelacja, gdy twierdzi, że Sąd pominął szereg dowodów z zeznań wskazanych w niej świadków. Sąd nie pominął tych zeznań, a jedynie wyprowadził z nich inne wnioski i poczynił w oparciu o nie inne ustalenia, niż czyni to apelacja. Skoro jednak nie wskazuje ona dlaczego ocena tych zeznań, dokonana przez Sąd, jest wadliwa (jakie zasady logicznego rozumowania i wnioskowania narusza) ten jej zarzut nie może odnieść spodziewanego skutku i nie prowadzi do zanegowania trafności ustaleń okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

Wszystkie zarzuty naruszenia prawa procesowego w istocie zmierzają do podbudowania argumentacji apelacji w zakresie podniesionych w niej zarzutów naruszenia prawa materialnego. Ustalenia zaskarżonego wyroku stanowią bowiem podwaliny dla prawnej argumentacji Sądu i oceny nieskuteczności powództwa.

Apelacja w ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego zarzucała naruszenie art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 65 § 2 k.c.

Wskazywała na pominięcie przez Sąd Okręgowy przy wykładni postanowień umów istotnej, jej zdaniem, okoliczności wyraźnej dysproporcji potencjału gospodarczego stron, który pozwana wykorzystwała dla narzucenia powodowi dodatkowych warunków umownych, których niespełnienie ograniczyłoby mu możliwość zbytu jego produktów. Twierdziła, że akceptowana przez Sąd swoboda kontraktowania nie uzasadniała wykorzystania przez pozwanego swojej pozycji dla narzucenia powodowi szeregu rabatów i warunkowania ich przyjęciem dostępu do jego sieci sprzedaży.

W konsekwencji, zdaniem skarżącego, takie działanie pozwanego nie znajdujące uzasadnienia w warunkach współpracy handlowej wyczerpywało znamiona czynu nieuczciwej konkurencji, inaczej niż przyjął Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny tych zarzutów nie podziela. Sąd Okręgowy kwestie będące ich przedmiotem wyczerpująco wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazując na charakter i okoliczności ustalania rabatów umownych oraz kwestie związane z kontraktowaniem akcji promocyjnych, ich wykonaniem i zasadami rozliczeń za nie. Jego argumentacja jest logiczna i nie narusza zasad prawniczego wnioskowania i prawniczej argumentacji. W pełni zasługuje na akceptację, co Sąd Apelacyjny niniejszym czyni. W konsekwencji tę argumentację prawną Sąd Apelacyjny przyjmuje za podstawę także swojego rozstrzygnięcia.

Wzmacniając ją i wyjaśniając prawną istotę sporu, jaki strony toczą, trzeba odwołać się do regulacji art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, który za czyn nieuczciwej konkurencji przyjmuje utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku między innymi przez pobieranie od nich innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży. Chodzi w nim zatem o inne dodatkowe opłaty, które nie są związane z ustalaniem ceny za przyjmowany do sprzedaży towar i stanowią dla sprzedawcy dodatkowe obciążenie finansowe, które utrudnia mu funkcjonowanie na rynku obciążając kosztami sprzedaży ponad niezbędną miarę.

Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że zarówno rabat handlowy, jak i logistyczny, które strony ustaliły w umowach, prowadziły

do ustalenia ostatecznej ceny produktów sprzedawanych pozwanemu. Zaproponowanie przez powoda tzw. cennika 100, jako punktu wyjścia do negocjacji cenowych i jego odmowa stosowania cennika net – net, zmuszało pozwanego do dochodzenia do ustalenia satysfakcjonującej ceny, czyli dla niego opłacalnej i gwarantującej konkurencyjność na rynku sprzedawcy, poprzez stosowanie rabatów od ceny wyjściowej. Poza sporem bowiem było, że proponowana przez powoda cena wyjściowa nie była konkurencyjna z innymi oferowanymi na rynku za produkty podobne. Co więcej, nabywając towar po tej cenie pozwany, zamiast generować zyski, ponosiłby straty.

Apelacja te fakty pomija, oczekując przyjęcia, że w sytuacji gdy kontraktują ze sobą podmioty o nierównym potencjale gospodarczym, podmiot silniejszy, chcąc uniknąć posądzenia o stosowanie praktyk ograniczających dostęp do rynku, powinien przyjmując warunki handlowe narzucone przez słabszego ekonomicznie kontrahenta, pomijając zasady rachunku ekonomicznego.

Takie oczekiwanie nie ma uzasadnienia na gruncie art. 15 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy. Niezależnie bowiem od nazwy instrumentu, który ma doprowadzić do osiągnięcia ostatecznej ceny zakupu towaru (rabat, upust, marża, itp.), o zakwalifikowaniu go do grupy dozwolonych instrumentów handlowych decyduje nie nazwa tylko cel, w jakim się go stosuje i to czy jego stosowanie nie prowadzi do naruszenia swobody dostępu do rynku. W tym wypadku, z uwagi na proponowany przez powoda cennik 100, który nie odpowiadał cenom podobnych towarów oferowanych na rynku przez innych dostawców, strony musiały ostateczną cenę ustalić stosując upusty cenowe, które przybrały postać wspomnianych wcześniej rabatów.

Apelacja podkreślała, że szczególnie stosowanie rabatu logistycznego nie miało żadnego uzasadnienia i tym samym spełniało kryterium kwalifikowania go jako dodatkowej opłaty ograniczającej dostęp powoda do rynku sprzedawcy.

Z tym poglądem nie można się zgodzić. Pomija bowiem to, że pozwany przejmował na siebie logistykę towarów nabywanych od powoda zwalniając go z kosztów związanych z ich magazynowaniem i dystrybucją do poszczególnych punktów sprzedaży.



To, że te czynności generują koszty jest oczywiste, a ich ponoszenie ma wpływ na ustalanie ostatecznej ceny nabywanych produktów i ocenę rentowności zawieranej transakcji.

Nie można więc akceptować oczekiwania powoda, uzasadnianego odwołaniem się do regulacji z art. 15 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy, że pozwany nie będzie się kierował rachunkiem ekonomicznym w swoich kontaktach handlowych.

Wypada przypomnieć, że opłaty za przyjęcie do sprzedaży, o których mowa w przepisie, występują zasadniczo w postaci dwóch rodzajów postanowień.

Pierwsza kategoria obejmuje szeroko rozumiane opłaty z tytułu możliwości nawiązania współpracy handlowej z przedsiębiorcą, w tym za umieszczenie swojego towaru w sklepach przedsiębiorcy lub za jego wyeksponowanie, nazywane „opłatami półkowymi”, „opłatami za umieszczenie na liście”, „opłatami za wprowadzenie do sprzedaży”.

Druga grupa postanowień przewiduje obowiązek zapłaty „premię od obrotu”, opłat z tytułu różnorodnych usług, które mają być świadczone przez przedsiębiorcę na rzecz dostawcy, w tym usług „logistycznych”, „promocyjnych”, w szczególności w zakresie partycypacji w kosztach wydawania materiałów reklamowych, opłat „dystrybucyjnych”, pobieranych często jako część obrotu.

Pierwsza grupa postanowień wskazuje wprost na dodatkowy charakter opłat w stosunku do marży i dlatego nie nastęrcza trudności zakwalifikowanie ich pobierania jako czynu nieuczciwej konkurencji z art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k.

Druga grupa postanowień, które mogą także przybierać postać odrębnych umów, dotyczy usług rzekomo świadczonych przez sprzedawcę na rzecz dostawcy.

Oczywiście tego rodzaju relacji *a priori* nie da się wykluczyć i są one jako takie dopuszczalne, jednak na gruncie konkretnych stanów faktycznych trzeba ustalić, czy za tego rodzaju postanowieniami nie stały żadne realne zobowiązania.

Ocena, czy opłaty pobierane przez sprzedawcę sieciowego ograniczają dostawcy dostęp do rynku, a więc są kwalifikowane na gruncie wspomnianego przepisu, nie jest łatwe. Nie wystarczy bowiem proste odwołanie się do ich nazwy i funkcji. Ko-

nieczne jest dokonanie oceny, czy pomimo ich zastosowania interes dostawcy towarów jest tego rodzaju, że uzasadnia ich poniesienie (por. M. Mioduszeowski, *Komentarz do art. 15 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, LEX). Często bowiem wprowadzenie przez producenta określonego towaru do sieci sklepów pozwala mu na dotarcie do rynków, na które bez tego nie mógłby wejść (lub wiązałoby się to z dużo większymi kosztami). W takim wypadku nawet te dodatkowe opłaty stanowiłyby koszt niższy, niż próba samodzielnego rozszerzenia zasięgu swojej sprzedaży. Jak słusznie wskazuje T. Skoczny, w takich wypadkach kryterium utrudniania dostępu do rynku należałoby odnosić do stosunku pomiędzy takimi potencjalnymi, samodzielnymi ponoszonymi kosztami, a dodatkowymi opłatami pobieranymi przez przedsiębiorcę posiadającego zorganizowaną, terytorialną sieć sprzedaży (*Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji...*, red. J. Szwaia, 2006, s. 605). Takich jednak twierdzeń powód w tym procesie nie artykułował.

Taki pogląd zaaprobował Sąd Apelacyjny w Krakowie w orzeczeniu z dnia 11 lutego 2009 r. (I ACa 1/09 i I ACz 1/09, niepubl.), stwierdzając, że „poprzednio towar do poszczególnych placówek pozwanej na terenie całego kraju był dostarczany bezpośrednio przez dostawców i koszt dostawy, obciążający dostawców był dużo wyższy aniżeli dostarczenie towaru do Centrum w T. Dalsza dystrybucja odbywała się już staraniem kupującego, tzn. spółki pozwanej, i dlatego też zastrzeżenie z tego tytułu tzw. opłat logistycznych dla T. było dopuszczalne w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c.”.

Poza tym dla kwalifikacji określonego zachowania polegającego na pobieraniu opłat dodatkowych, odrębnych od marży, pod jakimkolwiek tytułem, istotne jest przede wszystkim, czy nie są kreowane sztucznie, jedynie w celu zwiększenia zysku przedsiębiorcy i czy mają uzasadnienie w realnie ponoszonych kosztach lub też czy dotyczą kosztów, jakie zgodnie ze zwyczajem i praktyką obrotu w danej branży powinny być pokrywane przez sprzedawcę z uzyskanej marży (por. M. Mioduszeowski, *op. cit.*).

Należy też podkreślić, że art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy wymaga, aby określone zachowanie utrudniało działalność rynkową przed-

siębiorcy. Pobieranie opłat dodatkowych, nawet jeśli jest sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, nie będzie utrudniało dostępu do rynku, jeśli relacja pomiędzy dostawcą a odsprzedawcą nie ma kluczowego znaczenia dla tego pierwszego. W takiej sytuacji pobieranie opłat dodatkowych, choć jest uciążliwe, nie skutkuje bowiem destabilizacją prowadzenia działalności (por. *op. et loc. cit.*). Na gruncie tego przepisu poszukiwać więc należy nie tyle władzy rynkowej sprawcy czynu w ogólności, ile stopnia uzależnienia dostawcy od stosunków gospodarczych z tym sprawcą i jego przewagi w celu wymuszenia zapłaty dodatkowego, nieuzasadnionego wynagrodzenia. Im większe uzależnienie, rozumiane jako wolumen transakcji dokonywanych z tym przedsiębiorcą, oraz im mniejsza możliwość kontraktowania alternatywnego, choćby z mniejszymi kontrahentami, jednak pokrywającymi ten dotychczasowy wolumen, tym większy skutek w postaci utrudniania dostępu do rynku będą powodowały przedmiotowe opłaty.

Powód nigdy nie twierdził, że związek z pozwanym był na tyle silny, że odmowa przyjęcia proponowanych warunków co do stosowania rabatów uniemożliwiłaby znalezienie odbiorcy na jego produkty. Zatem nie można przyjąć, że stosowanie tych rabatów, pomijając ich cenotwórczy charakter, także z tej przyczyny było prawnie niedozwolone i stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji.

Istotne kontrowersje stron wzbudzała sprawa rabatu promocyjnego, mocno akcentowana w apelacji. Sąd Okręgowy kwestię jego ustalania, zasady naliczania i okoliczności realizacji usług promocyjnych przekonująco wyjaśniał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Trzeba jednak podkreślić, że przy dokonywaniu kwalifikacji prawnej tego rabatu, jak słusznie argumentował Sąd Okręgowy, istotne jest przede wszystkim, czy spełnienie owego dodatkowego świadczenia w istocie służy interesowi dostawcy, czy jedynie podwyższeniu zysku sprzedawcy oraz czy pozwana świadczenia promocyjne wykonywała.

Bez wątpienia prowadzone przez pozwanego akcje promocyjne wyrobów powoda przynosiły korzyść obu stronom umowy, gdyż przyczyniały się do zwiększenia sprzedaży reklamo-

wanych towarów. Zysk osiągał więc sprzedawca (pозwany) i producent (powód), gdyż ich jednostkowy zysk pomnażała ilość sprzedanych produktów. Co więcej, akcje promocyjne w gazetkach pozwanego utrwały markę produktów powoda i uniezależniały ich renomę od związków z siecią pozwanego. Te produkty stały się bowiem znane jako wyrób powoda, a ich utrwalona marka gwarantowała określony poziom sprzedaży także poza siecią sklepów pozwanego.

Dlatego przynosząc powodowi wymierne korzyści, opłaty promocyjne związane z tymi promocjami nie mogą być kwalifikowane jako niedozwolone dodatkowe postanowienia umowne ograniczające mu dostęp do rynku. Istotne jest bowiem, poza swoistym charakterem tych opłat, czy ich stosowanie utrudnia dostawcy dostęp do rynku.

Powód w tym kierunku nie przeprowadził skutecznego postępowania dowodowego i nie przedstawił dowodów, co w sytuacji, gdy akcje promocyjne i reklamowe pozwana przeprowadziła, a więc opłacone czynności wykonała, czyni niezasadnym zarzut apelacji kwestionujący wniosek Sądu o dozwolonym ich charakterze.

Podsumowując stwierdzić trzeba, że długoletnia niezakłócona współpraca stron i przyjęte przez nie zasady kontraktowania nie potwierdzają zarzutów apelacji o wykorzystaniu przewagi pozwanego nad powodem w procesie kontraktowania i w konsekwencji narzucenie mu niekorzystnych postanowień umownych. Powód nie udowodnił, dlaczego niekorzystne dla niego postanowienia umów – jak twierdzi – mimo to przyjął. Nie wyjaśnił, jaka szczególna jego sytuacja zmuszała go do ich akceptowania. Można więc zasadnie twierdzić, że – poza ustaleniem cenotwórczego charakteru przyjętych rabatów – stosowanie rabatów obniżających jego zyski w porównaniu z oczekiwanymi, przy założeniu możliwości przyjęcia nierealnego cennika 100, nie niweczyło celu zawarcia umowy i korzyści z niej płynących. Tym samym, zważywszy na swobodę kontraktowania wynikającą z art. 353<sup>1</sup> k.c. było prawnie dopuszczalne i nie naruszało art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny apelację oddalił o czym orzekł na podstawie art. 385 § 1 k.p.c., zaś o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 i 99 k.p.c.

## 5

### WYROK

**z dnia 29 czerwca 2012 r.**

**V ACa 573/12**

Skład orzekający: *SSA Jacek Grela*  
*(przewodniczący, sprawozdawca)*  
*SSA Artur Lesiak*  
*del. SO Dorota Curzydło*

#### **Teza**

W sytuacji, gdy organizator aukcji albo przetargu uchyla się od zawarcia umowy, uczestnikowi, którego oferta została wyłoniona, przysługuje wybór pomiędzy roszczeniem o zawarcie umowy (art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. i art. 70<sup>3</sup> § 3 zd. 2 k.c.) a żądaniem zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody (art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c.).

#### **Uzasadnienie**

Powód domagał się na podstawie art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c. zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o następującej treści „pozwany A.N.R. z siedzibą w W. oświadcza, iż w wykonaniu zobowiązania zawartego w protokole z przetargu ustnego na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, pochodzącej z Państwowego Przedsiębiorstwa H.B.C. w K., przejętej do zasobu własności Skarbu Państwa przeprowadzonego w dniu 6 września 2011 r. w siedzibie Gospodarstwa Zasobu Skarbu Państwa w Ł. przenosi na powoda – W.A.O. zamieszkałego w Ł. własność nieruchomości gruntowej w postaci działki nr 194/2 o powierzchni 29,4400 ha, położonej w Gminie Ł., obręb P., dla której Sąd Rejonowy prowadzi Księgę Wieczystą KW nr (...) za cenę 1.818.000 złotych (jeden milion osiemset

osiemnaście tysięcy złotych), natomiast powód oświadcza, iż nieruchomości tę kupuje za wskazaną cenę, którą uiszczy w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia”.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż pozwana zorganizowała przetarg na zakup nieruchomości rolnej składającej się z działki o łącznej powierzchni 29,4400 ha, położonej w gminie Ł., obręb P.

Powód jako jedyny oferent uiszczył wadium w kwocie 180.000 złotych i został zakwalifikowany do przetargu. Przetarg rozstrzygnięto w dniu 6 września 2011 r. W.O. wygrał przedmiotowy przetarg oferując za nieruchomości kwotę 1.818.000 złotych. Komisja przetargowa, zgodnie z przepisami ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ich części składowych, warunków rozkładania ceny sprzedaży na raty oraz stawek szacunkowych gruntów (Dz.U. z 2010 r. Nr 29, poz. 151) zatwierdziła wniosek komisji przetargowej, co zostało uwidocznione w protokole z dnia 6 września 2011 r. Pozwana mimo ciążącego na niej obowiązku zawarcia umowy sprzedaży nie stanęła do aktu notarialnego i wskazała, iż zawarcie umowy nie jest możliwe z uwagi na unieważnienie przetargu przez Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych. Jako podstawę faktyczną unieważnienia przetargu wskazano zaniżenie wartości gruntu rolnego podlegającego sprzedaży. Wycena nieruchomości oparta została na dokumencie wydanym przez Gminę, nie uwzględniającym faktycznego przeznaczenia części gruntu. Jak wynika z miejscowego studium zagospodarowania przestrzennego fragment działki o powierzchni około 0,8 ha ma przeznaczenie pod budownictwo. W operacie uwzględniono natomiast, iż cała działka zakwalifikowana została jako działka rolna. Zdaniem powoda unieważnienie przetargu przez Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych nastąpiło z naruszeniem procedury określonej w § 14 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ich części składowych, warun-

ków rozkładania ceny sprzedaży na raty oraz stawek szacunkowych gruntu. Zdaniem pełnomocnika powoda unieważnienie przetargu o wskazany przepis może nastąpić wyłącznie na skutek wniesienia przez jednego z uczestników przetargu zastrzeżeń na czynności przetargowe do Prezesa A.N.R. W przedmiotowej sprawie jedynym uczestnikiem przetargu był powód i nie złożył on zastrzeżeń na czynności przetargowe. Brak było zatem podstaw do wydania przez Prezesa A.N.R. decyzji o unieważnieniu przetargu. W tej sytuacji powód wniósł o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o określonej treści i zasądzenie od niej kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew A.N.R. w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana przyznała, iż ogłosiła przetarg na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości (...).

Powód faktycznie zaoferował, w przetargu który odbył się 6 września 2011 r. najwyższą cenę tj. 1.818.000 złotych. Pismem z dnia 26 września 2011 r. Wójt Gminy Ł. poinformował pozwanego, że w zaświadczeniach Urzędu Gminy z dnia 9 grudnia 2010 r. i 17 czerwca 2011 r. popełniono błąd dotyczący przeznaczenia fragmentu działki 194/2 o powierzchni 0,7 – 0,8 ha, który w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Ł. wskazany jest jako teren zabudowy mieszkaniowo usługowej z dopuszczeniem uzupełnień, przekształceń i rehabilitacji. Z pisma Wójta wynikało, iż błąd w zaświadczeniach zauważony został przez pracownika Gminy w dniu 12 września 2011 r. przy wydawaniu powodowi zaświadczeń dla celów kredytowych. O stwierdzonej pomyłce niezwłocznie powiadomiono pracowników A.N.R. Oddział w B. Decyzją z dnia 14 grudnia 2011 r. Prezes A.N.R. w W. unieważnił przetarg wobec faktu, iż wycena nieruchomości została przygotowana w sposób nieprawidłowy. Fakt innego niż wskazane w zaświadczeniu przeznaczenia części nieruchomości miał bezpośredni wpływ na zaniżenie wartości gruntu, co potwierdziła opinia rzeczoznawcy z dnia 8 listopada 2011 r. W związku z powyższym operat szacunkowy z dnia 9 grudnia 2010 r. nie mógł być podstawą ustale-

nia ceny wywoławczej nieruchomości, a błąd miał bezpośredni wpływ na wynik przetargu.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2012 r. Sąd Okręgowy:

1. zgodnie z żądaniem pozwu zobowiązał pozwanego A.N.R. w W. do złożenia oświadczenia woli o następującej treści: „pozwany A.N.R. z siedzibą w W. oświadcza, iż w wykonaniu zobowiązania zawartego w protokole z przetargu ustnego na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, pochodzącej z Państwowego Przedsiębiorstwa Hodowli B.C. w K., przejętej do zasobu własności Skarbu Państwa przeprowadzonego w dniu 6 września 2011 r. w siedzibie Gospodarstwa Zasobu Skarbu Państwa w Ł. przenosi na powoda –W.A. O. zamieszkałego w Ł. własność nieruchomości gruntowej w postaci działki nr 194/2 o powierzchni 29,4400 ha, położonej w Gminie Ł., obręb P., dla której Sąd Rejonowy prowadzi Księgę Wieczystą KW nr (...) za cenę 1.818.000 złotych (jeden milion osiemset osiemnaście tysięcy złotych), natomiast powód oświadcza, iż nieruchomość tę kupuje za wskazaną cenę, którą uiszczy w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia”;
2. zasądził od pozwanej A.N.R. w W. na rzecz powoda W.O. kwotę 98.117,00 złotych (dziewięćdziesiąt osiem tysięcy sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Podjęte rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

A.N.R. w W. ogłosiła przetarg na sprzedaż nieruchomości rolnej składającej się z działki nr 194/2 o powierzchni 29,4400 ha, położonej w Gminie Ł., obręb P. Cena wywoławcza ustalona została w oparciu o operat szacunkowy z dnia 9 grudnia 2010 r. na kwotę 1.800.000 złotych. Cena nieruchomości ustalona została w oparciu o operat szacunkowy z grudnia 2010 r. na kwotę 730.000 złotych. Wycena obejmowała grunty rolne o powierzchni 29,4400 ha. Przedmiotowa wycena stanowiła podstawę ogłoszenia pierwszego przetargu i określenia ceny wywoławczej nieruchomości na kwotę 2.100.000 złotych. Z uwagi na to, iż oferent, który zaoferował najkorzystniejszą cenę nie stanął trzykrotnie do aktu notarialnego, A. wystawiła przedmiotową nierucho-



mość na ponowny przetarg – I przetarg ustny nieograniczony i określiła jej cenę wywoławczą na kwotę 1.800.000 złotych.

W.O. uiścił wadium w kwocie 180.000 złotych i został zakwalifikowany do przetargu. Przetarg rozstrzygnięto w dniu 6 września 2011 r. w siedzibie Gospodarstwa Zasobu Skarbu Państwa w Administrowaniu w Ł. Powód był jedynym uczestnikiem przetargu. Zaoferował najwyższą cenę za przedmiotową nieruchomość tj. kwotę 1.818.000 złotych. Na wniosek komisji przetargowej organizator przetargu zatwierdził najkorzystniejszą ofertę zgłoszoną w przetargu. W omawianej sprawie najkorzystniejszą (jedyną) ofertę złożył W.O. Zatwierdzenie przez organizatora przetargu wniosku komisji przetargowej znalazło odzwierciedlenie w protokole z przetargu z dnia 6 września 2011 r.

Pozwana, pierwotnie oznaczyła termin zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości na dzień 31 października 2011 r. Termin ten następnie przesunęła na dzień 5 grudnia 2011 r. Mimo wyznaczonego terminu upoważnieni pracownicy pozwanej agencji nie stawili się w wyznaczonym terminie w siedzibie kancelarii notarialnej w celu zawarcia umowy sprzedaży.

Pismem z dnia 14 grudnia 2011 r. powód został poinformowany, iż Prezes A.N.R. w W. unieważnił przetarg i w tej sytuacji nie jest możliwe zawarcie umowy sprzedaży.

Po zakończeniu procedury przetargowej powód W.O. wystąpił do Urzędu Gminy o wydanie stosownych zaświadczeń dotyczących nabywanej nieruchomości celem uzupełnienia dokumentacji kredytowej. W dniu 26 września 2011 r. pracownik Urzędu Gminy przygotowując dla powoda stosowne zaświadczenia zorientował się, iż część nieruchomości o powierzchni około 0,7–0,8 ha ma inne przeznaczenie w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy niż wskazano w dokumentach przesłanych agencji. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy wskazany fragment działki 194/2 przeznaczony został pod budownictwo mieszkaniowo-usługowe z dopuszczeniem uzupełnień, przekształceń i rehabilitacji. O stwierdzonej pomyłce niezwłocznie poinformował Wójta Gminy Ł. i pracowników A.N.R. Oddział w B.

Pracownicy A.N.R. zlecili niezwłocznie sporządzenie kolejnego operatu szacunkowego. W operacie szacunkowym wartość nieruchomości ustalona została przez biegłego na kwotę 1.307.600 złotych.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

(...)

Sąd *meriti* podkreślił, że jedyną kwestią sporną między stronami było ustalenie czy w świetle niespornego stanu faktycznego Prezes A.N.R. w W. uzyskałszy informację o odmiennym przeznaczeniu fragmentu nieruchomości w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Ł. miał prawo do unieważnienia przetargu w oparciu o § 14 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ich części składowych, warunków rozkładania ceny sprzedaży na raty oraz stawek szacunkowych gruntów (Dz.U. Nr 29, poz. 151).

Zdaniem powoda Prezes A.N.R. w W. unieważniając przetarg naruszył przepisy § 14 cytowanego rozporządzenia. Powołany przepis pozwala Prezesowi A.N.R. na unieważnienie przetargu tylko i wyłącznie na skutek zastrzeżeń na czynności przetargowe złożonych przez jednego z uczestników przetargu. W przedmiotowej sprawie żaden z uczestników nie złożył takich zastrzeżeń. Nie było więc podstaw do unieważnienia przetargu.

Zdaniem pozwanej ujawnienie po przetargu okoliczności związanej z innym niż pierwotnie zakładano przeznaczeniem w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ł. fragmentu działki 194/2 miało wpływ na błędne określenie ceny wywoławczej nieruchomości, mogło wprowadzić w błąd potencjalnych oferentów i miało bezpośredni wpływ na wynik przetargu. Okoliczności te upoważniały Prezesa do unieważnienia przetargu.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zasady sprzedaży nieruchomości rolnych należących do Skarbu Państwa określa szczegółowo ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Pań-

stwa (Dz.U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700, ze zm.) i rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ich części składowych, warunków rozkładania ceny sprzedaży na raty oraz stawek szacunkowych gruntów (Dz.U. Nr 29, poz. 151). Zgodnie z powołanymi przepisami nieruchomości rolne zbywane są w drodze przetargu ofert pisemnych (konkurs ofert) lub publiczny przetarg ustny (licytację) organizowanego przez Agencję Nieruchomości Rolnych w W. Zgodnie z przepisami cytowanego rozporządzenia organizatorem przetargu jest właściwy miejscowo oddział terenowy Agencji Nieruchomości Rolnych lub jego filie (§ 1 pkt 5 rozporządzenia). W przedmiotowej sprawie Oddział Terenowy w B. ogłosił i zorganizował przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości rolnej położonej w Gminie Ł., obręb P., o powierzchni 29,4400 ha. Przetarg odbył się 6 września 2011 r.

Zgodnie z § 14 rozporządzenia uczestnik przetargu może wnieść do Prezesa Agencji zastrzeżenia na czynności przetargowe, za pośrednictwem organizatora przetargu, w terminie 7 dni od dnia dokonania tej czynności. W przypadku wniesienia zastrzeżeń, o których mowa w ust. 1, organizator przetargu wstrzymuje dalsze czynności związane ze sprzedażą nieruchomości oraz zawiadamia o tym na piśmie osobę, która wygrała przetarg. W razie stwierdzenia, że czynności przetargowe zostały dokonane w sposób niezgodny z ustawą lub innymi przepisami, których naruszenie miało wpływ na wynik przetargu, Prezes Agencji unieważnia przetarg. O sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń, o których mowa w ust. 1, Prezes Agencji zawiadamia na piśmie organizatora przetargu.

Zdaniem Sądu I instancji, powołany przepis pozwala na unieważnienie przetargu jedynie w sytuacji złożenia przez uczestnika przetargu zastrzeżeń na czynności przetargowe w terminie 7 dni do Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych za pośrednictwem organizatora przetargu. Zgodnie z § 1 rozporządzenia za uczestnika przetargu należy rozumieć osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, która w wyznaczonym terminie, miejscu i formie wnios-

sła wadium. Statusu uczestnika przetargu nie posiada organizator przetargu czy gmina. W omawianej sprawie jedyną osobą, która wniosła wadium, uzyskała przymiot uczestnika przetargu jest powód W.O. Powód nie złożył w określonym przez rozporządzenie 7 dniowym terminie zastrzeżeń do Prezesa Agencji na czynności przetargowe. W ocenie Sądu *a quo* Prezes Agencji nie miał prawa do unieważnienia przetargu w oparciu o § 14 rozporządzenia. Okoliczności, na które powołał się Prezes Agencji związane z błędną oceną przeznaczenia fragmentu nieruchomości są obojętne dla możliwości unieważnienia przetargu w oparciu o § 14 rozporządzenia. Nie można zapomnieć, iż komisja przetargowa po zakończeniu przetargu wystąpiła w trybie § 22 rozporządzenia z wnioskiem do organizatora przetargu o dokonanie zatwierdzenia najkorzystniejszej oferty w protokole. Organizator zatwierdził w terminie ofertę powoda jako najkorzystniejszą. Okoliczność tę potwierdza stosowna wzmianka zamieszczona w protokole z przetargu. W ocenie Sądu *meriti* podkreślenia wymaga wskazanie, iż jednym z podstawowych zadań Agencji Nieruchomości Rolnych jest wykonywanie prawa własności mieniem Skarbu Państwa w odniesieniu do nieruchomości rolnych (art. 1 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa – Dz.U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700 ze zm.). Agencja winna być traktowana jako profesjonalista w obrocie cywilnoprawnym. Wykonywanie prawa własności to także sprzedaż nieruchomości rolnych należących do Skarbu Państwa. I w tym zakresie na Agencji jako profesjonalistcie ciężą podwyższone standardy w zakresie przygotowania i przeprowadzenia sprzedaży nieruchomości rolnych w trybie przetargowym. W omawianej sprawie nabywca nieruchomości nie miał żadnej wiedzy o błędzie agencji i w żaden sposób nie przyczynił się do jego powstania. Nie może ponosić skutków zaniechania, błędu, pomyłki pracowników pozwanej. Warto także podkreślić – dodał Sąd *meriti* – iż nieruchomość została wyceniona jako działka o przeznaczeniu rolnym na kwotę 733.000,00 złotych. Pozwana po ujawnieniu błędu dotyczącego przeznaczenia niewielkiej części (około 0,8 ha) gruntu zleciła wykonanie kolejnego operatu szacunkowego, w którym wartość nieruchomości określona została na kwotę 1.307.600 zło-

tych. W wyniku ogłoszonego przetargu powód zaoferował za przedmiotową nieruchomość kwotę 1.818.000 złotych.

Zdaniem Sądu *a quo* w przedmiotowej sprawie nie zaistniały podstawy do uchylenia się przez pozwaną od złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności spornej nieruchomości na rzecz powoda. Zgodnie z art. 1047 § 1 k.p.c. jeżeli dłużnik jest obowiązany do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, prawomocne orzeczenie sądu zobowiązujące do złożenia oświadczenia zastępuje oświadczenie dłużnika. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie (art. 64 k.c.).

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy zgodnie z powołanymi wyżej przepisami orzekł jak w sentencji orzeczenia.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżył apelacją pozwany i zarzucając obrazę prawa materialnego:

- 1) § 14 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lutego 2010 r. (Dz.U. Nr 29, poz. 151) poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że Prezes Agencji może unieważnić przetarg na podstawie niniejszego przepisu jedynie po uprzednim wniesieniu zastrzeżeń przez uczestnika przetargu i w związku z tym przyjęcie, że w niniejszej sprawie w związku z brakiem takich zastrzeżeń unieważnienie było pozbawione podstaw prawnych,
- 2) art. 70<sup>4</sup> § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w przypadku uchylenia się przez organizatora przetargu od zawarcia umowy, uczestnik ma roszczenie o jej zawarcie, pomimo, iż przepis ten wyłącza takie roszczenie, pozostawiając uczestnikowi prawo do żądania zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody,  
wniósł o:
  1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu za dwie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o:
  2. uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. Na wstępie, przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, a mianowicie, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. wyrok SN z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 126/05, niepubl., LEX nr 179973).

Przywołać także należy zasadę, według której Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC/2008/6/55).

W przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania.

Pozwany sformułował w apelacji dwa zarzuty dotyczące naruszenia norm prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe zarzuty okazały się nieuzasadnione.

2. W pierwszym rzędzie, pozwany zarzucił obrazę prawa materialnego – § 14 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lutego 2010 r. (Dz.U. Nr 29, poz. 151) poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że Prezes Agencji może unieważnić przetarg na podstawie tego przepisu jedynie po uprzednim wniesieniu zastrzeżeń przez uczestnika przetargu i w związku z tym przyjęcie, że w niniejszej sprawie w związku z brakiem takich zastrzeżeń unieważnienie było pozbawione podstaw prawnych.

Odnosząc się do powyższego zarzutu, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy właściwie zinterpretował przywołany przepis prawa, uznając, że tylko uczestnikowi przetargu służy prawo wniesienia zastrzeżeń, co z kolei, może prowadzić do unieważnienia przetargu.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić – co będzie miało znaczenie dla rozważenia obu zarzutów podniesionych w apelacji – że tryb przetargowy, w którym wyłoniono ofertę powoda, ma szczególny charakter.

Podnosi się w literaturze przedmiotu, że Kodeksowa regulacja aukcji i przetargu ma za przedmiot aukcje i przetargi fakultatywne. Decyzja o ich przeprowadzeniu należy do podmiotu zamierzającego zawrzeć umowę. Podlegają one art. 70<sup>1</sup>–70<sup>5</sup>, przy czym możliwe są liczne modyfikacje ze względu na wspomniane wyżej dyspozytywny charakter regulacji. Obok postaci fakultatywnych występują także liczne postępowania obligatoryjne. Cechą charakterystyczną tych postępowania jest bezwzględny charakter regulujących je przepisów. Stosowanie określonych trybów nie wynika tu z decyzji określonego podmiotu, lecz jest narzucone przez ustawodawcę. W większości przypadków zawarcie umowy bez zachowania procedury przetargowej lub z istotnymi jej naruszeniami stanowi przesłankę nieważności zawartej umowy (por. W. Robaczyński [w:], red. M. Pyziak – Szafnicka, *Kodeks cywilny, część ogólna, komentarz*, Lex 2009, teza 8 do art. 70<sup>1</sup> k.c.).

Bezspornie, przetarg przeprowadzony w niniejszej sprawie miał charakter postępowania obligatoryjnego. Jego przebieg (sposób przeprowadzenia) został uregulowany w ustawie z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700 ze zm.), powoływanej w dalszej części uzasadnienia jako „ustawa”. Sprzedaż i nabywanie nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa uregulowana została w rozdziale 6 ustawy. Uszczegółowienie postępowania przetargowego zostało zawarte, w obowiązującym wówczas, rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Pań-

stwa i ich części składowych, warunków rozkładania ceny sprzedaży na raty oraz stawek szacunkowych gruntów (Dz.U. Nr 29, poz. 151), powoływany w dalszej części uzasadnienia jako „rozporządzenie”, wydanym na podstawie art. 32 ustawy.

Niewątpliwie, zarówno ustawa, jak i rozporządzenie, uregulowały postępowanie przetargowe w szczególny sposób. Zostały wprowadzone pewne, charakterystyczne rozwiązania.

W § 14 rozporządzenia wskazano:

1. Uczestnik przetargu może wnieść do Prezesa Agencji zastrzeżenie na czynności przetargowe, za pośrednictwem organizatora przetargu, w terminie 7 dni od dnia dokonania tej czynności.
2. W przypadku wniesienia zastrzeżeń, o których mowa w ust. 1, organizator przetargu wstrzymuje dalsze czynności związane ze sprzedażą nieruchomości oraz zawiadamia o tym na piśmie osobę, która wygrała przetarg.
3. W razie stwierdzenia, że czynności przetargowe zostały dokonane w sposób niezgodny z ustawą lub innymi przepisami, których naruszenie miało wpływ na wynik przetargu, Prezes Agencji unieważnia przetarg.
4. O sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń, o których mowa w ust. 1, Prezes Agencji zawiadamia na piśmie organizatora przetargu.
5. W przypadku uznania zastrzeżeń za zasadne organizator przetargu zawiadamia na piśmie wszystkich uczestników przetargu.
6. W przypadku uznania zastrzeżeń za niezasadne organizator przetargu zawiadamia na piśmie uczestnika przetargu, który wniósł zastrzeżenia, a także osobę, która wygrała przetarg.

Jednocześnie, § 1 rozporządzenia zawiera słownik pojęć użytych w rozporządzeniu.

I tak:

- przez organizatora przetargu należy rozumieć właściwy miejscowo oddział terenowy Agencji lub jego filie;
- przez uczestnika przetargu należy rozumieć osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, która w wyznaczonym terminie, miejscu i formie wniosła wadium, z zastrzeżeniem § 10, oraz odpowiednio:
  - a) stawiała się na publiczny przetarg ustny (licytację) albo



- b) w wyznaczonym terminie i miejscu złożyła ofertę w przetargu ofert pisemnych (konkursie ofert), albo
- c) w przypadku przetargu ograniczonego została zakwalifikowana do uczestnictwa w nim i stawiła się na publiczny przetarg ustny (licytację) albo w wyznaczonym terminie i miejscu złożyła ofertę w przetargu ofert pisemnych (konkursie ofert).

Analizowany § 14 rozporządzenia, w poszczególnych ustępach odwołuje się do różnych pojęć czy instytucji.

Nie powinno być najmniejszych wątpliwości, że jednoznaczna wykładnia semantyczna treści cyt. § 14 rozporządzenia prowadzi do wniosku, że tylko uczestnikowi przetargu służy prawo wniesienia do Prezesa Agencji zastrzeżenia na czynności przetargowe, za pośrednictwem organizatora przetargu, w terminie 7 dni od dnia dokonania tej czynności. Z pewnością Agencji, czyli organizatorowi przetargu takie uprawnienie nie służy. Stąd, pierwszy z sformułowanych w apelacji zarzutów okazał się chybiony.

3. W dalszej kolejności, pozwany zarzucił naruszenie przez Sąd *a quo* prawa materialnego – art. 70<sup>4</sup> § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w przypadku uchylania się przez organizatora przetargu od zawarcia umowy, uczestnik ma roszczenie o jej zawarcie, pomimo, iż przepis ten wyłącza takie roszczenie, pozostawiając uczestnikowi prawo do żądania zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody.

Wskazano już powyżej, że postępowanie przetargowe uregulowane w ustawie ma szczególny charakter. Cechą charakterystyczną tego postępowania jest bezwzględny charakter regulujących je przepisów.

Należy jednakże zauważyć, że art. 54 ustawy stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się zatem, że przepisy szczególne wyłączają stosowanie przepisów kodeksowych w sprawach w tych pierwszych uregulowanych (tak A. Brzozowski, [w:] *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, t. I, s. 324). W po-

zostałym zakresie należy stosować wspomniane rozwiązania kodeksowe. Potwierdzeniem takiego poglądu jest m.in. art. 139 ust. 1 ustawy – Prawo zamówień publicznych, z którego wynika, że do umów w sprawach zamówień publicznych stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, o ile przepisy powołanej ustawy nie stanowią inaczej. Wspomniane przepisy szczególne stanowią *lex specialis* w odniesieniu do regulacji kodeksowej (tak Z. Radwański, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. II, Suplement, s. 73; M. Jasiakiewicz, K. Oplustil, *Prawo umów...*, s. 206).

W rezultacie do wspomnianych wyżej przetargów (aukcji) obligatoryjnych mają zastosowanie przepisy art. 70<sup>1</sup>–70<sup>5</sup> k.c. – (por. W. Robaczyński [w:] red. M. Pyziak – Szafnicka, *op.cit.*, teza 10 do art. 70<sup>1</sup> k.c.).

Jednocześnie, przypomnieć trzeba, że regulacja zawarta w art. 70<sup>1</sup>–70<sup>5</sup> k.c. ma dyspozytywny charakter.

W przedmiotowej sprawie, brak jest podstaw do przyjęcia, że uregulowanie zawarte w art. 70<sup>1</sup>–70<sup>5</sup> k.c. zostało wyłączone bądź zmodyfikowane.

Wobec tego należy przyjąć, że do analizowanego postępowania przetargowego miało zastosowanie uregulowanie w dyspozycjach w art. 70<sup>1</sup>–70<sup>5</sup> k.c.

Agencja ogłosiła przetarg ustny nieograniczony.

Przetarg ustny, to aukcja (licytacja).

W myśl art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. jeżeli ważność umowy zależy od spełnienia szczególnych wymagań przewidzianych w ustawie, zarówno organizator aukcji, jak i jej uczestnik, którego oferta została przyjęta, mogą dochodzić zawarcia umowy.

Zresztą, odnośnie przetargu funkcjonuje analogiczne uregulowanie zawarte w dyspozycji art. 70<sup>3</sup> § 3 k.c.

Bezspornie, przeniesienie własności nieruchomości wymagało zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, a więc ważność umowy zależała od spełnienia szczególnych wymagań przewidzianych w ustawie.

W takiej sytuacji, w myśl cyt. art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. zarówno organizator aukcji, jak i jej uczestnik, którego oferta została przyjęta, mogli dochodzić zawarcia umowy.

Podnosi się, że do zawarcia umowy, zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 60), nie jest potrzebne w zasadzie dopełnienie jakichkolwiek czynności formalnych. Wyjątkiem są sytuacje, w których zawarcie umowy wymaga zachowania szczególnej formy pod rygorem nieważności. W przypadku aukcji dotyczącej sprzedaży nieruchomości, wybór najkorzystniejszej oferty jest źródłem obowiązku zawarcia umowy (w formie aktu notarialnego – por. art. 158). Zgodnie z art. 70<sup>2</sup> § 3 w takim przypadku zarówno organizator aukcji, jak i jej „zwycięski” uczestnik mogą dochodzić zawarcia umowy. Prawomocny wyrok sądu stwierdzający obowiązek złożenia oświadczenia woli o zawarciu umowy zastępuje to oświadczenie. Odmienne niż w przypadku tzw. skutku mocniejszego umowy przedwstępnej, roszczenie o zawarcie umowy przysługuje także wtedy, gdy złożenie w toku aukcji oferty oraz przyjęcie tej oferty nie nastąpiło w formie przewidzianej dla ważności danej umowy (tak P. Machnikowski, *Kierunek zmian...*, s. 26; R. Szostak, *Aukcja...*, s. 119). Roszczenie to przedawnia się według zasad ogólnych (Z. Radwański, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. II, Suplement, s. 66).

W wyniku udzielenia przybicia w sytuacji, gdy do zawarcia umowy wymagane jest zachowanie formy szczególnej, między stronami powstaje szczególny stosunek obligacyjny, którego istota sprowadza się do powinności obu stron zawarcia stosownej umowy. Stosunku tego nie należy jednak utożsamiać ze skutkami umowy przedwstępnej, w związku z czym nie stosuje się także art. 389 i 390 (por. W. Robaczyński [w:], pod red. M. Pyziak – Szafnicka, *op. cit.*, teza 7 do art. 70<sup>2</sup> k.c.).

W innym miejscu wskazuje się, że ze względu na to, że art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. stanowi, iż każda ze stron może dochodzić zawarcia umowy, zobowiązanie powstające między nimi nie jest zobowiązaniem wynikającym z umowy przedwstępnej (tak Z. Radwański, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, Suplement, s. 66; P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 184; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz*, 2006, s. 318; odmienne A. Brzozowski, [w:] K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2004, s. 280). Na jego podstawie organizator, a także zwycięski uczestnik w każdym przypadku mogą żądać zawarcia umowy, a w ra-

zie uchylania się przez jedną ze stron, druga może dochodzić zawarcia umowy na podstawie art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c. Natomiast rodzaj roszczeń wynikających z umowy przedwstępnej zależy od tego, czy czyni ona zadość warunkom ważności umowy przyrzeczonej. W odróżnieniu od zobowiązania z umowy przedwstępnej, zobowiązanie wynikające z przyjęcia oferty w toku aukcji rodzi zawsze skutek, który w odniesieniu do umowy przedwstępnej określa się mianem „silniejszego”, a ponadto obowiązek zawarcia umowy dotyczy zawsze obu stron. Te zasadnicze odmienności przemawiają za przyjęciem, że na podstawie art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. powstaje między stronami zobowiązanie *sui generis*. Jednakże z drugiej strony podobieństwo treści zobowiązania przemawia za stosowaniem w drodze analogii przepisów o umowie przedwstępnej dotyczących terminu do zawarcia umowy (por. K. Kopaczyńska–Piecniak [w:], red. A. Kidyba, *Kodeks cywilny, Komentarz, Tom 1, Część ogólna*, Lex 2009, teza 10 do art. 70<sup>2</sup> k.c.).

Niewątpliwie, dyspozycja art. 70<sup>4</sup> § 2 k.c., zarówno organizatorowi, jak i uczestnikowi postępowania przetargowego, daje kolejne uprawnienia.

W szczególności, jeżeli organizator aukcji albo przetargu uchyla się od zawarcia umowy, ich uczestnik, którego oferta została wybrana, może żądać zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody.

Należy zauważyć, że zarówno przepis art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c., jak i przepis art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c., daje uczestnikowi określoną możliwość. Należy przyjąć, że zarówno semantyczna wykładnia obu przepisów, jak i dyspozytywny ich charakter, wskazują na to, że uczestnik przetargu ma prawo wyboru realizacji określonych roszczeń, bądź zmierzających do zawarcia umowy, bądź zmierzających do żądania zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody.

Trafnie podnosi się w literaturze przedmiotu, że przyznane uprawnienie do zachowania wadium oraz roszczenia o jego zwrot w podwójnej wysokości lub o odszkodowanie nie wyłączają przysługujących stronom procedury przetargowej roszczeń o zawarcie umowy, to jest roszczeń z art. 70<sup>2</sup> § 3 i art. 70<sup>3</sup> § 3 k.c. oraz

roszczenia o zawiadomienie zwycięzcy przetargu o wyborze jego oferty (odmiennie, bez bliższego uzasadnienia, A. Brzozowski, [w:] K. Pietrzykowski, *KC. Komentarz*, s. 328; odmiennie też Z. Radwański, *System prawa prywatnego*, t. 2, s. 70). Wadium stanowi zryczałtowane odszkodowanie za naruszenie obowiązków wynikających ze stosunku przetargowego, zatem zgodnie z podstawową regułą odpowiedzialności kontraktowej uprawniony może wybrać pomiędzy dochodzeniem spełnienia świadczenia głównego (zawarcia umowy) a dochodzeniem odszkodowania (zwykłego czy mającego postać wadium). Należy jednak przyjąć, że przesłanką skorzystania z wadium jest rezygnacja z roszczenia o zawarcie umowy, mająca postać odstąpienia od zobowiązania przetargowego (por. art. 394 § 1 k.c.). Oświadczenie o zachowaniu wadium czy też żądanie jego zapłaty można interpretować jako rezygnację z zawarcia umowy (por. E. Gniewek, *Kodeks cywilny, komentarz*, Wydawnictwo: C.H.Beck 2010, teza 8 do art. 70<sup>4</sup> k.c.).

Wskazany powyżej, trafny pogląd, jest aktualnie preferowany w literaturze przedmiotu.

Otóż, podnosi się m.in., że wydaje się, że przyznanie organizatorowi prawa zatrzymania wadium, zaś zwycięskiemu uczestnikowi roszczenia o zapłatę podwójnego wadium albo naprawienia szkody nie wpływa na istnienie roszczenia o zawarcie umowy (art. 70<sup>2</sup> § 3 oraz art. 70<sup>3</sup> § 3 k.c.). Zgodnie ze wskazanymi przepisami głównym świadczeniem przysługującym tym podmiotom jest bowiem zawarcie umowy. Natomiast prawo zatrzymania wadium, roszczenie o zapłatę jego podwójnej kwoty czy też roszczenie odszkodowawcze przysługują wówczas, gdy druga strona uchyla się od zawarcia umowy, a więc w razie niewykonania przez nią zobowiązania. Roszczenia z tytułu niewykonania zobowiązania powstają po stronie wierzyciela w zasadzie wówczas, gdy uzyskanie podstawowego świadczenia, również przy zastosowaniu przymusu państwowego nie jest możliwe. Zawsze jednakże podstawowym uprawnieniem pozostaje uprawnienie do żądania spełnienia świadczenia zgodnie z treścią zobowiązania (W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Saljan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1999, s. 288–289). Z tego względu nie wydaje się uzasadnio-

ny pogląd, zgodnie z którym zastrzeżenie wadium „wyłącza możliwość dochodzenia zawarcia umowy przez organizatora lub uczestnika przetargu” (z uzasadnienia projektu ustawy z dnia 14 lutego 2003 r., por. S. Rudnicki, [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz*, 2006, s. 321, pogląd ten zdaje się akceptować A. Brzozowski, [w:] K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2004, s. 284, natomiast według P. Machnikowskiego, [w:] E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 187–188 zastrzeżenie wadium nie wyłącza roszczenia o zawarcie umowy, stanowiącego główne roszczenie ze zobowiązania przetargowego, a przesłanką skorzystania z wadium jest rezygnacja z roszczenia o zawarcie umowy; – por. K. Kopaczyńska–Pieczniak, [w:] red. A. Kidyba, *op. cit.*, teza 8 do art. 70<sup>4</sup> k.c.).

Kolejny autor wyraził następujące zapatrywanie:

„W literaturze przeważa – jak się wydaje – pogląd, że zastrzeżenie wadium wyłącza możliwość dochodzenia zawarcia umowy i to zarówno przez organizatora przetargu (aukcji), jak i uczestnika (tak A. Brzozowski, [w:] *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, t. I, s. 328 – zdaniem tego autora wadium pełni funkcję „zryczałtowanego odszkodowania” lub „surogatu odszkodowania”; zob. także Z. Radwański, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. II, Suplement, s. 70; A. Doliwa, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2004, s. 303). Konsekwencją praktyczną przyjęcia takiego stanowiska jest to, że przypadki, w których możliwe będzie dochodzenie zawarcia umowy, będą bardzo nieliczne.

Powyższy pogląd może być jednak kwestionowany. Przekonujące są w tym zakresie uwagi M. Jasiakiewicza i K. Oplustila, że z natury więzi istniejącej między oferentem a organizatorem (autorzy nazywają ją obligacyjną więzią quasi-kontraktową) wynika, że stronom przysługuje prawo wyboru między spełnieniem świadczenia (zawarciem umowy docelowej) a żądaniem od strony uchylającej się naprawienia szkody wyrządzonej jej zachowaniem. Zdaniem tych autorów konsekwencje określone w art. 70<sup>4</sup> § 2 „znajdą zastosowanie jedynie w przypadku, gdy uprawniony rezygnuje z zawarcia umowy i decyduje się na dochodzenie naprawienia szkody”. Fakt zastrzeżenia i wniesienia wadium nie oznacza zatem pozbawienia roszczenia o zawarcie umowy (M. Jasiakiewicz, K. Oplustil, *Prawo umów...*, s. 230–231).

Przychylając się do ostatnio zaprezentowanego stanowiska, wskaźmy jeszcze, że skoro wadium stanowić ma zryczałtowane odszkodowanie, to brak uzasadnionych przesłanek do przyjęcia tezy, że sam fakt zastrzeżenia wadium stanowi przeszkodę do dochodzenia zawarcia umowy, gdyż następowałoby wówczas w istocie pogorszenie sytuacji organizatora przetargu (aukcji) w porównaniu ze stanem, który istniałby, gdyby wadium nie było zastrzeżone. Wniosek taki trudno byłoby pogodzić z zasadniczą funkcją wadium, jaką jest ochrona interesów stron, w tym także przecież (a nawet przede wszystkim) organizatora przetargu. Mogłoby się okazać, że organizator, wprowadzając wadium do warunków przetargu, działałby w wielu przypadkach ze szkodą dla własnych interesów” (por. W. Robaczyński, [w:] red. M. Pyziak – Szafnicka, *op. cit.*, teza 9 do art. 70<sup>4</sup> k.c.).

W istocie – co należy podkreślić – funkcjonujące w doktrynie odmienne poglądy nie zawierają bliższego uzasadnienia. Podkreślono m.in., że „przyjęto dominujące w praktyce przetargowej rozwiązanie, stosownie do którego zastrzeżenie wadium wyłącza możliwość dochodzenia zawarcia umowy przez organizatora lub uczestnika przetargu. Zachowanie przedmiotu wadium stanowi zastępcze zaspokojenie organizatora i wyłącza dalszą odpowiedzialność majątkową oferenta. Organizatorowi należy się wadium niezależnie od tego, czy poniósł szkodę wskutek uchyczenia ze strony oferenta obowiązku zawarcia umowy” (por. A. Brzozowski, [w:] *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, t. I, C.H.Beck 2011, teza 9 do art. 70<sup>4</sup>).

Podobnie, w Systemie Prawa Prywatnego stwierdzono m.in., że „z kolei jeżeli organizator aukcji albo przetargu uchyla się od zawarcia umowy, ich uczestnik, którego oferta została wybrana, może żądać zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody (art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c.). Zapłata podwójnego wadium ma charakter zryczałtowanego odszkodowania za niewykonanie przez organizatora obowiązku zawarcia umowy. Natomiast alternatywne roszczenie odszkodowawcze prowadzi tylko do naprawienia negatywnego interesu umownego związanego z tym, że poszkodowany mógł w tym przypadku liczyć na zawarcie umowy” (por.



Z. Radwański, *System Prawa Prywatnego, Prawo cywilne – część ogólna*, t. 2, C.H.Beck 2008, tezy do art. 70<sup>4</sup>).

W ocenie Sądu *ad quem*, słuszne są te poglądy, które nie odbierają uczestnikowi przetargu możliwości domagania się zawarcia umowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zbędnym tu jest odwoływanie się do różnorodnych konstrukcji doktrynalnych, jak chociażby do obligacyjnej więzi quasi-kontraktowej czy zobowiązania *sui generis*.

Dyspozytywny charakter uregulowania zawartego w dyspozycjach art. 70<sup>1</sup>– 70<sup>5</sup> k.c. oraz wykładnia semantyczna tych przepisów prowadzą do jednoznacznego wniosku, że przepis art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c. w żadnej mierze nie uchyla ani nie modyfikuje uregulowania zawartego w art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. (także art. 70<sup>3</sup> § 3 k.c.). Wręcz przeciwnie, art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. (także art. 70<sup>3</sup> § 3 k.c.) stanowi wprost, że m.in. uczestnik może dochodzić zawarcia umowy, „może” tzn. ma wybór, może skorzystać z określonej możliwości. Od strony uczestnika przetargu dochodzenie zawarcia umowy ma miejsce wówczas, gdy np. organizator przetargu nie staje do aktu notarialnego. Przy takiej postawie organizatora, uczestnik może dochodzić zawarcia umowy lub zrezygnować z roszczenia o jej zawarcie.

Jednakże, w takiej sytuacji, gdy uczestnik zrezygnuje z zawarcia umowy, ustawodawca przyznał mu dodatkowe uprawnienie, a mianowicie możliwość żądania zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody (art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c.). Z tej możliwości uczestnik również może, ale nie musi skorzystać. W konsekwencji uznać należy, że powyższe przepisy wprost dają uczestnikowi (a w innych wypadkach także organizatorowi) możliwość wyboru pomiędzy różnorodnymi roszczeniami. Oczywiście, przesłanką skorzystania z roszczeń określonych w art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c. jest rezygnacja z roszczenia o zawarcie umowy. W konsekwencji, i drugi z podniesionych zarzutów apelacyjnych okazał się nieuzasadniony, ponieważ powód, zgodnie z literą prawa, dokonał wyboru roszczenia zmierzającego do zawarcia umowy.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, jako bezzasadną.



Z kolei, o kosztach postępowania apelacyjnego, orzeczono na podstawie art. 108 § 1, 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 5.400 złotych. Skoro pozwany przegrał postępowanie apelacyjne, to winien zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu.

W konsekwencji, i drugi z podniesionych zarzutów apelacyjnych okazał się nieuzasadniony, ponieważ powód, zgodnie z literą prawa, dokonał wyboru roszczenia zmierzającego do zawarcia umowy.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, jako bezzasadną.

(...)

**6**  
**WYROK**  
**z dnia 14 sierpnia 2012 r.**  
**VI Gz 127/12**

Sąd Okręgowy w Toruniu

Skład orzekający: *SSO Jakub Rusiński*

*(przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSO Jerzy Naworski*

*SSO Mirosława Białocerkiewicz*

**Teza**

Na podstawie art. 18 § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.) członek spółdzielni, któremu odmówiono otrzymania odpisu statutu i regulaminów, zaznajamiania się z uchwałami organów spółdziel-

ni, protokołami obrad organów spółdzielni, protokołami lustracji, rocznymi sprawozdaniami finansowymi, może złożyć wniosek do sądu rejestrowego o zobowiązanie spółdzielni do udostępnienia tych dokumentów.

### **Uzasadnienie**

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy – sąd rejestrowy, odrzucił wniosek członków S.M. „R.” w T. o zobowiązanie do udostępnienia im dokumentów (wydania dokumentów) w postaci kopii wszystkich protokołów i uchwał rady nadzorczej S.M. „R.” wraz z załącznikami za okres od czerwca 2011 r., planu rzeczowo-finansowego na 2012 r. oraz protokołu lustracji pełnej z 2011 r. W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia sąd rejestrowy stwierdził, że w przeciwieństwie do udostępniania spółdzielcom umów spółdzielni z osobami trzecimi, przepis art. 18 § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm., dalej powoływana jako pr. spółdz.) nie przewiduje żadnego mechanizmu zabezpieczającego prawa członka spółdzielni do otrzymania odpisów, względnie możliwości zaznajomienia się z dokumentami w postaci uchwał, protokołów, czy planów i sprawozdań. Spółdzielcy powinni zatem realizować swoje prawa w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym. Z tych względów na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd pierwszej instancji odrzucił wniosek.

Wnioskodawcy wnieśli zażalenie żądając uchylenia postanowienia Sądu pierwszej instancji uzasadniając środek odwoławczy tym, że pozostają bezsilni wobec nieprzestrzegania przez zarząd Spółdzielni przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Rację ma Sąd Rejonowy, że w przeciwieństwie do możliwości złożenia przez członka spółdzielni do sądu rejestrowego wniosku o zaznajomienie się z umowami zawieranymi przez spółdzielnię z osobami trzecimi, z zastrzeżeniem art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), przepis art. 18 pr. spółdz. nie przewiduje *expressis verbis* żadnego mechanizmu zabezpieczenia praw członka spółdzielni do otrzymania odpisów,

względnie możliwości zaznajamiania się z uchwałami organów spółdzielni, protokołami obrad organów spółdzielni, protokołami lustracji, rocznymi sprawozdaniami finansowymi.

Literalna wykładnia art. 18 § 3 pr. spółdz. oraz wąsko określona kognicja sądu rejestrowego wskazuje, że wykluczona jest możliwość skierowania wniosku do tego sądu w sprawie o wydanie lub zapoznanie się z dokumentami innymi niż te wymienione wyraźnie w § 3 art. 18 pr. spółdz. Istnieją jednak argumenty przemawiające za szerszą wykładnią omawianego przepisu i za przyjęciem odmiennych wniosków.

Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadniony jest pogląd prezentowany w doktrynie, że brak określenia przez ustawodawcę szerszej kognicji sądu rejestrowego można usunąć, rozciągając drogą wykładni *a fortiori* uprawnienie członka do wystąpienia do sądu o zobowiązanie spółdzielni do udostępnienia umów z osobami trzecimi, o którym mowa w art. 18 § 3 pr. spółdz., również na inne informacje określone w tym artykule. W tym przypadku prawo do informacji wynika z jednego przepisu.

Według art. 18 § 1 pkt 3 pr. spółdz. członek spółdzielni ma prawo do otrzymania odpisu statutu i regulaminów, zaznajomienia się z uchwałami organów spółdzielni, protokołami obrad organów spółdzielni, protokołami lustracji, rocznymi sprawozdaniami finansowymi, umowami, umowami zawieranymi przez spółdzielnie z osobami trzecimi z zastrzeżeniem art. 81 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.).

Skoro zatem członek spółdzielni ma możliwość zwrócenia się do sądu rejestrowego w celu realizacji jego praw, gdy spółdzielnia odmawia udostępnienia umów z osobami trzecimi, tym bardziej możliwość ta powinna istnieć wobec aktów wewnętrznych spółdzielni (por. K. Korus, *Komentarz do art. 18 ustawy – Prawo spółdzielcze*, LEX).

Nie ma racjonalnego uzasadnienia dla stosowania uproszczonej drogi sądowej wyłącznie w celu uzyskania od spółdzielni umów cywilnoprawnych zawieranych z podmiotami trzecimi, natomiast realizację innych praw wynikających z art. 81 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2003 r. Nr

119, poz. 1116 ze zm.) i prawa spółdzielczego ograniczać do postępowania wewnątrzspółdzielczego, ewentualnie powództwa przeciwko spółdzielni o umożliwienie wykonania ustawowych praw.

Konflikt pomiędzy członkami spółdzielni i zarządem może utrudnić dostęp do informacji istotnych dla spółdzielców. Postępowanie przed sądem rejestrowym z założenia jest szybsze niż postępowanie procesowe, a jednocześnie zachowuje gwarancje kontroli sądowej i udział wszystkich zainteresowanych. Istnieją więc względy, dla których zastosowanie wykładni jest uzasadnione.

Podsumowując, zdaniem Sądu Okręgowego na podstawie art. 18 § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.) członek spółdzielni, któremu odmówiono otrzymania odpisu statutu i regulaminów, zaznajamiając się z uchwałami organów spółdzielni, protokołami obrad organów spółdzielni, protokołami lustracji, rocznymi sprawozdaniami finansowymi, może złożyć wniosek do sądu rejestrowego o zobowiązanie spółdzielni do udostępnienia tych dokumentów.

W tej sytuacji należało uznać, że odrzucenie wniosku członków spółdzielni na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. było nieuzasadnione i na skutek zażalenia wnioskodawców uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, albowiem Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Sąd rejestrowy ponownie badając sprawę powinien ocenić, czy członkom spółdzielni (wnioskodawcom) odmówiono otrzymania odpisów, względnie możliwości zapoznania się z dokumentami żądanymi od spółdzielni i czy realizacja uprawnień członków spółdzielni wynikająca z art. 18 § 1 pkt 3 pr. spółdz. i art. 81 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, wobec nieuzasadnionej odmowy spółdzielni musi nastąpić w trybie sądowym (art. 18 § 3 pr. spółdz.). Uzasadnieniem odmowy mogą być względy obiektywne (np. brak uchwały, z którą wnioskodawcy chcą się zapoznać) lub ujawnienie tajemnicy handlowej, czy naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych.

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

# PRAWO PRACY

1

## WYROK

**z dnia 9 maja 2012 r.**

**III AUa 1733/11**

Skład orzekający: *SSA Małgorzata Węgrzynowska-Czajewska*  
(przewodniczący, sprawozdawca)  
*SSA Bożena Grubba*  
*SSO del. Renata Żywicka*

### **Teza**

W postępowaniu w sprawach z ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajduje ogólna zasada postępowania cywilnego, wynikająca z art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Jeśli zatem wnioskodawca wywodzi określone skutki prawne z faktu wynikającego z jego dokumentacji lekarskiej, to na nim spoczywa obowiązek dostarczenia tej dokumentacji w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń.

### **Uzasadnienie**

Ubezpieczony K.W. odwołał się od decyzji ZUS z dnia 01 grudnia 2010 r. o odmowie przyznania mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, wskazując w uzasadnieniu, że komisja lekarska ZUS uznała wnioskodawcę za zdolnego do pracy.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 12 października 2011 r. oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Ubezpieczony K.W. urodził się w dniu 10 lipca 1977 r., z zawodu technik elektromonter, pracował jako pracownik fizyczny – sortowacz w L., a ostatnio jako pracownik fizyczny w przetwórstwie rybnym, w pełnym zakresie czasu pracy, został zwolniony z pracy w listopadzie 2010 r. z powodu redukcji etatów.

Orzeczeniem z dnia 28 sierpnia 1997 r. Komisja Lekarska ds. inwalidztwa i zatrudnienia zaliczyła wnioskodawcę do III grupy inwalidzkiej, uznając, że inwalidztwo istnieje od 8 roku życia, z uwagi na rozpoznanie encefalopatii o nieustalonej etiologii pod postacią padaczki (napady częściowe, wtórnie uogólnione). Wskazano, iż ubezpieczony może wykonywać pracę chronioną na specjalnym stanowisku.

W okresie od 31 sierpnia 1997 r. do lutego 1999 r. wnioskodawca był uprawniony do renty inwalidzkiej III grupy, a następnie od 1 marca 1999 r. do 30 września 2010 r. do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy z uwagi na padaczkę – przyznawanej okresowo.

We wrześniu 2010 r. ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie mu renty na dalszy okres.

Zaskarżoną decyzją z dnia 01 grudnia 2010 r. ZUS odmówił przyznania świadczenia wnioskodawcy, gdyż lekarz orzecznik ZUS i komisja lekarska ZUS nie stwierdzili, aby był on nadal niezdolny do pracy.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego neurologa i psychologa na okoliczność ustalenia, czy ubezpieczony ze względu na stan zdrowia jest niezdolny do pracy. Biegli rozpoznali u ubezpieczonego:

- padaczkę z napadami nieświadomości oraz uogólnionymi napadami drgawkowymi,
- zmiany w mózgu, w tylnym biegunie płata skroniowego lewego o niejednoznacznym charakterze (naczyniowo? pourazowy?) – zalecając obserwację,
- sprawność funkcji intelektualnych i poznawczych w granicach norm wiekowych.

Biegła psycholog stwierdziła, iż sprawność intelektualna i poznawcza wnioskodawcy jest w granicy normy wiekowej, a dokładana analiza dokumentacji lekarskiej i przeprowadzone badania psychologiczne wnioskodawcy wykazało, iż ma on przeciętną sprawność intelektualną oraz poznawczą. Podawane zaburzenia pamięci świeżej dotyczą okresu około napadowego, nie są zaburzeniami zdolności i sprawności pamięciowych o utrwalonym charakterze. Biegła stwierdziła, że stan funkcji psychicznych i poznawczych nie powoduje niezdolności do pracy.

Biegła neurolog wyjaśniła, iż napady drgawkowe uogólnione występują rzadko, kilka razy w roku, a jak wynika z wywiadu częściej występują kilkusekundowe napady nieświadomości w postaci znieruchomienia, a wnioskodawca leczony jest lekami najnowszej generacji, w EEG występuje zapis nieprawidłowy, ale bez czynności napadowej, stwierdzone zmiany w badaniu TK głowy z 2009 r. w tylnym biegunie płata skroniowego nie uległy progresji w stosunku do badania z 2008 r. Wnioskodawca wymaga dalszej obserwacji i ewentualnie konsultacji neurochirurgicznej. Biegła wskazała, iż badanie psychologiczne nie potwierdziło osłabienia funkcji poznawczych powoda podawanych w wywiadzie, a biegły psycholog po wykonaniu testów stwierdził, iż wnioskodawca ma przeciętną sprawność intelektualną i poznawczą. Natomiast badanie fizykalne neurologiczne nie wykazuje objawów ogniskowych z OUN, analiza dokumentacji neurologicznej ambulatoryjnej oraz badań neurologicznych po jednodniowych obserwacjach szpitalnych po napadach padaczkowych nie stwierdza w badaniach przedmiotowych objawów patologicznych ani ogniskowych z OUN. Zdaniem biegłej stan neurologiczny wnioskodawcy nie ogranicza zdolności do pracy zarobkowej po 30 września 2010 r., a poprawa w stosunku do stanów wcześniej orzekanych polega na rzadkim występowaniu napadów drgawkowych uogólnionych tj. kilka razy w roku i ograniczeniu napadów nieświadomości po włączeniu Keppry, a także braku objawów ogniskowych z OUN. Biegła wskazała, iż rozpoznana padaczka jest przeciwwskazaniem do pracy na wysokości i przy maszynach w ruchu, natomiast nie ogranicza zdolności do pracy zarobkowej przy zachowaniu ograniczeń związanych ze schorzeniem.

Strony nie wniosły zarzutów do opinii biegłych.

Okoliczności niesporne Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty złożone do akt w tym do akt rentowych. Nie były one kwestionowane przez strony, zatem również Sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z art. 57 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który spełnił łącznie następujące warunki:

1. jest niezdolny do pracy,
2. ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy,
3. niezdolność do pracy powstała w okresach, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 i 2, pkt 3 lit. b), pkt 4, 6, 7 i 9, ust. 2 pkt 1, 3–8 i 9 lit. a), pkt 10 lit. a), pkt 11–12, 13 lit. a), pkt 14 lit a) i pkt 15–17 oraz art. 7 pkt 1–4, 5 lit. a), pkt 6 i 12, albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów.

Stosownie natomiast do treści art. 12 ust. 1 ustawy, niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu.

Sporna między stronami była jedynie ocena stanu zdrowia wnioskodawcy i jego zdolności do zatrudnienia.

W ocenie Sądu I instancji, z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłych wynika jednoznacznie, iż od września 2010 r. (miesiąc złożenia wniosku o rentę) ubezpieczony nie jest niezdolny do zatrudnienia.

Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych za przekonujące, logiczne i należyście uzasadnione. Opinie zostały sporządzone w oparciu o posiadaną dokumentację lekarską, a ponadto biegli poddali skarżącego szczegółowym badaniom w tym fizykalnemu i psychologicznemu. Nie widząc zatem podstaw do poddawania w wątpliwość fachowości biegłych sądowych i ich bezstronności, Sąd podzielił ich stanowisko. Podkreślić też należy, iż żadna ze stron nie kwestionowała ustaleń i wniosków biegłych.



Subiektywne odczucia wnioskodawcy nie są, zdaniem Sądu I instancji, wystarczające do zakwestionowania opinii biegłych lekarzy sądowych – wieloletnich i doświadczonych fachowców w zakresie prezentowanych specjalizacji. Istnienie schorzeń nie jest wystarczające do uznania za osobę niezdolną do pracy. Ubezpieczony musi wykazać, że schorzenia te czynią go osobą niezdolną do pracy. Wnioskodawca powyższej okoliczności nie udowodnił.

Biegli neurolog i psycholog jednoznacznie stwierdzili, iż rozpoznane schorzenia nie czynią ubezpieczonego osobą niezdolną do pracy po wrześniu 2010 r. Przyczyną przyznania ubezpieczonemu świadczenia w okresie do września 2010 r. były schorzenia neurologiczne, dlatego istotną przede wszystkim była opinia neurologa. Biegły w sposób rzeczowy i logiczny wyjaśnił, na czym polega poprawa stanu zdrowia ubezpieczonego w stosunku do stanu będącego uprzednio podstawą do przyznania mu świadczenia rentowego. Stanowisko biegłego zostało oparte na wynikach badań przedstawionych przez skarżącego oraz po przeprowadzeniu badania przedmiotowego i wywiadu. Biegły logicznie uzasadnił swoje stanowisko z odniesieniem się do wyników w/w badań wskazując, iż poprawa w stosunku do stanów wcześniej orzekanych polega na rzadkim występowaniu napadów drgawkowych uogólnionych tj. kilka razy w roku i ograniczeniu napadów nieświadomości po włączeniu Keppry, nie stwierdza się także objawów ogniskowych z OUN. Biegła wskazała, iż rozpoznana padaczka jest przeciwwskazaniem do pracy na wysokości i przy maszynach w ruchu, nie ogranicza zdolności do pracy zarobkowej przy zachowaniu ograniczeń związanych ze schorzeniem.

Z opinii biegłego psychologa wynika, iż stan funkcji psychicznych i poznawczych nie powoduje niezdolności do pracy.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, iż ocena zdolności do pracy musi być dokonywana w odniesieniu do konkretnych kwalifikacji zawodowych strony i zatrudnienia ostatnio wykonywanego. Zauważyć należy, iż wnioskodawca ostatnio pracował jako pracownik fizyczny w przetwórstwie rybnym, a wcześniej jako sortowacz w fabryce porcelany „L.” i z ostatniego zatrudnienia został zwolniony z uwagi na redukcję etatów, co wskazuje, iż przy-

czyną ustania zatrudnienia nie był stan zdrowia wnioskodawcy i występowanie napadów padaczkowych, tylko przyczyny tkwiące po stronie zakładu pracy. Powyższe okoliczności w świetle opinii biegłych jednoznacznie wskazują, iż wnioskodawca jest zdolny do zatrudnienia po 30 września 2010 r.

Podsumowując, Sąd Okręgowy stwierdził, iż dla ustalenia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy nieodzowne jest łączne spełnienie wszystkich przesłanek wynikających z treści art. 57 ust. 1 wspomnianej ustawy. Przeprowadzone w niniejszym postępowaniu dowody nie dają podstaw do uznania, że ubezpieczony jest nadal niezdolny do pracy.

(...)

Apelację od wyroku wywiódł wnioskodawca, wnosząc o jego uchylenie oraz podnosząc, iż stwierdzenie biegłego neurologa, że po włączeniu Keppry napady drgawkowe oraz nieświadomości są rzadsze i ograniczają się do kilku w roku nie oddaje faktycznego stanu zdrowia, gdyż opiera się jedynie na analizie krótkiego czasu trwania choroby. Lek Keppry został przepisany przez lekarza specjalistę neurologa z Poradni Neurologicznej w K. w lutym 2010 r. początkowo w dawce 2 x 250 mg. W czerwcu 2010 r. dawka została zwiększona do 2 x 500. Po zwiększeniu tej dawki w miesiącu wrześniu 2010 r. wnioskodawca miał dwa ciężkie napady drgawkowe, po których był hospitalizowany w Szpitalu Specjalistycznym w K. (kopie wypisów ze Szpitala Specjalistycznego w K. w załączonej do apelacji dokumentacji lekarskiej). Kolejny bardzo ciężki napad drgawkowy – podczas stosowania leku Keppra – wnioskodawca miał w listopadzie 2010 r. Po wystąpieniu napadu był ponownie hospitalizowany w Szpitalu Specjalistycznym w K. (kopia wypisu ze Szpitala Specjalistycznego w K. w załączonej do apelacji dokumentacji lekarskiej). Po zmianie lekarza prowadzącego na specjalistę z Pomorskiego Centrum Traumatologii w G., lek został decyzją nowego lekarza odstawiony. Ponowne stopniowe wprowadzanie leku nastąpiło w styczniu 2011 r. Po zaobserwowaniu nasilenia występowania napadów nieświadomości w miesiącu marcu 2011 r. lek został przez lekarza prowadzącego ponownie odstawiony i zastąpiony w miesiącu lipcu 2011 r. lekiem Neuroto Ret. W związku ze stwierdze-

niem pogorszenia stanu zdrowia, zwiększeniem ilości występowania napadów nieświadomości, lekarz prowadzący w dniu 9 listopada 2011 r. podjął decyzję o zmianie leku Neuroto Ret na lek Topiramat.

Skarżący wskazał także, iż częstotliwość napadów drgawkowych oraz napadów nieświadomości zmniejsza się, kiedy nie wykonuje pracy fizycznej, natomiast zwiększa się w momencie wzmoczonego wysiłku, zmęczenia fizycznego i stresu. Ilość napadów nieświadomości w roku 2010 kształtowała się następująco: 5 (I.2010 r.), 7 (II, IV, V, VI, VII, VIII, X, XI.2010 r.), 8 (III.2010 r.) do 11 (IX, XII.2010 r.). W roku 2011 ilość napadów nieświadomości wzrosła i przedstawiała się następująco: styczeń – 9, luty – 7, marzec – 10, kwiecień – 9, maj – 11, czerwiec – 11, lipiec – 10, sierpień – 13, wrzesień – 16, październik – 14.

Wzrost ilości napadów jest również spowodowany dużym stresem i napięciem nerwowym wynikającym z konieczności stawiania się na ponowną komisję lekarską i odrzuceniem przez ZUS wniosku o przyznanie renty, składaniem odwołania od decyzji ZUS, prowadzonym przewodem sądowym i kolejnymi badaniami wykonywanymi przez biegłych sądowych. Napady nieświadomości nie są dokumentowane medycznie, gdyż nie wymagają hospitalizacji i pomocy lekarskiej. Wnioskodawca prowadzi jedynie własne zapiski ich częstotliwości wg zalecenia prowadzącego lekarza neurologa, których kopię załączył.

Podczas prowadzonego przewodu sądowego pominięto Kartę pobytu chorego w izbie przyjęć Szpitala Specjalistycznego w K. z dnia 09 listopada 2010 r. (potwierdzający fakt hospitalizacji w tej placówce medycznej po ciężkim napadzie drgawkowym), kwestionując datę jego sporządzenia. Jak się okazuje ani biegły sądowy ani Sąd, nie wystąpili z wnioskiem do Szpitala Specjalistycznego w K. w celu wyjaśnienia powyższego i ustalenia daty na podstawie dokumentacji będącej w posiadaniu wspomnianego szpitala. Sąd ani biegli, nie zwrócili się z prośbą (wnioskiem) o dokumentację medyczną oraz opinie, na podstawie których można określić cały przebieg choroby do placówek, w których się leczył (można wystąpić o ich wykaz do NFZ).

Skarżący wskazał, iż z zawodu jest technikiem elektrykiem o specjalności elektromechanika ogólna. Był zatrudniony jako pracownik fizyczny w przetwórstwie rybnym na 3/4 etatu. Umowa została rozwiązana przez oświadczenie jednej ze stron z zachowaniem okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem). Zwolnił się z pracy w trosce o stan zdrowia swojego jak oraz kolegów i koleżanek z pracy. Podczas wykonywania bardzo ciężkiej pracy fizycznej w przetwórni ryb, stwierdził ogólne pogorszenie stanu zdrowia, a także nastąpiło nasilenie występowania ciężkich napadów drgawkowych (marzec, wrzesień, listopad 2010 r.) oraz nasilenie w miesiącu wrześniu 2010 r. częstotliwości napadów nieświadomości. Wielokrotnie starał się uzyskać zatrudnienie w jakimkolwiek zakładzie pracy, jednakże żaden pracodawca, do którego się zwracał, nie wyraził chęci zatrudnienia osoby chorej na epilepsję bez posiadanego orzeczenia o niepełnosprawności.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera ona bowiem żadnych konkretnych zarzutów pod adresem rozstrzygnięcia Sądu I instancji, a jej istota sprowadza się do przedstawienia odmiennego poglądu na temat stanu zdrowia wnioskodawcy od przedstawionego przez biegłych lekarzy sądowych w opiniach, które Sąd I instancji uznał za podstawę swego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny wiarygodności wydanych w sprawie opinii, nie przekraczając przy tym granic swobodnej oceny dowodów zakreślonych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Wskazać należy, iż kryteria mające w takim przypadku zastosowanie sformułował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 07 listopada 2000 r. (I KKN 1170/98, OSNC 2001/4/64), wyjaśniając, iż opinia biegłego podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków.

Sąd Okręgowy w niczym nie uchybił powyższemu wytycznym, bowiem wydane w sprawie opinie zweryfikował zgodnie z powyższymi kryteriami. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał oceny opinii sporządzonych przez biegłych lekarzy sądowych, specjalistów z zakresu neurologii oraz psychologii klinicznej, którzy dokonali oceny stanu zdrowia wnioskodawcy, stwierdzając, iż rozpoznane schorzenia nie czynią go aktualnie niezdolnym do pracy.

Biegła z zakresu neurologii rozpoznała u wnioskodawcy padaczkę z napadami nieświadomości oraz napadami uogólnionymi – drgawkowymi oraz obserwację zmiany w mózgowiu – w tylnym biegunie płata skroniowego lewego o niejednoznacznym charakterze, wskazując jednocześnie, iż ze względu na podawane w wywiadzie znaczne osłabienie pamięci świeżej zaleca przeprowadzenie badania psychologicznego, po którym wyda opinię końcową.

Biegła z zakresu psychologii klinicznej stwierdziła, że wnioskodawca ma przeciętną sprawność intelektualną oraz poznawczą, zaś podawane zaburzenia pamięci świeżej dotyczą okresu okołonapadowego i nie są zaburzeniem zdolności i sprawności pamięciowych o utwalonym charakterze. W ocenie biegłej stan funkcji psychicznych i poznawczych nie powoduje niezdolności do pracy.

W opinii końcowej biegła neurolog wskazała, iż napady drgawkowe uogólnione występują rzadko, kilka razy w roku, częściej natomiast występują kilkunastosekundowe napady nieświadomości w postaci znieruchomienia. W ocenie biegłej, stan neurologiczny wnioskodawcy nie ogranicza jego zdolności do pracy zarobkowej po dniu 30 września 2010 r. Biegła wyjaśniła także, iż poprawa w stosunku do stanów wcześniej orzekanych polega na rzadkim występowaniu napadów drgawkowych uogólnionych, a napady nieświadomości po włączeniu Keppry uległy ograniczeniu.

Sąd Apelacyjny, dzieląc stanowisko Sądu I instancji, uznał opinie sporządzone przez biegłych za wystarczające i wiarygodny materiał dowodowy. Podkreślić wypada, że biegłe w swoich opiniach, nie kwestionując schorzeń, na które niewątpliwie cierpi wnioskodawca wskazały, iż w chwili obecnej stan jego zdrowia nie powoduje niezdolności do pracy. Na szczególną uwagę

zasługuje zwłaszcza opinia biegłej z zakresu neurologii, z której to dziedziny schorzenia były przyczyną wcześniejszego orzeczenia u wnioskodawcy niezdolności do pracy. Biegła potwierdziła wprawdzie występowanie u badanego wskazywanych przez niego schorzeń, jednocześnie jednak zaznaczając, iż stan jego zdrowia uległ poprawie w stosunku do wcześniej orzeczonego oraz wskazując, na czym ta poprawa polega. Nadto, biegła, mając na uwadze zgłaszane przez wnioskodawcę dolegliwości, wniosła o przebadanie wnioskodawcy także przez biegłego psychologa i dopiero będąc w posiadaniu wyników tego badania, wydała opinię końcową.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone przez Sąd Okręgowy w sposób właściwy, albowiem ten, dokonując oceny opinii lekarzy sądowych, skontrolował ją pod kątem zgodności z zasadami logiki, poziomu wiedzy biegłych oraz sposobu motywowania stanowiska. Wnioski, które wyciągnął, poddając zebrany materiał dowodowy ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., są logicznie uzasadnione i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

Zajmując stanowisko w przedmiocie apelacji ubezpieczonego, wskazać należy, iż podniesione przez niego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie i sprowadzają się do lakonicznej polemiki z opiniami biegłych. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do kwestionowania wniosków biegłych tylko na tej podstawie, iż odczucia skarżącego co do stopnia zaawansowania występujących u niego schorzeń są odmienne. Subiektywne przeswiadczenie wnioskodawcy o istnieniu niezdolności do pracy nie znajduje potwierdzenia w obiektywnych wynikach badań przeprowadzonych przez biegłych, a kwestionowanie zasadności zawartych w opinii wniosków wynika – w ocenie Sądu – jedynie z faktu, że opinie biegłych nie były dla niego korzystne.

W utrwalonej już praktyce orzeczniczej sądów przyjęto, iż strona chcąc podważyć wartość dowodową opinii biegłego sądowego winna przytoczyć rzeczowe argumenty uzasadniające jej twierdzenia. Jest to związane ze szczególnym charakterem tego dowodu, albowiem biegli w odróżnieniu od świadków, czy stron nie komunikują w postępowaniu swej wiedzy i spostrze-

żeń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz przy wykorzystaniu swojej wiedzy zawodowej i naukowej, czyli wiadomości specjalnych wykraczających poza zasób wiedzy przeciętnie wykształconego człowieka, sporządzają opinię w zakresie objętym tezą dowodową w celu ułatwienia oceny faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, opinie biegłych sporządzone w toku postępowania przed Sądem Okręgowym są wiarygodne. Osoby wydające te opinie posiadają bowiem właściwe kwalifikacje do oceny schorzeń wnioskodawcy, a same opinie są jasne, spójne i logiczne oraz opierają się na dogłębnej analizie materiału dowodowego. Wiarygodności opinii biegłych nie podważa przekonanie wnioskodawcy o jego braku zdolności do pracy, jako że nie może ono zastąpić obiektywnej oceny dokonanej przez specjalistów, którzy jednoznacznie stwierdzili, że nie jest on ani częściowo, ani całkowicie niezdolny do pracy w wyuczonym zawodzie.

Podkreślenia także wymaga, iż wnioskodawca zakwestionował wnioski wynikające z opinii biegłych dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Chociaż wraz z odpisem opinii skarżący otrzymał w dniu 26 lipca 2011 r. stosowne pouczenie o sposobie i terminie zgłoszenia zastrzeżeń do opinii, nie nadesłał swoich zastrzeżeń w terminie, jak również nie zgłosił ich na rozprawie. Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c., Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Potrzeba powołania się na zastrzeżenia i fakty podnoszone przez skarżącego w apelacji nie wynikła dopiero po zakończeniu postępowania pierwszoinstancyjnego, a zatem jako spóźnione, na mocy art. 381 k.p.c. można je pominąć.

Za niezasadne należy również uznać zarzuty wnioskodawcy odnośnie zaniechania przez Sąd wystąpienia do szpitala o dokumentację wnioskodawcy. Zważyć bowiem trzeba, iż w postępowaniu w sprawach z ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajduje ogólna zasada postępowania cywilnego, wynikająca z art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na

osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Jeśli zatem wnioskodawca wywodził określone skutki prawne z faktu wynikającego z jego dokumentacji lekarskiej, to na nim spoczywał obowiązek dostarczenia tej dokumentacji w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń.

Konkludując, uznać trzeba w oparciu o opinie biegłych, że po 30 września 2010 r. stan zdrowia ubezpieczonego nie ogranicza w znacznym stopniu jego zdolności do wykonywania pracy zgodnej z kwalifikacjami i zarówno zaskarżona decyzja jak i wyrok Sądu Okręgowego, są prawidłowe.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny, uznając apelację wnioskodawcy za bezzasadną, orzekł na mocy art. 385 k.p.c., jak w sentencji.

## 2

### WYROK

**z dnia 7 marca 2012 r.**

**III AUa 1143/11**

Skład orzekający: *SSA Jerzy Andrzejewski*  
(przewodniczący, sprawozdawca)  
*SSA Magdalena Budzyńska – Górecka*  
*SSA Michał Bober*

#### **Teza**

1. W zwrocie „na oddziałach i wydziałach” uwidacznia się *ratio legis* regulacji przyjętej w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43). Od pracowników dozoru inżynieryjno–technicznego (wykonywanego na różnych szczeblach zarządzania) wymaga się stałego i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przebywania w środowisku pracy, w którym zatrudnieni są pracownicy wykonujący prace w szczególnych warunkach – ponieważ właśnie te warunki (a nie



rodzaj wykonywanej przez nich pracy) zdecydowały o umieszczeniu ich pracy w wykazie A tego rozporządzenia.

2. W przypadku pracowników dozoru inżynieryjno–technicznego wyższego szczebla (kierowników budów, kierowników grupy robót budowlanych) wykonywanie jakichkolwiek innych prac, np. o charakterze administracyjno–biurowym, typowym dla pełnionej funkcji lub przebywanie w czasie zmiany roboczej z dala od stanowisk pracy wymienionych w wykazie – winno decydować o niezaliczeniu ich pracy do prac wykonywanych w szczególnych warunkach.
3. Hipotetyczna sytuacja wskazana wyżej, gdzie spełnione będą jednocześnie przesłanki z wykazu A i C, wymaga szczególnie dokładnych ustaleń faktycznych. Nie wystarczy ustalić, że kierownik budowy w ramach powierzonych obowiązków pełnił kontrolę i nadzór, o jakich mowa w pkt. 24 dział XIV wykazu A rozporządzenia, ubezpieczony musi wykazać, że jednocześnie nie realizował innych obowiązków spoza wykazu A.

### **Uzasadnienie**

Decyzją z dnia 6 lipca 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, odmówił Z.J. prawa do emerytury, albowiem nie udowodnił on wymaganego okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Na dzień 1 stycznia 1999 r. przyjęto staż sumaryczny 32 lata i 11 dni. Zakład nie uznał pracy w okresach od 11 września 1972 r. do 28 lutego 1991 r. i od 1 lipca 1995 r. do 31 grudnia 1998 r. za pracę w warunkach szczególnych.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył ubezpieczony Z.J., wnosząc o przyznanie mu prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

(...)

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2011 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 lipca 2010 r. nr (...) w ten sposób, że przyznał Z.J. prawo do emerytury od dnia 7 lipca 2010 r. i stwier-

dził, iż organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne. Ubezpieczony Z.J. urodził się w dniu 6 lipca 1950 r., a więc 60 lat ukończył w dniu 6 lipca 2010 r. Do dnia 1 stycznia 1999 r. wykazał łącznie 32 lata i 11 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Obecnie nie pracuje (stosunek pracy łączący go z A.K. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Wielobranżowe A.K. został rozwiązany na podstawie porozumienia stron z dniem 6 lipca 2010 r.), nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jest uprawniony do zasiłku przedemerytalnego. W okresie od 9 listopada 1970 r. do 19 lutego 1976 r. ubezpieczony był zatrudniony w B.P.B.M. w B., gdzie w okresie od 11 września 1972 r. do 19 lutego 1976 r. (3 lata, 5 miesięcy i 8 dni) pracował stale i w pełnym wymiarze czasu na stanowisku technika budowy (do 31 maja 1974 r.) i kierownika robót (od 1 czerwca 1974 r.). W dniu 24 maja 1974 r. uzyskał uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej i konstrukcyjno-inżynierskiej, a także uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi obiektów budowlanych, z wyłączeniem obiektów o skomplikowanej konstrukcji. W dniu 1 czerwca 1974 r. powierzono mu obowiązki kierownika robót. Jako technik budowy zajmował się on głównie produkcją betonu i prefabrykatów, nadzorując pracę około 10 osób, natomiast jako kierownik budowy nadzorował bezpośrednio pracę podległych mu pracowników na różnego rodzaju budowach prowadzonych przez zakład pracy. W okresie od 20 lutego 1976 r. do 14 marca 1990 r. (14 lat i 25 dni) ubezpieczony był zatrudniony w B.P.B.O. w B., gdzie w okresie od 20 lutego 1976 r. do 27 listopada 1987 r. (11 lat, 9 miesięcy i 8 dni) pracował stale i w pełnym wymiarze czasu na stanowiskach kierownika budowy, kierownika dużej grupy robót budowlanych. W okresie od 1 marca 1988 r. do 28 lutego 1990 r. (2 lata) przebywał na urlopie bezpłatnym i w tym czasie pracował na budowie eksportowej w NRD. Od dnia 27 listopada 1987 r. powierzono mu stanowisko specjalisty do spraw normowania i organizacji w Dziale Technologii i Kontroli Jakości. Na stanowiskach kierownika budowy i kierownika dużej grupy

robót budowlanych ubezpieczony kierował bezpośrednio pracą monterów, spawaczy, zbrojarzy, przy budowach prowadzonych przez zakład pracy. W okresie od 15 marca 1990 r. do 28 lutego 1991 r. (11 miesięcy i 16 dni) ubezpieczony był zatrudniony w P.B.D. „D.–B.” Sp. z o.o. w B., gdzie w tym okresie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu na stanowisku kierownika budowy. W tym czasie organizował i nadzorował bezpośrednio pracę podległych mu pracowników budowlanych. W okresie od 1 lipca 1995 r. do 30 kwietnia 2000 r. (4 lata, 10 miesięcy) ubezpieczony był zatrudniony w „E.” S.A. w B., gdzie w tym okresie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu na stanowisku kierownika budowy. W okresie od 1 czerwca 1996 r. do 31 maja 1997 r. (1 rok) ubezpieczony korzystał z urlopu bezpłatnego. W tym czasie nadzorował bezpośrednio pracę podległych mu pracowników budowlanych. W okresie od 1 czerwca 1996 r. do 31 maja 1997 r. (1 rok) ubezpieczony był zatrudniony w „I.–G.” Sp. z o.o. w B., gdzie w tym okresie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu na stanowisku kierownika budowy. W tym czasie nadzorował bezpośrednio pracę podległych mu pracowników budowlanych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, iż odwołanie ubezpieczonego zasługuje na uwzględnienie. Łącznie okres wykonywania przez ubezpieczonego pracy w warunkach szczególnych wyniósł 21 lat i 2 dni. Sąd ten przywołał i omówił znajdujące zastosowanie przepisy prawa a następnie wskazał, że prace w szczególnych warunkach, których wykonywanie uprawnia do niższego wieku emerytalnego, to m.in. stosownie do wykazu A działu XIV pozycji 24 załącznika rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. – kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno–techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Z kolei w dziale V wykazu wskazano, iż pracą taką są m.in. prace: zbrojarskie i betoniarskie, przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości, przy produkcji betonu kruszywowego. Poza sporem w sprawie pozostawało przy tym, iż w zakładach pracy, w których ubezpieczony wykonywał pracę w spornych

okresach, jako podstawowe były wykonywane przez podległych mu pracowników właśnie prace wskazane w powyższym dziale V wykazu A załącznika. Sąd Okręgowy podkreślił także, że określonymi w pkt. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia czynnościami ogólnie pojętej kontroli oraz dozoru inżynieryjno–technicznego na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, są wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim dozoru i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Jeśli zatem czynności te wykonywane są stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku pracy związanym z określoną w pkt. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia kontrolą lub dozorem inżynieryjno–technicznym, to okres wykonywania tej pracy jest okresem pracy uzasadniającym prawo do świadczeń na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu, niezależnie od tego ile czasu pracownik poświęca na bezpośredni dozór pracowników, a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji. Nie ma przy tym żadnych podstaw do wyłączenia czynności administracyjno–biurowych z czynności polegających na sprawowaniu dozoru i traktowania ich odrębnie (por. wyroki z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09 oraz wyroki z dnia 30 stycznia 2008 r., I UK 195/07, OSNP 2009/7–8/105 i z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08, Lex nr 550990). Z brzmienia pkt. 24 działu XIV wykazu wynika bowiem, że warunkiem zakwalifikowania określonego w nim dozoru i kontroli jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych jest to, aby na oddziałach i wydziałach, na których czynności te są wykonywane, jako podstawowe były wykonywane prace wymienione w wykazie A. Jeżeli zatem pracownik wykonuje bezpośrednio czynności dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, to nawet objęcie tym dozorem także innych prac wykonywanych na tych oddziałach i wydziałach, a niewymienionych w wykazie A, nie

pozbawia czynności dozoru inżynieryjno–technicznego charakteru pracy w szczególnych warunkach (por. wyrok SN z dnia 4 października 2007 r., I UK 111/07, Lex Nr 375689). Taka właśnie sytuacja miała miejsce w pracy ubezpieczonego we wskazanych powyżej okresach, kiedy to ubezpieczony wykonywał głównie pracę w charakterze kierownika budów. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie przemawia za uznaniem, iż we wskazanych okresach wykonywał on bez wątpienia pracę w warunkach szczególnych określonych w pkt. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia, stanowiącą kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno–techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie A rozporządzenia (wykaz A dział V). Praca ta była wykonywana przez ubezpieczonego w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegała na bezpośrednim dozorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, w tym przede wszystkim nadzoru procesu technologicznego i czynności podejmowanych przez pracowników wykonujących bezpośrednio pracę w szczególnych warunkach. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż ubezpieczony wykonywał ponad wymagane 15 lat pracę w warunkach szczególnych. Odwołujący spełnia, zatem wszystkie warunki konieczne do przyznania emerytury określone w cytowanych wyżej przepisach ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Skoro, więc ubezpieczony spełnił także i ten warunek wynikający z powołanych przepisów prawa, to nie było przeszkód, aby przyznać mu prawo do emerytury począwszy od dnia 7 lipca 2010 r., kiedy to ukończył on już 60 lat i rozwiązał łączący go z A.K. stosunek pracy. Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł, jak w pkt. 1 sentencji. W punkcie 2 wyroku stwierdzono, że organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł organ rentowy, zaskarżając go w pkt. 1 i zarzucając naruszenie prawa materialnego – art. 184 w zw. z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Powołując się na podaną podstawę apelacji, pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie w tej części odwołania, ewentualnie o przekazanie w w/w części sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. W uzasadnieniu organ rentowy umotywowował podniesiony zarzut i wnioski, w szczególności kwestionując fakty wykonywania przez ubezpieczonego pracy w szczególnych warunkach, z uwagi na treść znajdujących się w aktach sprawy świadectw pracy, z których wynika, iż w spornych okresach ubezpieczony wykonywał prace na stanowiskach wymienionych w wykazie C rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., który to wykaz został skreślony.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna.

Na wstępie wyjaśnić należy, że jeżeli sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu.

Innymi słowy, subsumcja nie odpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego, a pamiętać należy, że kontroli w tym zakresie sąd odwoławczy dokonuje z urzędu (por. uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, Biul. SN 2008/1/13, Wspólnota 2008/7/44, Prok. i Pr.–wkł. 2009/6/60).

Podkreślenia także wymaga, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Sąd drugiej instancji może przy tym, bez przeprowadzania uzupełniającego postępowania dowodowego ustalić stan faktyczny odmiennie od sądu I instancji w następstwie odmiennej oceny przeprowadzonych dowodów.

Przenosząc powyższe uwagi natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy, podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy zgromadził obszerny materiał dowodowy. Konkretnie, obok wyjaśnień ubez-

pieczonego uzyskał potwierdzające je zeznania świadków, oraz co szczególnie istotne, zwrócił się do pracodawców o akta pracownicze ubezpieczonego z całego okresu zatrudnienia. Trafnie także Sąd I instancji wskazał, że istota sporu sprowadza się do oceny, czy ubezpieczony legitymuje się 15 letnim stażem pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Na kanwie tak zakreślonej istoty spraw i zgromadzonego materiału dowodowego, za błąd Sądu Okręgowego uznać jednak należy zminimalizowanie wartości dowodowej uzyskanych akt pracowniczych. Jeżeli bowiem nawet trafna jest lapidarna konkluzja tego Sądu, że akta osobowe wskazują, że ubezpieczony rzeczywiście wykonywał pracę technika budowlanego, kierownika budowy, czy kierownika grupy robót, to jednak dokumenty te pozwalają ustalić szereg innych istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, całkowicie pominiętych przez Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny ma przy tym na uwadze, że długi czasookres zatrudnienia ubezpieczonego, wzrost kompetencji i doświadczenia zawodowego, zmiany stanowisk pracy u tego samego pracodawcy, ale i zmiany zakładów pracy, niewątpliwie nie ułatwiają precyzyjnego ustalenia realiów i warunków pracy. Dokonane jednak przez Sąd Okręgowy uproszczenie stanu faktycznego, a w zasadzie spłylenie do ustalenia, że ubezpieczony wykonywał pracę technika budowlanego, kierownika budowy, czy kierownika grupy robót, razi wobec obszerności zgromadzonego materiału dowodowego, ze szczególnym wskazaniem na akta pracownicze.

Zwrócić w tym miejscu można uwagę, iż Sąd Okręgowy uzyskał akta pracownicze z całego okresu zatrudnienia, jednak ich analizę ograniczyć można do tych z okresu zatrudnienia w B.P.B.O. w B. i to po 1976 r. Powyższe uzasadnione jest z dwóch powodów. Po pierwsze, w tym dużym zakładzie pracy ubezpieczony zajmował kolejno coraz wyższe stanowiska w budownictwie, od technika budowlanego, poprzez kierownika budowy, aż do kierownika grupy robót, przez co ustalenia w zakresie jego obowiązków uznać można za reprezentatywne dla prac na stanowiskach kierowniczych. Po drugie zaś, bez okresu od 20 lutego 1976 r. do 27 listopada 1987 r. (11 lat, 9 miesięcy i 8 dni), ubezpieczony nie będzie legitymował się wymaganym 15 letnim sta-



zem pracy w warunkach szczególnych, gdyż uwzględnienie wszystkich wskazanych przez ubezpieczonego okresów według wycliczenia Sądu Okręgowego daje w sumie 21 lat i 2 dni.

Przechodząc do analizy akt pracowniczych ubezpieczonego z okresu zatrudnienia w B.P.B.O. w B. po 1976 r. wstępnie wskazać należy, iż posiadał on niezbędne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe do zajmowania stanowisk kierowniczych, stąd powierzono mu najpierw obowiązki kierownika robót, a następnie kierownika zespołu budowlanego. Zwrócić natomiast należy uwagę, iż zachowały się „zakresy czynności i obowiązków” Z.J., na obu tych stanowiskach, a ponieważ są one zasadniczo zbieżne, dlatego przywołać można treść tylko jednego z nich, z którego wynika, że do obowiązków ubezpieczonego należało:

1. Organizowanie i kierowanie wykonaniem całości robót budowlano–montażowych oraz nadzór nad pracą majstrów budowlanych, a także koordynacja całości powierzonych mu prac na budowie.
2. Przestrzeganie zgodności powierzonych mu robót budowlanych pod względem technicznym i ekonomicznym z warunkami pozwolenia na budowę, z normami państwowymi, opracowaniami typowymi i przepisami techniczno–budowlanymi oraz zasadami współczesnej wiedzy technicznej, nadzór nad wykonanymi robotami określonej specjalności techniczno–budowlanej w sposób gwarantujący bezpieczeństwo obiektu budowlanego w toku realizacji i użytkowania, nadzór nad przestrzeganiem na budowie przepisów BHP.
3. Ustalanie właściwych sposobów przechowywania materiałów budowlanych dostarczanych na budowę, nadzór nad właściwym przechowywaniem tych materiałów.
4. Branie udziału w Komisjach i naradach technicznych, a w szczególności w komisjach końcowego odbioru robót.
5. Podejmowanie czynności związanych z gospodarczą i techniczną stroną wykonywania robót danej specjalności techniczno budowlanej oraz nadzór nad prawidłowością rozliczeń i ustalenie wynagrodzeń pracowników za wykonywane roboty.
6. Kierownik budowy względnie kierownik robót (obektu) z mocy obowiązujących przepisów jest pełnoprawnym gospoda-



rzem na budowie w zakresie spraw technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych. Ponośi pełną odpowiedzialność za wykonanie robót zasadniczych i robót poza obiektem w terminach przewidzianych umowami, zgodnie z dokumentacją projektowo–kosztorysową normami państwowymi i obowiązującymi przepisami.

Kierownik budowy, kierownik robót względnie kierownik obiektu jest odpowiedzialny za:

1. W zakresie przejęcia placu budowy: a) udział w Komisji przy protokolarnym przejściu placu budowy od inwestora lub zleceniodawcy, b) ustalenie w porozumieniu z Działem Produkcji danych do opracowania planu zagospodarowania placu budowy, c) terminowe rozpoczęcie robót związanych z zagospodarowaniem placu budowy.

2. W zakresie tymczasowego zaplecza: a) sporządzanie protokołu przyjęcia do eksploatacji tymczasowych budynków i obiektów z równoczesnym wystawieniem faktury wewnętrznej, którą należy niezwłocznie przekazać do Działu Zatrudnienia Obsług Produkcyjnych, b) likwidacja tymczasowego zaplecza i przekazanie protokołów komisji do Działu Zatrudnienia Obsług Produkcyjnych, c) sprawdzenie podanej w protokole likwidacji wysokości odzysku z przewidzianym odzyskiem oraz wyjaśnienie ewentualnych różnic ilościowych.

3. W zakresie wstępnych czynności przed rozpoczęciem robót: a) wnikliwe zapoznanie się z otrzymaną dokumentacją projektowo–kosztorysową wraz ze zleceniem na rozpoczęcie robót, zawartą umową i dokumentacją prawną, oraz zgłoszeniem swoich zastrzeżeń, b) zgłoszenie budowy do Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury właściwego Prez. Rady Narodowej w każdym przypadku kiedy wymagają tego przepisy, c) zaprowadzenie dziennika budowy i księgi obmiarów, dokonywanie bieżących zapisów zabezpieczenia przed zagubieniem oraz protokolarne przekazanie oryginału dziennika budowy inwestorowi, d) ustalenie w porozumieniu z Działem Produkcji Organizacji i Robót o wszelkich zmianach i dodatkowych robotach na piśmie dział produkcji oraz zapis w dzienniku budowy, e) zaopatrzenie się

w niezbędne druki i formularze (dowody obrotu materiałowego, zlecenia robocze, karty zarobkowe itp.), f) należyte i zgodne ze stanem faktycznym dokonywanie zapisów w księdze obmiarów (prowadzenie na bieżąco), g) należyte zabezpieczenie księgi obmiaru przed zniszczeniem lub zagubieniem, ponieważ stanowi ona dokument stwierdzający przebieg robót, h) protokolarne przekazanie księgi obmiaru do archiwum przedsiębiorstwa po zakończeniu i przekazaniu obiektu do użytku.

4. W zakresie zaopatrzenia materiałowego i gosp. mater.:

- a) sporządzenie zamówienia na materiały budowlane i prefabrykaty w oparciu o dokumentację wg terminów ustalonych przez Dział Zaopatrzenia, b) zapewnienia właściwych warunków składowania materiałów budowlanych w pomieszczeniach zamkniętych i na placach budowy, zabezpieczenie ich przed zniszczeniem, c) nadzór nad prawidłowym rozładunkiem materiałów i elementów, d) terminowe i prawidłowe sporządzenie protokołu szkód i wad, e) pełna odpowiedzialność za nadzór nad całokształtem gospodarki magazynowej i materiałowej na budowie wynikająca z Zarządzenia Nr 103 Ministra Bud. i PMB z dnia 27 lutego 1965 r. w sprawie gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, f) nadzór w zakresie prawidłowego zabezpieczenia magazynu i składowisk i zapobieganie wszelkim niedoborom oraz marnotrawstwu, g) bieżące wystawienie dowodów obrotu materiałowego wg zasady (bez dokumentu nie może być pobrany do produkcji żaden materiał), h) terminowe przekazywanie do Działu Księgowości dokumentów w obrocie materiałowym, i) formalne dokonywanie zwrotów do magazynu pobranych do produkcji na Rw, a nie wbudowanych do końca danego miesiąca za pomocą dowodu Zw z datą ostatniego dnia miesiąca, w oparciu o dokonaną we własnym zakresie inwentaryzację tych materiałów oraz równoczesne wystawienie na tę ilość nowego dowodu Rw z datą pierwszego dnia następnego miesiąca, k) bezpośredni udział przy komisyjnym przekazywaniu magazynu (zmiana obsady magazynierów), l) Obowiązek bezwłocznego zgłaszania do działu zaopatrzenia zbędnych lub nadmiernych materiałów powstałych z różnych okoliczności i przyczyn w toku prowadzenia robót, m) złożenia wyjaśnień i oświadczenia

na okoliczność ewentualnych różnic wynikłych przy inwentaryzacji.

5. W zakresie rozliczenia zużycia materiałowego: a) terminowego sporządzania rozliczeń zużycia materiałowego okresowych i końcowych w oparciu o dowody Rw i obowiązujące normy zużycia w terminach określanych w zleceniach produkcyjnych, b) sporządzenia rozliczenia materiałowego w przypadku zmiany stanowiska kierownika budowy, c) nadzór i kontrola nad gospodarką opakowaniami zwrotnymi i odpowiedzialność za nieterminowy zwrot opakowania – powodującego naliczenie kar umownych przez dostawcę.

6. W zakresie rozliczania robocizny: a) dopilnowanie terminowego (przed przystąpieniem do pracy) wystawienia przez majstrów zlecenia roboczego, b) skontrolowanie rozliczenia zlecenia roboczego z oceną jakości robót a następnie zaakceptowanie do wypłaty, c) nadzór nad prawidłowym sporządzeniem kart zarobkowych i sprawdzenie przed ich zatwierdzeniem do wypłaty, d) terminowe i właściwe sporządzenie rozdzielnika funduszu płac, e) terminowe przekazanie do Działu Finansowego – Zespół Rachuby Płac oryginalnych zleceń roboczych z zachowaniem kompleksowości i formalności (czyste, czytelne, wypełnione rubryki oraz wszystkie wymagane podpisy) kart zarobkowych oraz rozliczenie funduszu płac w 2 egzemplarzach.

7. W zakresie ewidencji zatrudnienia i ewidencji czasu pracy: a) nadzór nad prawidłowym codziennym prowadzeniem przez majstrów kontrolki godzin pracy, b) nadzór nad prawidłowym prowadzeniem przez majstrów lub brygadzystów list obecności oraz prawidłowość prowadzenia raportu kontrolnego czasu pracy na podstawie danych z kontrolki godzin pracy prowadzonej przez majstrów, c) prowadzenie rejestru o dyscyplinie pracy wg wymogów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1968 r. w sprawie zasad oraz trybu postępowania przy wystawianiu, doręczaniu oraz kontrolowaniu orzeczeń i zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy (Dz.U. Nr 3 poz. 16), d) terminowe przekazanie raportów kontrolnych czasu pracy do Działu Kadr i Szkolenia, e) kontrolowanie zgodności zapisów odnośnie ilości godzin przepracowanych wykazanych w kontrolce godzin

pracy, raporcie kontrolnym czasu pracy i zleceniach roboczych, f) sprawdzenie zakresu i prawidłowości umów na zryczałtowany akord, g) sprawdzenie kalkulacji umów akordów zryczałtowanych z kosztorysem, h) przestrzeganie warunków stanowiących podstawę wypłaty premii pracownikom rozliczonym na podstawie umów o akord zryczałtowany oraz merytoryczną prawidłowość ustalania wysokości premii do wypłaty.

8. W zakresie wypłaty zarobków: a) dokonywanie wypłaty zgodnie z listą płacy. Każdy pracownik podejmując zarobek osobiście składa swój podpis na liście płac. Pracownik, który nie może podjąć zarobków osobiście daje upoważnienie innej osobie, przy czym autentyczność podpisu jego upoważnienia winna być potwierdzona przez kierownika budowy lub jego zastępcę, b) zwrot listy płac i ewentualnych płac nie podjętych przez pracowników w dniu wypłaty.

9. W zakresie planowania i rozliczania należności za wykonaną produkcję: a) terminowe sporządzenie kwartalnych planów operatywnych przerobu funduszu płac na dany kwartał i przekazanie ich do Działu Produkcji i Planowania, b) terminowe i rzetelne sporządzanie dokumentacji przerobowej i przekazanie jej do Działu Produkcji, c) składanie dokładnych meldunków o przerobie i kosztach do Działu Produkcji.

10. W zakresie realizowania produkcji: a) organizowanie i kierowanie całością robót na danej budowie lub obiekcie; b) sprawowanie nadzoru nad robotami zgodnie z warunkami pozwolenia na budowę, dokumentacją techniczną, normami państwowymi obowiązującym przepisami budowlanymi oraz zasadami wiedzy i postępu technicznego, c) wykonanie robót zgodnie z ustalonym harmonogramem robót, d) zakończenie robót i oddanie obiektu bez usterek w terminie ustalonym w umowie i zleceniu, e) analizowanie i przestrzeganie prawidłowego kształtowania się kosztów na poszczególnych obiektach, f) analizowanie kształtowania się wykorzystania funduszu płac na danym obiekcie, g) wdrażanie wniosków racjonalizatorskich zatrudnionych do realizacji na podległych obiektach budowlanych.

11. W zakresie współpracy z podwykonawcami: a) współpraca z podwykonawcami w zakresie koordynacji robót, b) za-

bezpieczenie wszystkich warunków dla rozpoczęcia robót przez podwykonawcę, c) dostarczenie podwykonawcy kompletnej dokumentacji projektowo–kosztorysowej na roboty, które ma wykonać podwykonawca, d) zapewnienie podwykonawcy (odpłatnie) korzystanie z urządzeń placu budowy, e) dokonania odbioru robót zakończonych przez podwykonawcę.

12. W zakresie końcowego przekazania robót (obiektu) do użytku: a) skompletowanie całości dokumentacji potrzebnych (wymaganych) przepisami do przekonania obiektu inwestorowi – zleceniodawcy, b) zgłoszenie na piśmie gotowości przekazania obiektu do użytku, c) udział w komisji odbioru i podpisanie protokołu zdawczo–odbiorczego, d) obowiązek usunięcia usterek w ustalonym terminie i pełna odpowiedzialność materialna za niedotrzymanie terminu usunięcia usterek. Wyjątek od tej zasady może być gdy kierownik budowy – robót odpowiednimi dokumentami udowodni, że nie dotrzymanie terminu nastąpiło nie z jego winy.

13. W zakresie rękojmi za wady i złą jakość: a) kierownik budowy odpowiada za wady wynikłe na skutek braku nadzoru w zakresie wykonania robót złej jakości, złej jakości materiałów lub wykonania robót niezgodnie z dokumentacją techniczną. Nie odpowiada natomiast za wady ukryte materiałów, b) sporządzenie kosztorysu na roboty poprawkowe (wyliczenie) i przekazanie go do Działu Produkcji, c) natychmiastowe przekazanie na piśmie do Działu Produkcji zawiadomienia o usunięciu usterek.

14. W zakresie kontroli faktur i not: a) sprawdzenie pod względem formalnym i rzeczowym oraz merytorycznym rachunków, not za usługi wykonane na rzecz budowy i bezzwłocznego przekazania ich do działu finansowego, b) nadzór nad prawidłowym oznaczeniem na dokumentach stanowiska (symbol budowy) kosztów, które dotyczą danej budowy lub obiektu.

15. W zakresie eksploatacji i konserwacji maszyn, sprzętu i urządzeń budowlanych: a) sporządzenie w ustalonym terminie zamówień na sprzęt budowlany oddzielnie na sprzęt lekki i średni oraz sprzęt ciężki, b) pełna odpowiedzialność za nadzór nad właściwą pracą operatorów sprzętu lekkiego i średniego, prawidłową eksploatacją i bieżącą konserwacją tego sprzętu.

16. W zakresie BHP – ochrony p.poż. i ochrony mienia: a) nadzór nad właściwym przestrzeganiem na budowie przepisów BHP, b) bezpośredni nadzór w zakresie przestrzegania przez majstra wykonania obowiązku przeszkolenia pracowników na stanowiskach pracy (kontrola zeszytu ewidencji robotników przeszkolonych), c) natychmiastowe powiadomienie dz. BHP o zaistnieniu wypadku, d) zabezpieczenie majątku przedsiębiorstwa przed zniszczeniem i kradzieżą, e) zapewnienie bezpieczeństwa p.poż. poprzez organizację stałych stanowisk ochrony p.poż. i dbanie o kompletne wyposażenie w sprzęt oraz przestrzeganie instrukcji p.poż. zgodnie z ustawą z dnia 15 kwietnia 1960 r. o Ochr. p.poż., f) właściwe zabezpieczenie budowy przed kradzieżą materiałów budowlanych, drobnego sprzętu i innych urządzeń znajdujących się na placu budowy i w magazynie przede wszystkim przez należyte ogrodzenie i oświetlenie terenu, zapewnienie dozoru (stróża), g) zabezpieczenie sprzętu przed umyślnym demontażem drobnych części osprzętowania i w przypadku kradzieży bezzwłocznie powiadomić organa MO, h) obowiązek powiadomienia organów ścigania o ujawnionych kradzieżach lub nadużyciach, i) zapewnienia pracownikom zamkniętych pomieszczeń (pakamery, szafy) dla przechowywania przez nich swoich narzędzi i osobistych rzeczy.

17. W zakresie podziału pracy podporządkowanych mu pracowników: a) organizacja pracy na budowach i w biurze zapewniająca prawidłową działalność gospodarczą, b) należyte i szczegółowe zapoznanie nowozaangażowanych pracowników z powierzoną im pracą, wręczenie na piśmie szczegółowego zakresu czynności i odpowiedzialności w 4-ch egz. z przeznaczeniem: 1 egz. otrzymuje zainteresowany pracownik, 1 egz. przekazać do działu zatrudnienia, 1 egz. do komórki organizacyjnej i 1 egz. pozostawić w aktach budowy, c) przestrzeganie przepisów o socjalistycznej dyscyplinie pracy oraz regulaminów i zarządzeń obowiązujących w przedsiębiorstwie, d) ścisła współpraca z kierownikiem KGR i poszczególnymi komórkami organizacyjnymi zarządu przedsiębiorstwa, jednostkami usługowymi w zakresie należytego i terminowego wykonania wszystkich zadań przewidzianych dla danej budowy (obiektu).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na względzie przytoczony *in extenso* zakres obowiązków ubezpieczonego jako kierownika budów w okresie zatrudnienia w B.P.B.O. w B., nie można mieć wątpliwości, że część z nich można zakwalifikować jako dozór inżynieryjno–techniczny, o którym mowa pod poz. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, realizowany poprzez nadzór nad pracami montażystów, spawaczy, zbrojarzy.

Z drugiej jednak strony, znaczna część obowiązków kierownika budowy, a wręcz przeważająca, nie może być podciągnięta pod tą kategorię. W ocenie Sądu Apelacyjnego są to obowiązki realizowane przez ubezpieczonego przy: przejęciu placu budowy; organizacji tymczasowego zaplecza; wstępnych czynnościach przed rozpoczęciem robót; zaopatrzeniu materiałowym; rozliczeniu zużycia materiałowego; ewidencji zatrudnienia i ewidencji czasu pracy; wypłacie zarobków; planowaniu i rozliczaniu należności za wykonaną produkcję; współpracy z podwykonawcami; końcowym przekazaniu robót (obiektu) do użytku; rękojmi za wady i złą jakość; kontroli faktur i not; eksploatacji i konserwacji maszyn, sprzętu i urządzeń budowlanych; zapewnieniu BHP.

Sąd Apelacyjny ma przy tym na uwadze, że Sąd I instancji powołując się na judykaty Sądu Najwyższego wywiódł, że dla ustalenia szczególnych warunków wykonywania pracy z tytułu dozoru istotnym jest, aby na oddziałach i wydziałach, na których czynności te są wykonywane, jako „podstawowe” wykonywane były prace wymienione w wykazie A, przez co nie niweczą tego „czynności administracyjno–biurowe” (sporządzanie dokumentacji), jako czynności niepodstawowe a jednocześnie integralnie związane z nadzorem, bez względu na ilość poświęconego na nie czasu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, o ile trafność przywołanych przez Sąd Okręgowy orzeczeń Sądu Najwyższego, każdego z osobna i na gruncie stanów faktycznych, w których zapadły jest bezdyskusyjna, to już ich koniunkcja i zastosowanie w realiach niniejszej sprawy budzi wątpliwość.



Zwrócić bowiem należy uwagę, że do istoty pracy na stanowiskach kierowniczych należy szeroko pojęty nadzór, zaś każda budowa wymaga pracy monterów, spawaczy, zbrojarzy, które bezspornie są pracami wykonywanymi w szczególnych warunkach (wykaz A rozporządzenia). Przyjęcie tych prac za „podstawowe” pozwala w zasadzie uznać pracę każdego kierownika budowy, z uwagi na wykonywany nadzór, za pracę w szczególnych warunkach (poz. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia), bez względu na wymiar prac niepodstawowych (administracyjnych). Zdaniem Sądu Apelacyjnego taka wykładnia jest jednak nieuprawniona.

Zwrócić bowiem należy uwagę na literalną treść poz. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia, który stanowi, że do prac w szczególnych warunkach zaliczana jest: kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno–techniczny „na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego właśnie przez zwrot „na oddziałach i wydziałach” uwidacznia się *ratio legis* tej regulacji, która w szczególności od pracowników dozoru inżynieryjno–technicznego (wykonywanego na różnych szczeblach zarządzania) wymaga stałego i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przebywania w środowisku pracy, w którym zatrudnieni są pracownicy wykonujący prace w szczególnych warunkach – ponieważ właśnie te warunki (a nie rodzaj wykonywanej przez nich pracy) zdecydowały o umieszczeniu ich pracy w wykazie. W konsekwencji zaś, w przypadku pracowników dozoru inżynieryjno–technicznego wyższego szczebla (kierowników budów, kierowników grupy robót budowlanych) wykonywanie jakichkolwiek innych prac, np. o charakterze administracyjno–biurowym, typowym dla pełnionej funkcji lub przebywanie w czasie zmiany roboczej z dala od stanowisk pracy wymienionych w wykazie – winno decydować o niezaliczeniu danej pracy do prac wykonywanych w szczególnych warunkach.

Zaprezentowaną wyżej wykładnię wspiera także analiza historyczno–systemowa, stanowiąca jednocześnie odpowiedź na stanowisko organu rentowego, wyrażone już w postępowaniu



pierwszoinstancyjnym a nie rozważone przez Sąd Okręgowy, iż praca na stanowisku wskazanym w wykazie C nie może spełniać warunków z wykazu A i tym samym być zaliczona do pracy w szczególnych warunkach.

Zaznaczyć należy, iż z uwagi na uchylene wykazu C rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, zaprezentowana poniżej wykładnia ma walor tylko pomocniczy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt wykonywania przez ubezpieczonego pracy wymienionej w uchylonym wykazie C (prac, z tytułu których przysługuje wzrost wysokości świadczenia), *per se* nie wyklucza możliwości zakwalifikowania jej jako pracy w warunkach szczególnych. Konkretnie, w odniesieniu do realiów przedmiotowej sprawy, może być tak, że „kierownik wielkiej budowy, zespołu budów, grupy robót, dużego zakładu produkcyjnego, kierownik budowy, robót, obiektu, bazy sprzętu, transportu, zakładu produkcyjnego, kierownik warsztatu” (pkt 6 dział III wykazu C rozporządzenia) może w zakresie swoich obowiązków realizować wyłącznie „kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżyniersko–techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” (pkt 24 dział XIV wykazu X rozporządzenia) i tym samym spełniać jednocześnie przesłanki z wykazu A i C.

Podkreślenia jednak wymaga, że sytuacja taka winna być traktowana jako wyjątek, na co wskazuje wykładnia systemowa. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że specyfikę pracy na kierowniczych stanowiskach w budownictwie niewątpliwie dostrzegł prawodawca, skoro *expressis verbis* przewidział dla tej grupy wzrost wysokości świadczeń emerytalnych (poz. 6 dział III wykaz C), a jednocześnie w obrębie tego samego aktu prawnego, nie wymienia tych stanowisk w wykazie A, a więc prac uprawniających do wcześniejszej emerytury. W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka regulacja jest oczywistą konsekwencją tego, że kierownicze funkcje w budownictwie związane są z zasady szeregiem obowiązków wykraczających poza kontrolę i dozór (poz.

24 dział XIV wykazu A), co przekreśla wykonywanie pracy w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach. Z kolei wyjątek od zasady, a więc hipotetyczna sytuacja wskazana wyżej, gdzie spełnione będą jednocześnie przesłanki z wykazu A i C, wymaga szczególnie dokładnych ustaleń faktycznych. Nie wystarczy bowiem ustalić, że kierownik budowy w ramach powierzonych obowiązków pełnił kontrolę i nadzór, o jakich mowa w pkt. 24 dział XIV wykazu A rozporządzenia, ubezpieczony musi wykazać, że jednocześnie nie realizował innych obowiązków spoza wykazu A.

W niniejszej sprawie taka sytuacja nie ma jednak miejsca, gdyż jak wskazano wyżej, ubezpieczony będąc kierownikiem budów miał bardzo rozbudowany zakres obowiązków i tylko w ich części realizował funkcje kontroli i nadzoru, a zatem nie w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wyłączenie ze szczególnego stażu pracy ustalonego przez Sąd Okręgowy na łączny okres 21 lat i 2 dni, okresu zatrudnienia w B.P.B.O. w B. od 20 lutego 1976 r. do 27 listopada 1987 r. (11 lat, 9 miesięcy i 8 dni) sprawia, że jest on niższy od wymaganych 15 lat i tym samym ubezpieczony nie spełnia tej przesłanki wnioskowanego świadczenia.

Przechodząc do omówienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przypomnieć wypada, iż zgodnie z brzmieniem art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej u.e.r. FUS) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat – dla kobiet i 65 lat – dla mężczyzn oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

Z kolei art. 32 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do którego odsyła art. 184 ustawy, wprowadza jako kryterium dyferencjacji wieku emerytalnego – określonego w art. 27 tego aktu dla ubezpieczonych uro-

dzonych przed dniem 1 stycznia 1949 r. na co najmniej 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn – rodzaj wykonywanej pracy (tj. szczególne warunki, w jakich jest ona świadczona lub szczególny jej charakter), narażający na szybsze zrealizowanie się ryzyka emerytalnego z powodu wcześniejszej, niż powszechnie, utraty sprawności psychofizycznej pracownika.

Aktem prawnym normującym problematykę zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (dalej rozporządzenie).

Przepisy § 2 ust. 1, § 3 i § 4 ust. 1 rozporządzenia kreują dla pracownika, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, następujące przesłanki nabycia prawa do przedmiotowego świadczenia: 1) osiągnięcie wieku emerytalnego, wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn, 2) posiadanie wymaganego okresu zatrudnienia, określonego w odniesieniu do kobiet na 20 lat a do mężczyzn na 25 lat i 3) legitymowanie się co najmniej 15 letnim stażem pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku.

W rozpoznawanej sprawie istota zarzutu naruszenia prawa materialnego sprowadzała się do zastosowania art. 184 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 1 u.e.r. FUS i § 4 rozporządzenia w konsekwencji błędnego ustalenia okoliczności faktycznych, a konkretniej tego, że ubezpieczony legitymuje się 15 letnim stażem pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten okazał się uzasadniony.

Ubezpieczony nie wykazał 15 lat pracy w warunkach szczególnych, o czym szerzej była mowa wyżej, a zatem nie spełnił podstawowej przesłanki prawa do emerytury z art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Mając na uwadze powyższe, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.

**3**

**WYROK**

**z dnia 11 maja 2012 r.**

**III AUa 908/11**

Skład orzekający: *SSA Grażyna Czyżak (przewodniczący)*  
*SSA Daria Stanek (sprawozdawca)*  
*SSA Maria Satańska – Szumakowicz*

**Teza**

Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób.

Objęcie obowiązków wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tej samej osoby dwoma umowami zlecenia nie przesądza, iż mamy do czynienia z dwoma stosunkami zobowiązaniowymi.

Zredagowanie dwóch umów zlecenia obejmujących w istocie jeden stosunek zobowiązaniowy i wskazanie jako tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi tylko jednej z nich należy traktować, w świetle art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), jako obejście prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. którego celem jest pozoracja zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego i obniżenie kosztów wynikających z obowiązku odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne.

**Uzasadnienie**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne wobec płatnika składek tj. „T.-W.” Spółki z o.o. Spółki Komandytowej z siedzibą w B. z tytułu zatrudnienia zainteresowanych na podstawie umów zlecenia, a mianowicie:

- wobec E.M. decyzją z dnia 26 listopada 2009 r. za okres miesięcy: listopad, grudzień 2008 r. i styczeń, luty 2009 r.,
- wobec H.K. decyzją z dnia 24 listopada 2009 r. za okres miesięcy: lipiec, sierpień, wrzesień 2008 r. i grudzień, styczeń 2009 r.,
- wobec E.K. decyzją z dnia 24 listopada 2009 r. za okres miesiąca marca 2009 r.,
- wobec M.K. decyzją z dnia 24 listopada 2009 r. za okres miesięcy: listopada i grudnia 2008 r. i stycznia 2009 r., przyjmując za podstawę tych składek łączne wynagrodzenie uzyskane przez zainteresowane w tych okresach, za pracę świadczoną na podstawie umów zlecenia o opiekę nad osobą starszą i sprzątanie pomieszczeń u takiej osoby, albowiem zgłaszanie do ubezpieczenia społecznego z tytułu umowy zlecenia o sprzątanie, która była niżej płatną, miało na celu jedynie obejście prawa polegające na zaniżeniu należnej składki ubezpieczenia społecznego.

Od wyżej wymienionych decyzji w określonym terminie złożyła odwołania „T.–W.” Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w B. Spółka domagała się zmiany kwestionowanych decyzji i zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wedle przepisanych norm.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania wnioskuje o ich oddalenie. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 21 lutego 2011 r. oddalił odwołania „T.–W.” Spółki z o.o. Spółki Komandytowej. Sąd Okręgowy ustalił, że D. i A. małżonkowie B. są współwłaścicielami „T.–W.” Spółki z o.o. Spółki Komandytowej z siedzibą w B., którą powołano do życia jako spółkę jawną w 2003 r., a następnie przekształconą w spółkę komandytową. Od chwili jej powołania spółka ta zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej poprzez sprawowanie opieki nad osobami starszymi i sprzątanie u nich pomieszczeń. Zasadniczy trzon tej działalności obejmuje kierowanie do świadczenia takich usług przez zainteresowane osoby z kraju do pracy na podstawie umowy zlecenia na terenie Niemiec.

W okresach objętych zaskarżonymi decyzjami spółka skierowała zainteresowane E.M., H.K., E.K. i M.K. do pracy na terenie

Niemiec w oparciu o dwie umowy zlecenia tj. umowę o opiekę nad osobą starszą i umowę o sprzątanie mieszkania u tej osoby. W umowie zlecenia o sprzątanie, która była niżej wynagradzana aniżeli umowa o opiekę, było wskazanie jej zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. We wskazanych okresach zainteresowane na terenie Niemiec świadczyły umówione prace o opiekę i sprzątanie i były zgłaszane przez spółkę do ubezpieczenia społecznego osób świadczących pracę na podstawie umowy zlecenia jedynie od umowy zlecenia o sprzątanie.

(...)

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle ustalonego stanu faktycznego jako bezsporną należało przyjąć okoliczność, że w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami spółka „T.-W.” zatrudniała zainteresowane do pracy na terenie Niemiec do sprawowania opieki nad osobami starszymi i jednocześnie sprzątania ich mieszkań. Na wykonywanie tych czynności były oddzielnie zawierane dwie umowy, a mianowicie umowa zlecenia o opiekę nad osobą starszą i umowa zlecenia o sprzątanie pomieszczeń u tej osoby, przy czym wynagrodzenie za sprzątanie było wynagrodzeniem niższym aniżeli za sprawowanie opieki. W umowach zlecenia o sprzątanie wskazywano, że ta umowa ma stanowić podstawę do zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Spółka faktycznie w tych okresach zgłaszała zainteresowane do ubezpieczenia społecznego z tytułu umów o sprzątanie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że przedmiotem sporu w rozważanej sprawie jest ocena poprawności zachowania się spółki w zakresie płatności składek z tytułu zatrudniania zainteresowanych na podstawie umów zlecenia.

Za niekwestionowaną Sąd I instancji uznał okoliczność, że zainteresowane na podstawie umów zlecenia zawieranych ze spółką świadczyły pracę opieki i sprzątania u tej samej osoby, a więc mamy do czynienia z sytuacją świadczenia pracy na rzecz tego samego podmiotu w oparciu o umowy pochodzące od tego samego zleceniodawcy. W ocenie Sądu Okręgowego uprawnia to do wyprowadzenia generalnego stwierdzenia, że w niniejszych sprawach mamy do czynienia z tożsamością zleceniodawcy w odniesieniu do obu umów i tym samym podmiotem, wo-

bec którego świadczenia te były spełniane. Z tych to powodów nie mógł zasługiwać na uwzględnienie pogląd spółki o powstaniu tytułów do zbiegu ubezpieczenia społecznego, gdyż świadczone zlecenie było skierowane przez tego samego zleceniodawcę wobec tego samego zleceniobiorcy tj. osoby starszej do sprzątanania i sprawowania wobec niej opieki. Zgłaszanie przez spółkę do ubezpieczenia społecznego zainteresowanych jedynie z tytułu umowy zlecenia o sprzątanie nie usprawiedliwia, w przekonaniu Sądu Okręgowego, fakt zawarcia w tych umowach klauzuli o podstawie do takiego zgłoszenia do ubezpieczenia, albowiem same zainteresowane na to się zgadzały oraz były jedynie zainteresowane osiągnięciem najkorzystniejszego wynagrodzenia. Spółka „T.–W.” zajmująca się profesjonalnie kierowaniem do pracy innych osób i czyniąca to, jak sama przyznaje, w oparciu o kwalifikowane służby pracownicze, winna zachować szczególną staranność w poprawnym zawieraniu umów o pracę, jak i właściwego zgłaszania i płatności składek ubezpieczenia społecznego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji praktyka stosowana przez płatnika składek, polegająca na rozdzielaniu umów zlecenia o opiekę i sprzątanie, miała na celu pozorację sytuacji zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego i wybranie wariantu podstawy do najniższego odprowadzenia składki, tj. od umowy zlecenia o sprzątanie jako niższej płatnej w stosunku do umowy o opiekę nad osobą starszą. Zgodnie z dyspozycją art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) – obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno–rentowemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innych umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej zleceniobiorcami, oraz osoby z nimi współpracujące. W myśl przepisu art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4–6 i 10, jest objęta obowiązkowym ubezpieczeniem z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na

swój wniosek, być objęta ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczenia.

W rekapitulacji poczynionych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że w analizowanych sprawach nie ma tytułu do zbiegu ubezpieczeń społecznych, albowiem umowy zlecenia były objęte tożsamością zleceniodawcy i ich wykonanie było skierowane wobec tej samej osoby o opiekę i sprzątanie. Za całość ich wykonania było wypłacane wynagrodzenie łączne przez tę osobę, za pośrednictwem Spółki „T.–W.” zainteresowanym. W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu I instancji, całość wynagrodzenia zainteresowanych ze spornych okresów objętych zaskarżonymi decyzjami z mocy art. 18 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi podstawę wymiaru składki ubezpieczenia społecznego, a odwołania płatnika składek nie wskazały żadnych nowych dowodów ani okoliczności, które by podważyły zasadność kwestionowanych decyzji organu rentowego i dlatego z mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. – jako bezzasadne – podlegały oddaleniu.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek – spółka „T.–W.” wnosząc o jego zmianę, tj. uwzględnienie wszystkich odwołań i zmianę zaskarżonych decyzji ZUS Oddział w B. przez przyjęcie za prawidłowe podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne, które za okres objęty decyzjami deklarował płatnik składek z tytułu zawartych umów zlecenia w miejsce podstaw w/w składek ustalonych w zaskarżonych decyzjach organu rentowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego oraz – przy uwzględnieniu któregośkolwiek z wniosków – o zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej – kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych. Skarżąca zgłosiła nadto żądanie zawieszenia postępowania apelacyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania administracyjnego o stwierdzenie nieważności zaskarżonych decyzji ustalających podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.



Niezależnie od powyższego skarżąca zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. w powiązaniu z art. 9 ust. 2, art. 18 ust. 1, 3 i 7, art. 4 pkt 9 oraz art. 6 ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 58 § 1 k.c. – przez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów do poczynionych ustaleń faktycznych, zwłaszcza przez błędne zastosowanie art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. oraz art. 83 § 1 k.c. oraz błędną wykładnię przepisów art. 18 ust. 3 w związku z art. 4 pkt 9 cyt. ustawy – przez przyjęcie, że zawarcie z zainteresowanymi odrębnymi umów zlecenia, jako zmierzające do sprzecznego z prawem zaniżenia składki na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne, stanowiło pozorną czynność prawną (art. 83 § 1 k.c.) prowadzącą w istocie do obejścia przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

(...)

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika składek nie zasługuje na uwzględnienie, nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zlecenia o opiekę nad osobą starszą oraz o czynności porządkowe w miejscu jej zamieszkania, zawierane z zainteresowanymi E.M., H.K., E.K. i M.K. przez „T.–W.” Sp. z o.o. Spółkę Komandytową w B. pozostają w zbiegu jako tytuły objęcia ubezpieczeniem społecznym, a w konsekwencji, czy w realiach niniejszej sprawy możliwy jest wybór tytułu objęcia ubezpieczeniem na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić

ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, Sąd Apelacyjny oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24/776).

Na wstępie należy przypomnieć, iż zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi. Przepis art. 9 ust. 2 w/w ustawy stanowi natomiast, iż osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4–6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrzeżeniem ust. 7.

Bezspornym w sprawie było, iż „T.–W.” Sp. z o.o. Spółka Komandytowa w B. zawierała z zainteresowanymi oddzielne umowy zlecenia, których przedmiotem było odpowiednio – opieka nad osobą starszą oraz czynności porządkowe w miejscu jej zamieszkania. Oba typy umów wykonywane były na terenie Niemiec. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, iż z zainteresowaną M.K. umowa o opiekę została zawarta na okres od dnia 11 października 2008 r. do dnia 9 października 2009 r., natomiast umowa o sprzątanie na okres od dnia 10 października 2008 r. do dnia 9 października 2009 r. Z zainteresowaną H.K. umowę o opiekę zawarto od dnia 14 czerwca 2008 r. do dnia 12 czerwca 2009 r., a następnie od dnia 9 kwietnia 2009 r. do dnia 7 kwietnia 2010 r., zaś umowę o sprzątanie od dnia 13 czerwca 2008 r. do dnia 12 czerwca 2009 r. W przypadku

zainteresowanej E.K. umowa o opiekę obejmowała okres od dnia 4 lutego 2009 r. do dnia 10 lutego 2010 r. (umowę aneksowano w dniu 12 lutego 2009 r.), a umowa o sprząatanie – od dnia 11 lutego 2009 r. do dnia 10 lutego 2010 r. Umowa o opiekę E.M. zawarta została od dnia 22 maja 2009 r. do dnia 20 maja 2010 r., a umowa o sprząatanie – od dnia 12 października 2008 r. do dnia 11 października 2009 r. Zarówno umowa o opiekę, jak i umowa o sprząatanie wykonywane były przez daną zainteresowaną na rzecz tej samej osoby i w tym samym miejscu. Ani umowy o sprząatanie, ani umowy o opiekę nie zawierały postanowień precyzujących obowiązki zainteresowanych w ramach danej umowy. Treść obu typów umów była zasadniczo zbieżna, różnice dotyczyły jedynie § VI zatytułowanego „Odpowiedzialność”. Oba typy umów przewidywały odrębne wynagrodzenia, określone kwotowo. Umowy o sprząatanie, które były wynagradzane niżej niż umowy o opiekę, zawierały oświadczenie zleceniobiorcy, że wynagrodzenie z tytułu tej umowy stanowić będzie podstawę naliczania składek na ubezpieczenie społeczne.

Przesłuchane w charakterze stron zainteresowane E.M., M.K. i H.K. potwierdziły, iż zawierane były z nimi dwie oddzielne umowy zlecenia. Zeznały również, iż nie wiedzą, od której z umów odprowadzane były składki na ubezpieczenie społeczne. M.K. sprostowała, iż składki były odprowadzane od umowy o sprząatanie, zaś E.M. podała, że sądziła, iż składki odprowadzane był od łącznej kwoty wynagrodzenia z obu umów. Płatnik składek w żaden sposób nie udowodnił twierdzenia, iż przed zawarciem umów zainteresowanym przedstawiane były kalkulacje składek od obu umów zlecenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny przychylił się do oceny dokonanej przez Sąd I instancji, iż sytuacja, w której umowy zlecenia były zawierane z zainteresowanymi przez płatnika składek spółkę „T.–W.” oddzielnie na czynności związane z opieką i na czynności porządkowe miała na celu pozorację zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego, a płatnik składek „T.–W.” Sp. z o.o. Spółka Komandytowa nie udowodnił faktycznej rozdzielności stosunków zobowiązaniowych objętych umowami o opiekę oraz umowami o sprząatanie. Zgodnie z normą wynika-

jąca z art. 232 k.p.c. strony są zaś zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może co prawda dopuścić dowód niewskazany przez strony, przepis ten nie nakłada jednak na sąd żadnego obowiązku, a zwłaszcza przejścia roli procesowej strony. Kontrydiktoryjność procesu cywilnego wymaga bowiem, aby to strony wskazywały dowody dla wykazania swoich twierdzeń. Bierność strony w tym zakresie nie zobowiązuje sądu – poza wyjątkowymi przypadkami – do prowadzenia dowodów z urzędu (por. wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., I CKN 944/97, Prok. i Pr. 1999/11–12/38). Reguła ta dotyczy także sporów z zakresu ubezpieczeń społecznych. Odrębny charakter postępowania w tej kategorii spraw nie wyłącza bowiem zasady kontrydiktoryjności, w tym wynikającego z komentowanego przepisu ciężaru dowodzenia przez stronę faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (wyroki SN z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, LEX nr 447681; z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 344/07, LEX nr 497701 i z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, LEX nr 794791).

W kontekście powyższego Sąd odwoławczy zwraca uwagę, iż powoływanie się przez skarżącą na materiał dowodowy zgromadzony w innych sprawach sądowych, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zgodnie ze sformułowaną w art. 235 k.p.c. zasadą bezpośredniości, postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, chyba że sprzeciwia się temu charakter dowodu albo względ na poważne niedogodności lub niewspółmierność kosztów w stosunku do przedmiotu sporu. Tylko bowiem bezpośrednio zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. W piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się co prawda, że dopuszczalne jest zaliczenie w poczet materiału dowodowego sprawy ściśle określonych dokumentów i zeznań zgromadzonych w innym postępowaniu sądowym. Zwraca się jednak uwagę, że przeprowadzenie dowodu z akt innej sprawy wymaga ujawnienia treści poszczególnych dokumentów – mających stanowić podstawę ustaleń w sprawie – w taki sposób, aby strony mogły usto-

sunkować się do treści tych dokumentów i zgłosić stosowne wnioski (por. m. in. wyrok SN z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 535/10, LEX nr 1129152; wyrok SN z dnia 14 września 1997 r., I CKN 42/96, OSNC 1997/5/62; orzeczenie SN z dnia 27 lipca 1997 r., III CKN 1/97, nie publ.). Nadto, jeśli chodzi konkretnie o dowód z zeznań świadków, podkreślenia wymaga, że – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 maja 2008 r. (III CSK 344/07, nie publ.) – dopuszczenie dowodu z protokołu przesłuchania świadków przesłuchanych w innej sprawie jest możliwe, tylko wtedy, gdy żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym. Judykatura wskazuje również, iż nie stanowi naruszenia zasady bezpośredniości dopuszczenie dowodu z protokołów zeznań świadków złożonych w innej sprawie, jeśli ich przesłuchanie w aktualnym postępowaniu jest niemożliwe (por. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK 238/09).

Skarżący na żadnym etapie postępowania nie złożył wniosku o przeprowadzenie dowodu z protokołów przesłuchania świadków w sprawach, o których mowa w apelacji, a nadto, z okoliczności sprawy nie wynika, aby T.B., U.D., S.R. i C.B. nie mogły zostać przesłuchane bezpośrednio w niniejszym postępowaniu. Samo powoływanie się na fakt istnienia takich zeznań nie może być zatem traktowane przez Sąd orzekający w kategoriach dowodowych.

Na marginesie Sąd odwoławczy wskazuje, że również podnoszona przez skarżącą w apelacji okoliczność, iż tylko wobec niektórych zainteresowanych w miejsce jednej umowy o opiekę i sprzątanie zawarto później dwie odrębne umowy, zaś w pozostałych przypadkach od początku współpracy zawierano dwie oddzielne umowy, nie znajduje odzwierciedlenia w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Jeśli chodzi o umowy sporne w niniejszym postępowaniu, to były one zawsze sporządzane odrębnie na czynności związane z opieką oraz ze sprzątaniami. Nie udowodnione pozostało także twierdzenie o zawieraniu przez kontrahentów niemieckich dodatkowych umów na czynności związane z opieką.

Przechodząc do rozważań stricte merytorycznych Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności wskazuje, że Sąd I instancji trafnie zwrócił uwagę, iż oba typy umów wykonywane były na rzecz tego samego podmiotu w oparciu o umowę z tym samym zleceniodawcą.

Należy nadto dodać, iż umowy zostały zawarte w tym samym czasie, podczas gdy art. 9 ust. 2 ustawy systemowej odnosi się do umów co prawda wykonywanych jednocześnie, ale zawieranych niezależnie od siebie – zarówno w sensie rozdzielności praw i obowiązków z danej umowy, jak i w sensie czasowym. Omawiany przepis jako zasadę ustanawia bowiem obowiązkowe objęcie ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Kolejną okolicznością przemawiającą za uznaniem zawartych umów o opiekę i sprzątanie za *de facto* jeden stosunek zobowiązaniowy jest wykonywanie ich w tym samym miejscu i w tych samych okresach czasu. Sąd Apelacyjny nie zgadza się z poglądem skarżącej, iż „natura świadczonych czynności w ramach każdej z tych umów, zwłaszcza zakres usług, jest całkowicie odrębna”. Zasady doświadczenia życiowego nakazują bowiem przyjąć, iż w sytuacji zobowiązania się do wykonywania opieki nad daną osobą oraz do sprzątanía w jej miejscu zamieszkania, nie sposób rozdzielić czasowo tych dwóch zakresów czynności. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego uzasadniony wydaje się wniosek, że „T.–W.” Sp. z o.o. Spółka Komandytowa nie zawarłaby z zainteresowanymi tylko umów o sprzątanie albo tylko umów o opiekę. Istotą zobowiązania było bowiem łączne wykonywanie tych dwóch zakresów czynności wobec tej samej osoby, w tym samym miejscu i czasie. Argument skarżącej, iż czynności opieki i sprzątanía należało rozdzielić do dwóch odrębnych umów, ponieważ nie sposób wyobrazić sobie sytuacji, gdy zleceniobiorca myje lub karmi podopiecznego, a jednocześnie odkurza bądź zmywa podłogi nie zasługuje na aprobatę, gdyż sprowadza istotę zagadnienia do absurdu. Przyjmując zaproponowany przez skarżącą tok myślenia należałoby bowiem uznać, iż każdy rodzaj czynności wykonywanych przez zleceniobiorcę np. w ramach remontu powinien być objęty odrębną umową.

Nie bez znaczenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pozostaje również fakt, iż umowy są co do zasady zbieżne treściowo, przede wszystkim zaś nie konkretyzują, jakie obowiązki mają być wykonywane przez zleceniobiorcę w ramach każdej z tych umów. Znamienne, iż w umowie o sprzątanie zawartej z E.K. ust. 2 § VI formułuje m. in. zakaz pozostawiania podopiecznego bez opieki.

Sąd Apelacyjny wskazuje, iż sam fakt zredagowania odrębnych umów o opiekę nad osobą starszą i o sprzątanie w jej miejscu zamieszkania nie przesądza o tym, iż rzeczywiście – w sensie prawnym – mamy do czynienia z dwoma stosunkami zobowiązaniowymi. Wniosek ten jest o tyle istotny w realiach niniejszej sprawy, iż art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uprawnia do wyboru tytułu ubezpieczeń społecznych w sytuacji, gdy są to faktycznie różne tytuły. Nie ma przeszkód, aby treść jednego stosunku zobowiązaniowego została ujęta w dwóch lub więcej dokumentach. Dopuszczalna jest również sytuacja przeciwna, tj. zamieszczenia w jednym dokumencie, na przykład ze względów praktycznych, treści więcej niż jednego stosunku zobowiązaniowego łączącego te same strony. Połączenie kilku umów w jednym dokumencie nie przesądza jednak o tym, że stanowią one jedną umowę. Analogicznie – zabieg redakcyjny w postaci rozdzielenia treści jednego stosunku obligacyjnego do dwóch lub więcej dokumentów nie pozwala na przyjęcie, iż z tego tylko względu faktycznie stanowią one dwie lub więcej umów. Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok SN z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07).

Podkreślenia wymaga, iż ani Sąd Okręgowy, ani Sąd Apelacyjny nie kwestionują faktu wykonywania przez zainteresowane czynności objętych oboma typami umów tj. opieki nad starszą osobą oraz czynności porządkowych w jej miejscu zamieszkania.



Pozoracja, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy i z czym Sąd Apelacyjny w pełni się zgadza, dotyczy zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego umożliwiającą na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wybór tylko jednego z tytułów, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Rozbicie czynności wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tej samej osoby na dwie umowy zlecenia, w świetle powyższych rozważań, nie może być bowiem traktowane inaczej niż jako działanie w celu obejścia prawa (którego celem jest pozoracja zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego). W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że skarżący błędnie zinterpretował wywody Sądu I instancji uznając, iż Sąd ten zakwalifikował zawarcie dwóch umów zlecenia, w omówionych powyżej okolicznościach, jako dokonanie pozornych czynności prawnych (art. 83 § 1 k.c.). Jak już wyżej wskazano w stanie faktycznym niniejszej sprawy mamy do czynienia z obejściem prawa (art. 58 § 1 k.c.). Podkreślenia wymaga, iż złożenie oświadczenia woli dla pozorów w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. oznacza, iż osoba oświadczająca wolę nie chce, aby powstały skutki, jakie prawo zwykle łączy ze składanym oświadczeniem. Natomiast czynność prawna mająca na celu obejście ustawy w ujęciu art. 58 § 1 k.c. polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości zmierza do zrealizowania celu ustawowo zakazanego. Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może więc jednocześnie być czynnością pozorną choćby z tego względu, że pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, zaś druga jest jedynie symulowana (por. wyrok SN z dnia 21 maja 2010 r., I UK 43/10, Legalis i powołane tam orzeczenia). Często jednak mamy do czynienia z sytuacją, że działanie pozorne strony składa się na obejście prawa. Nie ma wątpliwości, iż „T.–W.” Sp. z o.o. Spółka Komandytowa oraz zainteresowane zawarły i wykonywały dwie umowy zlecenia – o opiekę i o sprzątanie. Już z tego tylko względu nie może być mowy o pozorności przedmiotowych czynności prawnych. Zarzut skarżącej, iż Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego, poprzez przyjęcie, że zawarcie z zainteresowanymi od-



rębnych umów zlecenia stanowiło pozorną czynność prawną, jest zatem niezasadniony.

Ukształtowanie jednego stosunku zobowiązaniowego jako dwóch umów w celu obniżenia kosztów wynikających z obowiązku odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne świadczy natomiast o fakcie, że rozdzielenie stosunku obligacyjnego łączącego płatnika składek z zainteresowanymi stanowi obejście prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. Należy przy tym mieć świadomość, iż czym innym jest sprzeczność czynności prawnej z ustawą, a czym innym czynność mająca na celu obejście ustawy. Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd I instancji, nie twierdzi, że sporne umowy zlecenia są, same w sobie, sprzeczne z prawem. Istotą niniejszej sprawy nie jest jednak kwestia, czy literalna treść tychże umów nie narusza przepisów prawa, ale to, czy rzeczywiście pozostają one w zbiegu jako tytuły ubezpieczenia społecznego, umożliwiając tym samym na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy systemowej wybór tylko jednej z nich jako podstawy odprowadzania składek. Punkt ciężkości apelacji łączony jest z tym, że wykonywane przez zainteresowane obowiązki związane z opieką i sprzątnięciem są całkowicie odrębne, a strony – stosownie do treści art. 353<sup>1</sup> k.c. – mogły postanowić o ich rozdzieleniu do dwóch umów. Powyższe nie eliminuje jednak skutku w postaci obejścia prawa, w tym przypadku polegającego na uniknięciu płacenia składek na ubezpieczenia społeczne w wyższej kwocie. Odnosząc się konkretnie do zarzutu sprzecznej z art. 353<sup>1</sup> k.c. ingerencji Sądu Okręgowego w treść stosunków obligacyjnych łączących płatnika składek i zainteresowane należy zatem jeszcze raz podkreślić, iż gdyby płatnik składek odprowadzał składki od obu umów zlecenia, to nie byłoby podstaw do kwestionowania takiego stanu rzeczy. Konkluzja o obejściu prawa odnosi się bowiem do celu, jakiemu służyło sporządzenie dwóch oddzielnych umów, a nie do samej ich treści.

Sąd Apelacyjny wskazuje, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że zawarcie umowy o pracę nakładczą, wyłącznie w celu niepłacenia wyższych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej stanowi obejście prawa (tak np. wyrok SN z dnia 17

kwietnia 2009 r., I UK 314/08, OSNP 2010/21–22/272). Orzecznictwo to w drodze analogii można odnieść również do niniejszej sprawy. W obu przypadkach chodzi bowiem o sytuację, gdy sama treść umowy nie sprzeciwia się ustawie, lecz zmierza do zrealizowania celu, który nie jest prawnie dopuszczalny.

Przedstawiona wykładnia art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych znajduje oparcie również w systemowej regule interpretacyjnej. Należy bowiem zauważyć, że stosownie do treści art. 9 ust. 3 ustawy osoba prowadząca kilka rodzajów działalności pozarolniczej jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z jednego wybranego przez siebie rodzaju działalności. Analogicznej regulacji nie przewiduje natomiast art. 9 ust. 2 ustawy, który zezwala na wybór innych niż najwcześniejszy, wszystkich lub wybranych tytułów objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeśli dana osoba spełnia warunki do objęcia ubezpieczeniami z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4–6 i 10 ustawy. Mając na względzie założenie o racjonalności ustawodawcy należy zatem uznać, iż w odniesieniu do osób spełniających warunki do objęcia ubezpieczeniami z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4–6 i 10 ustawy, w tym z umowy zlecenia – odmiennie niż w przypadku osób prowadzących kilka rodzajów działalności pozarolniczej – nie ma znaczenia fakt wykonywania kilku rodzajów przedmiotów zlecenia, jeśli są lub powinny one być objęte jedną umową zlecenia.

W ramach wykładni systemowej art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie można również pominąć okoliczności, iż zgodnie z treścią art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e) w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) – w przypadku, gdy w ramach jednej umowy zlecenia, stanowiącej tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, ubezpieczony uzyskuje więcej niż jeden przychód, składka na ubezpieczenie zdrowotne jest opłacana od każdego z uzyskanych przychodów odrębnie. Przytoczona regulacja, wiążąca obowiązek opłacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne z każdym z kilku przychodów uzy-

skiwanych z jednej umowy zlecenia wspiera pogląd, zgodnie z którym również składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe winna być opłacana od wszystkich przychodów z danej umowy zlecenia.

Jak stanowi przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi. Art. 20 ust. 1 cytowanej ustawy stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Zgodnie natomiast z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zleceniobiorców stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych, niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W myśl art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy za osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia istnieje obowiązek odprowadzania składek na Fundusz Pracy, gdy podstawa wymiaru składek na ich ubezpieczenia społeczne wynosi w przeliczeniu na okres miesiąca co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę.

Stosownie zaś do art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pra-

owniczych ustala się od wypłat stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Przepis art. 18 ust. 3 ustawy systemowej stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10 (tj. przychód w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy), jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Mając na względzie powyższe rozważania należy zatem uznać, że organ rentowy zasadnie w zaskarżonych decyzjach określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych poprzez zsumowanie przychodów otrzymywanych przez ubezpieczone z obu umów, a nie, jak chciałaby tego apelująca, w postaci różnicy pomiędzy podstawą wymiaru składek należną a zadeklarowaną. Organ rentowy, dokonując kontroli zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, jak również prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, wydaje bowiem decyzję określającą prawidłową wysokość podstawy wymiaru składek. Decyzja ta jest podstawą do złożenia stosownej deklaracji korygującej i uzupełnienia brakującej kwoty składki, a tym samym – wbrew obawom apelującej wyrażonym w piśmie procesowym z dnia 7 maja 2012 r. – nie służy egzekwowaniu świadczenia ponad kwotę rzeczywistej zaległości płatnika składek.

Mając na uwadze okoliczność, iż rzeczywistą przyczyną (kauzą) zawarcia przez „T.–W.” Sp. z o.o. Spółkę Komandytową z zainteresowanymi dwóch umów zlecenia – odrębnie na opiekę nad osobą starszą, a oddzielnie na sprzątanie – było przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i formalne stworzenie – z *de facto* jednego stosunku zobowiązaniowego – dwóch tytułów ubezpieczenia, z których tylko jeden został wska-

zany do oskładkowania, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z przytoczonymi powyżej przepisami oddalił apelację płatnika składek jako nieuzasadnioną.

**4**

**WYROK**

**z dnia 9 maja 2012 r.**

**III AUa 1754/11**

Skład orzekający: *SSA Małgorzata Węgrzynowska–Czajewska*  
(*przewodniczący, sprawozdawca*)

*SSA Bożena Grubba*

*SSO del. Renata Żywicka*

**Teza**

Przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych, które stanowią autonomiczny, niezależny od cywilnego porządek prawny, nie przewidują możliwości dochodzenia odsetek od zaległych odsetek. Organ rentowy ma obowiązek zapłacić obok świadczenia głównego (emerytury) niezależnie od niego oznaczonej ułamkowej części tego świadczenia (odsetki) za określony czas niemożności używania przez emeryta pieniędzy należnych z tytułu tejże emerytury. Brak jest natomiast podstaw prawnych do przyznania dalszego wyrównania szkody dla ubezpieczonej wynikłej z opóźnienia w zrealizowaniu należnego jej świadczenia.

Podstawy prawnej dochodzenia odsetek od zaległych odsetek upatrywać należy w przepisach prawa cywilnego, a mianowicie w art. 482 § 1 k.c. stanowiącym, iż od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy. Z kolei z dyspozycji normy zawartej w art. 85 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika odwołanie do przepisów Kodeksu cywilnego jedynie w zakresie unormowań dotyczących wysokości odsetek ustawowych. Brak natomiast odesłania do przepisów tego aktu dopuszczających żądanie odsetek od zaległych odse-

tek. Prawo regulujące ubezpieczenia społeczne zawiera w przedmiocie wyznaczonych nim stosunków prawnych regulacje wyczerpujące.

## **Uzasadnienie**

Decyzją z dnia 20 kwietnia 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił wnioskodawczyni M.G. prawa do wypłaty odsetek za opóźnienie w wypłacie emerytury, wskazując, iż wydany w sprawie wyrok Sądu Okręgowego, nie zawierający w swej treści orzeczenia o odsetkach, wraz z aktami ubezpieczeniowymi wnioskodawczyni wpłynął do ZUS w dniu 10 grudnia 2010 r., natomiast decyzja o przyznaniu świadczenia została wydana w dniu 27 grudnia 2010 r., a więc w przepisany prawem terminie 30 dni od zakończenia postępowania w sprawie.

W odwołaniu od powyższej decyzji wnioskodawczyni M.G. wniosła o zasądzenie od pozwanego odsetek w wysokości 5.458,66 złotych z tytułu opóźnienia w wypłacie świadczenia emerytalnego wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia odwołania do dnia zapłaty. W uzasadnieniu ubezpieczona wskazała, że pozwany dokonał nieprawidłowej wykładni przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i dopiero po dwóch latach postępowania sądowego, na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., przyznał jej dochodzone świadczenie od daty złożenia wniosku, tj. od dnia 28 listopada 2008 r. Skarżąca nie zgodziła się ze stanowiskiem pozwanego wskazującego, że nie jest on zobligowany do wypłaty odsetek. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyroku o sygn. akt I UPZ 2/11 wnioskodawczyni wskazała, że brak w orzeczeniu zapisu o odpowiedzialności ZUS za niewydanie decyzji w terminie, nie pozbawia ubezpieczonego prawa do otrzymania ustawowych odsetek.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ ubezpieczeniowy wniosł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko przedstawione w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 20 września 2011 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał

wnioskodawczynie odsetki za okres od dnia 29 grudnia 2008 r. do dnia 4 stycznia 2011 r. i oddalił odwołanie w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Wnioskodawczynie w dniu 28 listopada 2008 r. złożyła w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wnioski o emeryturę, do którego załączyła m.in. zaświadczenie PKO z dnia 31 marca 1980 r., z którego wynika, iż w okresie od dnia 01 maja 1976 r. do dnia 31 sierpnia 1979 r. ubezpieczona przebywała na urlopie bezpłatnym z tytułu opieki nad małym dzieckiem.

Decyzją z dnia 22 grudnia 2008 r. organ rentowy odmówił wnioskodawczynie prawa do emerytury na podstawie przepisu art. 29 i 46 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) z uwagi na nieudokumentowanie przez wnioskodawczynię 30-letniego stażu pracowniczego oraz fakt, iż ostatnim jej tytułem ubezpieczenia nie był stosunek pracy, lecz prowadzenie działalności gospodarczej.

Wnioskodawczynie odwołała się od powyższej decyzji ZUS.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2009 r. Sąd Okręgowy mając na uwadze materiał dowodowy zgromadzony w aktach pozwanego organu emerytalnego, zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał wnioskodawczynie prawo do emerytury z dniem złożenia wniosku.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez ZUS, który nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, albowiem w jego ocenie przy ustalaniu okresu ubezpieczenia pracowniczego, o którym mowa w art. 29 ust. 3 w/w ustawy, tj. okresu, przebycie którego znosi warunek pozostawania ostatnio w ubezpieczeniu pracowniczym, uwzględnia się wyłącznie te okresy niewykonywania pracy, za które przysługiwały świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby i macierzyństwa: zasiłek chorobowy, macierzyński, opiekuńczy lub świadczenie rehabilitacyjne oraz wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 3 grudnia 2009 r. wydanym w sprawie o sygn. akt III AUa 808/09 oddalił apelację organu emerytalnego wskazując w uzasadnieniu, iż Sąd Okręgo-

wy zasadnie uznał, że okres korzystania w latach 1976 –1979 przez pracownicę z urlopu bezpłatnego dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi (zastąpionego w okresie późniejszym urlopem wychowawczym) należy traktować jako okres podlegania przez nią ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy, tym bardziej, że użyty w art. 29 ust. 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych termin „okres podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu pozostawania w stosunku pracy” nie został w ustawie o emeryturach i rentach z FUS zdefiniowany, a brak jest podstaw, aby traktować go jako tożsamy z terminem „okres ubezpieczenia”, o którym mowa w art. 4 pkt 5 tej ustawy. Sąd Apelacyjny nie zgodził się również ze stanowiskiem pozwanego organu rentowego, który podnosił, że przy ustalaniu okresu ubezpieczenia pracowniczego, o którym mowa w art. 29 ust. 3 przedmiotowej ustawy, tj. okresu, przebycie którego znosi warunek pozostawania ostatnio w ubezpieczeniu pracowniczym, uwzględnia się wyłącznie te okresy niewykonywania pracy, za które przysługiwały świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby i macierzyństwa: zasiłek chorobowy, macierzyński, opiekuńczy lub świadczenie rehabilitacyjne oraz wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą. Sąd Apelacyjny wskazał, że w świetle przedstawionych przez siebie wywodów, również korzystanie przez wnioskodawczynię w okresie od 1 maja 1979 r. do 34 sierpnia 1979 r. z urlopu bezpłatnego z tytułu sprawowania opieki na synem należy traktować jako okres podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy, o którym mowa w art. 29 ust. 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Następnie, wobec wniesionej przez organ rentowy skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 8 października 2010 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II UK 104/10 oddalił skargę kasacyjną organu. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, iż w świetle cytowanych przez ten Sąd unormowań, okres urlopu bezpłatnego udzie-



lanego pracownicy opiekującej się małym dzieckiem był świadczeniem przysługującym z racji pozostawania w stosunku pracy i uważany był za okres zatrudnienia w rozumieniu przepisów o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników, to niezależnie od późniejszej kwalifikacji tychże okresów jako nieskładkowych, tak w art. 4 ust. 1 pkt 6 ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent (...) jak i w art. 7 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są to okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy, o jakich mowa w art. 29 ust. 3 ostatniego z powołanych przez niego aktów. Sąd Najwyższy wskazał również, iż doliczenie do uwzględnionego przez organ rentowy stażu podlegania M.G. ubezpieczeniu społecznemu z tytułu stosunku pracy (28 lat, 10 miesięcy i 21 dni) trzyletniego okresu korzystania przez nią z bezpłatnego urlopu dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi od 1 maja 1976 r. do 31 kwietnia 1979 r. sprawia, że ubezpieczona legitymuje się co najmniej trzydziestoletnim okresem owego ubezpieczenia, przypadającego na wymagany okres składkowy i nieskładkowy, uprawniający do emerytury z art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Według tegoż Sądu, oceny tej nie zmienia fakt błędnego zaliczenia przez Sąd Apelacyjny do spornego okresu również bezpłatnego urlopu udzielonego wnioskodawczym na podstawie przepisów Kodeksu pracy od 1 maja 1979 r. do 31 sierpnia 1979 r.

Odpis wyroku Sądu Najwyższego wraz z uzasadnieniem oraz aktami ubezpieczeniowymi wnioskodawczynie wpłynął do ZUS w dniu 10 grudnia 2010 r.

Decyzją z dnia 27 grudnia 2010 r. organ rentowy, wykonując prawomocny wyrok Sądu Okręgowego, przyznał ubezpieczonej prawo do emerytury począwszy od dnia 28 listopada 2008 r., tj. od daty określonej wyrokiem Sądu. Organ rentowy wypłacił wnioskodawczynie wyrównanie za okres od dnia 28 listopada 2008 r. do dnia 31 stycznia 2011 r.

W dniu 7 kwietnia 2011 r. wnioskodawczynie złożyła do ZUS wnioski o wypłatę odsetek ustawowych w związku z opóźnieniem w wypłacie należnego jej świadczenia emerytalnego.

Zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją z dnia 20 kwietnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił ubezpieczonej prawa do wypłaty odsetek za zwłokę w wypłacie emerytury.

(...)

Sąd Okręgowy zważył, iż przedmiotem sporu niniejszego postępowania było prawo ubezpieczonej do odsetek od wypłaconej przez pozwanego, w związku z realizacją wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 marca 2009 r., emerytury.

Ogólną normą regulującą zasady i zakres odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za opóźnienie w ustalaniu i wypłacie świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest przepis art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), zgodnie z którym Zakład Ubezpieczeń Społecznych w przypadku opóźnienia w wydaniu decyzji ustalających prawa do świadczeń lub niewypłacenia świadczeń zobowiązany jest do wypłaty odsetek ustawowych określonych przepisami prawa cywilnego. Nie dotyczy to sytuacji, gdy opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które Zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność ZUS za opóźnienia kształtuje się zatem na zasadzie winy i jest ona wyłączona w każdym przypadku, gdy przyczyna opóźnienia powstała niezależnie od zachowania ZUS (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II UK 214/02, OSNP/2004/5/89). Najczęściej odpowiedzialność tę wywołują błędy w wykładni lub zastosowaniu przepisów przez organ rentowy oraz dokonywanie błędnych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu I instancji, regulacja ta z uwagi na swoje usytuowanie w systemie prawa ubezpieczeń społecznych ma zastosowanie do wszystkich świadczeń wypłacanych przez ZUS, o ile nie wyłączają jej przepisy szczególne.

Drugą obok winy przesłanką zaktualizowania się obowiązku wypłaty odsetek, o których mowa w art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest przekroczenie ustawowych terminów wypłacania świadczeń przez ZUS. Jej stwierdzenie wymaga sięgnięcia do regulacji odnoszącej się do poszczegól-

nych rodzajów świadczeń. Zasady wypłaty świadczeń emerytalno-rentowych są regulowane ustawą z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

W zakresie rent, emerytur oraz innych świadczeń określonych w art. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, termin ustalania i wypłaty świadczeń regulowany jest przez przepis art. 118 ust. 1 tejże ustawy. Zgodnie z tym przepisem organ rentowy wydaje decyzję w sprawie prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości po raz pierwszy w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji. Z kolei stosownie do treści art. 118 ust. 1a ustawy, jeżeli jednak prawo do świadczenia lub jego wysokość ustalono orzeczeniem organu odwoławczego, za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji uważa się również dzień wpływu prawomocnego orzeczenia organu odwoławczego.

Wedle stanowiska prezentowanego przez pozwanego w każdym przypadku, gdy o prawie do świadczenia decyduje sąd, za datę wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji należałoby uznać dzień wpływu do organu rentowego prawomocnego orzeczenia sądu pierwszej, bądź też drugiej instancji, jeżeli w sprawie wniesiono apelację.

Z poglądem tym jednak Sąd Okręgowy się nie zgodził, wskazując, iż należy dokonać rozróżnienia sytuacji, w których dopiero w postępowaniu sądowym przeprowadzono dowody decydujące o prawie do świadczenia od sytuacji, w których okoliczności uzasadniające przyznanie prawa były znane już na etapie wydawania decyzji przez organ rentowy.

Z faktu wszczęcia postępowania sądowego nie można wnioskować, iż w sprawie nie zostały wyjaśnione okoliczności, o których mowa w art. 118 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Celem postępowania toczącego się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego jest zweryfikowanie ustaleń poczynionych przy jej wydaniu. Weryfikacja ta nie musi wiązać się z przeprowadzaniem nowych dowodów. Sąd może wydać wyrok opierając się wyłącznie na dowodach, którymi dysponował organ rentowy. Na równi z tą

sytuacją należy potraktować wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o dowód ze znajdujących się w aktach ubezpieczeniowych zaświadczeń i świadectw pracy w szczególnych warunkach nie uwzględnionych przez ZUS jako środek dowodowy na okoliczność pracy w warunkach szczególnych jedynie na tej podstawie, że zostały one wystawione przez pośrednika a nie przez pracodawcę. Tak samo należy także traktować fakt odmowy przyznania ubezpieczonemu prawa do świadczenia w oparciu o zastosowaną przez ZUS interpretację przepisów prawa, która została całkowicie podważona przez sądy dwóch instancji, a także przez Sąd Najwyższy na skutek złożonej przez pozwanego skargi kasacyjnej – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Nieuzasadnionym jest zatem, zdaniem Sądu I instancji, przyjęcie, iż okoliczności konieczne do wydania decyzji zostały wyjaśnione dopiero w postępowaniu sądowym, albowiem istniały one już w czasie jej wydania. Nie zostały jednak prawidłowo ocenione na skutek niedostatecznego ich wyjaśnienia przez organ rentowy z przyczyn od niego zależnych. Dlatego też w takim przypadku wyłączone jest zastosowanie przepisu art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przepis ten będzie miał zastosowanie tylko w tych przypadkach, gdy w postępowaniu sądowym wykazane zostanie, że w momencie wydania decyzji organu rentowego nie było możliwym wyjaśnienie wszystkich okoliczności mających wpływ na jej treść, przy czym niemożność ta wynikała z przyczyn niezależnych od organu rentowego. Jeżeli bowiem organ rentowy mimo realnej możliwości, z własnej winy nie dokona wyczerpujących ustaleń w konkretnej sprawie, to nie może powoływać się na w/w przepis w celu uchronienia się przed obowiązkiem zapłaty odsetek. Stanowisko tożsame z niniejszym zajął również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 kwietnia 2004 r., w sprawie III UA 1/04 (OSNP 2004/23/406), w którym Sąd ten stwierdził, że jeżeli organ rentowy nie wyda decyzji pozytywnej w sprawie ustalenia prawa do świadczenia lub nie wypłaci tego świadczenia w terminie 30 – dniowym od (...) „daty wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania przez organ rentowy decyzji”, a następnie – w wyniku przeprowadzonego w spra-

wie postępowania – okaże się, iż w tej dacie zostały już faktycznie wyjaśnione wszystkie okoliczności niezbędne dla wydania takiej decyzji, to wówczas organ rentowy obowiązany jest do wypłaty także stosownych odsetek od tego świadczenia, chyba że zaistniałe opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przyjęc zatem należy, że wykładnia systemowa art. 118 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych prowadzi do wniosku, że na potrzeby ustalenia odpowiedzialności organu rentowego z tytułu opóźnienia w ustaleniu lub wypłacie świadczeń, sens wyrażonej w tym przepisie normy prawnej jest następujący: „Za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, uznaje się również dzień wpływu prawomocnego orzeczenia, o ile za nieustalenie tych okoliczności odpowiedzialności nie ponosi organ rentowy”.

Zasadność prezentowanego stanowiska wynika z wyrażonej w art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zasady odpowiedzialności ZUS za opóźnienie w ustalaniu prawa i wypłacaniu świadczeń opartej na jego winie. Odmienny pogląd spowodowałby nieuzasadnione ograniczenie odpowiedzialności organu rentowego nawet w sytuacjach, gdy przy wydaniu decyzji w sposób ewidentny pomijałby on okoliczności wskazywane przez ubezpieczonego. Odpowiedzialność ta aktualizowałaby się dopiero po doręczeniu odpisu prawomocnego orzeczenia sądu, a i tak organ rentowy mógłby się powoływać na okoliczności ją wyłączające na mocy w/w przepisu. Trudno jednak byłoby znaleźć logiczne uzasadnienie dla takiego rozwiązania. Nadto organ rentowy dodatkowo zyskałby też na uprzywilejowaniu, gdyż mógłby odmawiać prawa do świadczeń w przypadku zaistnienia jakichkolwiek wątpliwości, niejako odsyłając ubezpieczonego na drogę postępowania sądowego, nie licząc się przy tym z żadnymi konsekwencjami swojego postępowania. W praktyce spowodowałoby to również wydatne przedłużenie wypłacania świadczeń z ubezpieczenia społecznego i przerzucenie w całości na ubezpieczonego ubiegającego się o prawo do świadczenia ciężaru dowodu.

Wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do wydania decyzji należy do organu rentowego. Nie ma na to wpływu obowiązywanie art. 118 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Organ rentowy powinien zatem w pełni wykorzystywać swoje możliwości w celu stanowczego ustalenia okoliczności niezbędnych do wydania decyzji. Jeżeli zaś obowiązkowi temu uchybi, naraża się na odpowiedzialność za opóźnienie w ustaleniu prawa do świadczenia lub jego wypłacie na zasadach określonych w art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Należy zaznaczyć, że nie każde wyjaśnienie okoliczności przez organ odwoławczy zwalnia organ rentowy z odpowiedzialności z tytułu opóźnienia w ustaleniu i wypłacie świadczenia. Stwierdzić trzeba, że art. 118 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ma wąski zakres przedmiotowy.

Organ rentowy niesłusznie przyjął za datę wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji datę wpływu prawomocnego wyroku Sądu i w konsekwencji tego uznanie, że ewentualna zwłoka nastąpić mogła po 30 dniach od daty wpływu tego wyroku. Przypomnieć w tym miejscu bowiem należy, iż w niniejszej sprawie organ rentowy dopuścił się błędu przy interpretacji przepisów prawa materialnego, a mianowicie przy ustaleniu czy okres urlopu bezpłatnego udzielonego pracownicy opiekującej się małym dzieckiem jest okresem zatrudnienia. Sąd I instancji wyrokując w sprawie o prawo do emerytury oparł się tylko i wyłącznie na dokumentach już zgromadzonych przez organ ubezpieczeniowy i znajdujących się w jego aktach, a które to dokumenty, wskutek błędnej interpretacji przepisów, nie zostały uwzględnione przez organ rentowy. Stanowisko, jakie przyjmował organ rentowy odnośnie odmowy przyznania prawa do emerytury, w świetle wyroku Sądu Okręgowego, Sądu Apelacyjnego i następnie Sądu Najwyższego, było w sposób oczywisty błędne. Co za tym idzie, w ocenie Sądu I instancji, wydana przez organ rentowy decyzja odmowna była nieprawidłowa, a jej wydanie zostało zawinione przez sam organ, który błędnie zinterpretował przepisy regulujące ustalenie stażu pracy warunkującego nabycie prawa do emerytury.

W związku z powyższym, Sąd I instancji uznał, iż spełnione zostały przesłanki o których mowa w art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, albowiem organ w postępowaniu wyjaśniającym mógł samodzielnie ustalić wszelkie okoliczności konieczne dla przyznania ubezpieczonej prawa do świadczenia. Tym samym nie znajdzie tu zastosowania art. 118 ust. 1a w zw. z ust. 1 tego przepisu ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i w związku z tym terminu na wydanie decyzji nie można liczyć od dnia wpływu do organu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r. oddalającego skargę kasacyjną pozwanego, a więc od dnia 10 grudnia 2010 r.

Skoro więc organ wydał decyzję przyznającą ubezpieczonej prawo do świadczenia emerytalnego w dniu 27 grudnia 2010 r., choć istniały podstawy do wydania decyzji już w 2008 r., to stwierdzić należy, iż decyzja ta została wydana z opóźnieniem, powodującym stosownie do treści art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, konieczność zapłaty odsetek za opóźnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, iż oznaczając datę, w której organ winien był ustalić prawo i wypłacić świadczenie, sięgnąć należy do regulacji art. 118 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z ust. 1 tego przepisu, organ rentowy wydaje decyzję w sprawie prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości po raz pierwszy w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji, z uwzględnieniem ust. 2 i 3 oraz art. 120. Zgodnie zaś z ust. 2 art. 118 ustawy, jeżeli w wyniku decyzji zostało ustalone prawo do świadczenia oraz jego wysokość, organ rentowy dokonuje wypłaty świadczenia w terminie określonym w ust. 1. Jeżeli zaś na podstawie przedstawionych środków dowodowych nie jest możliwe ustalenie prawa lub wysokości świadczenia, za datę wyjaśnienia ostatniej okoliczności, o której mowa w ust. 1, uważa się datę końcową dodatkowego terminu do przedstawienia niezbędnych dowodów, wyznaczonego przez organ rentowy albo datę przedstawienia tych dowodów.

W toku postępowania toczącego się na skutek złożonego przez ubezpieczoną wniosku o emeryturę, ubezpieczona już wraz ze



łożeniem wniosku o świadczenie przedłożyła wszelkie niezbędne dokumenty wymagane do prawidłowego ustalenia stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznał, iż decyzja przyznająca ubezpieczonej prawo do emerytury powinna zapaść w terminie 30 dni od dnia złożenia przez ubezpieczoną wniosku o przyznanie jej prawa do dochodzonego świadczenia, a więc najpóźniej w dniu 28 grudnia 2008 r. Od tej też daty organ winien wypłacać, w ustalonych zgodnie z właściwymi przepisami terminach, świadczenie za kolejne okresy miesięczne.

W związku z nieuzasadnionym opóźnieniem w ustaleniu i wypłacie świadczenia należnego ubezpieczonej w terminach wyżej wskazanych, organ jest zobowiązany, stosownie do treści art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, do wypłaty świadczenia wraz z odsetkami. Okres opóźnienia, za jaki winny zostać naliczone odsetki określa zaś, wydane z mocy delegacji zawartej w art. 85 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 lutego 1999 r. (Dz.U. Nr 12, poz. 104) w sprawie szczegółowych zasad wypłacania odsetek za opóźnienie w ustaleniu lub wypłacie świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Stosownie do treści § 2 ust. 1 i 2 tego rozporządzenia, odsetki wypłaca się za okres od dnia następującego po upływie terminu na ustalenie prawa do świadczeń lub ich wypłaty, przewidzianego w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń – do dnia wypłaty świadczeń, z uwzględnieniem ust. 2–5. Okres zaś opóźnienia w ustaleniu prawa do świadczeń i ich wypłacie, dla których przepisy określające zasady ich przyznawania i wypłacania przewidują termin na wydanie decyzji, liczy się od dnia następującego po upływie terminu na wydanie decyzji.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy wskazał, iż ubezpieczonemu należne są odsetki za opóźnienie w wypłacie świadczenia od dnia 29 grudnia 2008 r., zaś organ powinien obliczyć odsetki za opóźnioną wypłatę świadczenia, która nastąpiła dopiero w styczniu 2011 r.

Na marginesie Sąd I instancji zaznaczył, iż zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2011 r. (I UZP 2/11, LEX nr



784338) brak orzeczenia organu odwoławczego o odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, o którym mowa w art. 118 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) nie pozbawia ubezpieczonego prawa do odsetek za opóźnienie w wypłacie świadczenia.

(...)

Odnosząc się w dalszej kolejności do żądania ubezpieczonej zasądzenia na jej rzecz odsetek od zaległych odsetek Sąd Okręgowy wskazał, iż jest ono bezzasadne i jako takie nie zasługuje na uwzględnienie. Przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych, które stanowią autonomiczny, niezależny od cywilnego porządek prawny, nie przewidują możliwości dochodzenia odsetek od zaległych odsetek. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są zakwalifikowane do spraw cywilnych w szerokim tego pojęcia znaczeniu (art. 1 k.p.c.) i są one sprawami szczególnymi w relacji do spraw cywilnych *sensu stricto*, a prawo ubezpieczeń społecznych jest wyodrębnione w oparciu o kryterium przedmiotu regulacji prawnej. Sprawy o odsetki i świadczenie główne należy traktować jednolicie. Organ rentowy ma obowiązek zapłacić obok świadczenia głównego (emerytury) niezależnie od niego oznaczonej ułamkowej części tego świadczenia (odsetki) za określony czas niemożności używania przez emeryta pieniędzy należnych z tytułu tejże emerytury. Brak jest natomiast podstaw prawnych do przyznania dalszego wyrównania szkody dla ubezpieczonej wynikłej z opóźnienia w zrealizowaniu należnego jej świadczenia.

Podstawy prawnej dochodzenia odsetek od zaległych odsetek upatrywać należy w przepisach prawa cywilnego, zawartych w ustawie Kodeks cywilny, a mianowicie w art. 482 § 1 k.c. stanowiącym, iż od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powodztwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy. Z kolei z dyspozycji normy zawartej w art. 85 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika odwołanie do przepisów Kodeksu cywilnego jedynie

w zakresie unormowań dotyczących wysokości odsetek ustawowych. Brak natomiast odesłania do przepisów tego aktu dopuszczających żądanie odsetek od zaległych odsetek. Prawo regulujące ubezpieczenia społeczne zawiera w przedmiocie wyznaczonych nim stosunków prawnych regulacje wyczerpujące. Przepisy Kodeksu cywilnego mają w sprawach z tego zakresu zastosowanie jedynie wówczas, gdy istnieje wyraźne, ustawowe odesłanie. Prawo do świadczeń z ubezpieczenia lub zaopatrzenia społecznego nie wynika bowiem z umowy ubezpieczenia uregulowanej w Kodeksie cywilnym ze stosunku cywilnoprawnego, a z ustawowego podlegania ubezpieczeniu społecznemu, określonych w ustawach grup społecznych.

W ocenie Sądu Okręgowego, całkowicie błędnym jest założenie, że w zakresie prawa do odsetek od świadczeń z ubezpieczenia społecznego obowiązuje przepis art. 481 k.c. (por. wyrok SN z dnia 29 października 1997 r., II UKN 208/97, OSNAP 1998/15/461).

Stosownie do podzielanego przez Sąd Okręgowy poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 września 2002 r. (II UK 214/2002, OSNAP 2004/5/89), w stosunkach opartych na prawie ubezpieczeń społecznych, w którym należy poszukiwać podstawy roszczeń ubezpieczonego, odsetki od opóźnionego świadczenia uregulowane są – dla potrzeb tego prawa – wyczerpująco, bez możliwości odwoływania się do przepisów prawa cywilnego. Świadczenia należne w tym systemie nie mają charakteru obligacyjnego, więc obowiązek zapłaty odsetek może wynikać tylko z ustawy. W jednym tylko wypadku Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest obowiązany do wypłaty odsetek w wysokości określonej przepisami prawa cywilnego, wówczas gdy nie dokona – w następstwie okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność – wypłaty świadczeń w terminach przewidzianych w przepisach dotyczących ich przyznawania i wypłacania. Chodzi zatem o odsetki za zwłokę w świadczeniu, powstałą na skutek okoliczności, za które ten organ odpowiada, a nie za opóźnienie, w którym nie ma elementu winy.

Z tej przyczyny niedopuszczalna jest analogia z art. 476 i 481 k.c. (por. uchwałę SN z dnia 11 września 1991 r., II UZP 11/91,

OSP 1992/7–8/147). Przepisy Kodeksu cywilnego nie mogą zmieniać odmiennych regulacji przepisów w zakresie ubezpieczeń społecznych. Skoro odsetki od opóźnionego świadczenia są uregulowane w przepisach prawnych z ubezpieczeń społecznych wyczerpująco, to nie stosuje się przepisów prawa cywilnego w zakresie tymi przepisami unormowanymi (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 19 września 1994 r., III AUr 51/94).

Mając na uwadze powyższą argumentację, za niedopuszczalne Sąd I instancji uznał żądanie ubezpieczonej o zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego odsetek od zaległych odsetek.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy, zaskarżając go w części dotyczącej pkt. I i zarzucając mu naruszenie przepisu art. 118 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) i przepisu art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej pkt. I, ewentualnie o uchYLENIE zaskarżonego wyroku w w/w części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji.

(...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera zarzutów, które mogłyby skutkować zmianą bądź uchYLENIEM zaskarżonego wyroku.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich oceny prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. W konsekwencji, Sąd odwoławczy, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, uznał je za własne, co ozna-

cza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24/776).

Spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się od ustalenia, czy organ rentowy winien zapłacić wnioskodawczyni odsetki za opóźnienie w wypłacie świadczenia emerytalnego.

Jak wskazał Sąd I instancji, kwestię odsetek należnych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w przypadku nieterminowego wydania decyzji normuje art. 85 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Zgodnie z jego treścią – jeżeli organ rentowy – w terminach przewidzianych w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego – nie ustalił prawa do świadczenia lub nie wypłacił tego świadczenia, jest obowiązany do wypłaty odsetek od tego świadczenia w wysokości odsetek ustawowych określonych przepisami prawa cywilnego. Nie dotyczy to przypadku, gdy opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które ZUS nie ponosi odpowiedzialności.

Cytowany przepis odsyła do terminów przewidzianych w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W przypadku ubezpieczonej świadczeniem tym było prawo do emerytury – przyznane decyzją organu rentowego z dnia 27 grudnia 2010 r. w wykonaniu prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 marca 2009 r. – które jest przyznawane i wypłacane w terminach określonych w przepisie art. 118 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Zgodnie z treścią art. 118 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) organ rentowy wydaje decyzję w sprawach prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości po raz pierwszy w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji, z uwzględnieniem ust. 2 i 3 oraz art. 120, przy czym – zgodnie z dyspozycją art. 118 ust. 3 tej ustawy, jeżeli na podsta-

wie przedstawionych środków dowodowych nie jest możliwe ustalenie prawa lub wysokości świadczenia, za datę wyjaśnienia ostatniej okoliczności, o której mowa w ust. 1, uważa się datę końcową dodatkowego terminu do przedstawienia niezbędnych dowodów, wyznaczonego przez organ rentowy, albo datę przedstawienia tych dowodów. Oznacza to, iż wyjaśnienie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania przez organ rentowy decyzji następuje w zasadzie w dacie jej faktycznego wyjaśnienia i od tej daty liczyć należy 30-dniowy termin procesowy, w okresie którego organ rentowy obowiązany jest wydać decyzję w danej sprawie. W konsekwencji, jeżeli organ rentowy nie wyda decyzji pozytywnej w sprawie ustalenia prawa do świadczenia lub nie wypłaci tego świadczenia w terminie 30-dniowym od tak określonej daty, a następnie – w wyniku przeprowadzonego w sprawie postępowania – okaże się, iż w tej dacie zostały już faktycznie wyjaśnione wszystkie okoliczności niezbędne dla wydania takiej decyzji, to wówczas organ rentowy obowiązany jest do wypłaty także stosownych odsetek od tego świadczenia, chyba że zaistniałe opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności (art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

W przypadku zatem pozytywnego ustalenia prawa do świadczenia zasadą winno być jak najszybsze wydanie decyzji. Świadczy o tym chociażby uregulowanie art. 120 wskazujące, że organ rentowy zobowiązany jest raczej przyznać świadczenie w wysokości zaliczkowej, niż odwlekać wydanie decyzji do momentu jednoznacznego ustalenia właściwej wysokości świadczenia. Jak stwierdzono w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1999 r. (II UKN 614/98, PPIPS 2000, nr 7), szybkie i skuteczne nabycie świadczeń stanowi słuszny interes ubezpieczonego, a wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do wydania decyzji należy do organu rentowego.

Wymienione wyżej przepisy w sposób pełny określają zasadę i okoliczności, po których zajściu powstaje obowiązek zapłaty odsetek. Rozstrzygnięcia zatem w niniejszej sprawie wymagało jedynie określenie „ostatniej okoliczności niezbędnej do wy-

dania decyzji” w przedmiocie przyznania ubezpieczonej prawa do emerytury.

Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, okoliczności konieczne do wydania przez organ rentowy prawidłowej decyzji nie zostały wyjaśnione w postępowaniu sądowym, bowiem ubezpieczona już wraz ze złożeniem wniosku o świadczenie przedłożyła wszelkie niezbędne dokumenty konieczne do ustalenia jej stażu ubezpieczeniowego. Przyczyną opóźnienia w wydaniu decyzji przyznającej wnioskodawczyni prawo do świadczenia był błąd organu rentowego przy interpretacji przepisów prawa materialnego, a mianowicie przy ustaleniu czy okres urlopu bezpłatnego udzielonego pracownicy opiekującej się małym dzieckiem jest okresem zatrudnienia. Stanowisko takie jednoznacznie potwierdza fakt, iż Sąd I instancji, rozstrzygając o prawie do emerytury, oparł się tylko i wyłącznie na dokumentach już zgromadzonych przez organ ubezpieczeniowy i znajdujących się w jego aktach, które nie zostały uwzględnione przez organ rentowy jedynie wskutek błędnej interpretacji przepisów. Nie ulega zatem wątpliwości, iż wydanie przez pozwanego nieprawidłowej decyzji odmownej zawinione zostało przez organ rentowy.

W tym stanie sprawy, zastosowania w niniejszej sprawie nie może znaleźć art. 118 ust. 1a w zw. z ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Terminu na wydanie decyzji nie można zatem liczyć od dnia wpływu do pozwanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r. oddalającego skargę kasacyjną pozwanego, bowiem pozwany miał podstawy do wydania prawidłowej decyzji już w momencie złożenia przez wnioskodawczynię wniosku o emeryturę, a zatem winien był to uczynić najpóźniej w dniu 28 grudnia 2008 r. Skoro zaś decyzja przyznająca świadczenie została wydana z opóźnieniem, organ rentowy obowiązany jest zgodnie z treścią art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zapłacić wnioskodawczyni należne odsetki, liczone od dnia 28 grudnia 2008 r.

Za trafne należy także uznać rozważania Sądu I instancji odnośnie żądanych przez wnioskodawczynię odsetek od odsetek. Kwestia odsetek uregulowana została wyczerpująco w prawie

ubezpieczeń społecznych, a zatem brak jest podstaw do zastosowania na zasadzie analogii art. 476 i 481 k.c.

Zajmując stanowisko w przedmiocie apelacji pozwanej, wskazać należy, iż jej istota sprowadza się do zakwestionowania prawomocnego wyroku przyznającego wnioskodawczyni prawo do emerytury, na skutek którego ubezpieczona domaga się od organu rentowego odsetek, a nie do wyroku Sądu Okręgowego wydanego w niniejszej sprawie. Wskazać zatem trzeba na wynikającą z art. 365 § 1 k.p.c. zasadę prawomocności materialnej, zgodnie z którą orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Moc wiążąca orzeczenia merytorycznego oznacza, iż w kolejnym postępowaniu, w którym pojawiła się konkretna kwestia, nie podlega ona już ponownemu badaniu, innymi słowy – przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, że w procesie późniejszym kwestia ta nie może być już w ogóle badana (por. wyrok SN z dnia 12 maja 2011 r., I PK 193/10, LEX nr 852766; wyrok SN z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, LEX nr 74492). O prejudycjalnej naturze prawomocnego wyroku dla innego postępowania można przy tym mówić nie tylko w przypadku, gdy w postępowaniu występują te same strony albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością orzeczenia, ale również wtedy, gdy pomiędzy prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególnie związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie toczącej się sprawy (J. Rodziewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000, s. 95).

Przenosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, wskazać należy, iż między rozstrzygniętą już sprawą o emeryturę a toczącą się przed niniejszym sądem sprawą o odsetki zachodzi owy szczególnie związek, gdyż prawomocne orzeczenie o prawie do emerytury oddziałuje na rozstrzygnięcie toczącej się przed tutejszym sądem sprawy. Skoro zatem kwestia prawa do emerytury wnioskodawczyni została już prawomocnie rozstrzygnięta w innym postępowaniu, to tym samym w niniejszej sprawie nie może już być



ona w ogóle badana. Obowiązkiem Sądu Okręgowego było zaakceptować ustalenia Sądu Najwyższego w sprawie II UK 104/10 i na podstawie tych ustaleń dokonać oceny, czy wnioskodawczyni należą się odsetki za opóźnienie organu rentowego. Mając na uwadze powyższe, zarzut niesłusznego przyznania M.G. prawa do emerytury i w związku z tym niezasadności przyznania jej odsetek nie może być w ogóle rozpoznawany.

Odnosnie natomiast sporu natury prawnej uzasadniającego wydanie przez organ rentowy decyzji odmownej i tym samym niwelującym odpowiedzialność organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, Sąd Apelacyjny wskazuje, iż przywoływany w apelacji wyrok Sądu Najwyższego z dnia w sprawie II UK 188/10 stwierdzający, iż okres urlopu wychowawczego wykorzystanego przed dniem 1 stycznia 1999 r. przez osobę będącą pracownikiem nie jest okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, odbiega od przeważającej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, zajmującej w tej kwestii stanowisko tożsame ze stanowiskiem zaprezentowanym w wyroku rozstrzygającym o prawie wnioskodawczyni do emerytury. W zdecydowanej większości spraw Sąd Najwyższy zajął bowiem stanowisko, iż okresy bezpłatnego urlopu dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi a następnie urlopu wychowawczego – wykorzystane przed dniem 1 stycznia 1999 r. – są od dnia 28 stycznia 1972 r. okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (por. uchwała SN z dnia 18 maja 2011 r., I UZP 1/11, wyrok SN z dnia 18 października 2011 r., I UK 248/10, wyrok SN z dnia 8 października 2010 r., II UK 104/10, postanowienie SN z dnia 26 stycznia 2011 r., I UK 248/10). W związku z powyższym, wskazać trzeba, iż w niniejszej sprawie nie może być mowy o uzasadnionych wątpliwościach i sporze prawnym, gdyż organ rentowy nie postąpił zgodnie z decydującą linią orzeczniczą, błędnie zinterpretował



przepisy i na skutek tego wydał złą decyzję, za co ponosi odpowiedzialność i w związku z tym winien zapłacić wnioskodawcy odsetki.

Mając na względzie wszystkie wskazane wyżej motywy, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż zaskarżony w niniejszej sprawie wyrok w pełni odpowiadał prawu, a wniesiona od niego apelacja była bezzasadna, dlatego też na mocy art. 385 k.p.c. została oddalona.

# PRAWO KARNE

## 1

### WYROK

**z dnia 5 kwietnia 2012 r.**

**II AKa 68/12**

Skład orzekający: *SSA Dariusz Malak (przewodniczący)*  
*SSA Mirosław Cop*  
*SSA Dorota Wróblewska (sprawozdawca)*

#### **Teza**

Wobec zmiany treści art. 82 k.k. istnieje konieczność porównywania stanów prawnych przez pryzmat wyrażonych w art. 4 § 1 k.k. reguł prawa intertemporalnego.

#### **Uzasadnienie**

(...)

Przebieg postępowania wykonawczego w niniejszej sprawie potwierdza, że J.P. na mocy postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 7 lutego 2003 r. w sprawie VI Wz 1739/02 został warunkowo przedterminowo zwolniony z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w sprawie IV K 355/97 Sądu Okręgowego na okres do dnia 5 czerwca 2006 r. Ani w okresie próby, ani w ciągu dalszych 6 miesięcy nie odwołano warunkowego zwolnienia (...), co oznacza, że zgodnie z art. 82 k.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1431) wymierzoną karę 8 lat uważa się za odbytą. Okoliczność ta nie znalazła jednak odzwierciedlenia w wyroku łącznym Sądu I instancji.

Jednocześnie wyjaśnić należało, że w przedmiotowej sprawie, w związku z treścią art. 4 § 1 k.k. zastosowanie znajdował,

tak jak wskazano wyżej, przepis art. 82 k.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1431), a to z uwagi na fakt, że oskarżony czynów za które został skazany w sprawie IV K 355/97 dopuścił się w dniu 27 lipca i od 12 do 15 września 1996 r. oraz 5 czerwca 1997 r.

Nie budzi wątpliwości, że normy zawarte w art. 82 k.k. mają charakter materialnoprawny. Stąd należy odnosić do nich reguły intertemporalne, zawarte w art. 4 § 1 k.k.

Wobec zmiany treści art. 82 k.k., w realiach niniejszej sprawy, istniała konieczność porównania stanów prawnych przez pryzmat wyrażonych w art. 4 § 1 k.k. reguł prawa intertemporalnego.

Przypomnieć należy, że w czasie kiedy J.P. popełnił powołane wyżej przestępstwa obowiązywał Kodeks karny z 1969 r. Zgodnie z treścią art. 97 d.k.k. „Jeżeli w okresie próby i w ciągu dalszych 6 miesięcy nie odwołano warunkowego zwolnienia, karę uważa się za odbytą z chwilą warunkowego zwolnienia”. Dokładnie takie było brzmienie art. 82 Kodeksu karnego z 1997 r. Zmiana tego przepisu nastąpiła dopiero na mocy ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1431). Przywołany artykuł uzyskał dwa paragrafy. Zgodnie z § 1 „Jeżeli w okresie próby i w ciągu dalszych 6 miesięcy od jej zakończenia nie odwołano warunkowego zwolnienia, karę uważa się za odbytą z chwilą warunkowego zwolnienia.”, natomiast zgodnie z § 2 „W wypadku objęcia wyrokiem łącznym kary, z której odbywania skazany został warunkowo zwolniony, na poczet orzeczonej kary łącznej zalicza się jedynie okres faktycznego odbywania kary.”.

Przepis art. 82 k.k. w aktualnym brzmieniu, w ocenie Sądu odwoławczego, pogorszył sytuację prawną skazanych w porównaniu z obowiązującym poprzednio stanem prawnym, poprzez wprowadzenie do jego treści § 2. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w poprzednim stanie prawnym treść art. 82 k.k. należało interpretować w sposób przywoływany w utrwalonym w ostatnich latach orzecznictwie, zgodnie z którym „Kara pozbawienia wolności uznana za odbytą w rozumieniu art. 82 k.k. podlega zaliczeniu w całości – na podstawie art. 577 k.p.k. – na poczet kary tego rodzaju orzekanej w wyroku łącznym obejmującym

skazanie na karę, z której wykonania skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony” (uchwała SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 20 stycznia 2005 r., I KZP 30/04, OSNKW 2005/1/12; wyrok SN z dnia 8 marca 2006 r., IV KK 423/05, OSNWSK 2006/1/513; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2010 r., IV KK 28/10, LEX nr 583901).

Wobec czego, a więc uwzględniając treść art. 4 § 1 k.k. dla rozstrzygnięcia kwestii zaliczenia kary pozbawienia wolności w niniejszej sprawie należało zastosować art. 82 k.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1431). Nie było przy tym potrzeby, by sięgać w tym wypadku do uregulowania zawartego w Kodeksie karnym z 1969 r. skoro nie było ono względniejsze od powołanego wyżej.

W tej sytuacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku w ten sposób, że na podstawie art. 577 k.p.k. w zw. z art. 82 k.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. Nr 240, poz. 1431) przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. zaliczył skazanemu na poczet kary łącznej orzeczonej w pkt. I cały okres odbywania kary pozbawienia wolności w sprawie IV K 355/97 w wymiarze 8 lat.

(...)

## 2

### WYROK

**z dnia 29 sierpnia 2012 r.**

**II AKa 227/12**

Skład orzekający: *SSA Lech Magnuszewski (przewodniczący)*  
*SSA Wiktor Gromiec (sprawozdawca)*  
*SSA Krzysztof Ciemnoczołowski*

### **Teza**

Skoro Sąd orzekający – po uchyleniu przez Sąd odwoławczy postanowienia o zwrocie sprawy prokuratorowi na podstawie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k. – zdecydował się przed otwarciem przewodu sądowego na uzupełnienie w bardzo istotnej części

związanej z odpowiedzialnością karną oskarżonych zebranego w sprawie materiału dowodowego, to powinien już na tym etapie postępowania dopuścić dowód z opinii uzupełniającej biegłego, która była niepełna i niejasna a w świetle tych nowych opinii rażąco z nimi sprzeczna.

## **Uzasadnienie**

(...)

Zaprezentowana chronologia prowadzonego w sprawie postępowania pozwala wyprowadzić następujące wnioski:

Akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie oparty został na opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów – D.B.

Zdaniem biegłej, utracone korzyści ze sprzedaży nieruchomości przy ulicy S. i S. wyniosły nie mniej niż 1.000.000 złotych.

Również transakcja odkupienia mienia pokomisowego przez spółkę była dlań niekorzystna, a poniesiona z tego tytułu szkoda była nie niższa niż 700.000 złotych.

W konsekwencji oskarżyciel publiczny zarzucił Z.L. i R.R. wyrządzenie Przedsiębiorstwu R.W. „H.” S.A. szkody majątkowej w wielkich rozmiarach w kwocie nie mniejszej niż 1.700.000 złotych, stawiając im zarzut popełnienia czynu z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Należy przyjąć, iż prokurator powołując wymienionego biegłego sądowego założył, że ma on odpowiednie kwalifikacje specjalistyczne w danej dziedzinie, o którą w sprawie chodzi, połączone z umiejętnością czynienia użytku z wiadomości specjalnych dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości.

Wypada przypomnieć, że w czasie obowiązywania art. 218 d. k.k., gdzie zasadnicze znaczenie miało ustalenie, czy w mieniu nastąpił „istotny niedobór” Sąd Najwyższy prezentował pogląd, iż „wykonanie takiego zadania możliwe jest wyłącznie po przeprowadzeniu wnikliwej analizy dokumentacji finansowo – księkowej, która pozwoli na ustalenie prawidłowo prowadzonej dokumentacji i wysokości niedoboru. Ustalenia tego typu wymagają wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 176 § 1 k.p.k.” (OSNPG 1982/3/37; 1982/3/36).

I w świetle tego judykatu, powołanie („wybór”) biegłego z zakresu rachunkowości i finansów mógł być uznany za celowy.

Jak wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w szczególności jego części dotyczących ustalenia stanu faktycznego i oceny dowodów, podstawą faktyczną uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów były opinie biegłych z zakresu: szacowania nieruchomości zabudowanych – J.F., wyceny nieruchomości i czynszów – P.P. (co do określenia wartości prawa użytkowania nośnika reklamowego), z zakresu wyceny ruchomości – S.P. (co do wartości „mienia pokomisowego”) i operatu szacunkowego ruchomych środków trwałych przewidzianych do nabycia przez „H.” S.A.

W wyniku uznania wskazanych dowodów za wiarygodne Sąd orzekający uznał, że „przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, aby na skutek tych transakcji spółka „H.” odniosła znaczną szkodę majątkową” w rozumieniu art. 296 § 1 k.k.

W ocenie tego sądu ewentualna szkoda, jaką poniosła spółka wyniosła 42.000 złotych i związana była ze sprzedażą nieruchomości przy ul. S.

Tym samym pomiędzy opiniami biegłych stanowiących podstawę ustaleń faktycznych przyjętych przez oskarżyciela publicznego i Sąd *a quo* zaszła sprzeczność, o której mowa w art. 201 k.p.k.

Owa oś sporu pomiędzy stanowiskiem Sądu *meriti* a prokuratorem dotyczy wysokości ewentualnej szkody majątkowej, o której stanowi art. 296 k.k. (wedle prokuratora, ta wartość w chwili popełnienia przez oskarżonych zarzucanego im czynu była „nie mniejsza niż 1.700.000” a Sądu – 42.000 złotych)

W konsekwencji różnica w ocenie szkody majątkowej wyrządzonej przez oskarżonych (poczyniona przez Prokuratora i Sąd) wynosiła co najmniej 1.580.000 złotych.

Przypomnieć wypada, że opinie stanowiące podstawę ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd sporządzone zostały po wniesieniu aktu oskarżenia (w tym opinia uzupełniająca J.F.), a opinia biegłego P.P., także po przesłuchaniu biegłej D.B.

Opinia biegłego F. wpłynęła do Sądu Okręgowego w dniu 30 kwietnia a opinia biegłego S.P. w dniu 4 maja 2009 r.

*Prima vista* pomiędzy tymi opiniami a opinią D.B. zachodziła ogromna sprzeczność.

Sprzeczność, która musiała być wyjaśniona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skoro (i słusznie) Sąd *a quo* zdecydował się przed otwarciem przewodu sądowego na uzupełnienie – w bardzo istotnej części związanej z odpowiedzialnością karną oskarżonych – zebranego w sprawie materiału dowodowego, to powinien już na tym etapie postępowania dopuścić z urzędu dowód z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów.

Tego nie uczynił a biegła ze wskazanej dziedziny – D.B. wezwana została na rozprawę wyznaczoną na dzień 13 sierpnia 2010 r. (prawie osiem miesięcy po odczytaniu aktu oskarżenia i złożeniu wyjaśnień przez oskarżonych).

Na wskazanym terminie biegła nie była przygotowana do opiniowania.

W tym dniu biegła zwróciła się o przesłanie jej akt sprawy na wskazany przezeń adres, wszechstronnie uzasadniając ten wniosek.

W odpowiedzi, udzielonej dopiero w dniu 29 września 2010 r. Przewodnicząca składu orzekającego poinformowała biegłą, iż z aktami sprawy należy zapoznać się w Sekretariacie Wydziału.

W ocenie Sądu drugiej instancji decyzja ta nie była trafna i to nie tylko z powodu wskazanej powyżej, sprzeczności pomiędzy opiniami.

Zważyć należy, że przepis art. 199 § 1 k.p.k. określający dostęp biegłego do akt pozwala na ich udostępnienie w zakresie niezbędnym do wydania opinii.

Należyte bowiem jej wykonanie zależy również od udostępnienia biegłemu przedmiotu badania oraz nieodzownych materiałów. Nie ulega wątpliwości, że biegły może żądać od organu procesowego udostępnienia wszelkich materiałów potrzebnych do przeprowadzenia wszechstronnych badań, w tym całości akt sprawy, jeżeli uznaje, że w całości są niezbędne do wydania opinii.

Nie zmienia tej oceny decyzja Przewodniczącego składu orzekającego z dnia 3 listopada 2010 r. o przesłaniu biegłej kserokopii żądanych przez nią dokumentów.

Należy w tym miejscu wskazać na dostrzegalną niekonsekwencję Sądu, gdy chodzi o udostępnianie biegłemu akt sprawy.

Przypomnieć trzeba, że w dniach 14 lutego i 2 marca 2011 r. – na zarządzenie sędziego – przesłano całość akt biegłemu S.B.

Ta niekonsekwencja jest dla Sądu *a quem* niezrozumiała.

Na rozprawie w dniu 7 grudnia biegła podtrzymała wydaną w sprawie opinię. Oświadczyła równocześnie, że „materiał dowodowy zgromadzony w aktach po wydaniu przeze mnie opinii jest na tyle obszerny, że nie jestem w stanie się odnieść, czy on wpłynął na moja opinię czy nie, bo jest kilka tomów akt”.

W tej sytuacji prokurator złożył wniosek „o uzyskanie pisemnej opinii uzupełniającej od D.B. Ustosunkowując się doń „Przewodniczący poinformował, że rozstrzygnięcie wniosku nastąpi na kolejnej rozprawie.

W ocenie Sądu odwoławczego wniosek ten był zasadny. Zgodnie z treścią przepisu art. 201 k.p.k. „jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie można ponownie wezwać tych samych biegłych lub powołać innych”.

Funkcja tego przepisu jest jasna. Określa on procesowe środki kontroli przeprowadzonej przez organ procesowy opinii w celu zapewnienia optymalnych warunków do dokonania trafnej oceny tego dowodu w chwili całościowej oceny wszystkich dowodów w sprawie (zob. Z. Doda, *Kontrola dowodu z opinii biegłego w trybie art. 182 kodeksu postępowania karnego*, Pal. 1977, z.6, s. 75).

Zaakcentować trzeba, że trafne zastosowanie omawianego przepisu ma powiązanie z art. 4 k.p.k. statuującym zasadę obiektywizmu.

Chodzi o to, że warunkiem dokonania rzetelnej i wszechstronnej oceny opinii biegłego jest zupełność (kompletność) oraz komunikatywność (zrozumiałość, jasność) tej opinii.

Wskazane, ściśle powiązanie kontroli opinii w trybie art. 201 k.p.k. z oceną tego dowodu znalazło wyraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1983 r. w sprawie IV KR 74/83 (OSNKW 1983/12/102).



Zgodnie z tezą w nim zawartą:

„Dowód z opinii biegłego oceniany być musi zwłaszcza z zachowaniem następujących wskazań, tj. czy:

1. biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (argument z art. 176 § 1 k.p.k.);
2. opinia biegłego jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniami wiedzy (argument z art. 4 § 1 k.p.k.);
3. opinia ta jest pełna i jasna oraz nie zachodzi niewyjaśniona sprzeczność pomiędzy nią a inną opinią ujawnioną w toku przewodu sądowego (arg. *a contrario* z art. 182 k.p.k.)”.

Sąd odwoławczy podziela to stanowisko.

W świetle przedstawionych rozważań rysują się dwa wnioski.

Po pierwsze, opinia biegłej D.B. jest niepełna, bowiem nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności i dowodów (opinii biegłych: uzupełniającej – J.F., S.P., S.B. i P.P. oraz operatu szacunkowego co do mienia pokomisowego).

Należy przypomnieć i ten pogląd Sądu Najwyższego, iż „pominięcie dowodów mających znaczenie dla opracowania opinii powoduje, że opinia ta jest niepełna, tzn. nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności” oraz stanowisko tegoż Sądu dotyczące oparcia opinii na niewystarczającym materiale dowodowym (OSNKW 1988/9–10/72, OSNPG 1987/3/37; 1981/2/27; 1989/1/15).

Po drugie, jest sprzeczna z tymi opiniami, która to sprzeczność nie została wyjaśniona w toku przewodu sądowego (toczył się od 20 stycznia 2010 r. do 12 stycznia 2012 r. a akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie przesłany został do Sądu Okręgowego w dniu 30 czerwca 2008 r.).

Przesłanka stosowania art. 201 k.p.k. – „zachodzi sprzeczność między opiniami” – nie dotyczy przewidzianych w tym przepisie wad opinii. Cechuje ją to, że tak – jak w rozpoznawanej sprawie – istnieją dwie lub więcej opinii, które są sprzeczne.

Wspomniana wyżej funkcja wskazanego przepisu przemawia za tym aby z terminem „sprzeczność” łączyć używane w języku

potocznym jego synonimy „wykluczający się wzajemnie, przeciwstawny czemu, całkiem różny, odmienny” (Słownik języka polskiego, t. VIII, Warszawa 1966, s. 647 oraz t. VII, Warszawa 1965, s. 1071).

Sąd Najwyższy przyjmuje, że omawiana „sprzeczność” to „niezgodność, rozbieżność między opiniami” co do istotnych elementów porównywalnych opinii (wyrok z 29 grudnia 1977 r., Rw 418/77, OSNKW 1978/2–3/31 oraz wyrok z 13 maja 1986 r., IV KR 118/86, OSNPG 1987/2/25).

Taka sprzeczność wystąpiła pomiędzy niepełną opinią biegłej z zakresu rachunkowości i finansów a opiniami stanowiącymi podstawę ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd *a quo* w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sprzeczność ta nie została wyjaśniona.

Zdaniem Sądu *a quem* opisana sytuacja procesowa uniemożliwiła Sądowi orzekającemu zajęcie stanowiska w kwestiach będących przedmiotem biegunowo sprzecznych opinii, mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia prowadzić musi do wniosku, iż także Sąd *meriti* dostrzegł, iż opinia biegłej D.B. była „niepełna”, „niejasna”, „wątpliwa”, jak i to, że pomiędzy jej opinią a wskazanym wyżej zachodziła sprzeczność.

W konsekwencji winien zastosować art. 201 k.p.k. i wykorzystać jedną z przewidzianych w nim możliwości uzyskania opinii biegłej o pełnej wartości dowodowej. Było to obowiązkiem Sądu wynikającym z dążenia do dokonania ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd*, Biblioteka Palestry, Warszawa 1975, s.11 i 16).

Zgodnie z art. 167 k.p.k. Sąd *meriti* mógł przeprowadzić dowód z opinii uzupełniającej z zakresu rachunkowości i finansów na wniosek stron albo z urzędu.

Wniosek taki na rozprawie w dniu 7 grudnia 2010 r. złożył prokurator. Nie został on rozpoznany przez Sąd pierwszej instancji na kolejnych, dwunastu terminach rozprawy.

Zaniechanie podjęcia decyzji co do wniosku dowodowego złożonego przez prokuratora skutkowało naruszeniem art. 366

§ 1 k.p.k. oraz art. 368 § k.p.k. i w konsekwencji doprowadziło do sytuacji tożsamej z oddaleniem wniosku dowodowego, która to decyzja wymaga postanowienia Sądu. Ocena charakteru tego uchybienia, jak i istotności jego wpływu na treść orzeczenia, wymaga stwierdzenia, czy jego następstwem było pominięcie okoliczności, której dotyczył wadliwie potraktowany wniosek (postanowienie SN z dnia 17 stycznia 2004 r., III KK 69/04, OSNKW 2004/1/2).

Jak już wskazano, istotne okoliczności, których dotyczył wniosek prokuratora zostały przez Sąd *meriti* pominięte, co implikuje stwierdzenie, że naruszenie i tych przepisów (art. 167, art. 366 § 1 i art. 368 k.p.k.) mogło mieć wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia.

(...)

### 3

## WYROK

**z dnia 26 czerwca 2012 r.**

**II AKa 193/12**

*Skład orzekający: SSA Dorota Wróblewska  
(przewodniczący, sprawozdawca)  
SSA Krzysztof Ciemnoczołowski  
SSA Dorota Paszkiewicz*

### **Teza**

Warto jednocześnie podkreślić, że skoro utrata mocy wyroku łącznego następuje tylko co do tych jego rozstrzygnięć o połączeniu kar tego samego rodzaju (o umorzeniu postępowania na podstawie art. 572 k.p.k.), które zostały objęte nowym wyrokiem łącznym wydanym w związku z powstałą po wydaniu tego wyroku potrzebą, wynikającą z przesłanek prawno-materialnych, to oczywistym jest, że w odniesieniu do pozostałych rozstrzygnięć o połączeniu kar, czy umorzeniu postępowania w oparciu o art. 572 k.p.k., do których nie zachodziła potrzeba wydania wyroku łącznego, taki skutek nie następuje, a zatem rozstrzy-

gnięcia te pozostają prawomocne i w stosunku do nich zachodzi negatywna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

**4**

**WYROK**

**z dnia 26 lipca 2012 r.**

**II AKa 230/12**

*Skład orzekający: SSA Danuta Matuszewska  
(przewodniczący)  
SSA Dariusz Kala  
SSA Dorota Rostankowska  
(sprawozdawca)*

**Teza**

Stosowane powszechnie odliczenie kosztów utrzymania, jakich oskarżony nie ponosił w związku z tym, że ponosił je Skarb Państwa dotyczy kosztów, jakie osoba osadzona ponosiła na wolności, a nie jakie kwoty z tego tytułu wyłożył Skarb Państwa. Gdy zatem doszło do ustalenia, że wnioskodawca pozostawał na całkowitym utrzymaniu rodziców i stan ten miałby się utrzymywać również po podjęciu przez niego pracy to nie byłoby podstaw do odliczania wskazanych wyżej kosztów utrzymania osób trzecich. Gdy jednak dojdzie do ustalenia, że podejmując pracę wnioskodawca przeszedłby w całości lub w części na swoje własne utrzymanie to obowiązkiem sądu jest ustalenie, w jakiej wysokości koszty by ponosił i odliczenie tej kwoty przy ustaleniu wysokości odszkodowania z tego tytułu.

**Uzasadnienie**

(...) Odnosząc się natomiast do prezentowanego przez skarżącego stanowiska, że osiągany przez wnioskodawcę dochód z pracy w myjni, którą by podjął gdyby nie został pozbawiony wolności zostałby w pełni skompensowany kosztami jego utrzymania w warunkach tymczasowego aresztowania uznać należy

za przedwczesny na obecnym etapie postępowania. Jak już bowiem wyżej wskazano, Sąd Okręgowy uchylił się od oceny, jakiej wysokości koszty utrzymania ponosił wnioskodawca będąc na wolności. Gdyby bowiem przyjąć, że – tak jak wyjaśnił w charakterze podejrzanego – pozostawał na utrzymaniu rodziców i stan ten trwałby mimo podjęcia przez niego zatrudnienia należałoby uznać, że nie ponosił na wolności żadnych kosztów swojego utrzymania. Wskazywana przez skarżącego kwota miesięcznego utrzymania osoby pozbawionej wolności nie miałaby w takiej sytuacji żadnego znaczenia, gdyż uznanie, że doszło do niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania jest jednoznaczne z tym, że to Skarb Państwa ponosi koszty utrzymania osadzonego i o żadnej kompensacie w tym zakresie nie może być mowy. Stosowane powszechnie odliczenie kosztów utrzymania, jakich osadzony nie ponosił w związku z tym, że ponosił je Skarb Państwa dotyczy kosztów, jakie osoba osadzona ponosiła na wolności, a nie jakie kwoty z tego tytułu wyłożył Skarb Państwa. Reasumując zatem – gdyby doszło do ustalenia, że wnioskodawca pozostawał na całkowitym utrzymaniu rodziców i stan ten miałby się utrzymywać również po podjęciu przez niego pracy to nie byłoby podstaw do odliczania wskazanych wyżej kosztów utrzymania, gdyż wnioskodawca takich ze swoich dochodów by nie ponosił pozostając na utrzymaniu osób trzecich. Gdy jednak dojdzie do ustalenia, że podejmując pracę wnioskodawca przeszedłby w całości lub części na swoje własne utrzymanie to obowiązkiem sądu jest ustalenie, w jakiej wysokości koszty by ponosił i odliczenie tej kwoty przy ustaleniu wysokości odszkodowania z tego tytułu. (...)

**5**

**POSTANOWIENIE**  
**z dnia 11 lipca 2012 r.**  
**II AKo 115/12**

Skład orzekający: *SSA Dorota Wróblewska*  
(przewodniczący)  
*SSA Mirosław Cop*  
*SSA Wiktor Gromiec (sprawozdawca)*

**Teza**

Utrwalenie przekonania co do niezależności sądów i niezawisłości sędziów sprzeciwia się ich wyłączeniu od rozpoznawania sprawy bez istotnych, obiektywnych przyczyn.

**Uzasadnienie**

Sędziowie Sądu Okręgowego złożyli oświadczenia, w których zażądali wyłączenia ich od rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Rejonowego w K. od rozpoznania zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, złożonego w dniu 31 sierpnia 2011 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do wyłączenia sędziów Sądu Okręgowego od orzekania w kwestii wyłączenia sędziów Sądu Rejonowego w K. i ewentualnie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 42 § 4 k.p.k. i art. 43 k.p.k.

Stosownie do art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu wtedy, gdy istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywoływać uzasadnioną (tzn. konkretną, racjonalną) wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

Z analizy treści art. 40 k.p.k. oraz 41 § 1 k.p.k. wynika, że wskazane okoliczności dotyczą wyłączenia sędziego „wyznaczonego do udziału w sprawie”, przy czym „sprawą” w tym przypadku jest postępowanie zmierzające do rozpoznania i orzekania o głównym przedmiocie procesu, a nie w odrębnie uregulowanej kwestii wyłączenia sędziego (postanowienie SN z dnia 23

czerwca 2008 r., WD 1/08, Biul.PK 2008/10/52, Prok.i Pr.–wkl. 2008/12/16). Ustawa procesowa nie przewiduje wyłączenia sędziego *in abstracto*, ale wiąże wyłączenie sędziego z „udziałem w sprawie”. „Udział w sprawie” oznacza natomiast podejmowanie przez sędziego czynności procesowych związanych z merytorycznym rozstrzygnięciem określonej sprawy (postanowienie SA w Lublinie z dnia 20 marca 2002 r., II AKo 69/02, OSA 2003/1/4, KZS 2003/3/78).

Sędziowie Sądu Okręgowego nie będą rozpoznawać merytorycznie zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie, która dotyczy między innymi sędziego tego Sądu. Sędziowie ci mają jedynie rozstrzygnąć, czy zachodzą podstawy do wyłączenia sędziów Sądu Rejonowego w K. od rozstrzygnięcia zażalenia. Nie będą zatem orzekać co do *meritum* sprawy, a tylko w osobnej kwestii wyłączenia sędziego. Sędziowie Sądu Okręgowego z całą pewnością są w stanie w sposób obiektywny ocenić, czy w sprawie (...) mogą orzekać sędziowie Sądu Rejonowego w K. Podkreślić należy, że utrwalenie przekonania co do niezależności sądów i niezawisłości sędziów sprzeciwia się ich wyłączeniu od rozpoznania sprawy bez istotnych, obiektywnych przyczyn. Takie zaś nie występują w przedmiotowej sprawie.

Ponadto, wyrażona w art. 42 § 4 k.p.k. zasada, iż w składzie orzekającym w kwestii wyłączenia sędziego nie może brać udziału sędzia, którego dotyczy wyłączenie, odnosi się tylko do sędziów tego sądu, przed którym toczy się postępowanie w danej sprawie, natomiast nie ma ona zastosowania wobec sędziów sądu wyższego rzędu, przed którym dopiero w przyszłości może się toczyć postępowanie odwoławcze (postanowienie SA w Lublinie z dnia 29 września 2004 r., II AKo 385/04, Prok.i Pr.–wkl. 2005/4/20, Prok.i Pr.–wkl. 2006/1/32, KZS 2005/5/59).

Nie było zatem podstaw do wyłączenia od rozpoznania sędziów Sądu Okręgowego, natomiast orzekanie w przedmiocie wyłączenia sędziów Sądu Rejonowego w K. należy do właściwości funkcjonalnej Sądu Okręgowego (art. 42 § 4 k.p.k.).

(...)

# Skorowidz artykułowy

## orzecznictwo w sprawach cywilnych

<b>Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy</b> (Dz.U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)		
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
41 .....	3	70 <sup>4</sup> ..... 5
41 § 1 .....	3	70 <sup>4</sup> § 2 ..... 5
42 .....	3	70 <sup>5</sup> ..... 5
43 § 1 .....	3	169 ..... 2
43 § 2 .....	3	222 ..... 2
43 § 3 .....	3	353 <sup>1</sup> ..... 4
47 .....	3	394 § 1 ..... 5
52 § 1 .....	3	527 ..... 3
52 § 1a .....	3	532 ..... 2
54 .....	3	
<b>Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny</b> (Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)		
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
6 .....	4	
64 .....	5	
65 .....	4	
65 § 2 .....	4	
70 § 2 .....	1	
70 <sup>1</sup> .....	5	
70 <sup>2</sup> .....	5	
70 <sup>2</sup> § 3 .....	5	
70 <sup>3</sup> .....	5	
70 <sup>3</sup> § 3 .....	5	
<b>Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego</b> (Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)		
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
13 § 2 .....	6	
98 .....	3, 4, 5	
98 § 1 .....	1	
98 § 3 .....	1	
99 .....	4, 5	
100 .....	3	
108 § 1 .....	1, 3, 5	
108 § 2 .....	2, 6	
199 § 1 pkt 1 .....	6	
227 .....	1, 2	
229 .....	4	
232 .....	4	
233 .....	1, 3, 4	
233 § 1 .....	1, 2, 4	
233 § 2 .....	4	
328 § 2 .....	2, 3	



<p>365 ..... 2</p> <p>365 § 1 ..... 2</p> <p>366 ..... 2</p> <p>385 ..... 1, 5</p> <p>385 § 1 ..... 4</p> <p>386 § 1 ..... 3</p> <p>386 § 4 ..... 2, 6</p> <p>395 § 2 ..... 2</p> <p>398 ..... 2</p> <p>435 ..... 2</p> <p>436 ..... 2</p> <p>458 § 1 ..... 2</p> <p>923 ..... 3</p> <p>1004 ..... 3</p> <p>1047 ..... 5</p> <p>1049 ..... 1</p> <p style="text-align: center;"><b>Ustawa</b> <b>z dnia 15 września 2000 r.</b> <b>Kodeks spółek handlowych</b> (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>299 § 1 ..... 3</p> <p style="text-align: center;"><b>Traktat o funkcjonowaniu</b> <b>Unii Europejskiej</b> (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>34 ..... 1</p> <p>267 ..... 1</p> <p style="text-align: center;"><b>Ustawa</b> <b>z dnia 16 września 1982 r.</b> <b>Prawo spółdzielcze</b> (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>18 § 1 pkt 3 ..... 6</p>	<p>18 § 3 ..... 6</p> <p style="text-align: center;"><b>Ustawa</b> <b>z dnia 19 października 1991 r.</b> <b>o gospodarowaniu</b> <b>nieruchomościami rolnymi</b> <b>Skarbu Państwa</b> (Dz.U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>54 ..... 5</p> <p style="text-align: center;"><b>Ustawa</b> <b>z dnia 16 kwietnia 1993 r.</b> <b>o zwalczaniu nieuczciwej</b> <b>konkurencji</b> (Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>3 ust. 1 ..... 4</p> <p>15 ust. 1 pkt 4 ..... 4</p> <p style="text-align: center;"><b>Ustawa</b> <b>z dnia 30 czerwca 2000 r.</b> <b>Prawo własności przemysłowej</b> (Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>63 ..... 1</p> <p>66 ust. 1 ..... 1</p> <p>69 ust. 1 pkt 1 ..... 1</p> <p>69 ust. 1 pkt 4 ..... 1</p> <p>154 ..... 1</p> <p>287 ..... 1</p> <p style="text-align: center;"><b>Ustawa</b> <b>z dnia 15 grudnia 2000 r.</b> <b>o spółdzielniach mieszkaniowych</b> (Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.)</p> <p><i>Art.</i> ..... <i>poz.</i></p> <p>81 ..... 6</p>
---	---

81 ust. 1 ..... 6

**Ustawa  
z dnia 28 lutego 2003 r.  
Prawo upadłościowe i naprawcze**  
(Dz.U. z 2012 r. Nr 1112)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
68 .....	2
69 ust. 1 .....	2
69 ust. 3 .....	2
70 .....	2
72 .....	2
73 .....	2
73 ust. 6 .....	2
74 .....	2
84 .....	2
154 .....	2
189 .....	2
229 .....	2

**Ustawa  
z dnia 29 stycznia 2004 r.  
Prawo zamówień publicznych**  
(Dz.U. z 2010 r. Nr 113, poz. 759  
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
139 .....	5

**Rozporządzenie  
Ministra Sprawiedliwości  
z dnia 28 września 2002 r.  
w sprawie opłat za czynności  
adwokackie oraz ponoszenia  
przez Skarb Państwa kosztów  
nieopłaconej pomocy prawnej  
udzielonej z urzędu**  
(Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)

§	<i>poz.</i>
11 ust. 1 pkt 18 .....	1
13 ust. 1 pkt 2 .....	1

**Rozporządzenie  
Ministra Sprawiedliwości  
z dnia 28 września 2002 r.  
w sprawie opłat za czynności  
radców prawnych oraz ponoszenia  
przez Skarb Państwa kosztów  
nieopłaconej pomocy prawnej  
udzielonej z urzędu**

(Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.)

§	<i>poz.</i>
2 ust. 1 .....	5
2 ust. 2 .....	5
6 pkt 7 .....	5
6 pkt 6 .....	3
12 ust. 1 pkt 2 .....	5

**Rozporządzenie  
Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
z dnia 17 lutego 2010 r.  
w sprawie szczegółowego trybu  
sprzedaży nieruchomości Zasobu  
Własności Rolnej Skarbu Państwa  
i ich części składowych, warunków  
rozkładania ceny sprzedaży  
na raty oraz stawek szacunkowych  
gruntów**

(Dz.U. Nr 29, poz. 151)

§	<i>poz.</i>
1 .....	5
1 pkt 5 .....	5
4 .....	5
10 .....	5
14 .....	5
22 .....	5

# orzecznictwo w sprawach pracy

**Ustawa  
z dnia 23 kwietnia 1964 r.  
Kodeks cywilny**  
(Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
6 .....	1
58 § 1 .....	3
83 § 1 .....	3
353 <sup>1</sup> .....	3
476 .....	4
481 .....	4
482 § 1 .....	4
734 § 1 .....	3

**Ustawa  
z dnia 17 listopada 1964 r.  
Kodeks postępowania cywilnego**  
(Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
232 .....	3
233 .....	3, 4
233 § 1 .....	1
235 .....	3
365 § 1 .....	4
381 .....	1
385 .....	1, 3, 4
386 .....	2
477 <sup>1</sup> § 1 .....	3
477 <sup>14</sup> § 2 .....	2

**Ustawa  
z dnia 17 października 1991 r.  
o rewaloryzacji emerytur i rent**  
(Dz.U. Nr 104, poz. 450 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
4 ust. 1 pkt 6 .....	4

**Ustawa  
z dnia 13 października 1998 r.  
o systemie ubezpieczeń  
społecznych**  
(Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585  
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
4 pkt 9, 10 .....	3
6 ust. 1 pkt 2, 4-6, 10 .....	3
8 .....	3
9 .....	3
9 ust. 2 .....	3
18 ust. 1, 3, 7 .....	3
20 ust. 1 .....	3
85 .....	4

**Ustawa  
z dnia 17 grudnia 1998 r.  
o emeryturach i rentach  
z Funduszu Ubezpieczeń  
Społecznych**

(Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227  
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
3 .....	4
4 pkt 5 .....	4
6 .....	1
7 pkt 5 .....	4
27 .....	2
29 .....	4
32 .....	2
33 .....	2
39 .....	2
40 .....	2
46 .....	4
57 .....	1

57 ust. 1 .....	1
118 ust. 1 .....	4
118 ust. 1a .....	4
118 ust. 2 .....	4
120 ust. 2 .....	4
120 ust. 3 .....	4
184 .....	2

**Ustawa**  
**z dnia 20 kwietnia 2004 r.**  
**o promocji zatrudnienia**  
**i instytucjach rynku pracy**  
 (Dz.U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415  
 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
104 ust. 1 lit. c .....	3

**Ustawa**  
**z dnia 27 sierpnia 2004 r.**  
**o świadczeniach opieki zdrowotnej**  
**finansowanych ze środków**  
**publicznych**  
 (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027  
 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
66 ust. 1 pkt 1 lit. e .....	3
81 ust. 1, 6 .....	3
82 ust. 2 .....	3

**Ustawa**  
**z dnia 13 lipca 2006 r.**  
**o ochronie roszczeń pracowni-**  
**czych w razie niewypłacalności**  
**pracodawcy**  
 (Dz.U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
29 ust. 1 .....	3

**Rozporządzenie**  
**Rady Ministrów**  
**z dnia 07 lutego 1983 r.**  
**w sprawie wieku emerytalnego**  
**pracowników zatrudnionych**  
**w szczególnych warunkach**  
**lub szczególnym charakterze**  
 (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.)

<i>§</i>	<i>poz.</i>
2 ust. 1 .....	2
3 .....	2
4 .....	2
4 ust. 1 .....	2

**Rozporządzenie**  
**Ministra Pracy i Polityki Socjalnej**  
**z dnia 01 lutego 1999 r.**  
**w sprawie szczególnych zasad**  
**wypłacania odsetek za opóźnienie**  
**w ustaleniu lub wypłacie świadczeń**  
**z ubezpieczeń społecznych**  
 (Dz.U. Nr 12, poz. 104)

<i>§</i>	<i>poz.</i>
2 ust. 1 .....	4
2 ust. 2 .....	4
2 ust. 3 .....	4
2 ust. 4 .....	4
2 ust. 5 .....	4

# orzecznictwo w sprawach karnych

**Ustawa**  
**z dnia 19 kwietnia 1969 r.**  
**Kodeks Karny**  
(Dz.U. Nr 13, poz. 94 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
97 .....	1
218 .....	2

**Ustawa**  
**z dnia 19 kwietnia 1969 r.**  
**Kodeks postępowania karnego**  
(Dz.U. Nr 13, poz. 96 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
176 § 1 .....	2

**Ustawa**  
**z dnia 6 czerwca 1997 r.**  
**Kodeks karny**  
(Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
4 § 1 .....	1
12 .....	2
82 .....	1
296 .....	2
296 § 3 .....	2

**Ustawa**  
**z dnia 6 czerwca 1997 r.**  
**Kodeks postępowania karnego**  
(Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
4 .....	2
17 § 1 pkt 7 .....	3
40 .....	5
41 § 1 .....	5
42 § 4 .....	5
43 .....	5
176 § 1 .....	2
182 .....	2
199 § 1 .....	2
201 .....	2
339 § 3 pkt 4 .....	2
366 § 1 .....	2
368 .....	2
437 § 1 .....	1
572 .....	3
577 .....	1

# Skorowidz przedmiotowy

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Nr orzec.

### **Cel dozwolony instrumentu handlowego**

- zob. Dozwolone instrumenty finansowe ..... 4

### **Charakter postanowienia o wyłączeniu z masy upadłości**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

### **Członek spółdzielni**

- zob. Spółdzielcze prawo ..... 6

### **Czynność prawna obu małżonków**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Dozwolone instrumenty finansowe**

- Niezależnie od nazwy stosowanego przez strony umowy instrumentu, który ma doprowadzić do osiągnięcia ostatecznej ceny zakupu towaru (rabat, upust, marża, itp.), o zakwalifikowaniu go do grupy dozwolonych instrumentów handlowych – w kontekście unormowania przyjętego w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – decyduje nie nazwa tylko cel, w jakim się go stosuje i to, czy jego stosowanie nie ogranicza dostępu do rynku ..... 4

### **Majątek wspólny**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Naruszenie reguł interpretacyjnych**

- zob. Ocena dowodów ..... 4

## **Ocena dowodów**

- Zarzut błędnych ustaleń i błędnej oceny dowodów może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że wadliwe ustalenia będące konsekwencją błędnej oceny dowodów wynikają z naruszenia przez sąd orzekający uznanych reguł interpretacyjnych oraz braku logicznego wiązania faktów i niezrozumienia wynikających z nich treści ..... 4

## **Ograniczenie dostępu do rynku**

- zob. Dozwolone instrumenty finansowe ..... 4

## **Ograniczona skuteczność postanowienia o wyłączeniu z masy upadłości**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

## **Oferta w toku aukcji lub przetargu**

- zob. Uprawnienie uczestnika aukcji lub przetargu ..... 5

## **Podział majątku wspólnego**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

## **Postanowienie o wyłączeniu z masy upadłości rzeczy lub praw**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

## **Postępowanie upadłościowe**

- Postanowienie sędziego – komisarza o wyłączeniu z masy upadłości rzeczy lub praw ma specyficzny charakter i ograniczoną moc, związane z istotą postępowania upadłościowego. Rozstrzyga bowiem jedynie na potrzeby tego postępowania, czy określony składnik majątkowy może być poddany jego rygorom, a więc czy może być traktowany jako składnik majątku upadłego podlegającego likwidacji w ramach toczącego się postępowania. Nie rozstrzyga jednak definitywnie prawa własności do spornych rzeczy lub praw osoby, na rzecz której wyłączono ten składnik z masy upadłości w sposób uniemożliwiający dochodzenie swoich praw do nich przez inne podmioty w innym postępowaniu cywilnym. Taki charakter tego orzeczenia powoduje, że ma ono ograniczoną skuteczność odnoszoną jedynie do ram toczącego się postępowania upadłościowego, co wyklucza konstruowanie skutku dalej

idącego, polegającego na przyjęciu istnienia jego rozszerzonej prawomocności (art. 365 § 1 k.p.c.) prowadzącej do związania nim sądu w innej sprawie dotyczącej oceny prawa własności rzeczy lub praw wyłączonych z masy upadłości na rzecz innego podmiotu ..... 2

### **Prawomocność orzeczenia**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

### **Prawo własności przemysłowej**

- Krajowy ustawodawca jest uprawniony do regulacji tylko takich zdarzeń, które podlegają jego jurysdykcji. Wobec tego może zezwolić na korzystanie z wynalazku bez zgody uprawnionego z patentu w zakresie wyjątku Bolara jedynie w odniesieniu do czynności związanych z rejestracją lub zezwoleniem, które miałyby zostać udzielone na obszarze jego jurysdykcji. Nie może bowiem władza ingerować w zdarzenia, które mają miejsce na obszarze innych państw ..... 1

### **Rejestracja**

- zob. Prawo własności przemysłowej ..... 1

### **Roszczenie o zawarcie umowy**

- zob. Uprawnienie uczestnika aukcji lub przetargu ..... 5

### **Sędzia-komisarz**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

### **Skarga Pauliańska**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Składnik majątku upadłego**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

### **Skuteczność zarzutu błędnej oceny dowodów**

- zob. Ocena dowodów ..... 4

### **Spółdzielcze prawo**

- Na podstawie art. 18 § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.) członek spółdzielni, któremu odmówiono otrzymania odpisu statutu i regulaminów, za-



znajamiania się z uchwałami organów spółdzielni, protokołami obrad organów spółdzielni, protokołami lustracji, rocznymi sprawozdaniami finansowymi, może złożyć wniosek do sądu rejestrowego o zobowiązanie spółdzielni do udostępnienia tych dokumentów ..... 6

### **Tenor wyroku**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Uchylanie się od zawarcia umowy**

- zob. Uprawnienie uczestnika aukcji lub przetargu ..... 5

### **Udział dłużnika w prawie**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Uprawnienia krajowego ustawodawcy**

- zob. Prawo własności przemysłowej ..... 1

### **Uprawnienie członka spółdzielni**

- zob. Spółdzielcze prawo ..... 6

### **Uprawnienie uczestnika aukcji lub przetargu**

- W sytuacji, gdy organizator aukcji albo przetargu uchyla się od zawarcia umowy, uczestnikowi, którego oferta została wyłoniona, przysługuje wybór pomiędzy roszczeniem o zawarcie umowy (art. 70<sup>2</sup> § 3 k.c. i art. 70<sup>3</sup> § 3 zd. 2 k.c.) a żądaniem zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody (art. 70<sup>4</sup> § 2 zd. 3 k.c.) ..... 5

### **Uprawniony z patentu**

- zob. Prawo własności przemysłowej ..... 1

### **Ustanie ustroju majątku wspólnego**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Uwzględnienie Skargi Pauliańskiej**

- zob. Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków ..... 3

### **Uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków**

- Tenor wyroku uwzględniającego skargę pauliańską, uznającego za bezskuteczną czynność prawną dokonaną przez obu małżonków i dotyczącą ich majątku wspólnego, w sytuacji, gdy dłużnikiem jest jeden z małżonków, a małżonek dłużnika nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania (art. 41 § 1 k.r.o.), winien zawierać sformułowanie odnoszące się do potencjalnego udziału dłużnika w prawie, stanowiącym przedmiot rzeczonyj czynności prawnej, który może mu przypaść wskutek ustania ustroju majątku wspólnego i dokonania jego podziału ... 3

### **Wniosek do sądu rejestrowego o zobowiązanie spółdzielni do udostępnienia dokumentów spółdzielni**

- zob. Spółdzielcze prawo ..... 6

### **Wyjątek Bolara**

- zob. Prawo własności przemysłowej ..... 1

### **Zakres związania**

- zob. Postępowanie upadłościowe ..... 2

### **Zarzut błędnej oceny dowodów**

- zob. Ocena dowodów ..... 4

### **Zezwolenie**

- zob. Prawo własności przemysłowej ..... 1

### **Zwalczanie nieuczciwej konkurencji**

- zob. Dozwolone instrumenty finansowe ..... 4

### **Żądanie zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody**

- zob. Uprawnienie uczestnika aukcji lub przetargu ..... 5

## Orzecznictwo w sprawach pracy

Nr orzecz.

### **Bezprawność czynności**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

### **Ciężar dowodu**

- zob. Postępowanie w sprawach z ubezpieczenia społecznego ..... 1

### **Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

### **Emerytura**

- zob. Odsetki od zaległych odsetek ..... 4

### **Możliwość dochodzenia odsetek od zaległych odsetek**

- zob. Odsetki od zaległych odsetek ..... 4

### **Obowiązek wypłaty świadczenia głównego**

- zob. Odsetki od zaległych odsetek ..... 4

### **Odsetki od zaległych odsetek**

- Przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych, które stanowią autonomiczny, niezależny od cywilnego porządek prawny, nie przewidują możliwości dochodzenia odsetek od zaległych odsetek. Organ rentowy ma obowiązek zapłacić obok świadczenia głównego (emerytury) niezależnie od niego oznaczonej ułamkowej części tego świadczenia (odsetki) za określony czas niemożności używania przez emeryta pieniędzy należnych z tytułu tejże emerytury. Brak jest natomiast podstaw prawnych do przyznania dalszego wyrównania szkody dla ubezpieczonej wynikłej z opóźnienia w zrealizowaniu należnego jej świadczenia.
- Podstawy prawnej dochodzenia odsetek od zaległych odsetek upatrywać należy w przepisach prawa cywilnego, a mianowicie w art. 482 § 1 k.c. stanowiącym, iż od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powodztwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłuższej sumy. Z kolei z dyspozycji normy zawartej w art. 85 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika odwołanie do przepisów Kodeksu cywilnego jedynie w zakresie unormowań doty-

czących wysokości odsetek ustawowych. Brak natomiast odesłania do przepisów tego aktu dopuszczających żądanie odsetek od zaległych odsetek. Prawo regulujące ubezpieczenia społeczne zawiera w przedmiocie wyznaczonych nim stosunków prawnych regulacje wyczerpujące ..... 4

### **Organ rentowy**

- zob. Odsetki od zaległych odsetek ..... 4

### **Podleganie ubezpieczeniu społecznemu**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

### **Podstawa wymiaru składek**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

### **Postępowanie w sprawach z ubezpieczenia społecznego**

- W postępowaniu w sprawach z ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajduje ogólna zasada postępowania cywilnego, wynikająca z art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Jeśli zatem wnioskodawca wywodzi określone skutki prawne z faktu wynikającego z jego dokumentacji lekarskiej, to na nim spoczywa obowiązek dostarczenia tej dokumentacji w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń ..... 1

### **Praca w szczególnych warunkach**

- W zwrocie „na oddziałach i wydziałach” uwidacznia się *ratio legis* regulacji przyjętej w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43). Od pracowników dozoru inżynierjno–technicznego (wykonywanego na różnych szczeblach zarządzania) wymaga się stałego i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przebywania w środowisku pracy, w którym zatrudnieni są pracownicy wykonujący prace w szczególnych warunkach – ponieważ właśnie te warunki (a nie rodzaj wykonywanej przez nich pracy) zdecydowały o umieszczeniu ich pracy w wykazie A tego rozporządzenia.
- W przypadku pracowników dozoru inżynierjno–technicznego wyższego szczebla (kierowników budów, kierowników grupy robót budowlanych) wykonywanie jakichkolwiek innych prac, np. o charakterze administracyjno – biurowym, typowym dla pełnionej funkcji lub przeby-

wanie w czasie zmiany roboczej z dala od stanowisk pracy wymienionych w wykazie – winno zdecydować o niezaliczeniu ich pracy do prac wykonywanych w szczególnych warunkach.

- Hipotetyczna sytuacja wskazana wyżej, gdzie spełnione będą jednocześnie przesłanki z wykazu A i C, wymaga szczególnie dokładnych ustaleń faktycznych. Nie wystarczy ustalić, że kierownik budowy w ramach powierzonych obowiązków pełnił kontrolę i nadzór o jakich mowa w pkt 24 dział XIV wykazu A rozporządzenia, ubezpieczony musi wykazać, że jednocześnie nie realizował innych obowiązków spoza wykazu A ..... 2

### **Tytuł ubezpieczenia społecznego**

- Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób.
- Objęcie obowiązków wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tej samej osoby dwoma umowami zlecenia nie przesądza, iż mamy do czynienia z dwoma stosunkami zobowiązaniowymi.
- Zredagowanie dwóch umów zlecenia obejmujących w istocie jeden stosunek zobowiązaniowy i wskazanie jako tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi tylko jednej z nich należy traktować, w świetle art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), jako obejście prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c., którego celem jest pozoracja zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego i obniżenie kosztów wynikających z obowiązku odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne ..... 3

### **Umowa zlecenia**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

### **Ubezpieczenia społeczne**

- zob. Odsetki od zaległych odsetek ..... 4

### **Ubezpieczenie społeczne**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

**Wiek emerytalny pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze**

- zob. Praca w szczególnych warunkach ..... 2

**Zbieg tytułów ubezpieczenia społecznego**

- zob. Tytuł ubezpieczenia społecznego ..... 3

**Orzecznictwo w sprawach karnych**

Nr orzec.

**Dowód z opinii uzupełniającej**

- zob. Zwrot sprawy prokuratorowi ..... 2

**Koszty utrzymania**

- zob. Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie ..... 4

**Nowy wyrok łączny**

- zob. Wyrok łączny ..... 3

**Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie**

- Stosowane powszechnie odliczenie kosztów utrzymania jakich oskarżony nie ponosił w związku z tym, że ponosił je Skarb Państwa dotyczy kosztów jakie osoba osadzona ponosiła na wolności a nie jakie kwoty z tego tytułu wyłożył Skarb Państwa. Gdy zatem doszło do ustalenie, że wnioskodawca pozostawał na całkowitym utrzymaniu rodziców i stan ten miałby się utrzymywać również po podjęciu przez niego pracy to nie byłoby podstaw do odliczania wskazanych wyżej kosztów utrzymania osób trzecich. Gdy jednak dojdzie do ustalenia, że podejmując pracę wnioskodawca przeszedłby w całości lub w części na swoje własne utrzymanie to obowiązkiem sądu jest ustalenie w jakiej wysokości koszty by ponosił i odliczenie tej kwoty przy ustaleniu wysokości odszkodowania tego tytułu ..... 4

## **Postanowienie o zwrocie sprawy prokuratorowi**

- zob. Zwrot sprawy prokuratorowi ..... 2

## **Powaga rzeczy osądzonej**

- zob. Wyrok łączny ..... 3

## **Przesłanki procesowe negatywne**

- zob. Wyrok łączny ..... 3

## **Reguły prawa intertemporalnego**

- zob. Zasada stosowania nowej ustawy ..... 1

## **Umorzenie postępowania**

- zob. Wyrok łączny ..... 3

## **Ustalenie wysokości odszkodowania**

- zob. Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie ..... 4

## **Wyłączenie sędziego**

- Utrwalenie przekonania co do niezależności sądów i niezawisłości sędziów sprzeciwia się ich wyłączeniu od rozpoznawania sprawy bez istotnych, obiektywnych przyczyn ..... 5

## **Wyrok łączny**

- Warto jednocześnie podkreślić, że skoro utrata mocy wyroku łącznego następuje tylko co do tych jego rozstrzygnięć o połączeniu kar tego samego rodzaju (o umorzeniu postępowania na podstawie art. 572 k.p.k.) które zostały objęte nowym wyrokiem łącznym wydanym w związku z powstałą po wydaniu tego wyroku potrzebą, wynikającą z przesłanek prawno materialnych, to oczywistym jest, że w odniesieniu do pozostałych rozstrzygnięć o połączeniu kar, czy umorzeniu postępowania w oparciu o art. 572 k.p.k., do których nie zachodziła potrzeba wydania wyroku łącznego, taki skutek nie następuje, a zatem rozstrzygnięcia te pozostają prawomocne i w stosunku do nich zachodzi negatywna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. .... 3

## **Zasada niezależności**

- zob. Wyłączenie sędziego ..... 5

### **Zasada niezawisłości**

- zob. Wyłączenie sędziego ..... 5

### **Zasada stosowania nowej ustawy**

- Wobec zmiany treści art. 82 k.k. istnieje konieczność porównywania stanów prawnych przez pryzmat wyrażonych w art. 4 § 1 k.k. reguł prawa intertemporalnego ..... 1

### **Zwrot sprawy prokuratorowi**

- Skoro Sąd orzekający – po uchyleniu przez Sąd odwoławczy postanowienia o zwrocie sprawy prokuratorowi na podstawie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k. – zdecydował się przed otwarciem przewodu sądowego na uzupełnienie w bardzo istotnej części związanej z odpowiedzialnością karną oskarżonych zebranego w sprawie materiału dowodowego, to powinien już na tym etapie postępowania dopuścić dowód z opinii uzupełniającej biegłego, która była niepełna i niejasna a w świetle tych nowych opinii rażąco z nimi sprzeczna ..... 2



# Wykaz Orzeczeń

## PRAWO CYWILNE

<i>sygnatura</i>	<i>data wydania</i>	<i>poz.</i>	<i>str.</i>
<b>I ACa 320/12</b>	26 czerwiec 2012 r.	1	3
<b>V ACa 320/12</b>	19 czerwiec 2012 r.	4	60
<b>V ACa 427/12</b>	28 maj 2012 r.	2	21
<b>V ACa 573/12</b>	29 czerwiec 2012 r.	5	101
<b>V ACa 576/12</b>	24 lipiec 2012 r.	3	44
<b>VI Gz 127/12</b>	14 sierpień 2012 r.	6	121

## PRAWO PRACY

<i>sygnatura</i>	<i>data wydania</i>	<i>poz.</i>	<i>str.</i>
<b>III AUa 908/11</b>	11 maj 2012 r.	3	156
<b>III AUa 1143/11</b>	7 marzec 2012 r.	2	136
<b>III AUa 1733/11</b>	9 maj 2012 r.	1	125
<b>III AUa 1754/11</b>	9 maj 2012 r.	4	173

## PRAWO KARNE

<i>sygnatura</i>	<i>data wydania</i>	<i>poz.</i>	<i>str.</i>
<b>II AKa 68/12</b>	5 kwiecień 2012 r.	1	194
<b>II AKa 193/12</b>	26 czerwiec 2012 r.	3	203
<b>II AKa 227/12</b>	29 sierpień 2012 r.	2	196
<b>II AKa 230/12</b>	26 lipiec 2012 r.	4	204
<b>II AKo 115/12</b>	11 lipiec 2012 r.	5	206

## **Spis Treści**

### **ORZECZENIA**

Prawo cywilne .....	3
Prawo pracy .....	125
Prawo karne .....	194

### **Skorowidz artykułowy**

w sprawach cywilnych .....	208
w sprawach pracy .....	211
w sprawach karnych .....	213

### **Skorowidz przedmiotowy**

w sprawach cywilnych .....	214
w sprawach pracy .....	219
w sprawach karnych .....	222

<b>Wykaz orzeczeń</b> .....	225
-----------------------------	-----